

Niedziela przy urnie

Jutro odbędą się referenda: w sprawie powszechnego uwłaszczenia obywateli oraz w sprawie rozdysponowania majątku państwowego.

Wynik referendum będzie ważny, jeśli weźmie w nim udział ponad połowa uprawnionych do głosowania, a za daną opcją będzie głosowało ponad 50 proc. z biorących udział w referendum. Gdyby taki wynik został osiągnięty, to właściwe organa powinny w ciągu 60 dni podjąć czynności dla realizacji wyniku referendum.

O przeprowadzenie referendum uwłaszczeniowego wystąpił dwa razy b. prezydent Lech Wałęsa. Pierwszy projekt, zawierający oprócz podstawowego pytania („Czy jesteś za przeprowadzeniem w Polsce powszechnego uwłaszczenia?”) kilkanaście pytań szczegółowych, został przez Senat odrzucony.

Jednak część senatorów z PSL zasugerowała, że gdyby referendum zawierało jedno proste pytanie, mogłoby taki projekt poprzeć.

17 listopada ub.r. Lech Wałęsa przesłał do Senatu drugi projekt referendum, zawierający tylko jedno pytanie: „Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia?”. Projekt został przyjęty bez dyskusji.

Ponieważ znaczna część posłów doszła do wniosku, że odpowiedź na to pytanie niczego nie wyjaśni - Sejm uchwałą z 21 grudnia ub.r. dołączył do pytania prezydenta Wałęsy cztery dodatkowe.

„Niedziela przy urnie” - str. 3

Cysterna w ogniu

Relacja Bogdana Wasztyla z Kęt, miasta, którego dziś mogło nie być



Fot. Anna Kaczmarz

(INF. WL.) Wczoraj około trzynastej na ulicy Krakowskiej w Kętach, 150 metrów od rynku, stanęła w ogniu cysterna wioząca 12 tys. litrów oleju napędowego i 10 tys. litrów etyliny. Ogień buchał w górę na 30 metrów. W trwającej 2 godziny akcji gaszenia pożaru, wzięło udział 19 jednostek straży pożarnej z Wadowic, Andrychowa, Oświęcimia, Bielska-Białej i ochotnicy z Kęt, Podlesia, Inwałdu.

W usuwaniu skutków wypadku uczestniczyły jednostki ratownictwa przemysłowego i technicznego, policjanci i straż miejska. Dzięki błyskawicznej akcji i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie było ofiar w ludziach. Nikt też nie odniósł poważniejszych obrażeń. Kierowca cysterny, który początkowo usiłował zdusić ogień gaśnicą, doznał jedynie powierzchownych oparzeń. Szczegóły - str. 4

Kanclerz Kohl popiera Jelcyna

Demonstracja priorytetu

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Kanclerz Niemiec Helmut Kohl, podczas trzydniowej wizyty w Moskwie, którą rozpocznie jutro, zamierza poprzeć Borysa Jelcyna w jego staraniach o ponowny wybór na prezydenta. Wczoraj Kohl oświadczył, że jego wizyta będzie demonstracją priorytetu, z jakim Bonn traktuje Moskwę i zapowiedział, że mimo zmian personalnych w rosyjskim kierownictwie i utwardzenia stanowiska Kremla wobec rozszerzenia NATO będzie prowadził z Moskwą pełen zrozumienia dialog.

Poza poparciem politycznym Kohl wiezie ze sobą też obietnicę, iż Rosja przyjęta zostanie do grupy najbogatszych państw świata G-7, uzyska specjalne stosunki z NATO, otrzyma gigantyczny kredyt (ponad 9 miliardów dolarów) z Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Przed wyjazdem do Moskwy Kohl konsultował się z premierem Francji Alainem Juppé, który wczoraj zakończył wizytę w Moskwie, dając Kremlowi olbrzymie kredyty i poparcie polityczne oraz z amerykańskimi ministrami spraw zagranicznych i obrony - Christopherem i Perrym.

Szczegóły - str. 6

Po wystąpieniu pos. Iwińskiego

Albo Prezydium, albo prokurator?

Prezydium Sejmu zajmie się wystąpieniem pos. Tadeusza Iwińskiego z SLD, który 1 bm. podczas debaty nad sprawozdaniem komisji nadzwyczajnej powiedział, że komisja nie ma żadnych dokumentów wskazujących, by Józef Oleksy był agentem. Komisja badająca legalność działań organów państwa w sprawie zarzutów wobec Oleksego o współpracę z obcym wywiadem dowiedziała się o tym wczoraj, podczas porannego spotkania z Prezydium Sejmu.

- Uważam, że poseł Iwiński przekroczył uprawnień nakreślone uchwałą Sejmu - powiedział wiceprzewodniczący komisji Bogdan Borusewicz (UW) na briefingu podsumowującym wczorajsze przesłuchania. Dodał, że jeżeli Prezydium nie podejmie jakichś decyzji, to on „będzie się dobijał gdzieś indziej o konsekwencje”. Pytany, czy ma na myśli wniosek do prokuratury, Borusewicz odparł jedynie, że poseł, tak jak każdy obywatel, jest zobowiązany do przestrzegania prawa.

Borusewicz oświadczył, że od czasu wystąpienia Iwińskiego, atmosfera w komisji pogorszyła się i trudno dojść do wspólnych ustaleń. Ujawnił, że przedmiotem „nieuzasadnionych napaści” wewnątrz komisji stała się też jej przewodnicząca, Lucyna Pietrzyk (PSL). Ona sama nie chciała o tym mówić. (PAP)

Nadwiślańska upadnie?

(INF. WL.) Z dramatycznym apelem o zakończenie strajku zwrócili się wczoraj do górników Nadwiślańskiej Spółki Węglowej członkowie Zarządu tej spółki oraz dyrektorzy ośmiu kopalń do niej należących. Ich zdaniem, jeśli strajk nie zostanie natychmiast przerwany, spółka utraci wielu wielkich kontrahentów, co przy jej obecnym stanie finansowym i wygórowanych żądaniach płacowych ze strony strajkujących może doprowadzić do bankructwa.

Jak nas poinformowała Ilona Saft, rzecznik prasowy NSW, do wczorajszego ranka spółka nie sprzedała 850 tysięcy ton węgla o wartości 76 mln zł. Dzienna strata wynosi obecnie ok. 6,5 mln (65 mld starych) zł. Biuro Zarządu zarzucane jest pismami i faksami od firm z całej Polski. Brakuje pótek, by je przechowywać. Dyrektorzy, prezesi, pełnomocnicy prawni kontrahentów NSW już nie proszą o dostawy, lecz grożą skierowaniem sprawy do sądu. Ostrzegają, że będą się domagać wielomilionowych od-

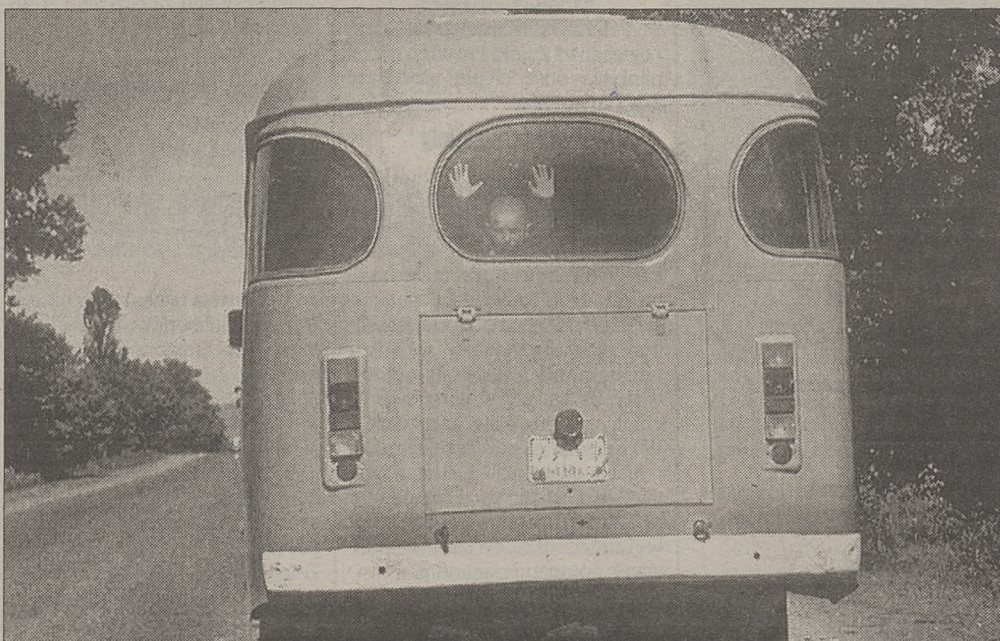
szkodowań. Kilku poważnych kontrahentów, kupujących po kilkaset tysięcy ton węgla rocznie, zapowiedziało rezygnację z usług NSW. - Możemy się znaleźć w bardzo ciężkiej sytuacji - komentuje Ilona Saft. - Tym bardziej, że wszyscy wiedzą, iż nasz węgiel jest gorszej jakości niż węgiel innych spółek (mniejsza wartość opałowa, większe zapozielenie i zasiarczenie). Jeśli teraz podpiszą umowy z innymi koncernami - już do nas nie wrócą. Szczegóły - str. 2

Protest ambasady

Ambasada Polski w Moskwie zdecydowanie odrzuciła wczoraj twierdzenia generała Aleksandra Lebedia, który w artykule, opublikowanym w gazecie „Siegodnia”, utrzymywał, że w Polsce istnieją siły, które mogą zgłosić terytorialne pretensje wobec Białorusi do części obwodu grodzieńskiego, brzeskiego i mińskiego oraz wobec Ukrainy - do części obwodu lwowskiego i wołyńskiego.

W liście skierowanym do Nikołaja Ryzkowa i Siergieja Baburina - liderów grupy parlamentarnej „Ludowładztwo”, do której należy Lebed - ambasada RP w Rosji stwierdza, że oceny Aleksandra Lebedia są absolutnie bezzasadne z uwagi na prawno-traktatowy stan stosunków Polski z Ukrainą i Białorusią oraz braku jakichkolwiek pretensji terytorialnych z polskiej strony wobec tych państw. (PAP)

Zdjęcie roku '95



W Amsterdamie przyznano wczoraj nagrody w konkursie World Press Photo, dokonując wyboru najlepszych zdjęć prasowych opublikowanych w ubiegłym roku. Pierwsza, prestiżowa nagroda przypadła fotoreporterowi Lucianowi Perkinsowi z „Washington Post” za czarno-białe zdjęcie z wojny w Czeczenii przedstawiające małego chłopca odjeżdżającego z miejsca walk w bezpieczne miejsce.

„World Press Photo” - str. 5

Złoty Grosz dla „Exbudu”

Przedsiębiorstwo Exbud S.A. z Kielc zostało laureatem Złotego Grosza '95 - nagrody krakowskiego tygodnika „Przekrój” dla najlepszej firmy w Polsce w 1995 roku.

„Exbud S.A. stanowi wzorzec powiązania efektywnego zarządzania bieżącego z tworzeniem długookresowej wizji strategicznej...” - stwierdziło m.in. jury. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się wczoraj w krakowskich Sukiennicach. Szczegóły - str. 10

Ukradli ponad 100 ton oleju napędowego

Poza dystrybutorem

Zarzut kradzieży ponad 100 ton oleju napędowego z Petrochemii Płock SA postawił prokurator 6 osobom, w tym 2 pracownikom tego kombinatu. Przed sądem odpowiadać będą za zagarnięcie mienia o wartości 36 - 100 tys. zł. Ustalono, że oskarżeni wywieźli nielegalnie paliwo z Petrochemii w lipcu - sierpniu ub.r. - poinformował wczoraj prokurator Aleksander Dublewski.

Kradzione paliwo było dostarczane do jednej z prywatnych stacji benzynowych na południu kraju, gdzie pracowali czterej

oskarżeni. Cysterna, która docierała stamtąd do Petrochemii Płock SA, tankowana była olejem napędowym z pominięciem licznika dystrybutora, w czym pomagali dwaj pracownicy tego zakładu. Sprawę wykryto podczas kontroli straży przemysłowej.

Śledztwo w sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Ploczku. Oskarżonym, którym postawiono zarzut zagarnięcia w zorganizowanej grupie mienia znacznej wartości, grozi kara od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. (PAP)



Brakuje węgla

Europejski trójkąt

(INF. WL.) W całej Małopolsce brakuje opału. Najgorzej jest w Przemyślu, gdzie - jeżeli strajk w kopalniach nie zakończy się w ciągu najbliższych dni - zamknięte zostaną niektóre oddziały szpitala. Jedynie mieszkańcy Krakowa nie muszą się obawiać zimnych kaloryferów.

W województwie przemyskim od kilku dni w składach opału nie ma już węgla. - W węgiel zawsze zaopatrywaliśmy się właśnie w składach - mówi Leszek Krzywoń, wicedyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Przemyślu. - Obecnie sytuacja stała się alarmująca i jeżeli nic się nie zmieni, to w czwartek będziemy musieli zamknąć trzy oddziały na Lipowicy i stację pogotowia ratunkowego. Szpitalne budynki przy ul. Słowackiego w Przemyślu są ogrzewane gazem, ale jeśli zabraknie węgla to trzeba będzie zamknąć ich kuchnie węglowe i karmić pacjentów suchym prowiątem.

W szpitalach i przychodniach województwa rzeszowskiego węgla starczy jeszcze tylko na kilka dni. Łańcucki szpital ma zapas na dziesięć dni. Aby zaspokoić potrzeby służby zdrowia na najbliższe trzy tygodnie, potrzeba ponad 500 ton węgla.

W czasie ostatniej kampanii cukrownia „Ropczyce” zaoszczędziła kilka tysięcy ton mialu i tzw. groszku - teraz próbuje nim obdzielić przede wszystkim ropczycki ZOZ, szkoły, małe masarnie, straż pożarną i miejscowe zakłady magnezytowe, które ogrzewają pół miasta. Cukrownia sprzedaje węgiel po cenach umownych, w których ujmuje koszty transportu z kopalni, rozładunku oraz zaciągniętego kredytu.

Wśród 373 szkół podstawowych w woj. krośnieńskim aż 208 placówek jest opalanych węglem. Tylko 16 szkół podstawowych ma pełny zapas opału do 15 kwietnia br. Żadnych zapasów nie mają m.in. szkoły w gminach bieszczadzkiej, w Zarszynie, Dębowcu, Jedliczu. Na brak opału na-

rzekają dyrektorzy szkół ponadpodstawowych, m. in. w liceach ogólnokształcących w Bieczu, Dukli, Ustrzykach Dolnych, Lesku i Rymanowie. - Mamy zaledwie 800 kg węgla, którym musimy ogrzać szkołę i internat - powiedział nam wczoraj Jan Zajac, kierownik internatu Liceum Ogólnokształcącego w Lesku. - Wprawdzie z kuratorium z Krosna otrzymaliśmy ostatnio 5 tys. zł na zakup opału, ale nikt nam węgla nie sprzeda, bo jesteśmy winni 10 tys. zł za opał kupiony wcześniej. W tej sytuacji, zapewne już w poniedziałek 46 uczniów z internatu nie dostanie obiadu, bo nie będzie go na czym ugotować. Kierownik administracyjno-gospodarczy szpitala w Dąbrowie Tarnowskiej, Kazimierz Chmura powiedział nam, że ośrodki zdrowia na terenie gminy mają kłopoty ze zdobyciem opału.

Na razie korzystają z zapasów węgla zgromadzonych w tych placówkach, które przeszły na ogrzewanie gazowe. Krakowskie szpitale mają własne kotłownie gazo-

wo-olejowe albo są podłączone do sieci MPEC. Jedynym wyjątkiem jest Krakowski Szpital Okulistyczny, który ma kotłownię węglową. - Zaopatrujemy się w kopalni „Wujek” należącej do Katowickiego Holdingu Węglowego. W zależności od pogody, dziennie spalamy od 5 do 10 ton. Zapasy węgla starczą nam jeszcze na miesiąc - mówi Leon Paćko, dyrektor ds. technicznych Krakowskiego Szpitala Okulistycznego.

W większości krakowskich składów opału węgla na razie nie brakuje. Ponieważ jednak zapotrzebowanie znacznie się zwiększyło, niektóre firmy wprowadziły limity sprzedaży.

- Od pewnego czasu ustawiają się u nas kolejki hurtowników, którzy skupują węgiel po to, aby go drożej sprzedać przede wszystkim na wsi. Aby nie dopuścić do takiej sytuacji, postanowiliśmy ograniczyć sprzedaż do jednej tony dla pojedynczego odbiorcy - powiedział „Dziennikowi” Adam Sieńko z firmy „Luskar”.

(AM,ASK,CZAK,ER,KIS,MOT)

(KOS)

■ „ZA” PRZEZ NIEUWAGĘ. Piotr Pankanin (UP) poinformował w Sejmie, że dzień wcześniej głosował za udzieleniem wotum zaufania dla rządu Włodzimierza Cimoszewicza przez nieuwagę. Głosowanie „za” nie było zgodne z moją intencją - oświadczył Pankanin, dodając, że się pomylił.

■ PIETREWICZ NIE BRAŁ. Wicepremier, szef CUP Mirosław Pietrewicz oświadczył, że rzeczywiście będąc szefem CUP równocześnie zasiadał od lipca 1994 r. w Radzie Nadzorczej PLL „LOT”, jednak nigdy nie brał z tego tytułu wynagrodzenia.

■ ZABIŁA 11-MIESIĘCZNA CÓRKĘ. Prokurator wydał nakaz tymczasowego aresztowania 20-letniej mieszkanki Szczecina, która zamordowała 11-miesięczną córkę. O zbrodni zawiadomili policję mieszkańcy domu, zaalarmowani głośnym krzykiem kobiety, która uciekając krzyczała, że zabiła dziecko. Przybyli na miejsce tragedii lekarze pogotowia i policjanci zastali martwą Karolinę. Leżała w łóżeczku. W mieszkaniu był jej dwuletni brat i kilku kompletnie pijanych mężczyzn. Matkę zatrzymano w jednej z okolicznych melin. Jak przyznała, zabiła dziecko, bo nie mogła dłużej znieść jego płaczu.

■ FOTOGRAFICZNY AUTOBUS. Łódzcy celnicy zatrzymali w Sieradzu autobus wypełniony 5 tonami materiałów i sprzętu fotograficznego, przemycanego z Niemiec. Do towaru o łącznej wartości ponad 400 tys. zł nie przynależała się żadna z pięciu osób, jadących autokarem. Nikt też nie okazał żadnych dokumentów odprawy celnej. Jeśli w ciągu 4 miesięcy nikt nie zgłosi się po towar, stanie się on własnością skarbu państwa.

Przychodnia profesorów i docentów „MEDICINA”
Doc. dr hab. D. Karcz
♦ gastroscopia (wycinki, helicobacter),
♦ konsultacje.
Tel. 21-79-27.

Nadwiślańska upadnie?

(INF. WL.) Z dramatycznym apelem o zakończenie strajku zwrócili się wczoraj do górników Nadwiślańskiej Spółki Węglowej członkowie Zarządu tej spółki oraz dyrektorzy ośmiu kopalń do niej należących.

Iłona Saft, rzecznik prasowy NSW - za kierownictwem NSW - zwraca uwagę, że inne spółki węglowe, zwłaszcza te najbogatsze (rudzka, jastrzębska, holding katowicki) cały czas zyskują na strajku, nie tylko przejmując kontrahentów, ale i zwiększając obecną sprzedaż dla wielkich i drobnych odbiorców. - Solidarność solidarnością, ale górnicy z konkurencyjnych koncernów - popierając w deklaracjach strajk w NSW - na okrągło wydobywają i sprzedają węgiel poprawiając swój wynik finansowy. Z tego co wiem, blokada sprzedaży kontynuowana jest dziś (piątek przyp. red.) już tylko u nas.

Spośród siedmiu węglowych koncernów tylko dwa osiągnęły w roku ub. (bez grudnia) dodatni wynik finan-

sowy. Spółka rudzka wypracowała 79 mln zł zysku (mniej niż w wyniku trzynastodniowego strajku straciła NSW), a spółka jastrzębska - 2,1 mln. Reszta poniosła straty rzędu 370 mln, z czego połowa przypada na spółkę nadwiślańską.

We wszystkich spółkach - z wyjątkiem nadwiślańskiej - wzrosła wydajność. Najwięcej - o ponad 6 proc. - w Jastrzębskiej SW. W NSW spadła o 0,6 proc. i nadal należy do najniższych w polskim górnictwie. Równocześnie pogorszyła się jakość oferowanego przez spółkę węgla.

Mimo tych niekorzystnych przesłanek (a dochodzą do nich jeszcze bardzo wysokie kary za odprowadzanie do Wisły stonnych wód) zarząd spółki zaferował w tym roku swym pracownikom maksymalny wskaźnik wzrostu płac ustalony przez Komisję Trójstronną.

Wczoraj na posiedzeniu szefów Związku Pracodawców Górnictwa prezisi spółek węglowych - w tym prezes NSW, Jerzy Chowaniec - zaproponowali zwrócenie się do właściciela kopalń (ministra przemys-

łu i handlu) z propozycją zwiększenia wskaźnika podwyżek dla górnictwa. Związkowcy z NSW wciąż są niezadowoleni i kontynuują blokadę wydobycia i sprzedaży.

- Zdaniem ekspertów, w naszej spółce mogłoby się obejść bez 5-9 tysięcy osób (pracuje 45 tysięcy) - mówi Iłona Saft. - Przerosty kadrowe mamy większe niż inne spółki. Ale utrzymanie miejsc pracy uznaliśmy za ważniejsze od windowania płac. Widać związkowcy mają inne zdanie...

Żaden z okupujących gmach zarządu NSW górników nie wierzy w upadek spółki. - Kopalnie nie mogą tak po prostu zbankrutować, choćby nie wiem co - mówi jeden z nich. - Pieniądzy na podwyżki muszą się znaleźć.

Prezes Chowaniec twierdzi, że pieniędzy po prostu nie ma i na pewno tym razem się nie znajdą.

Na koniec dodaje z goryczą: - Czy nie jest brakiem logiki, że nie wydobywając węgla i nie sprzedając go żąda się większych zarobków?

(ZB)

Restrukturyzacja likwidacją

Lekarz wojewódzki wini krakowską prasę

(INF. WL.) Lekarz wojewódzki Kazimierz Kapera ponad pół godziny spóźnił się na wczorajsze spotkanie z lekarzami i przedstawicielami związków zawodowych w Szpitalu im. Żeromskiego w Nowej Hucie. Spotkanie zwołano w związku z propozycją dyrektora Kapery, by zlikwidować m. in. II oddział pediatrii oraz oddziały urologii i okulistyki, a także - jak się ostatnio dowiedzieliśmy - ortopedii.

Spotkanie rozpoczęła i prowadziła dr Halina Rożemska, przewodnicząca „Solidarności”.

Powiedziała, że załoga szpitala jest zbulwersowana propozycją takiej „restrukturyzacji” i opowiada się za podjęciem akcji strajkowej.

Lekarz wojewódzki całą winę za „nieporozumienia” - jak się wyraził - rzucił na prasę. - Ja - powiedział Kazimierz Kapera - składałem jedynie propozycje, wynikające z czystych kalkulacji rachunkowych.

Dyrektor Kapera zapomniał dodać, że rozwiązania dotyczące „Żeromskiego” są najbardziej radykalne i świadczą raczej o chęci zlikwidowania szpitala (jak nam się wydaje) niż jego restrukturyzacji.

Na spotkaniu okazało się ponadto, że Wydział Zdrowia i szpital mają zupełnie rozbieżne dane statystyczne. Wydział Zdrowia dysponuje nieaktualnymi danymi, co mówiąc prawdę, już samo w sobie dostatecznie go kompromituje.

Dyrektor Szpitala im. Żeromskiego, Andrzej Laskowski zobowiązał się do przyszłego piątku przelać do krakowskiego Wydziału Zdrowia swoje propozycje w sprawie rozwiązania konfliktowej sytuacji.

Jakie to mogą być propozycje? Lekarze szpitala, pytani o zdanie na ten temat odpowiadali, że pewnie tego typu: Nie zgadzam się na zamknięcie urologii, nie zgadzam się na zamknięcie okulistyki, nie zgadzam się na zlikwidowanie pediatrii... (E)

Sytuacja baryczna

Polska jest w zasięgu zatoki niżowej znad Zatoki Fińskiej. Nadal napływa dość ciepłe powietrze znad Atlantyku.

Prognoza pogody

W dzień na ogół pochmurno. Miejscami opady deszczu ze śniegiem, marznącego deszczu powodującego gołoledź, a w górach śniegu. Temperatura maksymalna od -2 st. w rejonach podgórskich do 0 i +2 na pozostałym obszarze, w Tatrach -5 st. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty, osiągnący w porywach 70 km/h, z kierunków zachodnich. W nocy większe przejaśnienia i nieco chłodniej. Lokalnie niewielkie opady śniegu. Temperatura minimalna od -5 do -2 st., w Tatrach -8 st. Wiatr umiarkowany, północno-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę

Nieco chłodniej. Przed południem przejaśnienia i lokalne rozpozgodzenia. Po południu wzrost zachmurzenia i postępujące z zachodu kraju na wschód opady

śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura w dzień ok. od -2 do 0 st. nocą -4 do -1 st.

Sytuacja barometeorologiczna:

niekorzystna. Spowoduje obniżenie sprawności psychofizycznej

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 15.00)

985 hPa, tj. 739 mm, wahania ciśnienia.

Całkowita zawartość ozonu: 270-280 Dobsonów. Średnia wieloletnia dla lutego wynosi 380 Dobsonów.

4-dniowa prognoza dla Polski

19-22.02

Pochmurno z przejaśnieniami. Opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od -10, -7 st. na północy do -6, -4 st. na południu. Temperatura minimalna w nocy od -16, -12 st. na północy do -10, -6 st. na południu. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północno-wschodni.

Grubość pokrywy śnieżnej w cm

Cieszyn 14, Bielsko-Biała 13, Brenna 11, Wiśła 13, Kubalonka

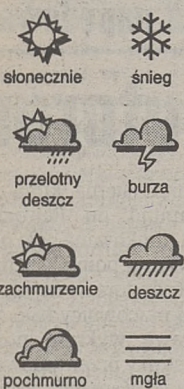
19, Istebna Stec. 20, Istebna Wiesł 16, Rajcza 7, Rycerka Górna 11, Lipowa 7, Ślemień 4, Korbielów 9, Pewel Mała 8, Wadowice 7, Maków Podhalański 4, Jabłonka 19, Łopuszna 9, Szaflary 20, Ratulów 24, Witów 32, Białka Tatrzańska 17, Poronin 18, Hala Ornak 40, Kościelisko-Kiry 34, Zakopane 28, Kasprowy Wierch 75, Hala Gąsienicowa 63, Krościenko 5, Rabka 20, Luboń Wielki 16, Obidowa 20, Limanowa 11, Nowy Sącz 10, Łącko 10, Jastrzębia 15, Dynów 9, Dukla 7, Lesko 16, Nowy Lubliniec 24, Wetlina 33, Wisłok Wielki 20, Cisna 41, Lutowska 18, Terka 20, Wysowa 13, Dwernik 20,

Temperatura z 16 lutego godz. 13.00

Polska: Białystok 0,3, Bielsko-Biała -0,8, Częstochowa -1,0, Jelenia Góra 2,9, Kasprowy Wierch -6,6, Katowice -1,4, Kielce -1,6, Kraków -0,7, Krosno -2,7, Łeba 1,7, Lesko -3,7, Łódź 0,5, Opole 1,8, Poznań 1,9, Przemyśl -2,2, Stubice 3,0, Śnieżka -0,6, Szczecin 4,1, Ustka 2,2, Warszawa 0,5, Wrocław 2,6, Zakopane -2,5, Zamość -1,8.



Prognoza pogody



Temperatura (min..max)

Bielsko	0	-3	Nowy Sącz	2	-2
Częstochowa	-1	-2	Przemyśl	-1	-3
Kasprowy Wierch	-5	-8	Rzeszów	0	-3
Katowice	2	-2	Tarnów	2	-2
Kraków	1	-3	Zakopane	-2	-6
Krosno	-1	-3	Warszawa	2	-2

Niedziela przy urnie Igranie z komisją

Mieczysław Wachowski jako pierwszy nie stawiał się przed nadzwyczajną komisją nie podając przyczyn

(INF. WL.) Każdy z biorących udział w referendum otrzyma dwie karty, których odbiór trzeba będzie pokwitować w spisie wyborców podpisem. Na pierwszej z tych kart znajdzie się tylko jedno pytanie: **Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczenia?** Na drugiej karcie wydrukowane będą cztery pytania:

1. **Czy jesteś za tym, aby zobowiązania wobec emerytów i rencistów oraz pracowników sfery budżetowej, wynikające z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, były zaspokojone z prywatyzowanego majątku państwowego?**

2. **Czy jesteś za tym, aby część prywatyzowanego majątku państwowego zasiliła powszechne fundusze emerytalne?**

3. **Czy jesteś za tym, aby zwiększyć wartość świadectw**

udziałowych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych przez objęcie programem dalszych przedsiębiorstw?

4. **Czy jesteś za uwzględnieniem w programie bonów prywatyzacyjnych?**

Głosowanie polegać będzie na postawieniu krzyżyka w kratce oznaczonej wyrazem „TAK” lub „NIE”. Zakreślenie obu rubryk, bądź niezakreślenie żadnej spowoduje oddanie głosu nieważnego. Jednak, według wykładni ogłoszonej ostatnio przez Trybunał Konstytucyjny, osoby, które oddały głos nieważny zaliczone zostaną do tych, które wzięły udział w głosowaniu.

Można wziąć tylko jedną kartę do głosowania.

Do głosowania uprawnione są osoby umieszczone w spisach wyborczych komisji właściwych

dla ich miejsca stałego zameldowania. Można również głosować w miejscu, gdzie przebywa się tylko czasowo - pod warunkiem przedstawienia komisji obwodowej zaświadczenia o prawie do głosowania, wydanego przez macierzysty urząd gminy. Zaświadczenie takie można otrzymać jeszcze do dzisiejszego popołudnia. Należy też oczywiście pamiętać o zabraniu do lokalu wyborczego dowodu osobistego, pióra lub długopisu i - ewentualnie - okularów.

Na 24 godziny przed dniem referendum - a więc od północy z piątku na sobotę - do zamknięcia lokali, obowiązuje zakaz agitacji.

Oficjalne wyniki referendum będą zapewne podane do wiadomości publicznej we wtorek lub w środę.

(MAT/PAP)

Prezydium Sejmu zajmie się wystąpieniem pos. Iwińskiego. Prezydium Sejmu zbada, czy pos. Tadeusz Iwiński (SLD) nie naruszył tajemnicy swym wystąpieniem 1 bm. podczas debaty nad sprawozdaniem komisji nadzwyczajnej, gdy powiedział, że komisja nie ma żadnych dokumentów wskazujących, by Józef Oleksy był agentem.

Według posłów SLD, Prezydium Sejmu ma zbadać także wypowiedź Ryszarda Bugaja (UP), który podczas debaty 1 bm. zdradził szczegóły tajnej misji Jerzego Koniecznego z grudnia ub.r., gdy z polecenia ówczesnego prezydenta-elekt Aleksandra Kwaśniewskiego podjął się misji w celu polubownego załatwienia sprawy Oleksego. Według Pietrzyk i Borusewicz, wypowiedź Bugaja nie była jednak tematem spotkania z marszałkami Sejmu.

Przed komisją nie stawiał się wczoraj Mieczysław Wachowski, minister stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy; przeschuchano zaś innego ministra Wałęsy - Lecha Falandysza oraz wiceszefa Urzędu Ochrony Państwa Jerzego Nóżkę.

Komisja nie zna przyczyn nieobecności Wachowskiego (skąd-

inąd wiadomo, że ma rękę w gipsie po upadku na nartach). - *To pierwszy przypadek, żeby wzywana osoba nie stawiała się i nie podała przyczyn nieobecności* - podkreśliła Pietrzyk. Wachowski będzie wezwany ponownie, będzie też musiał podać powód nieobecności.

Falandysz odwołał przed komisją twierdzenia ze swej książki „Adwokat Prezydenta”, że „przy pomocy UOP-owskich papierów można załatwić każdego przeciwnika politycznego” i że Mieczysław Wachowski, który miał dobre kontakty ze służbami specjalnymi, przekonał do tego Wałęsę. - *Miałem kiedyś jakieś tam domysły, może w złości je zapisałem, ale ich dziś nie potwierdzam* - powiedział Falandysz po półgodzinnym przesłuchaniu. Dodał, że domysły te mogą być „całkowicie nieprawdą”.

Jak oceniła Pietrzyk Falandysz nie wniósł niczego nowego do sprawy. Natomiast bardzo wysoko oceniła przewodnicząca komisji przydatność i „ogólną wiedzę prawną” Nóżki (który nie chciał rozmawiać z dziennikarzami). Nie ujawniła szczegółów przesłuchania wiceszefa UOP, bo opowiadał on o sprawach tajnych - procedurach działań komórek

UOP i sposobach weryfikacji używanych przez nie materiałów.

Na następnym posiedzeniu 22 bm. będą przesłuchani: szef Wojskowych Służb Informacyjnych gen. Konstanty Malejczyk, b. wiceszef MSW Henryk Jasik, szef URM Leszek Miller i b. szef MSW Jerzy Konieczny.

(PAP)

(INF. WL.) Mieczysław Wachowski ostatnie tygodnie spędził w Zakopanem. Najczęściej pokazywał się w otoczeniu Józefa Pawlikowskiego-Bulcyka, znanego przedsiębiorcy z Poronina oraz Włodzimierza Gąsienicy-Gładczana, właściciela restauracji „Bak”. Kilkanaście dni temu, podczas jazdy na nartach wybił sobie bark. Przed tygodniem widziano go - z ręką na temblaku - na warszawskich Stegnach, gdzie odbywały się zawody żużlowe na lodzie. Uczestniczył też w powitaniu żaglowca ORP „Iskra”, który powrócił z rejsu dookoła świata i 10 lutego zawinął do portu w Gdyni. Jak się wczoraj dowiedzieliśmy nieoficjalnie, Wachowski podobno przebywa w jednym ze śląskich ośrodków wypoczynkowych. (PG)

Ode mnie

Referendum premiera

Premier Cimoszewicz namawiał kiedyś Leszka Millera do nie składania przysięgi poselskiej z uwagi na ciężące na nim zarzuty, teraz uczynił go swym najbliższym współpracownikiem; rok przed wyborami prezydenckimi wzywał SLD do zrezygnowania z własnego kandydata, ale w parę miesięcy potem został przewodniczącym komitetu wyborczego Kwaśniewskiego; przed paroma dniami zapowiadał expose z wielkimi niespodziankami, ale nikt ich nie zauważył. Czyli „trzy razy nie” samemu sobie.

TOMASZ DOMALEWSKI

Wicemarszałek Borowski

Wczoraj, w głosowaniu imiennym, posłowie wybrali Marka Borowskiego (SLD) na wicemarszałka Sejmu.

W rozmowie z dziennikarzami zapowiedział on, że zrezygnuje z funkcji wiceprzewodniczącego Klubu Parlamentarnego SLD, choć - jak dodał - nie oznacza to „że rezygnuje ze swoich poglądów politycznych ani z przynależności partyjnej”.

Kontrkandydatem Borowskiego był Dariusz Wójcik z KPN, wicemarszałek Sejmu I kadencji. Borowski otrzymał 270 głosów, a Wójcik 58. Obie kandydatury skreśliło 23 posłów. (PAP)

Prezydenckie miasto Gdańsk

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przyjął funkcję przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Honorowego Obchodów Tysiąclecia Gdańska, które rozpoczną się w kwietniu 1997 r. - poinformowała wczoraj Maria Kowalska-Koska, sekretarz komitetu organizacyjnego obchodów.

Przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Honorowego jest laureat pokojowej Nagrody Nobla, b. prezydent Lech Wałęsa. Członkostwo w tym Komitecie przyjęły tak znane osobistości, jak George Bush, Hans Dietrich Genscher, Michaił Gorbaczow, Hans Koschnik i Richard von Weizsaecker. (PAP)

KRRiTV w komplecie

Kwiatkowski po Siwcu

(INF. WL./PAP) Wczoraj Sejm wybrał Roberta Kwiatkowskiego na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Zastąpi on Marka Siwca, powołanego na sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Kontrkandydatką Kwiatkowskiego była Janina Jankowska, znana dziennikarka i przewodnicząca Rady Programowej Polskiego Radia. Na Kwiatkowskiego głosowało 232 posłów, na Jankowską - 113.

Robert Kwiatkowski urodził się w 1961 r. w Przemyslu. Jest absolwentem Instytutu Stosunków Międzynarodowych Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Był współzałożycielem, a następnie członkiem Zrzeszenia Studentów Polskich - organizacji powstałej z SZSP po wprowadzeniu stanu wojennego. Ukończył kurs finansowy członków rad nadzorczych, a także staż reklamy we Francuskim Instytucie Zarządzania. Od

1994 r. jest członkiem Rady Nadzorczej Polskiego Radia S.A. Brał udział w kampanii prezydenckiej Aleksandra Kwaśniewskiego. Jest współwłaścicielem agencji reklamowej.

Członkiem KRRiTV będzie przez ponad rok, tyle bowiem zostało do końca 4-letniej kadencji Siwca. Kwiatkowski opowiada się m.in. za zrównoważeniem przez telewizję kontrowersyjnego programu Wojciecha Cejrowskiego programem reprezentującym przeciwną opcję, np. przygotowywanym przez tygodnik „Nie”. Wobec programów mających charakter „ideologicznego zacierzenia” telewizja powinna, jego zdaniem, zachowywać równy dystans lub równe zaangażowanie.

O nowym członku KRRiTV powiedzieli „Dziennikowi”:

TOMASZ NAŁĘCZ (Unia Pracy): - *Uważam ten wybór - nie boję się tego powiedzieć - za skandaliczny. Janina Jankowska to znakomita dziennikarka, osoba tolerancyjna; idealna na*

to stanowisko. O panu Kwiatkowskim mogę jedynie powiedzieć, że jest człowiekiem młodym, rzutkim. Zaistniał na scenie politycznej dzięki prowadzonej przez niego kampanii Kwaśniewskiego. To nowe stanowisko dostał w nagrodę za tę kampanię. Ale nie tyle chodzi mi o osobę, co niedobry mechanizm obsadzania stanowisk.

ANDRZEJ ZARĘBSKI, sekretarz KRRiTV: - *Cieszę się, że jesteśmy ponownie w pełnym składzie. Sytuacja jest teraz taka, że w Krajowej Radzie żadne ugrupowanie polityczne nie ma większości - owoch pięciu głosów - dzięki którym mogłoby bezdyskusyjnie nią rządzić. Wybór Kwiatkowskiego nie był dla mnie zaskoczeniem. Należało się spodziewać, że po ustąpieniu Siwca, Sejm wybierze kogoś z tej samej opcji politycznej. O Robertcie Kwiatkowskim niewiele wiem, a właściwie tylko tyle, że jest synem pułkownika Eugeniusza Kwiatkowskiego, byłego szefa OBOP.* (K.W.)

Wybory do Sejmu według CBOS

ROP w parlamencie

Gdyby w tych dniach odbywały się wybory do Sejmu, w ławach poselskich zasiadłoby przedstawiciel SLD, NSZZ „Solidarność”, PSL, UW i ROP - wynika z ostatniego sondażu CBOS. Partyjne preferencje są w ostatnich dwóch miesiącach stabilne.

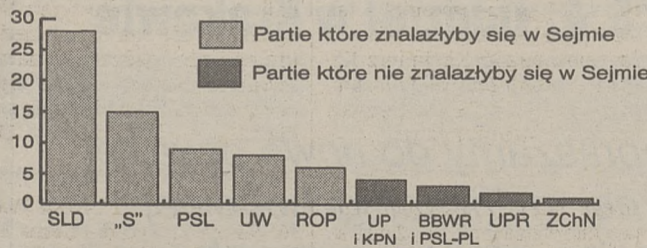
SLD uzyskałby 28 proc. głosów - o 2 proc. więcej niż w poprzednim badaniu na początku lutego. Poparcie dla „S” utrzymałoby się na tym samym poziomie - 15 proc. głosów. Straciłyby: PSL - 1 proc. (spadek z 10 do 9 proc.), UW - 2 proc. (spadek z 10 do 8 proc.). Ruch Odbudowy Polski zyskałby natomiast 2 proc. gło-

sów (wzrost poparcia z 4 do 6 proc.).

Progu 5 proc. nie przekroczyłyby Unia Pracy, która jeszcze na początku lutego miała wystarczające poparcie - 6 proc. głosów, ale już w ostatnim badaniu tylko 4 proc.

W Sejmie nie znalazłby się również: BBWR i PSL-PL (oba uzyskały 3 proc. poparcie, identyczne jak na początku lutego), KPN (wzrost poparcia z 3 do 4 proc.), UPR (2 proc. poparcie, identyczne jak poprzednio) i ZChN (spadek z 2 do 1 proc.).

Badanie przeprowadzono w dniach 9-13 bm. na reprezentatywnej grupie 1200 osób. (PAP)



(INF. WL.) Podczas wczorajszych obrad Sejmu, Krzysztof Kamiński, poseł KPN i członek Komisji Spraw Zagranicznych, zwrócił się do szefa MSW Dariusza Rosatiego z apelem, iż jeśli Ameryka Północna ma być tym regionem, w którym placówkę dyplomatyczną obejmie Jerzy Jaskiernia, to niech będzie to... Kuba.

Posłowie opozycji są oburzeni czwartkową wypowiedzią Dariusza Rosatiego, który poinformował, iż były minister sprawiedliwości Jerzy Jaskiernia jest kandydatem na stanowisko ambasadora RP w Kanadzie. Opozycja uważa, iż wysłanie do Otawy Jaskierni, oskarżanego o upolitycznienie resortu sprawiedliwości, może pogorszyć stosunki z życzliwą dotąd nam Kanadą i wpłynąć negatywnie na nasze starania o przyjęcie do NATO i OECD.

Ostateczna decyzja o powołaniu Jaskierni na urząd amba-

Jaskiernia ambasadorem?

Kierunek Kuba

sadora zależy od prezydenta. Wcześniej odbędzie się przesłuchanie kandydata przed sejmową Komisją Spraw Zagranicznych, która w głosowaniu zaakceptuje lub odrzuci proponowaną kandydaturę. Opinia komisji nie jest wiążąca dla prezydenta. W komisji tej, podobnie jak w innych, koalicja ma większość.

O opinii na temat propozycji powołania Jerzego Jaskierni na stanowisko ambasadora RP w Kanadzie poprosiliśmy polityków i zagranicznych korespondentów akredytowanych w Polsce.

BOGDAN TUREK, korespondent UPI (USA), współpracow-

nik kanadyjskich mediów: - *Nie przypuszczam, aby mianowanie Jaskierni na ambasadora miało wywołać jakieś poważne reperkusje. Początkowo nawet sprawa Oleksego nie wywoływała na Zachodzie żadnych komentarzy. Problem ten może natomiast podnieść prasa polonijna, nie sądzę jednak, aby mogło to zmienić stosunki między Polską a Kanadą.*

Decyzja o powołaniu Jaskierni na stanowisko ambasadora jest odzworowaniem mechanizmu z czasów PRL, kiedy skompromitowani działacze aparatu partyjnego trafiali na placówki dyplomatyczne. Oczywiście w porównaniu z tamtymi działa-

czami Jaskiernia jest o wiele lepszym fachowcem. Jest dobrym znawcą problematyki amerykańskiej, zwłaszcza w zakresie konstytucji, i dobrze włada językiem angielskim. Można zatem mówić o jakimś postępie.

KRZYSZTOF KAMIŃSKI, poseł KPN: - *Nie wierzę, iż Kwaśniewski zdobędzie się na taką decyzję rozdrażniając Polonię. Byłoby to wbrew zdrowemu rozsądkowi. Skutki tej decyzji mogłyby być trudne do przewidzenia w świecie dyplomatycznym.*

JULIUSZ BRAUN, poseł Unii Wolności: - *Już to, co się do tej pory stało jest pogwałceniem dobrych obyczajów. Wczoraj Dariusz Rosati powiedział, że to*

SdRP wysuwa Jaskiernię na stanowisko ambasadora. Od 1989 r. jest to pierwszy wypadek, aby jakaś partia wysuwała na takie stanowisko konkretną osobę. To prawdziwe kuriozum. Ponadto nie ma zwyczaju w całym cywilizowanym świecie, aby ogłaszać nazwisko kandydata na ambasadora przed uzyskaniem zgody drugiego kraju. Takich wiadomości nie podaje się publicznie. Są od tego dyplomatyczne formy.

TOMASZ NAŁĘCZ, rzecznik prasowy Unii Pracy: - *Bar dziej przychyliam się do tego, aby uznać to za plotkę niż za prawdziwą wiadomość. Nie znam takiego przypadku po 1989 r., aby ktoś rzekł się mandatu poselskiego na rzecz, choćby najbardziej lukratywnej, zagranicznej posady. A zwłaszcza jeśli mowa jest o Jerzym Jaskierni, parlamentarzysty z krwi i kości.*

(KOS/KW)

„Biała księga” wiarygodności

Klub Unii Pracy zaapelował wczoraj do premiera Włodzimierza Cimoszewicza o podjęcie inicjatywy w celu opublikowania „białej księgi moskiewskiej pożyczki”.

UP, w życie do premiera, zwraca uwagę, że w swoim exposé zapowiadał zdecydowane działania na rzecz wiarygodności instytucji demokratycznych. Zdaniem Unii, opublikowanie „białej księgi” potwierdziłoby tę zapowiedź. UP chce, aby zostały ujawnione wszystkie dokumenty związane z moskiewską pożyczką, które są w posiadaniu m.in. prokuratury. Klub UP zapowiedział przygotowanie projektu nowej ustawy o partiach politycznych, która będzie regulowała m.in. sprawę jawności źródeł finansowania partii. (PAP)

Cysterna w ogniu

Specyfiką małych miast jest to, że prawie całe życie skupia się wokół rynku. Tędy też przechodzi cały ruch. W przypadku Kęt jest to droga Cieszyn - Kraków, wąska, kręta, zabudowana ściśle domami. 11 tysięcy aut na dobie - od „maluchów” po TIR-y.

Krakowska jest drogą krajową i podlega Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych w Krakowie. - *Od lat monitorujemy, by ruch wyprowadzić z centrum na peryferia* - tłumaczy Roman Olejarz, bur-

(INF. WL.) Starszy sierżant Stanisław Mydlarz z miejscowego komisariatu policji, mieszczącego się przy Krakowskiej, pełniący tego dnia dyżur, około trzynastej usłyszał wybuch. - *Zobaczyłem - relacjonuje - słup ognia i czapę ciężkiego, smolistego dymu, który błyskawicznie wypełnił całą ulicę. Rzuciłem się do telefonu. Zaczętem działać jak automat.*

Wieczorem sierżant Mydlarz nie potrafił sobie przypomnieć, czy pomyślał, co będzie jeśli wybuchnie cysterna. Może nie nie pomyślał. A jeśli tak, to szczęście, bo gdyby zdał sobie sprawę, że w razie wybuchu budynku w promieniu kilkuset metrów (w tym też komisariat) zamieniłyby się w kupę gruzu, trudniej byłoby mu wybierać kolejne numery na tarczy telefonu i rzecowo informować właściwe służby. Więc być może sierżant nie myślał, lecz odruchowo informował straż pożarną, elektrownię, gazowników, pogotowie, okoliczną policję, jednostkę prewencji... Po prostu robił swoje. I zaalarmowane służby też robiły swoje.

- *W minutę po wybuchu* - opowiada Mydlarz - *wszyscy policjanci, poza mną, byli już na ulicy. Zamykali drogę, usuwali z pobliża ludzi, uspokajali, kierowali ruchem.*

Ogień buchał coraz zwawiej, targany wiatrem przerzucał się na ściany i okna domów, po obu stronach ulicy. Szyby pękały jak choinkowe bombki.

- *To był ogień o pierońskiej sile* - opowiada Piotr Nycz z OSP

Podlesie. - *Tylko w Kuźni Raciborskiej, jak płonęły tysiące hektarów lasu, widziałem większą siłę żywiołu. Początkujący strażak mógł się tu dobrze nauczyć fachu i nabrać respektu dla ognia.*

Nycz wybiegł z roboty jak usłyszał wybuch. Zobaczył dym i już do pracy nie wrócił. Włączył się do akcji. Zabezpieczał domy. Schładzał cysternę. Po dwóch godzinach udało się zdusić ogień na ulicy i okolicznych dachach. Wtedy już brało udział w akcji około 20 sekcji, 120 przeszkolonych ludzi.

- *Temperatura paliwa w cysternie była zbyt wysoka, żeby można je było bezpiecznie przetrzymać* - komentuje Nycz - *Najpierw trzeba było zdławić ogień, potem schłodzić cysternę (trwało to jakieś dwie godziny) i dopiero później, około piątej po południu można było resztkę paliwa przetrzymać do podstawionej przez rafinerię nowej cysterny. Jak to się stało, zniknęło bezpośrednio zagrożenie wybuchem. Do tego czasu tragedia cały czas wisiała w powietrzu.*

Kapitan Adam Caputa zwraca uwagę, że i tak trudną akcją utrudniały jeszcze warunki atmosferyczne (mocny, zmienny wiatr, który mógł roznieść pło-

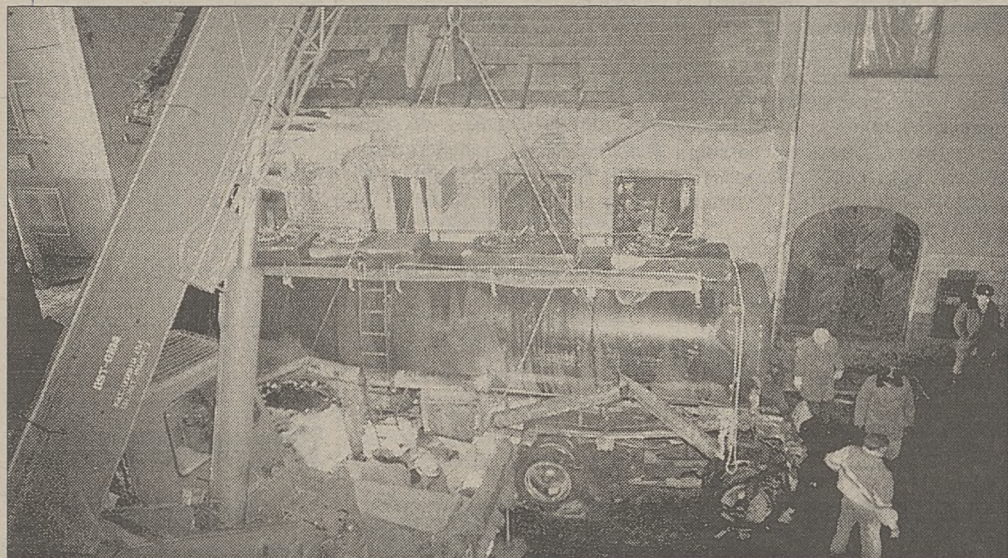
mienie na pół miasta). W dodatku do cysterny można było podjechać tylko z dwóch stron. Ulica w tym miejscu jest ściśle zabudowana, więc wszelkie manewry jeśli nie były niemożliwe, to były mocno utrudnione. Ale udało się. Co by było, gdyby się nie udało, kapitan Caputa woli nie myśleć.

Kierowca cysterny należącej do Rafinerii „Czechowice-Dziedzice” był zupełnie trzeźwy. Z zeznań, jakie złożył na policji, wynika, że w Rynku skręcił w Krakowską. Jechał wolno. Zobaczył przed sobą miejski autobus, który zabierał ludzi z przystanku i w tej samej chwili, dym unoszący się gdzieś z tyłu jego pojazdu. Zatrzymał wóz. Zabrał gaśnicę i poszedł obejrzeć cysternę. Chyba dostrzegł ogień, bo użył gaśnicy. A potem... Chyba nastąpił wybuch i buchnął płomień. Potem ludzie uciekali, pojawili się policjanci, strażacy, pogotowie ratunkowe. Później były badania krwi i zeznania.

Kiedy cysterna wjeżdżała w Krakowską, w kamienicy pod numerem 11, w mieszkaniu na parterze rodzina Janików jadła obiad. Kiedy Edward usłyszał wybuch, rzucił się do okna. Zaraz

potem kazał żonie uciekać na podwórze, sam znów wrócił do okna. W międzyczasie pękły szyby. Zrywał firanki i zasłony, odsunął dywan i meble. „*Ogień chodził po ścianach, albo wił się*

rówki, Edward Janik zabezpieczał dom. Okna pozabijał dyktą, żeby w nocy nie zamarznąć. Postanowił pilnować całej kamienicy. Pokazuje straty. U Janików - jeden pokój zniszczony. Frag-



dziwnie, gdzieś powyżej. Sąsiedzi z góry, ucierpieli bardziej.” Pod „jedenastym” zapalił się strych. Janik walczył z ogniem przez chwilę, dopóki nie uznał, że to beznadziejne. Uciekł na podwórze. Modlił się, żeby nie spaliło się wszystko.

Pożar nadwreżył 5 kamienic. Naruszył dachy, zniszczył okna, liźnął ściany. Reszty zniszczeń dokonały tysiące litrów wody, które strażacy skierowali na domy. Parterowy domek, w którym mieścił się sklep z tanią odzieżą, przy którym zatrzymała się cysterna, straszny nadgryzionym dachem, czarnymi ścianami i pustymi okiennicami.

Szkody poniosło około 10 rodzin - Kusiowie, Dżydzdykowie, Janikowie, Giżyccy, Januszykowie, Zarembowie, Mikowie... Większość z nich pozostawiła mieszkania (niektórzy otwarte) i schroniła się u rodzin. O siódmej wieczorem, kiedy z ulicy usunięto już spaloną cysternę i dobierano się do wraku ciężar-

menty szyby przykleiły się do wykładziny PCV. U Dżydzdyków, na piętrze, trudno wytrzymać. Śwad spalenizny nie pozwalał odychać. Na strych lepiej nie wchodzić.

- *Nie wiem, co będzie dalej* - mówi Janik - *cieszę się, że tak się skończyło. Nigdy nie chciałbym czegoś takiego przeżyć jeszcze raz. Człowiek okazuje się bezradny, nie wie co robić, jak się zachować...*

Kobieta z sąsiedniej kamienicy, która nie chce się przedstawiać, zobaczyła około trzynastej jeźoz ognia za oknem. Wybiegła na ulicę tylko w skarpetkach, zostawiwszy mieszkanie otwarte. Pobiegnęła na policję, by zawiadomić o katastrofie. Przez 5 następných godzin nie mogła wrócić do domu, bo znalazł się on w strefie największego zagrożenia. - *A teraz całą noc nie będę spać, bo ja wiem, czy coś nie wybuchnie* - żali się. - *Trzeba było już dawno cały ten ruch wyrzucić z miasta.*

mistrz Kęt - *ale bez skutku. Dyrekcja nie ma pieniędzy. Myślę jednak, że po tym wypadku, który mógł się przekształcić w katastrofę, będzie nam trochę łatwiej. Jeśli jednak znowu będziemy mieli zbyt mało argumentów, władze samorządowe spróbują same zrobić obwodnicę.*

Dochodzi ósma wieczór. Ulica wciąż jest zamknięta. Usuwany jest gruz, wypompowuje się ścieki, bo część paliwa przedostała się do kanalizacji.

Burmistrz od 7 godzin przygląda się akcji. Nie było potrzeby zapewnienia mieszkańcom Krakowskiej lokali zastępczych, bo każdy znalazł kąt u rodziny. Lokalne władze na pewno pomogą w usuwaniu skutków pożaru. Pomoże też, przynajmniej tak zapewniała, czechowicka rafineria. Kto jednak i kiedy wyprowadzi ruch tranzytowy z centrum Kęt? Kto sprawi, że mieszkańcy Krakowskiej przestaną się bać?

BOGDAN WASZTYL
FOT. ANNA KACZMARZ

Po wybuchu gazu w Dębicy

Odcinanie magistrali

(INF. WL.) Wybuch w dębickim hotelu przy ul. Jana Pawła II postawił na równe nogi gazowników z Dębicy i większych miast w sąsiedztwie. Trwająca już trzecią dobę akcja usuwania awarii zmusiła do ściągnięcia posiłków - sprzętu i ludzi z Tarnowa, Pilzna, a nawet Dąbrowy Tarnowskiej.

W kilkanaście godzin po środowym wybuchu ustalono miejsce, skąd wydobywał się gaz. Po rozkopaniu zamarzniętej ziemi i dotarciu do rurociągu okazało się, że gaz ulatnia się przez 3-milimetrowy otwór. To wystarczyło, by jego stężenie na powierzchni stało się groźne dla hotelu i znajdującego się w pobliżu osiedla domków jednorodzinnych. Dziurę błyskawicznie zaczopowano, ale przez wiele godzin trzeba było wietrzyć rurociąg.

Wczoraj po raz kolejny dokonano pomiarów; specjalistyczny sprzęt nie wykazał już obecności metanu.

Dla ekip rozdzielni gazu dopiero teraz rozpoczęła się praca na dobre. - *Nie sposób sprawdzić w jakim stanie jest magistrala* - powiedział „Dzienniko-

wi” kierujący akcją Andrzej Pyzik, dyrektor techniczny Rejonowego Zakładu Gazownictwa w Tarnowie. - *W niektórych miejscach ziemia jest zamarznięta do głębokości 3-3,5 metra. Zdecydowaliśmy się odciąć i wyłączyć z eksploatacji około 500-metrowy odcinek gazociągu. Nikt na tym nie ucierpi, bo w okolicy nie ma odbiorców gazu.*

Tegoroczna zima daje się mocno we znaki gazownikom. - *Magistrale zamarzają, następuje naprężenie materiału, z którego są wykonane rury i następuje ich uszkodzenie* - mówi dyrektor Pyzik. - *Z takim przypadkiem mieliśmy do czynienia niedawno w Bochni. Wymieniamy gazociągi zamieniając stalowe rury nowymi z polietylenu, które mogą przetrwać w nienagannym stanie nawet pół wieku. Dębicka akcja potwierdza, że jesteśmy przygotowani do szybkiej akcji ratowniczej, mamy specjalistów i dobry sprzęt. Nie zmienia to faktu, że gaz jest groźny.*

W najbliższym czasie zapadnie decyzja, gdzie zostaną ulokowani na stałe lokatorzy wykwaterowani z hotelu, w którym nastąpił wybuch.

(KIS)

Bez sensacji

(INF. WL.) W relacji z kolejnej rozprawy w procesie o zabójstwo Grzegorza Przemyska, Polska Agencja Prasowa doniosła w czwartek: „*Advokaci Arkadiusza D. i Kazimierza O. poinformowali, że do ich klientów dzwoniła, prosząc o wywiady, osoba podająca się za Grażynę Strażak-Cholewę, dziennikarkę z Krakowa. Rzekomo twierdziła ona, że adresy oskarżonych uzyskała od sądu. Sąd stwierdził jednak, że nie udostępniał dziennikarce akt, które są zamknięte w szafie pancерnej, a wgląd w nie można uzyskać wyłącznie za zezwoleniem przewodniczącego Wydziału.*”

Do przekreślenia mojego panieńskiego nazwiska zdążyłam się przez lata przyzwyczaić, natomiast nie mogę pozostawić pozostałej części informacji. Otóż na początku września ubiegłego roku zwróciłam się na piśmie do sędziego Marka Celeja, przewodniczącego Wydziału

VIII Karnego Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z prośbą o udostępnienie akt sprawy Przemyska. Pozwolenie otrzymałam „od ręki”. Sędzia Celej prosił jedynie, aby nie wykorzystywać w materiałach prasowych dokumentów z adnotacją „ściśle tajne”. Do prośby przewodniczącego zastosowałam się. Aktami, leżącymi nie w sejfie a w zwykłej szafie ze sklejką w jednym z pokoi VIII Wydziału, dzieliłam się z red. Edmundem Żurkiem, który podobnie jak ja pilnie je studiował i robił notatki.

Nie przeczę, że protokoły wszystkich zeznań rozpoczynają się od danych osobowych. Adresy oskarżonych mogłam jednakże zdobyć w inny sposób niż odpisywać je z akt. Jest taka instytucja jak biuro adresowe, gdzie za drobną opłatą każdy może uzyskać potrzebne mu informacje o miejscu zameldowania konkretnej osoby. Akurat w tym przypadku korzystałam

z innego źródła - z uprzejmości byłych kolegów „po fachu” obu oskarżonych.

Dziwię się, że Arkadiusz D. i Kazimierz O. dopiero teraz, po upływie ponad pół roku od daty publikacji moich reportaży w „Dzienniku Polskim” na temat „sprawy Przemyska” wspomnieli na sali sądowej o rzekomych telefonach (akurat do żadnego z nich nigdy nie telefonowałam), a zapomnieli jak wyglądała moja u nich wizyta. Żaden przecież mnie nie wyprosił, chociaż liczyłam się i z taką reakcją, a pan O. nawet zaproponował kawę. Arkadiusz D. przyjął mnie co prawda w przedpokoj, ale potraktował życzliwie, obiecując wywiad po zakończeniu procesu.

Nie dziwi mnie, że oskarżeni zastrzegli sobie, aby nie pokazywano publicznie ich twarzą. Dziwi mnie natomiast reakcja warszawskiego sądu.

GRAŻYNA

STARZAK-CHOLEWA



Centrala Produktów Naftowych „CPN” S.A. Oddział w Krakowie

Serdecznie zapraszamy do nowo otwartej automatycznej myjni samochodowej i autoserwisu, zlokalizowanych na terenie stacji paliw CPN nr 415 przy ul. Podgórskiej w Krakowie. MYJNIA CZYNNĄ CAŁĄ DOBĘ! Myjemy samochody o wysokości do 2,7 m.



AUTOSERWIS
w dni powszednie w godz. 8 - 20,
w niedziele i święta 8 - 14.
Na życzenie klienta
wystawiamy faktury VAT.

Zapewniamy wysoką jakość usług.

Kałudi Kałudow w Krakowie

Bułgarsko-polski tenor i jego festiwal

Prawie rok temu krakowska publiczność miała okazję poznać tenora Kałudi Kałudowa pochodzącego z Bułgarii, a mieszkającego od wielu lat w Polsce. Ten śpiewak jest częstym gościem scen operowych Mediolanu, Wiednia i wielu innych sławnych teatrów. Pomimo wypełnionego kalendarza występów znajduje czas na sporadyczne koncerty w Polsce, a od pięciu lat w ostatni tydzień sierpnia sprawuje funkcję dyrektora artystycznego cieszyńskiego festiwalu operowego „Viva il canto”.

To właśnie dzięki kontaktom Kałudowa do małego Cieszyna zjeżdżają znajdujące się u szczytu kariery gwiazdy operowe świata, a nie dostojne zmuszałe pomniki, które często słyszymy w wielkich filharmoniach i teatrach. Lista gwiazd, które wystąpią w sierpniu w Cieszynie nie jest jeszcze oficjalnie znana, ale jak zapewnia Małgorzata Mendel, dyrektor naczelny festiwalu, po ubiegłorocznym recitalu basy Paaty Burchuladze, poprzedzająca z pewnością nie zostanie obniżona.

W tym roku krakowska radiówka pełnić będzie zaszczytną rolę orkiestry festiwalowej. Ten zespół towarzyszył śpiewakowi w jego wtorkowym występie w sali Filharmonii Krakowskiej. Paweł Przytocki, który dyrygował koncertem, stanowił najsłabsze ogniwo wśród wykonawców. Agresywny sposób dyrygowania odznaczający się dynamicznymi gestami i silnie przerysowanymi ruchami pochłonął większość energii, której zabrakło w interpretacjach.

Uwertura koncertowa *Karnawał rzymski* Hectora Berliozy, która rozpoczęła program wieczoru, zabrzmiała jeszcze ciekawie, ale kolejne elementy koncertu wytracały swój ładunek. Brzydki wypadł wstęp do *Traviaty* Verdiego zagrany za głośno i nazbyt ostro. *Bachanalia z Samsona i Dalili* Saint-Saensa oraz *Tańce połowieckie* z opery Borodina *Książę Igor* zabrzmiały z zagonionym rozmachem. Zupelnym nieporozumieniem było ospałe tempo i ciężkie frazowanie w uwerturze do *Cyrulika sewilskiego*, który, że przypomnę, jest frywolną operą komiczną, a nie ciężkim dramatem. Szkoda, bo ta orkiestra potrafi zagrać Rossiniego z należą mu lekkością i wdziękiem.

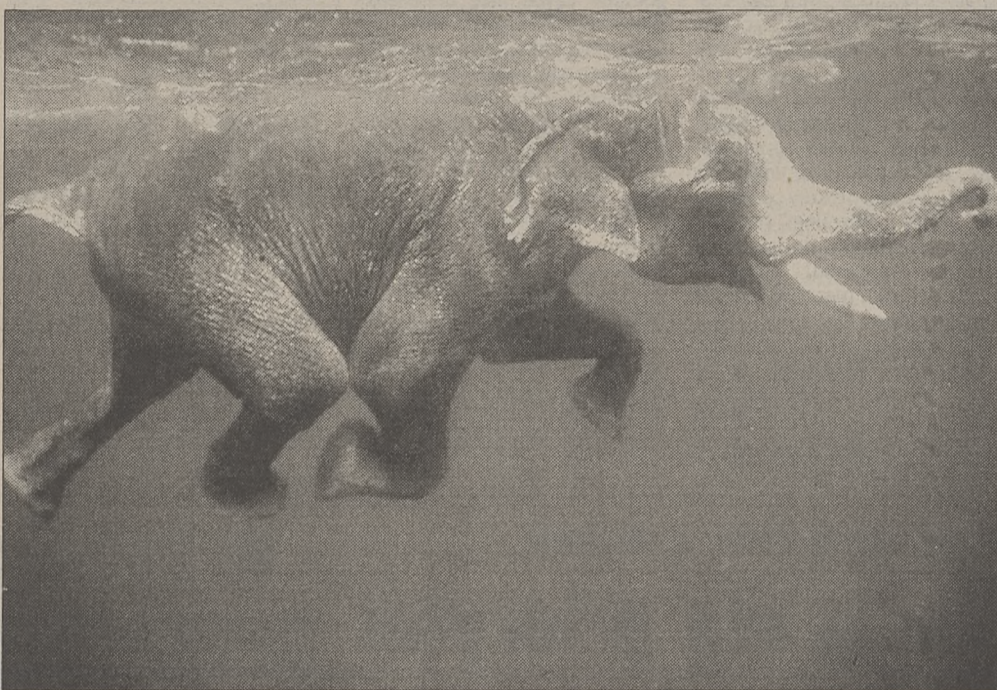
Gwiazda wieczoru - Kałudi Kałudow - zaśpiewał program lekki i trafiający do każdego słuchacza. Część pierwszą wypełniły trzy arie z oper Pucciniego: *Tosca*, *Manon Lescaut* i *Turandot*. Dwie pierwsze idealnie pasują do słonecznego rodzaju głosu, jaki posiada ten śpiewak. Aria Kalafa z ostatniego dzieła Pucciniego wymaga dużego wolumenu, którym Kałudow dysponuje, ale jego liryczny tenor nie ma wystarczającej ilości metalicznej barwy, która pozwoliłaby głosowi rozbrzmieć triumfalnym okrzykiem *vincero!* Wiazanka pieśni neapolitańskich, które artysta wykonał z towarzyszeniem ślicznie śpiewającego Chóru Dziecięcego Szkoły Podstawowej w Strumieniu wywoływały entuzjastyczne reakcje publiczności i zasłużone bisy.

PAWEŁ ORSKI

World Press Photo

W Amsterdamie przyznano wczoraj nagrody w konkursie World Press Photo '95, dokonując wyboru najlepszych zdjęć prasowych spośród 30 tysięcy prac nadesłanych przez ponad trzy tysiące fotoreporterów ze 103 krajów. Nagrody World Press Photo przyznawane są w 16 kategoriach. W tym roku fotogramy kolorowe stanowiły 57,4 proc. nadesłanych prac.

Olivier Blaise zdobył (Agencja Gamma) nagrodę w kategorii „Natura i Środowisko” za zdjęcie „Pływający Słoń”. Derek Hudson (Life Magazine) zdobył nagrodę w kategorii „People in the News Stories” za czarno-białe zdjęcie pt. „Dzieci Pustynnej Burzy”.



Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): Radości czas, zapału, entuzjazmu - plany szerokie. Idziesz przed siebie pewnym krokiem.

BYK (21 IV - 21 V): Czasem trzeba przeczeć, zając się np. realizowaniem marzeń. Książkę pisz, pojedź do Afryki.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Nieco magicznie i onirycznie. A szafa gra, tańczy, śpiewa. Jest... surrealistycznie!

RAK (22 VI - 22 VII): Coraz więcej siły i pewności. Podnosisz się, idziesz. Ku radości... jest... już dobrze?

LEW (23 VII - 22 VIII): Doceń ciszę. Iść, lykać chmury powietrza, blisko, daleko od ziemi.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Stałe do przodu i wwyż. Masz talent dyplomaty, obserwacji i szybkość działania pantery.

WAGA (23 IX - 22 X): Radości śpiew sięga wierzchołków drzew. A wiatr, szemrze i śpiwa, śpiwa. Już chyba wiosna będzie.

SKORPION (23 X - 21 XI): Wystarczy energii, siły, wystarczy cierpliwości, by pokonać, przełamać bieżące trudności.

STRZELEC (22 XI - 21 XII): Radość w bliskości, kariera - pieniądze? - są ważniejsze sprawy. Do brydza siadaj!

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Co do pracy by nas zachęcało? Wschodzący nocą księżyc.

WODNIK (21 I - 20 II): Potęga myśli, intelektu zapał, marzenia jak obłoki. Sukces smakujecie pysznie - ze śmietaną lody.

RYBY (21 II - 20 III): Liryka, i dal. Idź śmiało dalej.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 17 lub 18 lutego... *Negocjator.*

Ogłoszenia ekspresowe

Sprzedaz

PIEC piekarski "Bofaba", gazowy. 012/66-98-56, Kraków, ul. Dekarzy 9. 262517

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, wolno stojący, 6-8 arów działki, częściowo wykończony z czynną klubokawiarnią, w Skale k/Ojcowa, sprzedam. (012)251-220 (18.00-20.00). 90075

SPRZEDAM działkę rekreacyjną w Cikowicach nad Rabą /k.Bochni/. Tel. /0-197/245-60. 262614

Motoryzacyjne

FORD Escort 1,8D, 1989, liczne dodatki, sprzedam, 36-32-55. 90053

MERCEDES 190D, 1987r, sprzedam. Kraków, ul. Dekarzy 4a. 67-11-93. 262514

MITSUBISHI Van, 6 osób, sprzedam. 33-74-05. 89954

POLONEZA Trucka 1,6 i buda, zabezpieczenia, blokada skrzyni, autoalarm, 1995 r. sprzedam. 44-88-57. 262672

SPRZEDAM Ford Fiesta 1,1, 1992r, 22-33-66. 90081

SPRZEDAM Fiat UNO 45S, 1.0, 1993. 14-27-45. 262562

TOYOTA Corolla 93, sprzedam. Dobrego Pasterza 195. 262231

VW Golf, 1989r, benzyna, nieuszkodzony, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. 58-42-26. 262479

VW Transporter 1,9, 1989 r. sprzedam. 49-50-37. 262669

Lokale

ATRAKCYJNEGO domu do wynajęcia szukamy. 21-98-18, 56-07-69. 262624

OKAZYJNIE 1-pokojowe sprzedam, bez pośredników. 54-36-85. 90119

POSZUKUJĘ mieszkania. 471-461. 262539

POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem. 56-27-82. 262628

WYNAJMĘ superkomfortowe mieszkanie, 2-pokojowe, w Nowej Hucie. (012)44-27-02. 90144

Usługi

FLIZOWANIE, hydraulika. 32-16-07. 89922

FLIZOWANIE, boazeria, remonty, VAT, 57-51-28. 262632

TRESURA psów. 84-26-11. 261714

Różne

WRÓŻKA. 37-43-16. 262630

Zarząd Miasta i Gminy Skawina
32-050 Skawina, Rynek 1,
tel. (012) 76-16-17, fax 76-33-39
ogłasza PRZETARG dwustopniowy
na rozbudowę i modernizację oczyszczalni
ścieków w Skawinie wraz z dostawą
i montażem urządzeń oczyszczalni.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena - 40 zł) można odebrać w Wydziale Inwestycji i Remontów Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, ul. Rynek 14 lub za zaliczeniem pocztowym.

Uprawnieni do kontaktów z oferentami: mgr inż. Elżbieta Mueck, inż. Stanisław Boroń, w godz. 10 - 13.

Zamkniętą kopertę z ofertą wstępną oznaczoną: „Przetarg dwustopniowy - oczyszczalnia ścieków Skawina” należy złożyć w siedzibie zamawiającego, pok. 5.

Termin składania ofert wstępnych upływa dnia 21.03.1996 r. o godz. 16.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

Kryteria wyboru oferty:

1. funkcjonalność i ekonomika oferowanych urządzeń - 20%,
2. termin realizacji - 15%,
3. jakość, parametry techniczne oferowanych urządzeń - 20%,
4. wiarygodność oferenta - 15%,
5. warunki gwarancji i serwis - 15%,
6. doświadczenie i proponowane warunki realizacji zamówienia - 15%.

k-534

**Szkoła Zarządzania
Uniwersytetu Jagiellońskiego**
ogłasza zapisy na jednosemestralne
PODYPLOMOWE STUDIA BIZNESU

dla osób posiadających wyższe wykształcenie ekonomiczne, w zakresie następujących specjalizacji:

**FINANSE SPÓŁEK
MARKETING**

ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI

Studia są płatne.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły Zarządzania UJ,
Kraków, ul. Sławkowska 32, tel. 21-31-39, fax 22-43-16
do dnia 19 lutego br.

539K

**PAŃSTWOWY
FUNDUSZ REHABILITACJI
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

OGŁASZA KONKURS
na stanowisko

**DYREKTORA
ODDZIAŁU PFRON
w Tarnowie**

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- ❖ wykształcenie wyższe (preferowane ekonomiczne lub prawnicze),
- ❖ wymagana znajomość zagadnień związanych z problematyką osób niepełnosprawnych,
- ❖ staż pracy minimum 5 lat,
- ❖ predyspozycje do kierowania pracą zespołu,
- ❖ posiadanie prawa jazdy.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- ❖ zgłoszenie do konkursu,
- ❖ informacje o przebiegu pracy zawodowej,
- ❖ kwestionariusz osobowy,
- ❖ odpis dyplomu ukończenia wyższej uczelni i innych świadectw kwalifikacyjnych,
- ❖ opinia z dotychczasowych miejsc pracy.

Zgłoszenia w kopertach z dopiskiem „KONKURS” prosimy kierować pod adresem:

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, al. Jana Pawła II nr 13, 00-828 Warszawa.

Termin składania ofert upływa 23 lutego 1996 roku.

O zakwalifikowaniu się do konkursu oraz o terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Zastrzega się zrezygnowanie z oferty bez podania przyczyn.

Berlusconi przed sądem

Włosi bez parlamentu

Korespondencja „Dziennika” z Rzymu

Wobec niemożności znalezienia wśród sił politycznych grupy, która jednoznacznie poparłaby nowy gabinet, prezydent Włoch Oscar Luigi Scalfaro wczoraj wieczorem rozwiązał parlament. Do czasu wyborów, które odbędą się 21 kwietnia i powołania następnego rządu, funkcję premiera Włoch pełnić będzie Lamberto Dini.

Sussanna Agnelli, minister spraw zagranicznych Włoch, nadal jednak przewodniczy obradom Unii Europejskiej i dziś, i jutro będzie gospodarzem spotkania w sprawie Bośni i Hercegowiny, jakie przy udziale wszystkich zainteresowanych stron zaplanowane zostało w Rzymie. Rzecz jasna jednak, prestiż międzynarodowy Włoch wobec niejasnej sytuacji politycznej jest znacznie mniejszy. A ponieważ, jak wskazują sondaże, włoskie społeczeństwo podzielone jest właściwie równo na zwolenników „postępowej” lewicy i „liberalnej” prawicy, trudno przewidzieć do jakich rezultatów doprowadzi zapowiedziana w końcu marca w Turynie międzyrządowa konferencja UE.

Tymczasem były premier Włoch Silvio Berlusconi nie zamierza wycofać swojej kandydatury w rozpisanych znów przed terminem wyborach do parlamentu. I najprawdopodobniej ja-

ko lider centroprawicowego Bloku Wolności zostanie wybrany. W ten sposób 9 maja br. kiedy to odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego parlamentu, zasiadające w auli Palazzo Montecitorio, udając iż nie przejmuje się wcale tym, co mówi o nim mediolański prokurator Gherardo Colombo. Pewnie już jednak nie będzie w takich okolicznościach ubiegał się o fotel premiera.

W sądzie w Mediolanie wczoraj odbyła się kolejna rozprawa przeciwko Berlusconiemu, podejrzananemu o dawanie łapówek policji skarbowej. Na poparcie swoich podejrzeń prokurator przez pół godziny czytał listę materiałów dowodowych, a przez dwie i pół zawzięcie przytaczał uzasadniające postępowanie argumenty. Jako właściciel i prezes koncernu Fininvest – twierdzi Colombo – Berlusconi nie tylko musiał wiedzieć o tym, że niektóre z jego firm płaciły łapówki funkcjonariuszom policji skarbowej, ale musiał to również aprobować. Aby kontrola finansowa przeprowadzona została sprawnie i nie wykazała nieścisłości spółka telewizyjna Videotime zapłaciła sprawdzającym w 1989 r. ok. 75 tys. USD, wydawnictwo Mondadori w 1991 r. ok. 85 tys. USD, w 1992 r. towarzystwo ubezpieczeniowe Mediolanu ok. 75 tys. USD a sieć kodowa-

nej telewizji Telepiu ok. 30 tys. USD na przełomie lat 1993-94.

Prokuratura ma jednak również wiele wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście Silvio Berlusconi (tak jak to utrzymuje) sprzedał w 1990 r. 90 proc. udziałów w płatnej telewizji Telepiu nadającej na terenie całych Włoch trzy kodowane programy.

Oficjalnie akcje Telepiu znajdują się obecnie w posiadaniu niemieckiego koncernu Kirch (39,4 proc.) i są wykorzystywane przez południowoafrykańskiego potentata Ruperta do operacji w Europie Compagnie Financjera Richemont (25 proc.), Renato della Valle, właściciela przedsiębiorstwa handlu nieruchomościami i spółki FinTel (23,39 proc.) oraz koncernu Fininvest (10 proc.) i kilku prywatnych włoskich przedsiębiorców (1,71 proc.).

Prokuratura podejrzewa, że niektórzy spośród akcjonariuszy przedsiębiorstwa to tylko figuran- ci, a za nim w rzeczywistości kryje się Fininvest. Gdyby okazało się, że to prawda, urząd mógłby zawiesić wszystkie telewizyjne koncesje Berlusconiego. A wtedy nie tylko Telepiu, ale także należące do Fininvest Canale 5, Rete 4 i Italia 1 musiałyby przestać nadawać swoje programy.

ANNA T. KOWALEWSKA

Prezydent Kwaśniewski na Węgrzech:

Wspólne cele

- Cele oraz interesy Polski i Węgier są jednakowe. Warszawa i Budapeszt nie konkurują ze sobą na drodze do Unii Europejskiej i NATO, powiedział wczoraj po spotkaniu prezydentów obu krajów Aleksander Kwaśniewski i Arpad Goencz. Od rozmowy z węgierskim prezydentem Aleksander Kwaśniewski rozpoczął wczoraj 24-godzinną, roboczą wizytę nad Dunajem.

Prezydent Kwaśniewski podkreślił wczoraj, że żaden kraj nie powinien uzurpować sobie prawa weta wobec aspiracji Polski i Węgier do wejścia do NATO i dodał, że wejście Polski i Węgier do sojuszu nie jest skierowane przeciw żadnemu państwu

i chodzi tu jedynie o poszerzenie stabilności i ugruntowanie bezpieczeństwa europejskiego.

Prezydent Polski powiedział, że nasz kraj jest zainteresowany rozwojem współpracy regionalnej, w tym w ramach CEFTA. Dodał jednak, że porozumienie to, liberalizujące handel między Polską, Węgrami, Czechami, Słowacją i Słowenią, sprawdza się, ale nie jest to struktura „zamiast” Unii Europejskiej, ale przyspieszająca wejście do UE.

Kwaśniewski podkreślił, że jest to jego czwarta wizyta zagranicą – po Bonn, Paryżu i Brukseli – jako prezydenta, co potwierdza bardzo dobre stosunki polsko-węgierskie.

(PAP)

Zacieśnianie WNP

Wczoraj w Petersburgu zabrała się sesja Zgromadzenia Parlamentarnego WNP, na której przedstawiciele Rosji zaproponowali krajom powstałym po rozpadzie ZSRR powrót do centralnych rządów.

Zdaniem nowego przewodniczącego Zgromadzenia Międzyparlamentarnego krajów WNP, którego członkami jest 11 krajów WNP, przewodniczącego Rady Federacji Rosji Jegora Strojewa jedynie maksymalna inte-

gracja WNP może przyczynić się do utrzymania wspólnoty. Jak nas poinformowano w Moskwie, strona rosyjska proponuje utworzenie wspólnych grup finansowo-przemysłowych, budowniczych i energetycznych, które – aby dobrze funkcjonowały – muszą być całkowicie zcentralizowane przez poszczególne państwa i podlegać centralnemu, rosyjskiemu kierownictwu WNP.

OPR. SAD

Przed wizytą Kohla w Moskwie

Rosja ma priorytet

Korespondencja „Dziennika” z Bonn

Helmut Kohl jedzie w niedzielę z trzydniową wizytą do Moskwy i Sankt Petersburga. Przed wyjazdem Kohl oświadczył, że jego wizyta będzie demonstracją priorytetu, z jakim Bonn traktuje Moskwę – w interesie Europy.

Kohl zamierza okazać zaufanie do trwałości procesu reform i demokratycznych przemian oraz wyrazić oczekiwanie, że ten proces nie zostanie przerwany ani odwrócony.

Kanclerz zamierza wyraźnie wesprzeć w Moskwie kandydaturę Jelcyna w wyborach prezydenckich – właśnie jako jedyne gwaranta demokracji. Nie spotka się też z żadnym innym kandydatem – oficjalnie dlatego, aby uniknąć spotkania z Żyrinowskim. Program rozmów Kohla jest w ogóle raczej skromny: poza Jelcynem rozmowcami jego będą tylko premier Czernomyrdin, minister spraw zagranicznych Primakov oraz przewodniczący obu izb parlamentu. Urząd Kanclerski stwierdził, że nie jest to jednak sygnał dystansowania się Bonn od tak liberalnych polityków jak Jawliński czy Gajdar.

Urząd Kanclerski musiał też wyjaśnić, że wizyta i jej program nie stanowi sygnału prowadzenia przez Bonn osobnej, odrębnej od całego Zachodu, polityki wobec Rosji. Kohl przed wyjazdem konsultował się z amerykańskimi ministrami spraw zagranicznych i obrony – Christopherem i Perrym.

Po raz pierwszy użyty w czasie konferencji obronnej w Monachium zwrot o konieczności zrozumienia sytuacji psychologicznej Rosjan będzie, jak można się zorientować z bońskich wypowiedzi, wprowadzony w czasie tej wizyty w czyn. Kohl stwierdził, że mimo zmian personalnych w rosyjskim kierownictwie i utwardzenia stanowiska wobec rozszerzenia NATO

konieczny jest pełen zrozumienia dialog. Kohl ma nadzieję, że Moskwa łatwiej pogodzi się ze zmianami w Europie jeśli będzie miała poczucie, że jest traktowana jak równorzędny partner.

W Moskwie Kohl nie będzie ani forsował ani hamował rozszerzenia NATO, nie ma też nadziei na przełamanie różnic w poglądach na tę kwestię, z którą ma zamiar obchodzić się ostrożnie, ma natomiast zamiar wypróbować w rozmowach z Jelcynem i innymi politykami swoje zdolności psychologiczne. Ich pierwszą próbkę stanowi stwierdzenie kanclerza, że nie uważa wojny w Czeczenii za sprawę typową dla sposobu postępowania Rosjan z innymi narodami.

Pakiet jaki Kohl wiezie ze sobą do Moskwy zawiera między innymi – obietnicę poparcia Niemiec dla członkostwa Rosji w klubie 7 najbogatszych państw świata G-7. Poparcie dla specjalnych stosunków Rosji z NATO. Poparcie dla gigantycznego kredytu (ponad 9 miliardów dolarów) z Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

W Bonn ujawniono wczoraj wymianę listów między Kohlem i Jelcynem, w której kanclerz obiecał ułatwienia dla Rosji w uzyskiwaniu niemieckich gwarancji kredytowych – mimo że budżet RFN musiał z tytułu gwarancji pokryć 40,7 miliarda marek rosyjskich długów.

W jednej sprawie natomiast Kohl zamierza zdecydowanie odrzucić rosyjskie propozycje – mianowicie oparcia europejskiego systemu bezpieczeństwa na Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. OBWE się do tego nie nadaje – powiedział Kohl, który nadal, z całą ostrożnością, obstaje przy rozszerzeniu NATO ze specjalnym statusem dla Rosji i Ukrainy.

MACIEJ RYBIŃSKI

W Bośni szkolono terrorystów



Bomby islamistów przeznaczone były także dla dzieci

Fot. CAF

Żołnierze NATO przechwycili na terytorium federacji chorwacko-muzułmańskiej obóz szkoleniowy terrorystów, zatrzymali ośmiu Bośniaków i trzech instruktorów pochodzących prawdopodobnie z Iranu – ujawnił wczoraj rzecznik IFOR płk Mark Rayner.

Obóz, zorganizowany w dawnym schronisku narciarskim w środkowej Bośni, ok. 10 km na południe od Fojnicy, zajęto w czwartek po południu. W dawnej chacie górskiej wybudowano klasy i urządzono duży arsenał, w którym znaleziono materiały wybuchowe, broń ręczną, karabi-

ny snajperskie i szturmowe, wyrzutnie raketowe i granatniki oraz amunicję. Dowódca NATO w Bośni admirał Leighton Smith uznał odkrycie obozu za „bardzo, bardzo przykrą” sprawę. Wyrzcił oburzenie, że znaleziono również materiały instruktażowe i urządzenia wybuchowe, których miało najwyraźniej użyć przeciwko cywilom, a w niektórych przypadkach – przeciwko dzieciom. Adm. Smith interweniował w tej sprawie u prezydenta Bośni i Hercegowiny Alii Izetbegowicia, który powiedział, że w przejętym schronisku „był dawniej ośrodek formacji (bośniackiego) MSW”. Nie zidentyfikowano jeszcze trzech obcokrajowców zatrzymanych z Bośniakami. Jednak ich dokumenty w języku perskim i bilety linii lotniczych Iran Air wskazują ich przypuszczalne pochodzenie. Zgodnie z porozumieniem z Dayton cudzoziemscy żołnierze mieli opuścić Bośnię jeszcze w styczniu.

(PAP)

Rosjanie zaatakowali Czeczenów

Jelcyn czyści media

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

Armia rosyjska ostrzelała wczoraj pociskami raketowymi położoną na wschodzie Czeczenii miejscowość Nowogroznyj. Mer miasteczka poinformował, że w czasie ataku zginęło co najmniej 16 osób a ponad 40 zostało rannych.

Poza Nowogroznyj Rosjanie ostrzelali wczoraj kilka innych pobliskich miejscowości. W ostrzelanym regionie, poza kilkoma tysiącami rdzennych mieszkańców przebywa około 30 tys. czeczeńskich uchodźców.

Wiele wskazuje na to, że nie był gołosłowny prezydent Rosji Borys Jelcyn, gdy w czwartkowym oświadczeniu powiedział, że wojna w Czeczenii musi się zakończyć, i jeszcze przed wyborami prezydenckimi czeczeńscy dowódcy Dudajew, Radujew

i Rasajew muszą zostać rozstrzelani.

Tymczasem rosyjscy intelektualiści zaprotestowali wczoraj przeciwko spektakularnie podjętej przez prezydenta Jelcyna decyzji o zwolnieniu dyrektora drugiego kanału telewizyjnego RTR Olega Popcowa i mianowaniu na jego miejsce Eduarda Sagalajewa, który dotychczas był dyrektorem tzw. „prezydenckiej szóstki” – TV-6.

Jako motywację zwolnienia Popcowa prezydent podał, że w programach drugiego kanału (w odróżnieniu od pierwszego ORT) cały czas podawane są nieprawdziwe informacje. Sprawa niewątpliwie polega na tym, że RTR pozwalało sobie na własne, krytyczne (choć nie zawsze tak ostre jak niezależna telewizja

NTV, która ma zakaz wstępu na Kreml i do Dumy) komentarze na temat polityki rosyjskich władz.

Zwalniając Popcowa, Borys Jelcyn niewątpliwie naraził się rosyjskim intelektualistom, którzy mimo wszystko są jego potencjalnymi wyborcami – zwłaszcza w sytuacji, gdyby podczas czerwcowych wyborów prezydenckich przeszedł on do drugiej tury razem z Ziuganowem albo Żyrinowskim.

Lider „Demokratycznego wboru Rosji” Jegor Gajdar uznał decyzję Jelcyna w sprawie RTR za wielki błąd. „Prezydent publicznie poskarżył się na swoje odbicie w lustrze. Było to najgorsze, co mógł zrobić” – powiedział. Zespół pracowników RTR wystąpił z protestem.

DARIA PAWŁOWA-SYLWAŃSKA

Świat

■ PROF. RUDZIŃSKA NIE ŻYJE. W Nowym Jorku w wieku 92 lat zmarła prof. Maria Rudzińska, parazytolog, absolwentka UJ, która zyskała światową sławę dzięki badaniom nad pasożytami powodującymi malarię i odkryciem sposobu zwalczania tej choroby.

■ WALKI NA GRANICY TADŻYCKO-AFGAŃSKIEJ. Do ostrych starć między rosyjskimi żołnierzami z posterunku granicznego a islamskimi opozycjonistami doszło wczoraj w pobliżu Pjandżu na granicy Tadżykistanu z Afganistanem. Jak podają źródła moskiewskie, w walkach „wyeliminowano” 40 islamistów i zginął jeden wopista a drugi został ciężko ranny.

■ GRECJA ODMAWIA DIALOGU Z TURCJĄ. Grecja odmówiła dialogu z Turcją w sprawie rozwiązania sporu na Morzu Egejskim dotyczącego wyspy Kardak (grecka Imia). W nocy z 30 na 31 stycznia oba kraje znalazły się na granicy konfliktu zbrojnego z powodu roszczeń do suwerenności nad tą wyspą. Nie doszło do niego wskutek interwencji amerykańskiej i wycofania się żołnierzy greckich z wyspy.

■ ZNALEZIONO PIERWSZĄ OFIARĘ WYPADKU W TUNELU. Wczoraj wieczorem odnaleziono pierwszą ofiarę tragicznego wypadku w tunelu Toyohama na wyspie Hokkaido. Wydobyto ciało mężczyzny, który był zapewne kierowcą zasypanego przez skały autobusu z 20 osobami. Trwają poszukiwania innych ofiar wypadku.

■ KATASTROFA TANKOWCA. Wczoraj rano straż przybrzeżna i specjaliści przystąpili do rozległej operacji mającej na celu zneutralizowanie wycieku ropy, po tym jak z pełnego tankowca, osiadłego poprzedniego dnia na mieliźnie u wybrzeży Walii, w pobliżu portu Milford Haven, zaczęła wypływać ropa. Z tankowca wyciekło cztery tysiące ton ropy.

■ PÓŁ MILIONA MAREK ZA SCHWYTIENIE BRUNNERA. Niemieckie prokuratury w Kolonii i Frankfurt nad Menem ustanowiły w piątek nagrodę w wysokości pół miliona marek za pomoc w schwytaniu hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Aloisa Brunnera. Urodzony w 1912 r. w Rohrburn w Austrii Brunner jest współodpowiedzialny za wysłanie w latach 1941-44 na zagładę do obozu Auschwitz co najmniej 100 tys. Żydów z Niemiec, Francji, Austrii, Grecji i Słowacji.

■ CZAROWNIK SZUKA W SZKOCJI GŁOWY SWEGO PRZODKA. Południowoafrykański czarownik Nicholas Gcaleka przybył wczoraj do Szkocji na poszukiwanie głowy swego przodka, króla Hinty. Przodek ten – cioteczny prapradziad czarownika – zginął w maju 1835 roku, jak głosi przekaz – zabity przez zwiadowcę armii szkockiej, podczas kolonialnej wojny granicznej z plemieniem Xhosas. Nicholas Gcaleka jest przekonany, że głowa jego przodka znajduje się „gdzieś w Szkocji”. W swojej determinacji zamierza przekopać cały region, ponieważ pragnie zabrać głowę do swego kraju i umożliwić cioteczemu prapradziadkowi nareszcie spocząć w pokoju.

DZIENNIK Finansowy

KUP AKCJE. JEŚLI POJDA W GÓRĘ — SPRZĘDAJ JE. JEŚLI NIE POJDA — NIE KUPUJ ICH. WILL ROGERS NR 178

Zdaniem analityka

Lokomotywa stanęła

Najważniejszym - dla warszawskiej giełdy - wydarzeniem minionego tygodnia była niewątpliwie czwartkowa informacja Głównego Urzędu Statystycznego na temat wysokości styczniowej inflacji. Zanotowany miesięczny wzrost cen o 3,6 proc. był najwyższym od roku, co ograniczyło powszechne nadzieje na kolejną obniżkę głównych stóp procentowych NBP. Jak na razie nie ma powodów do paniki. W ujęciu rocznym wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych spadł z 21,6 proc. do 21,1, a styczniowy wzrost cen wynikał w dużej mierze z podniesienia przez rząd wysokości opłat za niektóre usługi np. energię elektryczną (wzrost o 14 proc.), co nie powtórzy się tak prędko. Tym niemniej, o ile miesięczne wzrosty cen w październiku, listopadzie i grudniu 95 były mniejsze od tych w 94 roku o odpowiednio 38, 28 i 21 proc., to już styczniowy spadek dynamiki cen wyniósł jedynie 12 proc. Zachowanie tego trendu oddałoby na kilka miesięcy perspektywę osiągnięcia „-nastoprocetowej” inflacji. Nie trzeba tłumaczyć jaką zachętą do inwestowania w akcje stałby się spadek oprocentowania lokat bankowych i obligacji poniżej psychologicznej bariery 20 proc.

Niewątpliwie te - zresztą częściowo znane już wcześniej - niezbyt korzystne dane przyczyniły się do notowanego, począwszy od poniedziałkowej dogrywki, zatrzymania giełdowej lokomotywy. Jednak najważniejszym czynnikiem było obserwowane cofnięcie się popytu ze strony inwestorów

zagranicznych, które zresztą dotknęło w tym samym czasie nie tylko giełdy w Budapeszcie i Pradze, ale również większość pozostałych rynków europejskich. Warto przypomnieć, że styczniowym wzrostem na warszawskiej giełdzie nieustannie towarzyszyły kolejne rekordy bite przez indeksy giełd w Nowym Jorku, Frankfurcie czy Londynie. Ten trwający od połowy grudnia globalny przepływ kapitałów w kierunku europejskich rynków akcji został najwyraźniej chwilowo zastopowany. Przynajmniej w przypadku rynków europejskich mogło się tak stać za przyczyną odroczenia kolejnej obniżki stóp Bundesbanku oraz trwających kontrowersji na temat realności wprowadzenia w wyznaczonym terminie planowanej Europejskiej Unii Walutowej (EMU). Skromne rozmiary krajowych kapitałów, ciągle pasywna postawa naznaczonych w dalszym ciągu piętnem bessy polskich spekulantów oraz lęk przed lokowaniem na giełdzie przejawiany przez większość posiadaczy oszczędności, czyni naszą giełdę bardzo podatną na zagraniczne wpływy. Ma to swoje dobre strony: ulokowanie już kilkudziesięciu milionów dolarów powoduje gwałtowny wzrost cen. Ponieważ zaś przewidywane na 96 rok zagraniczne inwestycje na „rynkach wschodzących” mają prawie osiągnąć rekordowy poziom z 93 roku, można więc liczyć, że hossa potrwa jeszcze wiele miesięcy. Skończy się zapewne - tak jak w 94 roku - najpierw kolejkami pod biurami maklerskim, a potem krachem. Póki co jednak ta perspektywa wydaje się być bardzo odległa...

W ujęciu tygodniowym WIG stracił 1,3 proc., WIG20 1,6 proc., a indeks rynku równoległego zmniejszył o zaledwie 0,4 proc. Nawet jeśli porówna się najniższy czwartkowy poziom WIG-u (10554,5) z poniedziałkowym rekordem, który wyniósł 11160,3, to trudno uzasadnić tezę, że nastąpiło jakieś zdecydowane załamanie. Panika rozpoczęła się gremialną wyprzedzą w dogrywce podczas pierwszej sesji tygodnia, która przyniosła czteroprocentowąwyżkę rynku, 21 maksymalnych wzrostów i 21 rocznych rekordów cenowych. Sądząc po zanotowanej przez dwa kolejne dni najwyższej od półtora roku liczbie zleceń (ponad 50000), panika dotknęła głównie drobnych inwestorów, którzy, jak wskazują tygodniowe statystyki zleceń, ciągle stanowią na naszej giełdzie stronę podażową. Dwie ostatnie sesje przyniosły uspokojenie nastrojów, lecz również pojawienie się niepewności co do dalszego rozwoju sytuacji. Świadczyć może o tym zarówno znaczny spadek obrotów jak i liczby składanych zleceń, a także pozostawienie przez uczestników dogrywki licznych nadwyżek zarówno kupna jak i sprzedaży.

Po ewentualne sugestie co do dalszego biegu wydarzeń sięgnąć trzeba do analizy technicznej. W swym komentarzu sprzed trzech tygodni opierając się na przebiegu dwóch poprzednich fal tego samego - z punktu widzenia teorii giełdowych cykli - typu, sugerowałem możliwość wzrostów trwających jeszcze „tydzień-dwa”. Ten element prognozy sprawdził się do

syć precyzyjnie. Okazałem się jednak zbyt optymistą, jeśli chodzi o prognozowany zasięg ruchu. Najbardziej „elegancki” technicznie cel wyższy, czyli poziom 11800-12500 dla WIG-u okazał się być wyznaczony o 5 proc. zbyt wysoko. Ponieważ jednak cała wyżka przyniosła 50 proc. można uznać, że wnioski płynące z analizy cykli i teorii Elliotta zachowują swoją ważność. Najmniejszy z użytecznych cykli giełdowych, który ze względu na jego średni okres („40 i 4” sesje) nazywam „cyklem Mickiewicz” osiągnąć powinien swe minimum w ostatnim tygodniu lutego. Do tego czasu każde ożywienie koniunktury traktowałbym podejrzliwie jako ewentualną „pułapkę”, czyli fałę „b” korekty. W ramach tego scenariusza marzec powinien przynieść ponowne wzrosty, których skala i charakter zależą będzie jednak od czynników zewnętrznych.

Poważniejszego załamania oczekiwać można dopiero pod koniec marca, co wiązać można z planami wprowadzenia do obrotu świadectw PPP. Będzie ich wtedy już ok. 10 mln, a ich wartość rynkowa sięgnie pół miliarda złotych. Tak znaczne zwiększenie podaży papierów wartościowych może na jakiś czas ostudzić koniunkturę. Póki co warto uważnie przyglądać się publikowanym właśnie wynikiem finansowym spółek za styczeń. Wśród 72 notowanych firm jest zapewne wiele takich, które dzięki osiągniętym zyskom sownie nagrodzą w tym roku swoich akcjonariuszy...

WOJCIECH BIAŁEK,
DZIAŁ ANALIZ DM MAGNUS

Tydzień na skróty

Niezbyt wesołe informacje przekazał w tym tygodniu Główny Urząd Statystyczny. Spece od wzrostu cen wyliczyli, że inflacja za styczeń wyniosła aż 3,6 proc. To sporo i niewiele mniej niż w „czarnym” styczniu ub.r. (nieco ponad 4 proc.).

Minister przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek stwierdził w Sejmie, że program Narodowych Funduszy Inwestycyjnych sprzyja rozwojowi polskiego rynku kapitałowego i jest akceptowany przez społeczeństwo. Minister wyjaśnił, że wtórny obrót świadectwami udziałowymi potwierdza przypuszczenia o tendencjach do ich konsolidacji. Powszechne Świadectwa Udziałowe odebrało już ponad 6,5 mln uprawnionych.

Sporo ciekawych rzeczy dzieje się w Kredyt Banku. Najpierw poinformowano, że objęciem 10 proc. akcji spółki zainteresowany jest Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Zaraz potem przyszła następna ważna informacja. Okazało się, że zakupem pakietu akcji interesuje się też Kredietbank NV z Brukseli. Bank belgijski zainteresowany jest objęciem pakietu akcji do wysokości 10 proc. kapitału akcyjnego. Zarządy obu banków podjęły decyzje w sprawie podpisania porozumienia dotyczącego współpracy w zakresie działalności bankowej. Kredietbank NV, założony w 1935 roku, jest drugim bankiem co do wielkości pod względem aktywów i kapitału wśród prywatnych komercyjnych banków Belgii. Posiada przedstawicielstwa w Europie Centralnej i Wschodniej, m.in. w Budapeszcie, Moskwie, Pradze, Warszawie. Ponadto Kredietbank NV posiada 10 proc. akcji Banka Ha-

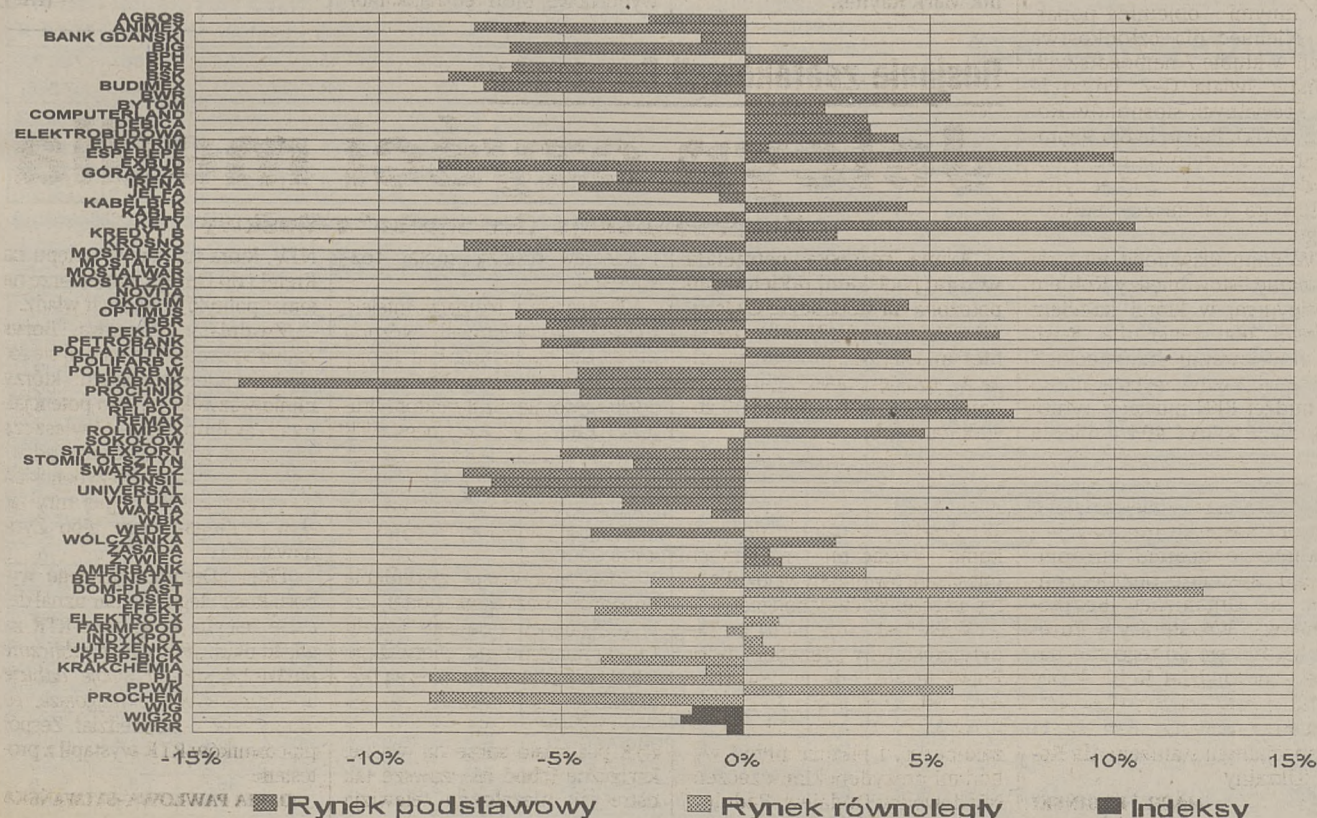
na, Prostejov w Republice Czeskiej.

Bardzo ciekawe porozumienia podpisali przedstawiciele Stalexportu. W Mediolanie podpisany został list intencyjny pomiędzy Grupą Lucchini a Stalexportem dotyczący rozwijania wzajemnej współpracy w zakresie inwestycji, produkcji oraz handlu wyrobami z tzw. stali jakościowych. Spółka wyjaśniła, że to porozumienie jest kolejnym etapem realizowanej przez Stalexport strategii przekształcania się z firmy czysto handlowej w holding produkcyjno-handlowo-finansowy oraz zagwarantowania sobie stałej dostępności do wyrobów hutniczych. Wcześniej - w styczniu - Stalexport podpisał 7-letni kontrakt z Hutą Katowice, gwarantujący roczne obroty w wysokości 200 milionów USD. Pierwszym konkretnym efektem podpisanego z Włochami listu intencyjnego jest zawarta w tym tygodniu umowa pomiędzy Stalexportem a Hutą Lucchini Warszawa dotycząca handlowej obsługi huty. Stalexport będzie wyłącznym eksporterem wyrobów Huty Lucchini Warszawa na wielu rynkach europejskich Dalekiego Wschodu i Ameryki Południowej. W obrocie krajowym Huta LW będzie korzystała z sieci składów należących do Stalexportu.

Animex, którego akcje cieszyły się ostatnio sporym powodzeniem poinformował, że, według wstępnych szacunków, ubiegłoroczny zysk oraz łączna kwota zwrotu zapłaconego podatku dochodowego za 1990 r. wyniosły ponad 48,3 mln zł. Zarząd spółki zapowiedział, że wystąpi do akcjonariuszy z propozycją wypłaty 3 mln zł w formie dywidendy. (L.K.)

Od 9 do 16 lutego 1996 r.

Zmiany kursów akcji spółek



Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

- Obligacje: PPT4, PPT5, PPT6, PPT7 i PPT8 - wypłata odsetek. Na jeden papier przypada 6,81 zł;
- Mostostal Export S.A. - konferencja prasowa prezesa Michała Skapietrowa na GPW

Wtorek

- Przetarg obligacji IDRPP0297;

Środa

- Remak S.A. - koniec przyjmowania zapisów na akcje nowej emisji w pierwszym terminie prawa poboru;
- Bank Komunalny S.A. - spotkanie inwestorów z zarządem spółki (Kraków, ul. Lubicz 25, BM Arabski i Gawor);

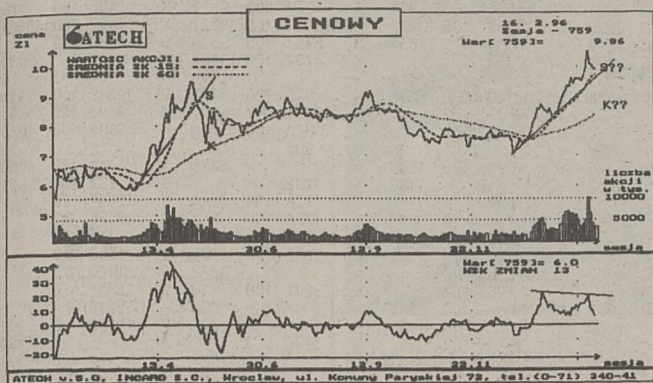
Czwartek

- Bank Komunalny S.A. - początek przyjmowania zapisów na akcje w drugim terminie prawa poboru; początek przyjmowania zapisów na walory tej spółki w transzy przeznaczony dla jej pracowników;
- ZML Kęty S.A. - Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy;
- Pierwszy przetarg obligacji o oprocentowaniu stałym emisji VIII serii o terminie wykupu 12 czerwca 1998 i 12 czerwca 2001;
- Kredyt Bank S.A. - konferencja prasowa zarządu

Piątek

- Polfa Kutno S.A. - zamknięcie publicznej subskrypcji akcji nowej emisji;
- Boryszew S.A. - Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy;
- Espepepe Holding S.A. - zamknięcie publicznej subskrypcji na akcje serii C.

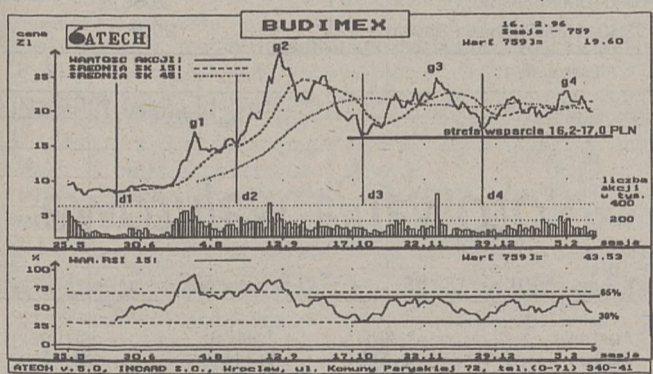
Analiza techniczna



Impet (Momentum, Wskaźnik zmian, ROC) - wskaźnik z grupy oscylatorów. Oblicza się go odejmując od aktualnej ceny akcji cenę sprzed „k” notowań. Przy prognozach krótkoterminowych przyjmuje się okres dziesięciosesyjny lub, jak w powyższym przykładzie, trzynastosesyjny. Jak dla wszystkich oscylatorów przyjmuje się poziomy wykupienia i wyspać.

Kończący się właśnie tydzień nie należał z pewnością do udanych dla inwestorów giełdowych. Co prawda poniedziałek był jeszcze zadowalający, ale kolejne cztery sesje spadkowe przyniosły radykalne pogorszenie koniunktury giełdowej, mierzonej między innymi także indeksem CENOWYM. Nasuwająca się nieodparcie analogia do sytuacji na parkiecie z kwietnia i maja ub. r. pozwala spodziewać się definitywnego zakończenia tendencji wzrostowej. Podstawowy „plan” został już przez rynek wykonany i jak na razie brak jest widocznych impulsów promujących w przyszłości indeks CENOWY do dalszych rekordów. Weryfikacją tej hipotezy będzie test wsparcia odpowiadającemu linii średniej krótkoterminowej SK-15 lub, jak kto woli, linii trendu wzrostowego (istnieje bardzo duża zbieżność pomiędzy obiema tymi liniami dla indeksu CENOWEGO). Jeśli test ten wypadnie negatywnie będzie to równie silny sygnał sprzedaży jak ten z maja '95. Podobnie pesymistyczne wnioski płyną z analizy wykresu impetu. Dwa ostatnie lokalne szczyty tego wskaźnika ukształtowały się odwrotnie (tzn. drugi wypadł niżej niż pierwszy) niż odpowiadające im szczyty samego indeksu. Taką sytuacją nazywamy jest dywergencją negatywną i zwykle wyprzedza zniżkę samego indeksu czy kursu konkretnej akcji. Z podobną sytuacją mieliśmy także do czynienia w maju '95. Jeśli widoczne jest tyle podobieństw to trzeba postawić kropkę nad „i” i przewidywać ówczesną sytuację na najbliższe sesje giełdowe. Zatem JEŚLI zostanie przełamane opisywane wcześniej wsparcie TO indeks CENOWY zanotuje silną zniżkę aż w pobliże swojej średniej średnioterminowej SK-60, czyli inaczej mówiąc, gdzieś w okolicy dna drugiej fali styczniowo-lutowych wzrostów (znowu zaskakująca zbieżność!). Jednakże należy także pamiętać o tym, że historia się powtarza (inaczej analiza techniczna nie miałaby za grosz sensu), ale NIGDY dokładnie tak samo!

Spółka tygodnia



RSI - jest wskaźnikiem z grupy oscylatorów; przyjmuje wartości od 0 do 100. Wartość RSI na poziomie 30 (lub 20) uważa się za punkt wykupienia a 70 (lub 80) za punkt wyprzedania. Inną interpretacją jest przebiecie poziomu 50 (od góry - sygnał negatywny, od dołu pozytywny).

Na spółkę tygodnia wybrałem, trochę z przekory, Budimex, czyli walor, który był kiedyś bardzo silnym papierem, natomiast podczas obecnej zwyżki pozostał całkowicie „uśpiony”. Powody takiego stanu rzeczy są dwa, równie oczywiste: po pierwsze zdyskontowane zostały już w całości olbrzymie, lecz okazjonalne, zyski z różnic kursowych, a po drugie nowa emisja. Jednakże, na przykładzie tego papieru można dobrze zilustrować cykliczność zjawisk giełdowych. Przyjmując za punkty odniesienia kolejne istotne dołki (d3 i d4) można wyznaczyć podstawowy cykl tego papieru na 42-45 sesji. Oszacowanie to pokrywa się w przybliżeniu z cyklem giełdowym, który mój kolega z firmy nazywał „Mickiewiczowskim” - gdyż trwa 44 sesje. W przypadku Budimexu bardziej skłonny byłbym optować za wartością 42 sesje, czyli dokładnie dwa miesiące. Jak widać na akcjogramie Budimexu, górki kolejnych cykli sytuacji bardzo różnie wewnątrz cyklu. Dlatego właśnie górki nie nadają się do identyfikowania konkretnych cykli. Natomiast teoria cykli nic niestety nie mówi o amplitudzie ruchów cen. Akurat na przykładzie Budimexu widać wyraźnie zanikającą amplitudę „dirgań horyzontalnych”, począwszy od cyklu d2-g2. Średnia SK-45 (długość cyklu) układa się prawie poziomo, natomiast krótsza średnia SK-15 oplata SK-60 raz z góry raz z dołu. Opisaną tak formację proponuję nazwać „warkoczem”. Zanikająca amplituda sugeruje możliwość złamania wkrótce tego schematu i ukształtowanie się nowego wyraźnego trendu. Z analizy cykli można spodziewać się wystąpienia kolejnego dołka (d5) na sesjach 762-765. Istotna strefa wsparcia występuje na poziomie dołków d3 i d4 (16,2-17,0 zł; 17 zł to także cena emisyjna nowych akcji) oraz na poziomie RSI 30%. Zatem najprawdopodobniej poziom ten nie zostanie przełamany. A potem? Potem nastanie nowy cykl i kolejna rata od spółki ETEP.

BARTŁOMIEJ A. MICHALSKI
MAKLER DM MAGNUS

Powtórka z algorytmów

Wydaje się, że sprawdziły się zapowiedzi niektórych specjalistów. Być może to właśnie wprowadzony w grudniu ub.r. nowy system przeprowadzania dogrywek przyczynił się do ożywienia giełdy. Czas na odświeżenie podstawowych wiadomości. Przydadzą się one zapewne głównie tym, których w ostatnich tygodniach do biur maklerskich zwabiły wieści o hossie, która poszłała trochę w Warszawie.

Podstawą „powtórki” wiadomości o zasadach obrotu giełdowego jest określenie dwóch kardynalnych reguł. Nasza giełda jest więc obecnie rynkiem kierowanym zleceniami, a obrót odbywa się w formie niematerialnej. Wprowadzenie tej drugiej reguły było w polskich warunkach o tyle proste, że ostatnie akcje w formie materialnej emitowano właściwie przed wojną. Spółek nie ma, lub zostały znacjonalizowane. Państwo polskie nie poczuwa się bynajmniej do odpowiedzialności za zobowiązania zaciągnięte kilkadziesiąt lat temu. Tym samym niestety „odpada” problem rejestracji i weryfikacji przedwojennych obligacji. Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych miał więc ułatwione zadanie w porównaniu z analogicznymi instytucjami w krajach zachodnich. Np. we Francji do dzisiaj nie zdołano uporać się jeszcze z kwestią dematerializacji akcji wielu starych spółek. Jeden z poszukiwanych papierów spółki zarządzającej wieżą Eiffila, na dodatek z ważnymi kuponami na dywidendę, francuska delegacja całkiem przypadkowo przysyłającą się... gablotce wystawowej na warszawskiej giełdzie.

Notowania w Warszawie odbywają się wedle dwóch systemów. Na rynku akcji i powszechnym rynku obligacji obowiązują tzw. kurs jednolity dnia. Michał Tryuk, szef Zespołu Sesji Giełdowych Giełdy Papierów Wartościowych mówi, iż sam termin był przedmiotem sporu GPW i Komisji Papierów Wartościowych. Ta druga postulowała nazwę „punktowe kojarzenie zleceń”. W praktyce przyjęło się jednak określenie zaproponowane przez Giełdę. Drugim systemem stosowanym na GPW jest system notowań ciągłych wykorzystywany na blokowym rynku obligacji.

Sesje w Warszawie odbywają się codziennie, od poniedziałku do piątku. Giełda przyjmuje zlecenia na sesję składane za pośrednictwem domów maklerskich do godz. 11.00 danego dnia. Inwestor chcący wziąć udział w grze giełdowej składa zlecenie określając liczbę akcji, praw poboru lub obligacji i limit cenowy. Kupujący deklaruje więc maksymalną cenę, jaką jest gotów zapłacić za dany papier. Sprzedający określa natomiast minimalny poziom cenowy, poniżej którego nie „wypuści” swoich papierów. Leniwi lub zdeterminowani do kupna lub sprzedaży mogą złożyć zlecenie PKC (Po Każdej Cenie). Inwestor akceptuje więc każdą cenę ustaloną podczas sesji giełdowej. Na giełdzie warszawskiej obowiązują generalna zasada, iż kurs na kolejnej sesji może być wyższy lub niższy od tego z sesji poprzedniej o 10 proc. **Widzimy** że znieść może GPW tylko w sytuacji pojawiającej się w ciągu kilku kolejnych sesji poważnej nierównowagi na danym papierze - oferta kupna lub sprzedaży. Drastycznym przykładem otrzeźwiającego działania zniesienia widełek była pamiętna wiosna 1994 r. Krach giełdowy i panika doprowadziły do ciągłego obsuwania się kursów akcji o całe maksymalnie dopuszczone przedziały. GPW zniósł widełki i możliwość składania zleceń PKD (Po Kursie Dnia - dawna nazwa zleceń PKC). To zmusiło inwestorów

do samodzielnego określania ceny. Lawina została, przynajmniej chwilowo, zatrzymana.

Od grudnia ub.r. mamy możliwość składania nowego typu zleceń - PCR (Po Cenie Rynkowej). Zlecenia takie nie są brane pod uwagę przy ustalaniu kursu dnia. Są realizowane wyłącznie w odpowiedzi na pojawiającą

- musi zapewnić, aby dany kurs umożliwił zawarcie transakcji jak największą liczbą papierów

- jest zobowiązany dążyć do minimalizacji różnicy między popytem a podażą

- jego zadaniem jest także utrzymanie możliwie jak najmniejszej zmiany kursu w sto-

Wspomniany Michał Tryuk wyjaśnia, że nadzór ma charakter negatywny. Mówiąc wprost - można oberwać punkty karne za błąd. Nagroda dla najlepszego specjalisty natomiast przyznawana jest tylko raz w roku.

Może się zdarzyć tak, że przy ustalonym kursie zrealizowane zostaną wszystkie zlecenia PKC oraz zlecenia z limitem wyższym (lub niższym) od kursu dnia. Kurs taki określany jest mianem kursu równowagi, a rynek - zrównoważonym. Jedynym ograniczeniem w realizacji zleceń na takim rynku mogą dotyczyć tylko zleceń złożonych z limitem ceny, która okazała się właśnie kursem dnia. Jeśli dojdzie do takiej nierównowagi, specjalista redukuje proporcjonalnie wspomniane zlecenia. Ogłaszana jest nadwyżka kupna (nk) lub nadwyżka sprzedaży (ns).

W sytuacji nierównowagi między popytem a podażą przy ustalonym kursie dnia mamy do czynienia z rynkiem nierównoważonym. Specjalista musi określić stopień tej nierównowagi. Jeśli przewaga którejś ze stron (kupna lub sprzedaży) jest większa niż 5 do 1, żadne zlecenie nie zostanie zrealizowane. Ogłaszany jest kurs nietransakcyjny - obok niego pojawia się przy tym oznaczenie „ok” (oferta kupna - znaczna przewaga ofert kupna) lub „os” (oferta sprzedaży - znaczna przewaga ofert sprzedaży).

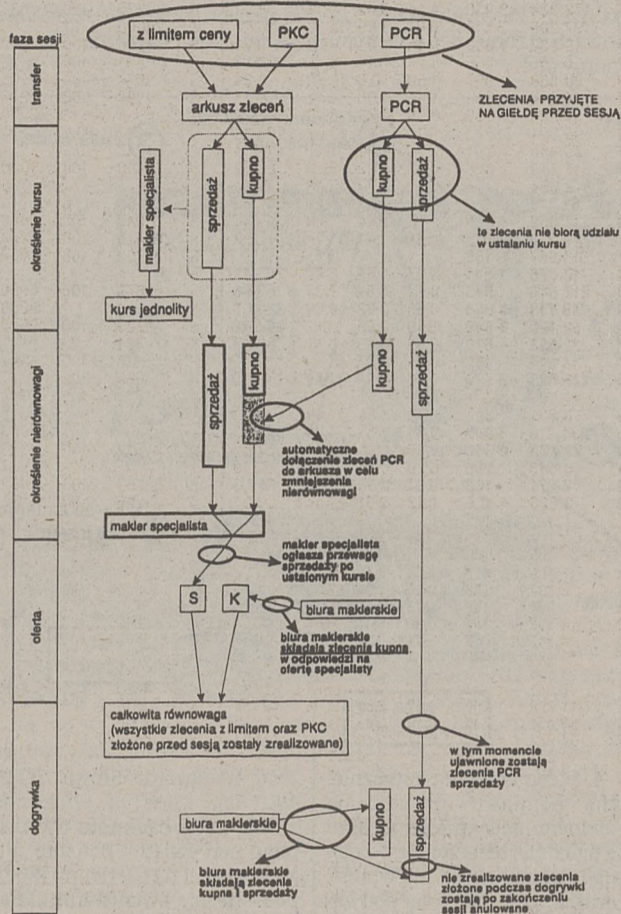
Jeśli stopień wspomnianej nierównowagi jest mniejszy niż 5 do 1, następuje proporcjonalna redukcja zleceń po przeważającej, cięższej stronie rynku. O zabiegu tym informują oznaczenia „rk” (redukcja kupna) lub „rs” (redukcja sprzedaży).

Nierównowagę może zmniejszyć specjalista. Po określeniu stopnia nierównowagi następuje realizacja przeciwnych do powstałej nadwyżki zleceń PCR. Jeśli i to nie wystarczy, specjalista może zdecydować się na interwencję, tzn. zakup lub sprzedaż papierów na własny rachunek (jego konto ma jednak charakter techniczny). Specjalista ogłasza swoją ofertę, czyli skierowaną do domów maklerskich wezwanie do składania zleceń w celu zmniejszenia nierównowagi rynku. W tej części sesji przyjmowane są zlecenia wyłącznie z jednej strony rynku (kupna lub sprzedaży).

Przed grudniową rewolucją dogrywkową na tym etapie sesja giełdowa kończyła się. Nowe regulacje pozwalają jednak na kontynuację gry na parkiecie. Jeśli bowiem w fazie oferty uda się zrównoważyć rynek danego papieru (lub jeśli oferta nie była w ogóle potrzebna), to przechodzi on do fazy dogrywki. Teraz następuje ujawnienie pozostałej do realizacji różnicy pomiędzy zleceniami kupna PCR i zleceniami sprzedaży PCR. Inwestorzy - za pośrednictwem biur maklerskich - mogą zgłaszać swoje oferty zarówno kupna, jak i sprzedaży. Zlecenia realizowane są w kolejności ich przyjęcia przez system informatyczny GPW. Powstająca w tej fazie sesji nierównowaga nie gra roli. Po zakończeniu sesji (po godz. 13.00) wszystkie niezrealizowane zlecenia PCR oraz zlecenia warunkowe złożone na dany dzień tracą ważność. Teraz czas na rozliczenia, przemyślenie strategii i... znowu do boju.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

Realizacja zleceń w trakcie sesji giełdowej



się już po ustaleniu kursu nadwyżkę kupna lub sprzedaży.

Wyznaczenie optymalnego kursu dnia należy do zadań maklera specjalisty. Jest to makler giełdowy, który zdał specjalny egzamin zarządzony przez GPW. Dom maklerski, który będzie pełnił funkcję specjalisty wybiera sam emitent. Obecnie na giełdzie działa 17 domów maklerskich - specjalistów.

Po rozpoczęciu sesji specjalista zbiera wszystkie zgłoszone przez domy maklerskie zlecenia. Na podstawie utworzonego przez siebie arkusza zleceń ustala kurs dnia. Kieruje się przy tym trzema zasadami:

sunku do poprzedniej sesji. Przewodniczący sesji ma prawo zatwierdzenia ustalonego przez specjalistę kursu dnia. Teraz wszystkie transakcje giełdowe na danym papierze zostaną zawarte na określonym w ten sposób poziomie cenowym.

Praca maklera, chociaż z pozoru mechaniczna, wymaga zdyscyplinowania i koncentracji. Błędy mogą sporo kosztować. Kilka tygodni temu jeden ze specjalistów pomylił się przy wpisywaniu danych do komputera. Skutkiem tego na sesji pojawiła się oferta kupna 10 mln akcji Polifarmu Wrocław, co stanowiło 47 proc. emisji tej spółki... Pracę specjalistów nadzoruje GPW.

Na warszawskiej giełdzie notowane są także obligacje. Na razie ich jedynym emitentem jest skarb państwa. Wprowadzona w życie w połowie ub.r. nowa ustawa o obligacjach daje spółkom publicznym pole do popisu w tym względzie. Na pierwsze notowania jednak trochę poczekamy.

Na razie na warszawskim parkiecie handluje się kilkunastoma seriami obligacji o różnym terminie wykupu. Dysponując kwotą rzędu nawet kilku starych milionów zł można pokusić się o grę na rynku powszechnym obligacji notowanych w systemie jednolitego kursu dnia. Kurs tych papierów określany jest w procentach wartości nominalnej. Cena rozliczenia (czyli to co faktycznie płaci nabywca) to suma rynkowej wartości obligacji (np. 99,2 lub 102,2 proc. nominalu) i skumulowanych odsetek, które „narosły” już od czasu ostatniej ich wypłaty. Zmiany kursów obligacji są znacznie mniejsze niż w przypadku akcji - nie mogą przekraczać 5 proc. na każdej sesji.

Zamożniejsi inwestorzy mogą spróbować swoich sił na tzw. rynku blokowym obligacji, gdzie jednostką transakcyjną są pakiety (nazywane blokami) po 100 obligacji. Ta zasada powoduje, że na tym rynku aktywni są głównie inwestorzy instytucjonalni - np. banki. Blokami handluje się w systemie ciągłym - cena zmienia się w zależności od napywających zleceń. Po sesji publikowane są najkorzystniejsze oferty.

Dolarowa kampania

(INF. WL.) - Rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął światową kampanię informacyjną, mającą na celu zapoznanie użytkowników waluty amerykańskiej z nowo zaprojektowanym banknotem studolarowym - poinformowało nas Global Information Center (Światowe Centrum Informacyjne). „Zmodernizowane” banknoty mają nowocześniejsze zabezpieczenia. Jak już informowaliśmy, ogólnoswiatowa emisja nowych banknotów została zaplanowana na pierwszy kwartał 1996 r.

- Dwie trzecie waluty amerykańskiej znajduje się w obiegu poza granicami USA, dlatego na nas spoczywa odpowiedzialność za przeszkolenie tych wszystkich osób, które ufają naszej walucie - uważa John D. Hawke, podsekretarz w Departamencie Skar-

bu USA. W obiegu na całym świecie znajduje się ok. 390 mld dolarów w gotówce.

Specjalne biuro Departamentu Skarbu już od września ub.r. drukuje i gromadzi nowe banknoty studolarowe. Do tej pory przygotowano 600 mln takich banknotów. Mają one wartość prawie 60 mld USD. Po rozestaniu ich do wyznaczonych banków na terenie USA będą one wprowadzane sukcesywnie do obiegu światowego - w miarę sptywania starszych banknotów.

- Posiadacze banknotów dolarowych na całym świecie mogą być pewni, że rząd amerykański nie unieważni dotychczasowej waluty - zapewnia Alan Greenspan, szef Zarządu Rezerw Federalnych. Zarówno stare, jak i nowe banknoty będą w pełni honorowane.

Kampania informacyjna prowadzona ma być za pośrednictwem broszur, plakatów, kaset video, specjalnych sesji szkoleniowych i reklam. Materiały informacyjne wydrukowane zostały w dwudziestu językach.

Przeprowadzona właśnie zmiana w wyglądzie waluty amerykańskiej jest pierwszą od 1928 r. Jednak od roku 1785 szata graficzna banknotów amerykańskich była zmieniana ponad 12 razy. Przygotowywane do wprowadzenia obecnie banknoty zachowują jednak cechy charakterystyczne dla „starych” dolarów. Rozmiary, portrety historyczne i kolory farby drukarskiej są te same. Zachowana została także specyficzna faktura amerykańskich banknotów wykonanych z papieru składającego się z lnu i bawełny.

(L.K.)

Złoty Grosz dla Exbudu

(INF. WL.) Kielecka spółka Exbud została laureatem Złotego Grosza '95. Nagroda ta przyznawana jest przez redakcję krakowskiego tygodnika „Przekrój” najlepszym, jej zdaniem, firmom w Polsce. Nagrodę odebrał prezes Exbudu Witold Zaraska, który nie ukrywał, że traktuje ją w dużej mierze jako wyróżnienie osobiste.

Konkurs zorganizowany został już po raz trzeci. Jury stanowi redaktor naczelny „Przekroju” i rektor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Kandydatury zgłaszają organizacje pracodawców - Business Centre Club, Konfederacja Pracodawców Polskich i Kon-

wencja Przedsiębiorców, Handlowców i Producentów Rolnych.



Jeszcze przed ogłoszeniem wyników konkursu, w Sali Hołdu

Pruskiego krakowskich Sukienic, gdzie odbywała się uroczystość szeptano, że „nagrodę na pewno dostanie Zaraska”.

Polscy menedżerowie są w stanie tworzyć organizacje o zasięgu światowym - przekonywał Witold Zaraska przy okazji odbierania Złotego Grosza. W czasie mniej oficjalnej części imprezy biznesmeni rozmawiali głównie o sprawach gospodarczych. Słychać było dość ożywione spory na temat kursów walutowych i podatków.

Nagrodę za nowoczesność - Złotego Jena '95 przyznano natomiast Fabryce Lin i Drutu Drumet z Włocławka.

(L.K.)

Z pozycji gracza

Obserwator niebios

Miniony tydzień minął mi pod znakiem obserwacji tego, co zysują niebiosy na parkiet. Po ubiegłotygodniowym skróceniu pozycji podczas poniedziałkowej sesji przeżyłem sporą dawkę emocji. W pierwszej fazie dogrywki, gdy rozpędzony giełdowy pociąg, zamiast toczyć się w przepaść korekty, płynnie przejechał przez spróchniały wiadukt w wysokiej górze zaoocował szeregiem nadwyżek kupna. Środa została wykorzystana przy pewnej stabilizacji do zamknięcia pozycji przez spóźnialskich.

Sesje: czwartkowa i piątkowa były dość podobne. W czwartek popyt był jeszcze słaby, natomiast w piątek można było zauważyć pewny jego wzrost. Dzie-

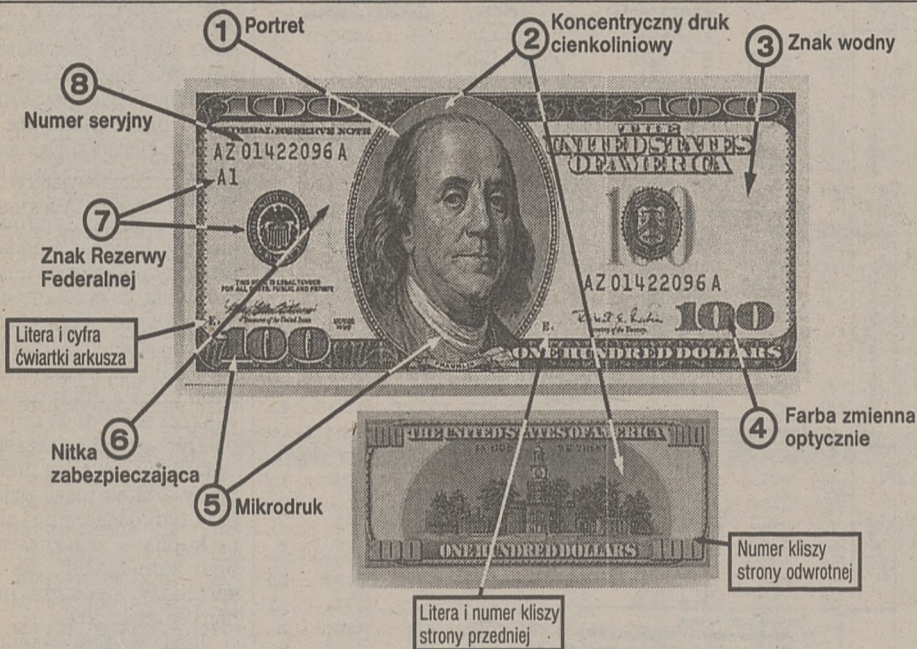
gdy dotyczyły one jedynie walorów czysto spekulacyjnych, takich jak PPA Bank czy też spółek, które niedawno debiutowały lub też na ich kursy oddziaływały jakieś wydarzenia nadzwyczajne (Animex). We wtorek można było zauważyć wyprzedzący akcji głównie ze strony tych, którym puściły nerwy. Jednak brak chęci pozbycia się walorów za wszelką cenę zaoocował szeregiem nadwyżek kupna. Środa została wykorzystana przy pewnej stabilizacji do zamknięcia pozycji przez spóźnialskich.

Sesje: czwartkowa i piątkowa były dość podobne. W czwartek popyt był jeszcze słaby, natomiast w piątek można było zauważyć pewny jego wzrost. Dzie-

je się to zresztą zgodnie ze scenariuszem napisanym dość dawno, który zakładał taki właśnie przebieg zmian kursów, uwzględniając nawet wysoki poziom inflacji w styczniu.

Spora część intensywnie grających wykorzystwała korektę do wymiany składu portfela. Tajemnicą poliszynela był np. fakt, że od poniedziałku wbrew rynkowi rusza w górę kursy takich spółek jak np. Espebepe. Jednak większość spokojnie oczekuje zakończenia korekty i dalszego dynamicznego wzrostu cen, który na pewno zostanie mile przyjęty przez wszystkich uczestników tych zawodów oraz takich, którzy zajmują jedynie pozycję kibica.

GRACZ



1. **Portret.** Większy portret Benjamina Franklina jest łatwiejszy do rozpoznania, a dodane do niego detale są trudniejsze do podrobienia. Portret jest nieco odsunięty od środka, co daje więcej miejsca na znak wodny, a jednocześnie zmniejsza ścieranie obrazu w miejscu najintensywniejszego używania banknotu.

2. **Koncentryczny druk cieniokoliniowy.** Cieniutkie linie wydrukowane za portretem Benjamina Franklina i budynku Independence Hall są trudne do powielenia.

3. **Znak wodny.** Znak wodny przedstawiający Benjamina Franklina jest widoczny z obu stron banknotu, gdy ogląda się go pod światło.

4. **Farba zmienna optycznie.** Cyfra nominału umieszczona w dolnym prawym rogu na stronie przedniej banknotu jest zielona gdy patrzy się na nią wprost, a czarna, gdy patrzy się pod kątem.

5. **Mikrodruk.** Z uwagi na małe rozmiary wyrazy wydrukowane mikrodrukiem są trudne do powielenia. Na stronie przedniej banknotu 100-dolarowego, napis „USA 100” mieści się w cyfrze w lewym dolnym rogu, a napis „United States of America” znajduje się na klapie marynarki Benjamina Franklina.

6. **Nitka zabezpieczająca.** Nitka polimerowa jest wpuszczona w papier pionowo i jej pozycja wskazuje daną war-

tość banknotu. Słowa „USA 100” na nitce są widoczne z obu stron banknotu trzymanego pod światło. Ponadto nitka ta świeci na czerwono kiedy pada na nią światło ultrafioletowe.

7. **Znak Rezerwy Federalnej.** Nowa jednolita pieczęć przedstawia cały system Rezerwy Federalnej. Litera i numer pod lewym numerem seryjnym oznacza dany bank Rezerwy Federalnej wydający banknot.

8. **Numery seryjne.** Do numeru seryjnego zostaje dodana dodatkowa litera. Niepowtarzalna kombinacja jedenastu cyfr i liter wydrukowana jest dwukrotnie na stronie przedniej banknotu.

Czas na fundusze

(INF. WL.) Ruch na giełdzie i jeszcze do niedawna bardzo wyraźne wzrosty kursów mogły pobudzić wyobraźnię tych, którzy zwykli lokować swoje oszczędności na bezpiecznych, acz niezbyt zyskowych kontach bankowych. Tymczasem oferta funduszy powierniczych staje się coraz bogatsza. Wciąż nie mamy regulacji dotyczących inwestycyjnych funduszy zamkniętych.

Uchwalenie ustawy o funduszach inwestycyjnych będzie miało zasadnicze znaczenie dla pozyskiwania kapitałów zagranicznych, zwłaszcza inwestorów instytucjonalnych, co jest niezbędne dla rozwoju polskiej gospodarki - uważają przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów Zagranicznych.

Brakuje regulacji

Podstawą prawną dla normowania kwestii związanych z tworzeniem i funkcjonowaniem funduszy otwartych (powierniczych) jest obecnie ustawa z 22 marca 1991 r. - „Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi i funduszach powierniczych”. Brak jest w dalszym ciągu aktu regulującego instytucję funduszy zamkniętego, działającego w formie spółki, której podmiotem inwestycji są akcje funduszu.

- Brak jakichkolwiek sygnałów o podejmowanych pracach nad ustawą o funduszach inwestycyjnych skłania Izbę do kolejnego zabrania głosu w tej kwestii. Izba Przemysłowo-Handlowa Inwestorów Zagranicznych pragnie zwrócić uwagę ośrodków decyzyjnych na pilną konieczność uchwalenia takiej ustawy - uważają przedstawiciele Izby.

Stworzenie furtki dla funduszy zamkniętych leży w gestii Ministerstwa Przekształceń Własnościowych. Obecne regulacje nie po-

zwalają na stworzenie efektywnego funduszu zamkniętego. Na przeszkodzie stoją m.in. przepisy podatkowe.

Boom w funduszach?

- Stan aktywów netto Funduszu powierniczego Korona wyniósł 31 stycznia br. 19 mln 111 tys. zł. W stosunku do ostatniego miesiąca 1995 r. aktywa wzrosły o ponad 17 proc i osiągnęły najwyższy poziom od powstania naszego funduszu - poinformowano nas w Koronie. Zdaniem przedstawicieli tego funduszu wzrost wartości aktywów wynika z „powrotu dobrej koniunktury na giełdę”. W Koronie sądzą także, że dowodzi to wzrostu zainteresowania lokatami w fundusze powiernicze.

Czy Korona nie obawia się, że garnący się do niej nowi klienci mogą poczuć się mocno zawiedzeni, kiedy okaże się, że po wzroście następuje spadek? Takie rozczarowanie przeżywali przecież niedoświadczeni klienci Pioniera, kupujący jednostki uczestnictwa w szczycie hossy i umarżający je na łapę-capu w bessie...

Wiceprezes Korony - Towarzystwa Funduszy Powierniczych S.A., Tadeusz Gacyk powiedział w rozmowie z „Dziennikiem”, że oferujący jednostki uczestnictwa funduszu starają się informować nowych klientów o jego specyfice. Tłumaczy, że inwestycja taka ma charakter długoterminowy. Korona chce zresztą rozszerzyć swoją ofertę. Nasz rozmówca zapowiedział, że wkrótce Korona złoży w KPW wnioski o zgodę na utworzenie nowych funduszy - rynku pieniężnego, papierów dłużnych i akcyjnego.

Przypomnijmy, że niedawno KPW wydała zgodę na utworzenie funduszu przez Fideliję.

LUKASZ KWIECIEN, (PAP)

Powszechnie Świadczenia Udziałowe

Skup	Sprzedaż
54 zł (PKO bp ul. Wielopole, Kraków)	64
60-63 zł (kantory)	62-65 zł
62 zł (KDM) "	68 zł
64 zł (DM Penetrator) "	65,60 zł
63,10 zł (BM Arabski i Gawor) "	90 zł

" - tablica ofert

16 lutego 1996 r.

Notowania walutowe

Tabela NBP nr 34/96	Kurs średni	zmiana w %
Australia 1 AUD	1,9179	-0,15
Austria 1 ATS	0,2463	-0,04
Belgia 100 BEF	8,4261	0,01
Dania 1 DKK	0,4483	0,09
Finlandia 1 FIM	0,5549	0,22
Francja 1 FRF	0,5033	0,10
Hiszpania 100 ESP	2,0575	0,19
Holandia 1 NLG	1,5480	0,01
Irlandia 1 IEP	4,0287	0,11
Japonia 100 JPY	2,4148	0,49
Kanada 1 CAD	1,8405	-0,15
Luksemburg 100 LUF	8,4261	0,01
Norwegia 1 NOK	0,3969	0,15
Portugalia 100 PTE	1,6655	-0,02
RFN 1 DEM	1,7350	0,12
USA 1 USD	2,5405	-0,06
Szwajcaria 1 CHF	2,1263	-0,03
Szwecja 1 SEK	0,3673	0,27
W. Brytania 1 GBP	3,9151	0,14
Włochy 100 ITL	0,1602	0,19
ECU 1 XEU	3,1804	0,14

Kursy w kantorach - w starych złotych

■ **KRAKÓW** - dolar, skup: 25.300-25.340, sprzedaż: 25.390-25.400, marka, skup: 17.270-17.280, sprzedaż: 17.320-17.350, funt, skup: 38.800-38.900, sprzedaż: 38.950-39.200, frank szw., skup: 21.000, sprzedaż: 21.200, frank fr., skup: 5.020-5.030, sprzedaż: 5.060.

■ **NOWY SĄCZ** - dolar, skup: 25.200-25.320, sprzedaż: 25.390-25.450, marka, skup: 17.100-17.200, sprzedaż: 17.300-17.320, frank fr., skup: 4.980-4.990, sprzedaż: 5.060-5.070, frank szw., skup: 21.050, sprzedaż: 21.300, funt, skup: 38.500-38.800, sprzedaż: 38.900-39.200, korona czeska, skup: 900, sprzedaż: 940, korona sł., skup: 830, sprzedaż: 870.

■ **TARNÓW** - dolar, skup: 25.300-25.320, sprzedaż: 25.400, marka skup: 17.200-17.220, sprzedaż: 17.290-17.300, funt, skup: 38.200, sprzedaż: 38.600-38.800, frank fr., skup: 4.990-5.000, sprzedaż: 5.010-5.030, frank szw., skup: 20.800-21.000, sprzedaż: 21.200-21.220.

(L.K.), (IWO), (JT)

Weekend z DZIENNIKIEM

Szary budynek wzniesiono w latach pięćdziesiątych. Stąd rytm klasycyzujących kolumnienek na frontonie, wielkie, kute w metalu drzwi wejściowe. Kiedyś była jeszcze attyka, ale usunięto ją w latach sześćdziesiątych. Największe zmiany przyniosły jednak lata dziewięćdziesiąte. Zamiast staroportiera, o którym mówiono, że donosił jeszcze na UB, pojawiali się ochroniarze - młodzi, w czarnych drelichach z pistoletami przy szerokich pasach i amerykańskimi pałkami. Nie wiadomo, komu donoszą ochroniarze, może wcale nie donoszą. Stoją cały dzień i żują

Nie zmienił się tylko pan Władek.

Pan Władek - nieco powyżej czterdziestki. Ascetyczna, skupiona twarz. Magister i nawet na dodatek inżynier. Znajomi twierdzą, że od dziesięciu lat nosi tę samą szarą, kupioną w Modzie Polskiej, marynarkę, a ponieważ marynarka luźno zwisa na jego kościstych ramionach, wychodzi na to, że albo się rozciągnęła, albo pan Władek schudł, i to nawet bardzo.

Prawdę mówiąc, nie ma z czego utyc. Śniadania przeważnie nie je, bo odkąd pewnego dnia żona spakowała walizki i wyjechała do Chicago, do siostry - nabrał wstrętu do domo-

wych i plastikowych teczek. W kącie leży nawet stos jubileuszowych broszurek, na które Biuro szarpnęło się w swe dwudziestopięciolecie. Wygląda to tak, jakby po wielkim sprzątaniu Biura w gabinecie pana Władka zebrano wszystkie zbędne papiery.

Biuro - dokładniej mówiąc, Biuro Projektowe - zaczęło umierać wraz z komuną. Umierało powoli, na raty. W przeszłości odchodziły zlecenia, sute premie i biurowe balangi po tych premiach. Portier, ten który podobno donosił jeszcze UB, zawsze dysponował zapasem wódki, a panna Ania, wesoła kreślarka, w pewnej fazie ba-

putera pan Władek na wszelki wypadek, żeby czegoś nie zepsuć, nie dotyka, a pensję dzieli troskliwie przez trzydzieści lub trzydzieści jeden i otrzymaną sumę przekłada na chleb, jajka, zwyczajną, leniwe w barze mlecznym i papierosy. Córki dofinansowuje z za Oceanu matka.

Kiedyś koledzy chcieli pomagać panu Władkowi. Ktoś załatwił mu fuchę, ktoś inny nieomal przemocą zaprowadził do dyrektora wielkiego biura projektowego. Fuchy przeleżały w szufladzie trzy miesiące a w gabinecie dyrektora - klimatyzacja, na ścianie obrazy jak z Desy - pan Władek powie-

Zbigniew Bartus

Ściek

Tylko starej Zuzannie udało się uciec. Przed świętami dostała miejsce w domu opieki w Cieszynie. Zapakowała do dwóch podartych reklamówek dorobek siedemdziesięcioletniego życia i podreptała na dworzec. - *Przyślij kartkę* - wybelkotał na odchodne syn, który został w bloku pod mostem. Po trzech tygodniach przyszedł telegram: *Zuzanna nie żyje*.

Zdzisław mówi, że jego matka miała szczęście. Przynajmniej zapracowała sobie w życiu na grób. ZUS wszystko opłaci. Zdzisław na pogrzeb nie jedzie, bo nie ma po co i za co. Od niezwywej pieniędzy na przejazd nie wydebi. Do Oświęcimia nie ma jej co ściągać, bo to tylko kłopot. Niech ją w Cieszynie zakopią, będzie z głowy.

Zdzisław ma z pogrzebami złe doświadczenia. W czasie świąt zmarł lokator z piętra, - *Czacha mu było*. Święteczny nastrój udzielił się wszystkim sąsiadom. Kupili wiązankę. Ale w przeddzień pogrzebu rozpoczęli stypę. Pękło kilkanaście flaszek „dykty”. Wiązanka leżała w kącie, aż zwiędła. Po trzech dniach syn Czachy oprzytomiał: - *K... , pewnie już po pogrzebie!* - wrzasnął. Ale nie chciał mu się iść na cmentarz, żeby sprawdzić. Na dworze za zimno. I jeszcze pół flaszki „dykty” czyli denaturatu się znalazło.

Czacha pogrzeb miał krótki. Trzy minuty. Komunalni rzucili ciało do sosnówki, sosnówkę do rowu i raz dwa zakopali nie mówiący modlitwy. Bo za zdrową nikt przecież nie zapłacił. Mimo to Zdzisław uważa, że Czacha miał pogrzeb lepszy niż życie.

Jednopiętrowy budynek przy Leszczyńskiej stoi trzysta metrów od b. obozu KL Auschwitz, pod mostem w kierunku Brzezinki. W czasie wojny był tu hotel dla esesmanów, po wojnie dom mieszkalny popadający w coraz

większą ruinę. Siedem lat temu miasto przeprowadziło kapitalny remont. Powstał dom dla wyeksmiutowanych, byłych więźniów, bezdomnych z całej okolicy. - *Najgorszy element w jednym miejscu* - mówią policjanci.

Można tu trafić z zamkniętymi oczami. Na wdech. Już kilkadziesiąt metrów od budynku drażni nozdrza wyjątkowo nieprzyjemny zapach. Mieszkanina zatechłej spaliny z gnojówką. Przed głównym wejściem - porzucane kartki z pornograficznych czasopism i klubowisko zabrudzonych szmat. Odrapane, nie dymkające się drzwi z ledwie wiszącą klamką; przez dziesięciocentymetrową szparę sączy się odór.

Na klatce, tuż za głównym wejściem, ktoś właśnie zrobił kupę. - *To Edek. Po dykcie świruje* - tłumaczy Zdzisław. Ciemny, wąski korytarz prowadzi do dwudziestu jednoizbowych mieszkań i jednej - wspólnej dla wszystkich - ubikacji. Na piętrze, gdzie mieszka Zdzisław, jest identycznie, tyle że jeszcze brudniej. - *Tu nikt nie sprząta* - Zdzisław macha ręką. - *Jedna rygowina nakłada się na drugą... I tak to leci*.

Pokój Zdzisława. Trzy na cztery metry. W kącie rozwalony piec, opalany węglem noszonym ze stojącej za domem komórki. Zimno. Zdzisław mówi, że węgiel mu się kończy. Opieka społeczna dała każdemu tonę, a tu zima sroga. Po prawej, koło ściany noszącej ślady zwróconych sałatek, stara pogruhotana wersalka. Obok niej trójnogi stolik oparty o parapet i krzesło z wypaloną petami tapicerką. Na ziemi telewizor „rubin”, niegdyś kolorowy, dziś służący wyłącznie dźwiękiem. Dorobek Zdzisławowego życia. - *Najlepszy sprzęt w całym budynku* - chwali się właściciel. Ale uśmiech szybko znika. Zdzisław smutnieje. - *Życie... 56 lat przez palce przeciekło...*

(Dokończenie na str. 12)

Ostaniec



gumę, a kiedy są głodni, zamawiają sobie pizzę.

Jedną czerwoną tablicę zastąpiło kilka różnokolorowych - w budynku mieszczącym kiedyś jedną państwową firmę pojawiło się kilka prywatnych. Zmieniło się wszystko - tabliczki na drzwiach, meble, nawet zapachy. Nie ma już stołówek, z której w poniedziałki dobiegała woń smażonej ryby, a kiedy pachniało kapustą, wiadomo było, że na obiad podadzą schabowego, przeważnie z tustego karczku. Dzisiaj pachnie dezodorantami, a po korytarzach biegają młodzi ludzie w ciemnych garniturach. Prawie każdy trzyma w dłoni komórkowy telefon i nie rozstaje się z nim, nawet wychodząc do toalety. Właśnie - toalety... One też się zmieniły. Zamiast szarej lamperii - kafelki. Dużo kolorowego plastiku i chromu. Mydło w płynie. A kiedy wchodzisz do kabiny, zamykane drzwi rozpylają pachnący różami obłoczek.

wych, samotnych posiłków. Córki-studentki żyją własnym życiem, obcym panu Władkowi, który studenckie lata spędził w wesołym, rozśpiewanym akademiku, a raz, w 1968 roku, został nawet członkiem oddziału ochrony i z nogą od krzesła przez całą noc trząsł się zimna na warcie, nasłuchując, czy milicja nie przygotowuje ataku. Kiedy opowiada o tej nodze od krzesła, córki parszają śmiechem...

Śniadania - herbata i wafelki - zjada więc pan Władek w swoim gabinecie.

Wielkie słowo - gabinet. W rzeczywistości jest to pokój trzy na dwa metry, ciemny, bo okno wychodzi na wewnętrzny dziedziniec, i zagracony. Dla pana Władka ma jednak jeden walor - jest to ten sam pokój, w którym zaczął pracę tuż po studiach. Nawet biurko ocalało - drewniane, ogromne, z wielką płamą po atramentach. Przybyło tylko - skoroszytów, papiero-

langi tańczyła na biurku. Nie byłoby w tym nic interesującego, gdyby pod kreślarskim fartuchem panna Ania nosiła spodnie lub przynajmniej sukienkę.

W czasie umierania Biura każdy starał się wydrzeć coś dla siebie. Jedni wynosili gliniane cepeliowskie wazoniki i ryzy papieru, inni pomyśleli o prywatyzacji. Ci, którzy nie załapali się do spółki, poszli w świat. Pracują w prywatnych firmach, pobierają renty i wcześniejsze emerytury. Pan Władek został na miejscu.

Prezes spółki powstałej na gruzach Biura powiedział: „Siedź sobie, Władek. Później określimy twoje obowiązki”. W ten sposób młody kapitalizm odsłonił kawałek ludzkiego oblicza. Niewielki, bo wprawdzie prezes kazał, aby na biurku pana Władka postawiono komputer, ale za to wyznaczył mu pensję bliską ustawowej najniższej granicy. Kom-

dział, że w zasadzie to jeszcze się nie zdecydował, nie czuje się najlepiej, a tak w ogóle to się zastanowi. Dyrektor popatrzył na niego jak na psychicznego i od tego czasu pan Władek jest w branży spalony.

Przychodzi więc codziennie do swojego gabinetu i odsiaduje przepisowe siedem godzin. W okolicach pierwszego drzwi z niepokoju i nadziei. Nadzieję wywołuje bliski termin wypłaty, niepokój - obawa, czy w kasie obok pieniędzy nie będzie czekało wypowiedzenie.

Dawni koledzy od czasu do czasu mówią, że pan Władek powinien iść do psychologa lub psychiatry i wchłonąć potężną dawkę ożywczej psychoterapii. Kończy się na mówieniu, bo nikt nie ma czasu.

A sam pan Władek powiada o sobie: „Ja jestem ostaniec. Wiesz, taka samotna skała z innej epoki geologicznej, stercząca wśród zieleni”.

KAROL BEDNARZ



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Od lat uważam, że to co nas - Polaków przede wszystkim gnębi, to nie bieda, nie położenie geograficzne, nawet nie byle jacy politycy, ale po prostu brak myślenia pozytywnego. Jeżeli cokolwiek, gdziekolwiek zrobimy, lub nawet tylko planujemy zrobić, to natychmiast podnosi się na cały kraj lament, że to coś jest do luzu, że na pewno się nie uda, że kto inny robi to lepiej, itd. Tak było z hasłem Lecha Wałęsy o budowaniu drugiej Japonii (chyba nie było kabaretu, w którym by z tego nie sztychono). Dokładnie tak jest w sprawie Olimpiady w Zakopanem. Gdy tylko prezydent zapowiedział, że uważa ten pomysł za realny, przez cały kraj przetoczyła się fala labiedzenia. Wszyscy pokazywali paluchami na braki, których nie da się usunąć i na wydatki, na które nas nie stać. Oczywiście to prawda, że tor bobslejowy kosztuje, że nie ma tras zjazdowych i hoteli, że zakopi-

anka jest za ciasna, a lodowisko bez dachu. Być może prawdą jest też, że prezydent prowadzi akcję propagandową jak Gierek, który odbudowywał Zamek Królewski, albo Jaruzelski, który obiecał metro, ale to nie jest istotne. Każdy kto choć raz jechał z Krakowa do Zakopanego przez 7 godzin wie, że nowa droga, a może autostrada, jest tam niezbędna. Każdy, kto choć raz jeździł na Kasprowym wie, że ta najpiękniejsza w Polsce góra jest zaniedbana i dla narciarzy z każdym rokiem mniej przyjazna. Jeżeli nie będziemy się starać o Olimpiadę, to i tak trzeba będzie chociaż te dwie sprawy poprawić, tyle, że Bóg wie kiedy. A tak byśmy już wiedzieli: do 2006 roku będzie pięknie. Przez 10 lat można bardzo dużo. Zbudować lub spieprzyć (niepotrzebne skreślić).

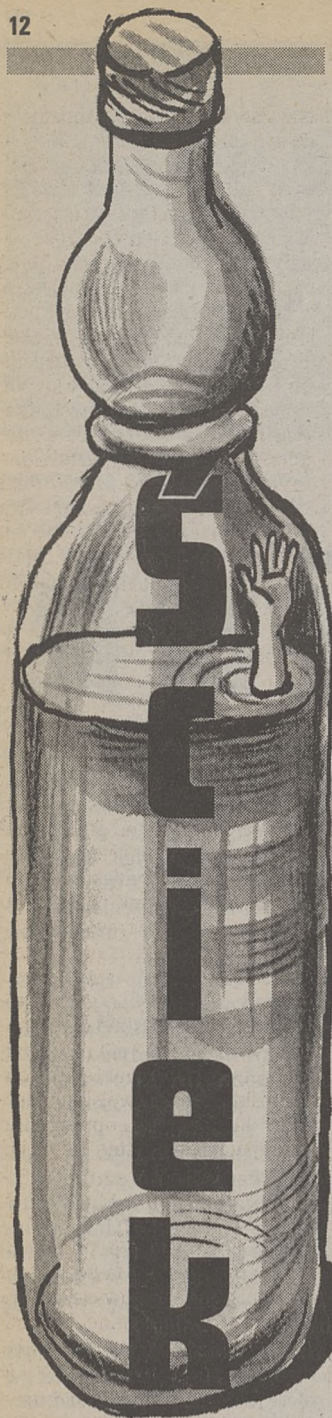
GRZEGORZ

Brak pozytywnego myślenia u Polaków, to trafna obserwacja. Dodać jednak warto, iż cecha ta towarzyszy nam już od paru wieków. Widać to chociażby w tekście sztandarowej pieśni Legionów Dąbrowskiego, czyli w obecnym hymnie narodowym. Inne narody kombinują, jakby tu swoją ojczyznę umocnić, rozbudować, rozwinąć i upiększyć, my zaś cieszymy się, że jeszcze - na razie - nie zginęła, a w podtekście pobrzmięwa obawa, że lada moment może to nastąpić. Jeszcze wyraźniej negatywne myślenie widać w innej pieśni śpiewanej do niedawna przy różnych narodowych uroczystościach, czyli w „Rocie”. Zapowiada ona gromko, że nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, co można uznać niewątpliwie za program minimum. Człowiek pozytywnie myślący starałby się, żeby nie pluł w ogóle, nam jednak wystarczy, by nie w twarz, gdzie indziej to niech pluje, skoro musi...

Na temat ewentualnej zakopiańskiej olimpiady, autostrady i innych olimpijskich inwestycji wypowiadał się nie będę, bo jeśli nawet dożyję roku 2006, to i tak nie będę tego oglądał.

Parę słów natomiast chciałbym poświęcić stwierdzeniu, że przez 10 lat można bardzo dużo zarówno zbudować, jak i spieprzyć. Otóż jest to prawda tylko w połowie, bo o ile budować można i trzeba przez lata, o tyle spieprzyć da się wszystko niemal błyskawicznie. A w to, żeby u nas dało się w 10 lat coś zbudować, nie wierzę! Nie dlatego iżbym sam nie umiał myśleć pozytywnie, ale dlatego, że budowanie wymaga spokoju, a my w ciągu 10 lat będziemy mieć z dziesięć razy różne kampanie wyborcze, w czasie których - jak wiadomo - budować trudno, ale pieprzyć można do woli...

BRUNO



(ciąg dalszy ze str. 11)

Ktoś dobija się do drzwi. To Ciuraj, który wypełził z pokoju obok. Błaga o kromkę chleba. - *Już wszystko przechłateś!* - drze się Zdzisław. Ciuraj, 42-letni kaleka o wyglądzie zgrzybiałego starca, odebrał w piątek rentę - dwa miliony z hakiem. Jak zwykle wylazł ze swego pokoju na parterze i pokuścił o kulach na piętro. Do Edka. Teraz, w poniedziałek, nie ma już ani grosza. Bełkoce coś bez sensu. Pada na ziemię. Leży tak przez chwilę cuchnący, obsikany, cały w odchodach. Edek, krępy trzydziestolatek po trzech odsiadkach, chwytą go za nogi i ciągnie na dół.

- *Szczyt degeneracji* - komentuje Zdzisław zagryzając czwartkowy chleb ze zzieleniałym salcesonem. - *Może gryza?* - pyta podtykając mi pod nos obślizły plaster.

Zenek, syn Zdzisława, dowiedział się o śmierci babci Zuzanny pięć dni po przyjeździe telegramu, choć mieszka w tym samym budynku co ojciec. Przez tydzień był w ciągu. Po „dykcie” nic do niego nie docierało. Teraz, kiedy jako tako wytrzeźwiał, trochę mu żal. Babcia czasem część renty odpaliła. Było nawet na wino.

Zenek czeka, czy ojciec dostanie rentę. Zdzisław napisał wniosek. Przyszła odpowiedź, że renta się nie należy, bo „brak wymaganego okresu zatrudnienia w ostatnim dziesięcioleciu”. Potrzeba pięciu lat. Zdzisławowi brakuje trzynastu dni. - *Po prostu pech* - mówi Zdzisław, ożywiając się niespodziewanie. Właśnie sobie przy-

pomniał, że w osiemdziesiątym siódmym (a może ósmym?) robił trzy tygodnie na kolei. Może będzie ta renta?

Zenek liczy na forszę ojca. Sam w życiu nie zarobił złotych, nie licząc jakichś dorywczych robót latem. Rachunków za prąd nie płaci od miesięcy, nie ma na jedzenie... Mieszka z młodszą o kilka lat Joanną. Rok temu urodziło im się dziecko. Podrzucili je ciotce. Zenek ma jeszcze dwójkę maluchów - jedno u babci, drugie w domu dziecka. Nie pamięta ich twarzy. Dwuipółletniego Maciusia do dziś nie widział na oczy.

Wszyscy tutaj płodzą dzieci upychane potem Bóg wie gdzie. Na pewno nie „pod mostem”. Nie pod tym mostem.

Nie wszystkie mieszkania są zajęte. Pustkami świeci pokój po Zuzannie. Janusz Karol hrabia Michalski, który miał się tu wprowadzić, na razie zwleka. Tonę węgla od pomocy społecznej sprzedał i przepił z kolegą, z którym mieszka. Kolega dzieli się z Januszem pokojem w mieście i rentą, Janusz odwdzięcza się darmowymi zakupami od serafitek i kartkami na jedzenie z opieki społecznej. Kartki sprzedaje pod spożywczym koło dworca za pół darmo znajomym emerytkom. Ma potem za co pić. Serafitki mówią, że Janusz jest rzeczywiście hrabią. Z Wileńszczyzny. W latach 70. studiował prawo na KUL. Pracował jako rachmistrz, księgowy, spawacz, śmieciarz... Miał pięć żon, gdzieś w Polsce żyje kilkoro jego dorosłych dzieci. Nie chcą go znać odkąd pije. A pije od mniej więcej 20 lat. „Mniej więcej”, bo Janusz nie wie nawet, który jest teraz

rok. Stoi w tym swoim wytartym palcie, kraciastym szaliku, zdartych butach „od dobrych ludzi” i stara się zapamiętać wczorajszy dzień.

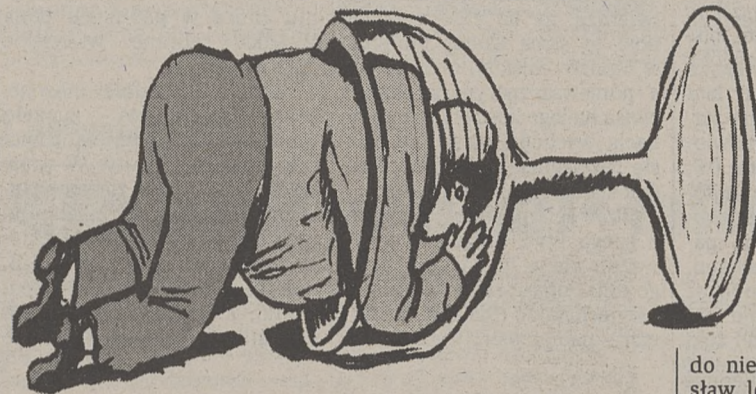
„Pod mostem” puste są jeszcze cztery mieszkania. Lokatorzy siedzą w korytarzu. Jeden po pijanemu dźgnął nożem kolegę, drugiego przyłapano na kradzieży kompotów z piwnicy w bloku na Zasolu, inny nie płacił alimentów... - *Policja ciągle kogoś zgarnia* - mówi Zdzisław. - *My tu mamy swoją godność. Nikt nie będzie taził po śmietnikach* - dodaje Edek.

Edekowi grozi kolejna odsiadka. Tym razem za alimen-

chcieliby grać. Wesela to raj. Kraina szynką i wódką płynąca. Sąsiedzi nie mogą pojąć, że Kuba chce grać, by nie pić.

Kazik trzeźwieje od trzech lat. W chwilach słabości, biegnie szybko do klubu AA. Omiąja pijaków. Na początku go nachodzili, namawiali, wciągali. Musiał siłą wywalczyć niezależność. Wyszedł na korytarz z siekierą i zagroził, że zabije każdego, kto się zbliży na bani, albo z faszką. Takie metody tu skutkują.

Tylko Kazik i Kuba płacą czynsz (96 tysięcy miesięcznie). Reszta ma kilkuletnie za-



biją oko, okradną, bezwzględnie wyegzekwują równość. Kuba całe lato zbierał drewno na opał, bo tona węgla od opieki społecznej na całą zimę nie wystarczy. Teraz sąsiedzi, którzy sprzedali opał na wódkę, nocą podkradają Kubie szczapy.

Tu nie ukryje się żadnej renty, żadnego zasiłku. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej nie może dać jednym, a innych pominąć. W budynku doszłoby wtedy do rozruchów. Jeśli są jakieś nowe rzeczy do rozdania, trzeba dać każdemu. Na przykład czystą pościel. Dostali ją wszyscy, niezależnie od potrzeb. Niektórzy spieniężyli i przepili już w drodze do domu. - *Pomagać im trzeba, bo inaczej wyleją się spod mostu na miasto, będą kraść, albo jeszcze gorzej...* - tłumaczy w MOPS-ie.

Zdzisława dręczy koszmarny sen. Śni mu się, że umarł w swoim pokoju, a żaden z sąsiadów tego nie zauważa. Wszyscy w stanie delirium pełzają po kamienicy. Nikt do niego nie zagląda. A Zdzisław leży na rozwalonej wersalce - tydzień, dwa, trzy... Z każdym dniem staje się obrzydliwszy. Cuchnie niemiosierdzie. Wreszcie wpada syn, ale nic nie zauważa. Bierze faszki „dykty” i wychodzi. A Zdzisław nadal leży w stanie rozkładu...

Zdzisław mówi, że Zuzanna uciekła „spod mostu” chyba przez takie sny. Udało się jej. Miała szczęście. Zdzisław chciałby tak jak ona. Umrzeć lepiej, niż żyć. Na więcej liczyć nie może.

ZBIGNIEW BARTUŚ

Wszyscy chcą jechać do domu na święta, marzą o tym, żeby wyrwać się do rodziny. Nawet jeśli wiedzą, że niczego dobrego nie mogą się tam spodziewać. Ma to swoje znaczenie, także formalne. Aby pojechać, trzeba mieć zgodę sądu. Poza wyjątkowymi wypadkami jest ona udzielana, ale jednak...

Trzynastoletni Sebastian wyjechał na tydzień, wrócił do ośrodka już trzeciego dnia. Kiedy pytam dlaczego, odwraca głowę, udaje, że nie słyszy. Potem przyznaje niechętnie, że matka go wyrzuciła. Przeszkadzała.

Nie pierwszy to taki przypadek. Dziewięćdziesiąt procent pensjonariuszy Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Wielkich Drogach koło Krakowa - to chłopcy z rozbitych rodzin, w ogromnej większości umieszczeni tu na podstawie decyzji sądu. Nie każdy z nich popełnił przestępstwo, niektórych skierowano tutaj na wniosek poradni wychowawczo-zawodowej. Są tacy, którzy nie umieją wytrzymać w żadnej szkole i tacy, którzy znaleźli się tu na wniosek rodziny.

- *To nie jest kryminał dla dzieciaków* - wyraźnie podkreśla dyrektor Jerzy Gurba - *to Ośrodek Wychowawczy imienia Kurierów Tatrzańskich, a prawo do tej nazwy przyznał nam Stanisław Marusarz, legenda ruchu oporu i legenda polskiego sportu.*

Jacy oni są?

Przed zmianą pogody w ośrodku panuje hałas jak w ulu. Chłopcy są nerwowi, podminowani, głośni. To spostrzeżenie umacnia częste wśród pedagogów przekonanie, że trudności wychowawcze miewają podłoże psychiczne. Psycholog ośrodka - Barbara Śmiełowska, odnotowuje liczne nerwice wymagające leczenia ambulatoryjnego, prowadzi też terapię zajęciową. Na 80 pensjonariuszy czwarta część to oso-

bowości zdecydowanie neurotyczne. Ci, którzy trafili tu po wyroku, często okazują się w praktyce wrażliwi jak panienki i wbrew pozorom mało kłopotliwi w prowadzeniu.

Tatuaze i rytuały

Moda na więzienną subkulturę jakby przemija. W końcu lat siedemdziesiątych był to rze-

kodeksu karnego - włamanie i tak zwane kradzieże zuchwałe. Ten chłopiec przysparza zresztą wychowawcom najwięcej kłopotów. Jest zwalisty, silny, świadom swej przewagi fizycznej. Próbuje dominować nad kolegami, ale na razie nie przekracza granic zarysowujących się w każdej szkole, w każdym internacie. Niewykluczone też, że wkrótce trafi jed-

Ośrodek ma w okolicy dość dobrą opinię. W ostatnim okresie tylko raz jakiś uciekinier świsnął dżinsy ze sznurka, tylko raz w ciągu ostatnich lat dwaj chłopcy z ośrodka ukradli samochód w niedalekiej Skawinie. Rozbili zresztą auto pod Oświęcimiem i policja ciupasem odstawiła ich z powrotem. Ucieczki te, zdarzające się w okresie adaptacyjnym,

się do zawodu stolarza i ślusarza, ale wśród wychowanków nie brak talentów. Saksofonista, Romek Ś., po opuszczeniu zakładu stał się podporą profesjonalnego zespołu muzycznego, Przemek, który tu nauczył się grać, kiedy jest na przepustce, grywa na weselach. Muzyka łagodzi obyczaje, łagodzi je też sport. Mocno w to wierzy dyrek-

kojarzący policję z przeciwnikiem, zechcą się w te stroje ubrać. Nie było oporów, co też jest objawem normalności.

Efekty

- *Spotkałem w Krakowie jednego z naszych byłych wychowanków* - mówi Wojciech Drechny, wychowawca, a zarazem nauczyciel muzyki. - *Pochwalił się, że z jego grupy, która liczyła 12 osób, tylko on uchronił się przed kryminałem. Reszta poszła siedzieć.*

Gdyby wedle tej opinii oceniać skuteczność działań wychowawczych ośrodka, należałoby usiąść i zapłakać. Na szczęście nie jest tak źle, raczej po pewnych oznakach można służyć optymizmowi wnioskami, choć brakuje solidnych danych, na których można oprzeć ocenę. Zespół pedagogiczno-psychologiczny ośrodka przygotował ankietę, kierowaną do rodzin wychowanków z zapytaniem o ich dalsze losy. Ze stu rozestanych ankiet wróciło aż 50, co jest w takim środowisku sukcesem niezwykłym, z kolei udzielone odpowiedzi w 75 procentach opisują korzystny, na razie przynajmniej, wynik resocjalizacji. Przyjmując pewien margines bezpieczeństwa, można założyć, że metody pracy ośrodka sprawdzają się u 50 proc. wychowanków, trzeba też mieć świadomość, że chłopcy, średnio, przebywają tu po dwa, najwyżej dwa i pół roku. A w takim czasie trudno zrobić cuda.

Wygląda na to, że jedyny, naprawdę rzetelny wynik badań efektywności wychowania, można by uzyskać konfrontując, po kilku latach, listę wychowanków opuszczających zakład z danymi Centralnego Rejestru Skazanych. Na razie wychowawcom ośrodka musi wystarczyć poczucie, że robią dla tych chłopców co tylko można - że dają im szansę, z której jedni, jak to bywa w życiu, umieją skorzystać, a inni nie umieją.

FILIP RATKOWSKI

Krećte drogi



czywisty problem. Ówczesny kierownik internatu, znakomity zresztą specjalista, rozbił subkulturę w oparciu o ich własne rytuały. Powodował na przykład, że grypsujący nieświadomie jedli obiad podany przez „fajera”. Kilka takich sztuczek i grupy subkulturowe ulegały rozpadowi. Dziś wyrafinowane kroki nie są już potrzebne. Także margines cywilizuje się po trosze - bardziej imponuje dziś Bagsik niż Najmrodzki. Zdarzają się jeszcze niekiedy tatuaze, próby importowania subkulturowych zachowań, gdy pojawia się nowa, silnie zintegrowana grupa wychowanków, ale są to już zjawiska rzadkie.

Ośrodek gromadzi pensjonariuszy od 13 do 18 lat, nie ma tu chłopców z poważniejszymi wyrokami. Tacy trafiają do Pszczyzny lub Łańcuta, choć ci z Wielkich Dróg to też nie aniołki.

Jak ich ugryźć?

Daniel ma na swoim koncie trzy wyroki - uzasadnienie jednego z nich liczy 11 stron maszynopisu i obejmuje kilkadziesiąt zarzutów dotyczących działań trzysobowej grupy przestępczej. Są tam głównie włamanie do aut, jest kilka kiosków - przestępstwa równie groźne, co prymitywne, opisane w artykule 208

nak do innego zakładu - toczy się przeciw niemu jeszcze inna, też poważna sprawa.

Nożem tylko raz

W ciągu ostatnich czterech lat tylko raz zdarzyło się, żeby wychowanek ośrodka wyciągnął nóż, co więcej - zdarzyło się to na przepustce. Wydaje się, że chłopcy doceniają wolnościowe warunki, jakie im stworzono. Dwaj uczestnicy głośnej przed kilku laty ucieczki z zakładu poprawczego w Pszczyźnie tłumaczyli potem, że uciekali, bo chcieli wrócić do ośrodka w Wielkich Drogach. Jest to wyraz pewnego uznania, choć czy należy im w tym przypadku wierzyć bezkrytycznie, to zupełnie inna sprawa...

przy braku krat, kluczy i drucianych zapór, są zresztą nie do uniknięcia. Często zdarza się też, że wychowankowie nie wracają z przepustek a wtedy sąd zarządza poszukiwania policyjne.

Kluczem do tych spraw jest możliwie dobre poznanie środowiska, z którego się wywodzą i to jest jednym z głównych zadań pedagoga ośrodka - Janusza Zawartki. Do Wielkich Dróg kierowani są chłopcy z całej południowo-wschodniej Polski i trudno wszędzie dotrzeć, problemem jest też specyfika marginesu. Rodziny chłopców rzadko współpracują z wychowawcami.

Muzyka łagodzi obyczaje

W ośrodku chłopcy kończą szkołę podstawową i przyuczają

tor Gurba, absolwent krakowskiej AWF i sam kiedyś czynny sportowiec. Zdobywa gdzie może sprzęt (ostatnio wyprosił trampki u wiślaków), patronuje szkolnej lidze. Chłopcy grają też w wiejskim klubie piłkarskim, który trenuje pan Tomasz Wiśniewski. Teraz jednak piłka nie jest już atrakcją, młodzi wolą kulturystykę i oczywiście sporty walki, ale tego im ośrodek nie proponuje.

- *Gdybym miał atlasa!* - rozmarzył się w pewnej chwili dyrektor Gurba... - *Ale to kosztuje co najmniej 50 milionów!*

Pleniądze, pleniądze...

Pobył chłopców w zakładzie jest w zasadzie odpłatny, ale rodzice, zobowiązani do pokrywania go choć w części, często nie chcą albo nie mogą płacić. Bardzo wielu to przecież bezrobotni. Niekiedy sam ośrodek wnioskuję uchylenie tych zobowiązań, gdy okazuje się, że pozostają w sferze abstrakcji.

Rodzice z reguły nie rozpieszczają potomstwa, więc gdy ubranie się podrze, sytuację musi ratować ośrodek. Trochę ubrań podrzuciła na przykład na jesieni Komenda Wojewódzka Policji - nie mogła ubrać swoich ludzi w zbyt małe kurtki i buty. Były nawet obawy czy chłopcy,



Pod Bramą Brandenburską zawsze stoi co najmniej kilkanaście autokarów, bo gdzie jak gdzie, ale tutaj musi trafić każdy turysta odwiedzający Berlin. Jeden z neoplanów zapuścił już silnik, gdy nagle z jego wnętrza wyskoczył Amerykanin z okrzykiem: - *Zaczekajcie na mnie!* Po chwili wrócił, prezentując z dumą wełniane rękawiczki w kolorze khaki - jedną z licznych pamiątek po NRD-owskich i rosyjskich wojskach, jakie można kupić od handlujących pod Bramą. Posiadacz większej gotówki może tu

skompletować cały mundur

- w styczniu najlepiej sprzedawały się jednak właśnie rękawiczki i futrzane, wojskowe czapy.

Bo też styczeń był w Berlinie wyjątkowo zimny. Berlińczycy, którzy najchętniej przez cały rok chodziliby w podkoszulkach, przypuścili szturm na sklepy w poszukiwaniu ciepłych kurtek, a kożuski osiągnęły cenę 700 marek. Niemniej ludzie na ulicy nie wyglądają nadal na zbyt ciepło ubranych - może z przyzwyczajenia, a może dlatego, że w tym mieście zrobienie zakupów wcale nie jest łatwe. Przed laty związki zawodowe wywalczyły dla sprzedawców prawo do normalnego życia i w efekcie sklepy w Berlinie zamykane są już o 18; w sobotę zaś czynne są niemal wyłącznie wielkie magazyny i to najwyżej do 14. Potem handel zamiera i ktoś, kto zapomniał kupić np. chleba, musi jechać do całonocnego magazynu na dworcu kolejowym lub szukać stacji benzynowej z czynnym sklepem. Tylko w czwartki handel pracuje do 20.30 i tego dnia do późnego wieczora szerokie berlińskie ulice zablokowane są przez setki samochodów, wracających wraz ze swoimi właścicielami z super-zakupów.

Ta sytuacja ma się podobno wkrótce zmienić, choć trzeba było do tego specjalnej uchwały parlamentu. - *Tylko nie wiadomo kiedy. Podpisywaliśmy w grudniu zgodę na przedłużenie godzin pracy od pierwszego stycznia, ale na razie nie się nie dzieje* - mówi ekspedientka, pracująca w jednym z największych berlińskich supermarketów. Martwi się, że przybędzie jej pracy, bo na zatrudnienie dodatkowego personelu raczej liczyć nie należy. Planowane przedłużenie godzin otwarcia sklepów ma bowiem na

celu dogodzenie klientom, a nie np. zmniejszenie bezrobocia, które w RFN dotknęło blisko 4 mln osób, a niektórzy twierdzą, że nawet o 2 mln więcej. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę fakt, że właśnie w Niemczech praca jest najdroższa na świecie, trudno się dziwić pracodawcom, iż decyzję o zwiększeniu zatrudnienia podejmują tylko w ostateczności. Toteż zdarza się, że nawet w bardzo eleganckim i bardzo drogim berlińskim magazynie „KaDeWe” trzeba czekać na kasjerkę, która na chwilę została odwołana do innych zajęć.

Godzin pracy nie liczą

natomiast handlarze pod Bramą Brandenburską, bywalcy targów sta-

tem - *targowisko, a ksiądz nie ma właściwego stosunku do ludzi*”. Niemiecki proboszcz przed kościołem wita i żegna wszystkich swoich parafian i co niedziela zaprasza ich na kawę z ciastem. Organizuje wspólne wycieczki z pieczeniem kiełbasek i oczywiście z piwem, wysyła kartki z życzeniami świątecznymi, zawsze wie o tym, czy ktoś potrzebuje wsparcia lub pomocy. Pani Marta szczególnie podziwia jego kazania dla dzieci i to, że przed Pierwszą Komunią Św. nie zmuszał maluchów do wkuwania katechizmu, tylko zabrał je na obóz, gdzie nauczyły się najważniejszych modlitw i prawd wiary. - *Ksiądz szczerze nam mówi, że od nas zależy jego praca, bo przecież żyje z pensji, wypłacanej z naszych podatków* - mówi pani Marta.

Zresztą nie dają o tym zapomnieć turyści, którzy bez przerwy pytają przewodnika, po której stronie Muru jedzie właśnie ich autokar i czyhają na okazję do sfotografowania się na tle ponurego symbolu minionych lat. Takich okazji jest już teraz niewiele, bo z liczącego sobie ongiś 155 km muru o wysokości od 3 do 4 m, pozostały już tylko nieliczne fragmenty. Reszta, czyli 623 tysiące ton gruzu, posłużyła do budowy dróg, autostrad i tras kolejowych. Na niektórych ulicach tylko wtopione w nawierzchnię metalowe paski przypominają o istnieniu tej bezprecedensowej budowli. Pozostawione na pamiątkę fragmenty Muru są ogrodzone i pilnie strzeżone, bo zbieracze pa-

drzę, trzeba ryzykować życiem - skakać pod ostrzałem przez kilkumetrowy mur, kopać 145 - metrowy tunel, budować samoloty, łodzie podwodne, opancerzać samochody. Od sierpnia 1961 do listopada 1989 roku podczas prób przedarcia się przez Mur zginęło ok. 100 osób - najmłodszym był 16-letni chłopiec; najstarszą ofiarą złowrogiej budowli została 80-letnia kobieta, która wyskoczyła z okna swego domu, położonego tuż obok Muru.

W Muzeum można obejrzeć autentyczne pojazdy, służące uciekinierom i mnóstwo materiałów filmowych - od zdjęć z dni budowy Muru, poprzez dokumentalny film pokazujący ucieczkę przez podziemny tunel

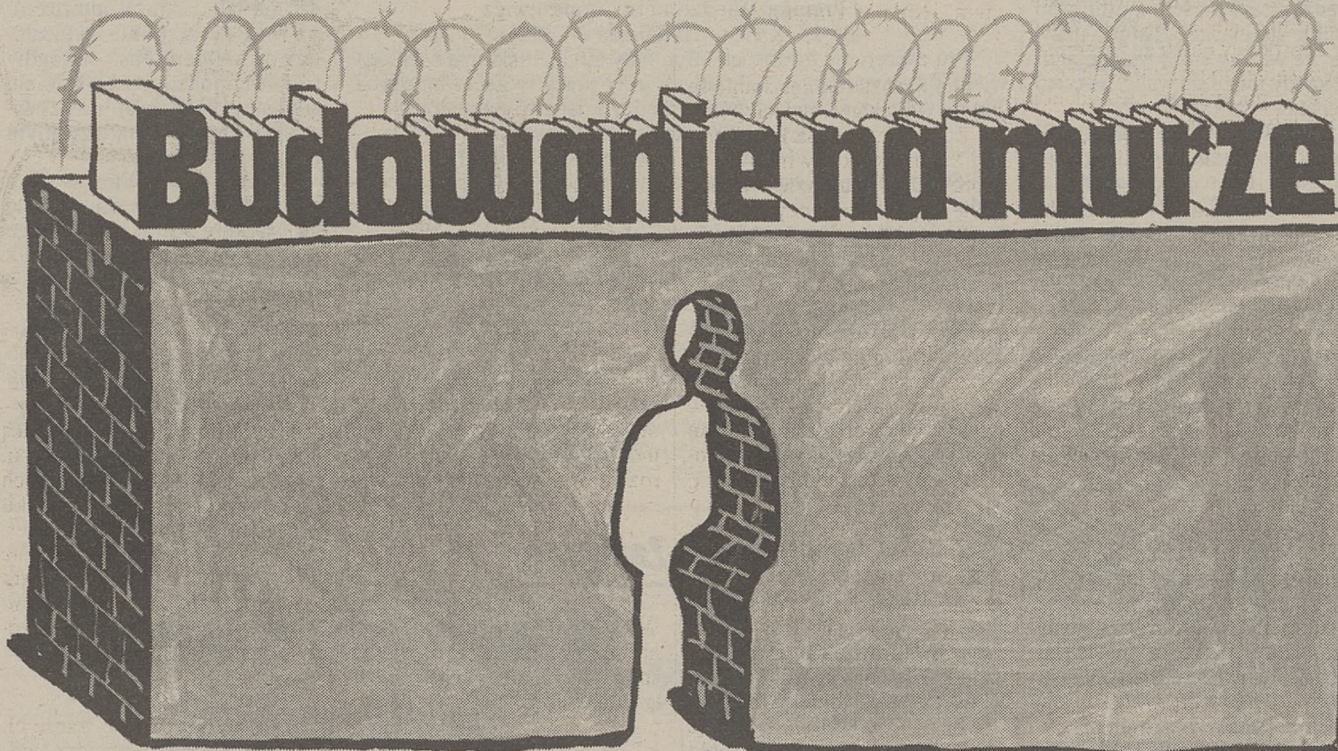
chodnioniemieckich standardów. Odnowiane więc są przede wszystkim budynki instytucji kulturalnych, z których niemal wszystkie - biblioteka miejska, opera, uniwersytet, muzea - po podziale zostały po wschodniej stronie. Teraz każda ma swój odpowiednik w części zachodniej, bo, jak podkreślają z dumą berlińczycy, *„kiedy oni budowali mur, my stawialiśmy biblioteki i teatry”*. Nie wszystkie powstałe w tych czasach budowle będą dziś szczególnie podziw. I tak np. wzniesiona po zachodniej stronie w 1957 roku Sala Kongresowa, przypominająca nieco kształtem szczyk z pełnym uzębieniem, nosi od kilkunastu lat złośliwy przydomek „uśmiechu Jimmy'ego Cartera”.

O ile jednak tej budowli, na razie przynajmniej, nic nie grozi, o tyle wiele budynków z czasów NRD nie ma szans na przetrwanie. W gmachu byłej siedziby Rady Państwa stoi dziś makieta, pokazująca Berlin - stolicę RFN za kilka, najdalej kilkanaście lat. Wynika z niej, że ten gmach ocaleje i znajdzie w nim siedzibę niemiecki MSZ. Natomiast sąsiadujący z nim budynek parlamentu NRD zostanie najprawdopodobniej zrównany z ziemią. - *To jest strasznie brzydkie* - mówią berlińczycy i jest to dostateczny powód, aby takie paskudztwo zburzyć. W tej sytuacji nie może dziwić decyzja o wyburzeniu podberlińskich koszar wojsk radzieckich, które, choć opuszczone i odrapane, prezentują się wciąż całkiem schludnie.

Brzydkie bloki mieszkalne

„uzdatniane” są poprzez całkowitą przebudowę fasad, a stare kamienice - pieczołowicie remontowane. Nie wszystkie oczywiście, bo część nie ma jeszcze właścicieli, a niektórzy z nich - nie mają pieniędzy. Mało kto w dawnym wschodnim Berlinie decyduje się jednak na sprzedaż nieruchomości, bo wiadomo, że już wkrótce będą one wiele warte. Wkrótce, to znaczy wtedy, gdy Berlin naprawdę zacznie pełnić funkcję stolicy Niemiec, a w Reichstagu znów zacznie obradować parlament. Na razie Reichstag, po odwinięciu z folii, w którą zapakował go bułgarski artysta, został dokładnie wybebeszony ze wszystkich wewnętrznych elementów. - *Najpierw unowocześniłi go w środku energowcy, teraz my zrobimy to sarno, tylko jeszcze bardziej nowocześnie* - śmieją się berlińczycy. Przyszłego stołecznego statusu obawiają się tylko alternatywni artyści, którzy w ruinach pasaży przy Friedrichstrasse urządzili swoiste centrum kultury i sztuki, z symbolicznym, pokrytym graffiti trabantem na dziedzińcu. Mają jednak nadzieję, że ich ruina, podobnie jak zombardowany pod koniec wojny kościół w centrum Berlina zachodniego, zostanie zachowana na wieczną rzecz pamiątkę.

BARBARA MATOGA



roci w pobliżu Muzeum Pergamońskiego i grający na ulicach w odmianę gry „w trzy karty”, w której zamiast kart występują pudełka. Do udziału w grze zachęcają po niemiecku, ale sądząc po akcencie, przyjechali do Berlina z jakiegoś kraju słowiańskiego... U wejścia na targ staroci występują natomiast Szkoci z kobzą, a przed halą koncertową, gdzie gra Berlińska Orkiestra Symfoniczna, produkuje się na harmonii młoda dziewczyna. Wciąż, choć w coraz mniejszym stopniu, widoczni są żebracy - rumuńscy Cyganie. Ale prócz ulicznych oszustów i żebraków Berlin jest miejscem, w którym od lat żyje normalnie wielu cudzoziemców, co łatwo można sprawdzić w książce telefonicznej. Mnóstwo jest w niej nazwisk rdzennych polskich, a mieszkająca tu od kilkunastu lat pani Marta ze Śląska mówi, że bez trudu zaadaptowała się w nowym środowisku, choć przyjechała nie znając ani słowa po niemiecku. Teraz chodzi nawet do niemieckiego kościoła katolickiego, bo jak twierdzi, w polskim „na mszy jest istna rewia mody, przed kościo-

Pieniądże „z tacy” przeznaczone są natomiast zawsze na jakiś konkretny cel - np. dom starców czy przedszkole, jakie znajdują się przy większości niemieckich parafii katolickich.

Tych jednak jest w protestanckim Berlinie niewiele. Są też kościoły innych narodowości i wyznań np. kościół francuski na Gendarmenmarkt czy Nowa Synagoga, podpalona w 1938 roku. Wieść gminna głosi, że przed całkowitym zniszczeniem ocalała ją

Iście niemiecka skrupulatność

jednego z urzędników, który w trakcie pożaru przypomniał sobie, że jest to chroniony prawem zabytek i wezwał straż pożarną. Synagogę zaczęto odbudowywać jeszcze za czasów NRD, a dziś - na wszelki wypadek - w jej pobliżu stale przechadza się policjant.

Nowa Synagoga leży na terenie byłego Berlina Wschodniego, a podział tego miasta, mimo upływu ponad 5 lat od zburzenia Muru, wciąż jest widoczny.

miątek prędko by się z nimi rozprawili. Ale ci, którzy chcą odnaleźć w dzisiejszym Berlinie ślady z epoki komunizmu, nie odjadą rozczarowani. Dla turystów przygotowano bowiem np. specjalny taras widokowy, z którego można obejrzeć spore odcinki Muru, a miejscem szczególnie często odwiedzanym jest

„Muzeum przy Checkpoint Charlie”

mieszczące się w niewielkiej kamienicy przy jedynym przejściu granicznym, kontrolowanym swego czasu przez Amerykanów.

Warto zwiedzić to muzeum, aby naprawdę uświadomić sobie, czym w rzeczywistości było podzielenie miasta na dwie części. Nawet Polacy, tak boleśnie doświadczeni przez reżim Hitlera, a później system stalinowski, mogą przeżyć tam prawdziwy wstrząs. Wyobraźmy sobie bowiem, że np. Kraków przedzielony został murem i żeby przedostać się ze Śródmieścia na Krowo-

57 osób, w tym kilkorga dzieci, aż po relacje z momentu otwarcia granicy dzielącej miasto i kraj. Są tu też fotografie i dokumenty związane z bezkrwawymi rewolucjami na świecie, począwszy od Indii Gandhiego, skończywszy na wydarzeniach 1989 roku w Europie Środkowej. Dwukrotnie pojawia się tu sekwencja polska, obszernie obrazująca czasy pierwszej „Solidarności” w 1980-81 roku, oraz to, co działo się w naszym kraju w czasie stanu wojennego i tuż po „Okragłym Stole”.

Rozpamiętywanie przeszłości kończy się w Muzeum na euforii otwartych granic. Przyszłość Berlina widać za to w każdym niemal miejscu miasta. Berlin stał się bowiem jednym, wielkim placem budowy.

Terenów nie brakuje

- okolice Muru stały się bowiem w ciągu 30 lat budowlaną pustynią. Poza tym mnóstwo budynków, pozostawionych w spadku przez NRD nie pasuje do za-

WHelmstedt, kiedyś najważniejszym przejściu granicznym między RFN i NRD, wszystko zostało po staremu - zasieki, wieże strażnicze, zapory. Nivielacja tego ogromnego kompleksu byłaby zapewne bardzo droga, ale słyszałem także, że zamierza się tutaj utworzyć skansen graniczny, do którego będą wożone dzieci, żeby zobaczyły, jak to było naprawdę. Ale na to również brakuje pieniędzy.

Granicy już nie ma, nie ma kontroli, ale duch Honeckera musi polatywać nad Helmstedt, ponieważ prawie zawsze, z niewytłumaczalnych powodów są tutaj korki.

Mur został obalony w listopadzie 1989 roku, formalne zjednoczenie nastąpiło w październiku 1990 - ale Niemcy nadal są jednak podzielone. Nawet Berlin jest podzielony, ten podział czuje się fizycznie, atmosfera, czasem mam nawet wrażenie że i pogoda, jest inna w zachodniej i inna we wschodniej części miasta. Trwałost podziału najwyraźniej widać w rezultatach wyborów - we wschodnich dzielnicach Berlina najwięcej głosów zdobywa postkomunistyczna PDS, na którą w dzielnicach zachodnich głosuje ułamek procenta wyborców.

Podział Niemiec istnieje we wszystkich statystykach - osobno podaje się dane wszelkiego rodzaju: bezrobocie, stopa wzrostu gospodarczego, kon-

sumpcja, stan nasycenia gospodarstw domowych przedmiotami trwałego użytku. Od czasu zjednoczenia oficjalny rocznik statystyczny jest z tego powodu prawie dwa razy grubszy. Podobnie z badaniami opinii publicznej. Rezultaty w obu częściach

„Nieroby” i „krewiopijcy”

kraju podaje się osobno - i słusznie, ponieważ znacznie się od siebie różnią.

Po prostu - Niemcy po obu stronach Łaby różnią się od siebie mentalnością. Obywatele dawnej NRD inaczej rozumieją na przykład pojęcie demokracji - dla nich demokracja oznacza równość dochodów i mniej więcej wyrównany poziom życia. Dlatego uważają, że Niemiecka Republika Demokratyczna była rzeczywiście demokratyczna. Wszyscy mieli równie mało. System realnego socjalizmu postrzegany jest nie jako totalitarny, raczej jako patriarchalny. Wszyscy byli wprawdzie ograniczani i kontrolowani, ale się nimi opiekowano. W warunkach wolnej konkurencji, gdzie potrzeba indywidualnej inicjatywy i odpowiedzialności - Ossi nie mogą się odnaleźć, czują się porzuceni, zaniedbani, pozostawieni samym sobie.

Ci na Zachodzie - Wessi, odczuwają niedosyt wdzięczności ze strony Ossi za rzeczywiście ogromne ofiary finansowe, poniesione na rzecz Niemiec Wschodnich. Tysiąc miliardów marek, okragły bilion, wydany do tej pory na sanację gospodarki

i infrastruktury - to nakłady sfinansowane przez Niemców na Zachodzie - będące dodatkiem solidarnościowym do podatków, podwyżką składek ubezpieczeń socjalnych i zdrowotnych, ograniczeniem inwestycji na Zachodzie. Rezultat jest taki, że płace na Wschodzie są już tylko o kilka punktów niższe niż na Zachodzie, podczas gdy wydajność pracy jest nadal o jedną trzecią mniejsza. Rezultat - wschodnioniemiecka siła robocza jest dziś najdroższa na świecie, mimo bardzo małej wydajności. Wysokość emerytur jest całkowicie zrównana, chociaż emeryci wschodnioniemieccy nie zapłacili ani jednej marki składek. Rezultat jest taki, że coraz głośniej mówi się o obniżeniu emerytur na Zachodzie, żeby ratować cały system emerytalny przed zapaścią finansową. W tej sytuacji Wessi uważają Ossi za niewdzięcznych nierobów i pas-

żyków, podczas gdy Ossi - których przełożeni w zakładach pracy, w urzędach oraz właściciele przedsiębiorstw pochodzą niemal bez wyjątku z Zachodu - za wyzyskiwaczy i krewiopijców.

Nad Niemcami ze Wschodu ciąży także odium Stasi i donosicielstwa, podsycane wciąż nowymi rewelacjami. Kilka dni temu minister Klaus Kinkel musiał odwołać ze stanowiska ambasadora RFN na Haiti, który w czasie poufnej rozmowy z delegacją postów Bundestagu użył dla scharakteryzowania wewnętrznej sytuacji na tej wyspie dość drastycznych sformułowań. W delegacji był poseł PDS, który natychmiast po powrocie złożył donos na ambasadora. Komentarze innych parlamentarzystów i całej prasy były takie - trudno się dziwić: człowiek ten wyrósł w systemie, w którym denuncjacja była nagradzana i stanowiła warunek awansu. To samo myśli się na Zachodzie o wszystkich ze Wschodu.

Pełne zjednoczenie w najbardziej powierzchownym sensie, to znaczy zróżnicowanie poziomu gospodarki, infrastruktury jest przy dalszych, wielkich nakładach finansowych możliwe w ciągu 15 - 20 lat. Zjednoczenie wewnętrzne, w zakresie mentalności, zrozumienia zasad rządzących społeczeństwem obywatelskim, demokracją i gospodarką rynkową - wymaga pokoleń.

MACIEJ RYBIŃSKI

Słowniczek współczesnej polszczyzny

KONKURS - Aleksander Kwaśniewski parę dni temu powiedział, że Jerzy Jaskiernia jest człowiekiem niezwykle utalentowanym i bez trudu wygrałby konkurs - jeśli taki ogłoszono - na stanowisko ambasadora RP w Kanadzie. Słychać jednak i inne opinie. Np. taką, że na ambasadora RP do Mongolii można Jaskiernię wysłać bez żadnego konkursu.

PEWNOŚĆ - Któregoś dnia Józef Oleksy skrytykował, w Radiu RMF, premiera Cimoszewicza za usunięcie z rządu Jerzego Jaskierni i Jerzego Koniecznego. Tego samego dnia, po południu, w „Trójce” oświadczył jednak, że nie jest przeciwny odejściu z rządu Jaskierni. Czyli pewne jest, że poprzedni premier ma swoje zdanie, ale często z nim się nie zgadza.

ROZBIEŻNOŚĆ - Posłanka Wiesława Ziółkowska z Unii Pracy poinformowała, że w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza znajdują się osoby o „nieczystych rękach”. Brzmi to bardzo interesująco, w szczególno-

ści wzięwszy pod uwagę fakt poparcia przez Unię Pracy rządu podczas głosowania nad wotum zaufania dla rządu. W związku z tym należy przypomnieć, że nieczystość sumienia jest równie naganna jak nieczystość rąk.

WALENIE - Minister spraw zagranicznych Rosji Jewgienij Primakow oświadczył niedawno, że - wprawdzie jest przeciwko rozszerzaniu NATO - ale nie będzie walił pięścią w stół, jeśli stanie się inaczej. Historia uczy, że we własny stół i własne pierśi każdy może się walić, ile tylko zechce.

WĄPLIWOŚĆ - Program III Polskiego Radia znowu ogłasza konkurs na największego łgarza. Jak co roku trzeba przysłać do Polskiego Radia jakieś solide łgarstwo, aby móc oczekiwać na ewentualne nagrody. Organizatorzy przedsięwzięcia nie poinformowali jednak, czy osoby - kandydaci na największego łgarza - mają wcześniej przedstawić informację o swym wykształceniu.

OPRACOWAŁ: T. DOM.

Skrojone z szykiem Strój Króla-Słońce

Są rzeczy zdumiewające. Zwłaszcza gdy prawie 100 proc. rodzimych zjadaczy chleba nie bardzo rozróżnia frak od smokingu. A tu niespodzianka. W historycznym już, słowniku kostiumologii, Racinet stwierdził, iż frak to słowo...polskie (!), oznaczające męski ubiór. Ponieważ żadnych przypisywanych w tej mierze zasług nie mamy, pocieszyć się jednak możemy, iż lapsusy zdarzają się również i innym.



Frak

Podobno pochodzi od angielskiego frock (?), ale słowo to oznacza habit lub suknię. Pozostawmy rozważania etymologom.

Jego przodkiem był tzw. szustokor. Karierę zrobił dość wcześnie, bo za niezrównanego w podkreślaniu swego majestatu Króla-Słońca, Ludwika XIV. W swym charakterze stanowił on (szustokor, a nie Ludwik), zaprzeczenie istoty, dzisiejszego fraka. Był bardzo bogato zdobiony, wyszywany, z haftami i w różnych kolorach. W zestawieniu z peruką był niezrówna-

ny, tworząc postać salonowego lwa.

Inny Ludwik, z numerem XVI, który uchodził za człowieka skromnego, wrogo nastawionego do ceremonii, nosił na co dzień, prosty frak, szyty z szarego sukna, dopiero wieczorem wkładał ten ozdobniejszy, zwykle brązowy, ze szpadą. Co wcale nie uratowało go przed gilotyną, wszak był sezon na arystokratyczne głowy.

Dośk purytańska epoka wiktoriańska XIX wieku ustaliła jego kolorystykę. Czerni była praktyczna i łatwo uzyskiwalna przy farbowaniu tkanin, co niebagatelnie obniżało koszty. W rywalizacji ze spacerowym frakiem angielskim, zwycięsko wyszedł jego francuski kuzyn, który miał charakter galowy, oficjalny. I taki pozostał do dziś.

Ale od czerni był wyjątek. Czerwony frak! W tym kolorze służył do ekskluzywnych, konnych polowań z nagonką. Wówczas zapięty był dwurzędowo (!), z czarnym toczkiem i do białych spodni, co wspaniale pokazał Wojciech Kossak malując cesarskie polowania.

Czyż właśnie nie jazda konna, miała wpływ na jego krój? Na obcięte przodem poły, a długie tyły?

Dziś, by zobaczyć naraz 4 dzentelmenów we fraku, trzeba się udać do filharmonii na koncert kwartetu smyczkowego. Jeżeli więcej, to najlepiej na spotkaniu dyplomatycznym w pałacu Elizejskim w Paryżu, jego ojczyźnie.

Kończąc na dziś, chciałbym przypomnieć, iż mamy w historii fraka, również nasz polski epizod. Otóż w 1844 roku znany poznański krawiec, pan Jasiński przedstawił osobliwy surdut własnego pomysłu, który się mógł we frak zamienić, a to za sprawą specjalnego mechanizmu ukrytego pod podszewką. Wynalazek się nie przyjął. I trudno się temu dziwić.

J. Turbasa

Horoskop z politykiem

Ks. prymas Józef Glemp
18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Wystarczy czekać, nic nie mówić. Stać na peronie - obserwować. Z oddali pociąg głośno dudni. Zagłusza myśli, tłumi słowa. W pociągu poseł z białą flagą. Tylko podpisać - rzecz gotowa.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski
15 XI 1954 (III dekada SKORPIONA):

Czas powstać z łoża. Zrzuć pierzynę i kaź zajeżdżać szoferowi. Już odzyskałeś napęd - wiesz co robić (lub tak przynajmniej Ci się zdaje). Pora na słowa, patriotyczne, pełne wiary. Bo trzeba żeby się udało, jeśli nie wszystko, to cokolwiek. U wrót kaplicy czerń sutanny. Kapelan zadziwiony stoi.

Premier Włodzimierz Cimoszewicz
13 IX 1950 (III dekada PANNY)

A tu zaczęły się trudności. Młyn niby miele, mąki mało. Załoga: wielu sprytnych obijaków, słabych przy pracy w gębie mocnych. Nie mówił nikt, że będzie łatwo. Między ścianami cisza stoi.

Prezydent Krakowa Józef Lassota
24 X 1943 (I dekada SKORPIONA):

Pewne postępy, wstajesz z kolan. Podnosisz się, przykucasz. Znow wraca siła, zdrowie, ochota nawet. Jeszcze dni siedem, może osiem. Potem nastąpi zmartwychwstanie.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwiński
8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Kłopoty okażą się przejściowe - znasz pragmatykę, znasz przepisy i siebie znasz, i urzędników, wiesz jak postąpić, by przechrzyć... Już wkrótce wszystko minie. Sen słodki ból przykryje.

Prezydent Tarnowa Roman Ciepiela
17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Jeszcze się trochę trzeba męczyć, potrudzić, poprzężywać. Jesteś u szczytu, już wychodzisz. Do osiągnięcia igły: dni, godziny...
ASTROLOGUS

Zasłyszane

Niech się święcą andrzejki!

Rodacy! Uroczyste informujemy, że 14 lutego br. zawiązało się Narodowe Stowarzyszenie Obrony przed Niebezpieczeństwem Walentynek. Zdecydowanie opowiadamy się za utrzymaniem tradycyjnych andrzejek. U podstaw naszego działania leżą przesłanki historyczne i społeczne.

Kim jest św. Andrzej? Patronem Słowian. Kim był św. Walenty? Rzymskim męczennikiem, którego święto, przypadające właśnie na 14 lutego, uchodziło za dzień feralny, a on sam za patrona chorych na padaczkę. Czy godzi się, by opiekunem zachodnich i epileptyków była jedna i ta sama postać? W chrześcijańskim, bogatym we wzorce osobowe kraju, stać nas chyba na rozdzielnie tych dwóch funkcji.

Andrzejki głęboko zakorzeniły się w ojczystych dziejach. Są świętem powszechnie dostę-

nym, również dla rodzin wielodzietnych, z dochodem znacznie poniżej średniej krajowej. Walentynki nurzają się w mętnej wodzie komercji. Stymulują konsumpcję, skłaniając do lekkomyślnych zakupów. Zamiast oszczędzać na stale drożące podręczniki, młodzież wydaje kieszonkowe na czekoladowe serduszka, okolicznościowe pocztówki, infantylne prezenciki. Tak naprawdę, zadaniem walentynki jest wzmocnienie obrotów handlu detalicznego. W ten sposób służą one obcemu kapitałowi

i kręgom międzynarodowej finansjery. A andrzejki? W każdym domu znajdzie się zardzewiały klucz do drewnitni, wyszczerbiona miska, odrobina wosku, kilka par rozdeptanych kapci. Nie trzeba nabijać kabzy właścicielom supermarketów.

Pragniemy zwrócić uwagę na prorodzinny charakter andrzejek, ich rolę w krzewieniu szacunku dla świętych więzów małżeńskich. Zwiążane z andrzejkami wróżby mają wskazać, która z dziewcząt biorących udział w obrzędzie pierwsza wyjdzie za

maż. Wyjdzie za męża, a nie - „znajdzie partnera”. Reszta pańien powinna trwać w cnocie i posłuszeństwie do następnego lania wosku.

Na tym tle walentynki jawią się jako obyczaj kosmopolityczny, rozwiązły, podważający fundamentalne instytucje życia społecznego. Nieprzypadkowo Walek już od połowy XVI wieku był dla ludu polskiego synonimem diabła.

Obywatele! Opamiętajcie się, zjeździecie z drogi, która prowadzi donikąd. Jeszcze nie jest za późno. Od władz państwowych oczekujemy moralnego wsparcia, pryncypialnego przykładu oraz zarezerwowania odpowiednich środków w przyszłorocznym budżecie. Nasze stowarzyszenie chętnie przeksztali się w Agencję Obrony przed Niebezpieczeństwem Walentynek.

Za Radę Naczelną (RYM)

Kalosze, noszone w przedwojennych miastach przez młodych i starych, odeszły do lamusa rzeczy pociesznych, więc tym samym niemodnych i niegodnych współczesnego eleganta, zaczem odwieczny problem mokrych butów powrócił. A - jako się rzekło przed tygodniem - zagadnienie to należy do kręgu zainteresowań tej rubryczki i to obustronnie jakby, tzn. z punktu widzenia gościa i gospodarzy.

Kto wie nawet, czy zażenowanie gościa, widzącego, jak brudna woda wypływa spod jego nóg, nie jest większe, od - jakby tu powiedzieć - skrywanego zdziwienia gospodarzy. Bo oni, cóż, po wyjściu gościa wezmą ścierkę, wytrą, zmyją i mają kłopot z głową, jako że chyba wszystkie parkiety są już pokryte lakierem. Lecz gość? Z gościem sprawa jest gorsza, gdyż słabą tylko dla niego pociechą jest fakt, że zrobił wszystko, co było w jego mocy, by buty doprowadzić do porządku, to znaczy tupać przed domem nogami, wycierał buty na wycieraczkę nie zapominając o tyłach obcasów i noskach... Cóż z tego, kiedy na nogach miał modne buty, zwane kiedyś „traktorami” dla rzeźby ich podeszw, przypominających głęboki bieżnik opon ciągnikowych. A tych w żaden sposób wytrzeć się nie da. No i co począć w takim wypadku?

Wyjście jest tylko jedno: nie składać wizyt w „traktorach”.

Tym bardziej, że do wizytowego, lub półwizytowego tylko stroju, grube, turystyczne przecieże w genecie podeszwy są absolutnie nieodpowiednie, podobnie, jak podkute ćwiekami buty zwane kiedyś Bergsteigerami, których to, górskich butów „traktory” są przecieże bezpośrednim potomstwem. Nosi się je przecieże również w wojsku, kompanię reprezentacyjną pomijając, która podkute ćwiekami buty nosi dla fasonu, gdyż ogólnowojskowymi „traktorami” trudno jest „przybić” krok defiladowy tak, by nikt nie miał wątpliwości, że to wojsko, a nie cywilbanda maszeruje.

I tak jakoś, całkiem bezwiednie, powróciliśmy do wojska, o którym, a raczej jego usługach na zablokowanych ulicach XVIII-wiecznej Warszawy, była przed tygodniem mowa, bo jakoś wojsko z błotem, czyli - dla uniknięcia choćby cienia jakichkolwiek aluzji - z połowymi warunkami się kojarzy. Zaś pola kojarzą się dla odmiany ze wsią i jej nie brukowanymi drożkami i parkowymi alejkami. Że zaś stan krakowskich jezdni i chodników w niczym od dróg przedwojennej wsi nie odbiega - do tamtych doświadczeń sięgnąć nam należy i zastanowić się, które z nich mogą być przeniesione w nasze warunki. Oraz - co należy w nich zmienić, jako że s.v. zmiany, i owszem, lubi i aprobuje, boć przecie służy wyłącznie wygodzie tudzież kom-

Savoir vivre

fortowi fizycznemu i psychicznemu dobrze wychowanych ludzi. Jak więc illo tempore w tych kwestiach sobie radzono?

Po pierwsze, wszędzie, o czym również przypominaliśmy, stały skrobaczki, które wszak w wilkach można zamontować (lecz nie tylko, bo można je przecieże również umieścić nad „kratkami” w kamienicach; lepiej mieć błoto w jednym miejscu niż na całych schodach). Oskrobane i wytarte „na zewnątrz” buty omiatało się, już w hallu, ryzowymi, płaskimi miotełkami (na Zachodzie są jeszcze takie), a były zawsze dwie - do butów i płaszczu; potem wycierało się gładkie (bo innych się nie nosiło) podeszwy do sucha na wewnętrznej, czystej wycieraczkę i już można było wejść na najłepiej nawet wyfroterowane parkiety. Przy czym dodać należy, że halle miały zawsze kamienną, zwykle marmurową posadzkę z dywanem pośrodku, przez który wiodła droga do dalszych pokoi i w który wsiąkały resztki wilgoci.

Marmurowych halli dziś niewiele, lecz są - świetnie je zastępujące - wył. wym. lakiery. Dywany natomiast znakomicie imitują wykładzinę, a hall - byle przedpokój. Zaczem gość winien przed drzwiami i w przedpokoju

właśnie doprowadzić swe buty do porządku, w czym gospodarze powinni mu w miarę swych możliwości pomóc, oczywiście tylko przez rozmieszczenie w widocznych miejscach wyż. wym. urzędzeń. Bo, proszę mi wierzyć, nawet najbardziej liberalny s.v. rozumie, lecz nie pochwała tych wszystkich sukien, pantofli etc. a już zupełnie wyklucza zdejmowanie butów przez panów. Pomijając tych z rodziny, i tak zaprzyjaźnionych, że się do niej zaliczają. O tym, tudzież innych wyjątkach od zasad s.v. przy okazji, również s.v. ma swoje wyjątki. Powiedzmy: jeśli samotna dama poprosi przybyłego do niej z wizytą gentlemiana o zdjęcie butów - to ma on wszelkie podstawy widzieć w tej propozycji zachętę do pozbycia się dalszych części garderoby. W dowolnej już kolejności.

BRAT CHAMA

Weekend z DZIENNIKIEM

Redaguje

Jakub Ciekiewicz

tel. 22-28-98

Bigos tygodnia

«O mały włos, a w Szczecinku (woj. koszalińskie) nie odbyłoby się jutrzejsze referendum uwłaszczeniowe. Sala w miejscowej spółdzielni mieszkaniowej, gdzie zwyczajowo naród szczeciński udaje się do urn, została wcześniej wynajęta na wesele. Państwo młodzi wykazali jednak poczucie obywatelskiego obowiązku i zgodzili się na przegrodzenie lokalu. Przynajmniej po jednej stronie ścianki będzie wesoło.

«Przemysły radni obniżyli od lutego pensje prezydentowi i dwóm wiceprezydentom miasta, przeciętnie o 1000 zł. Teraz zarabiają odpowiednio: ok. 3800 zł i 2800 zł. I też się nie skarżą. Oddolne inicjatywy zawsze cieszyły się poparciem najwyższych władz.

«Dwóch policjantów z Chojnowa (woj. legnickie) zostało dyscyplinarnie zwolnionych ze służby za kradzież dwóch kaczek rasy francuskiej. Doniesienie złożył właściciel chlewika, w którym pomieszkiwało ptactwo. Policjanci poszli w zaparte, ale podczas przeszukiwania domu jednego z nich znaleziono żywą kaczkę, co do której nie było wątpliwości, że jest francuska. Druga zakończyła już żywot, w dodatku cała w buraczkach - taka to była dziwaczka!

«Przed sądem w Legnicy stanęło dwóch strażaków ochotniczych ze wsi Ruja, oskarżonych o podpalanie obejść, które potem bohaterstwo gasili. Gdy sami nie czuli się na siłach, żeby podłożyć ogień (decyzje zapadały przy piwie w miejscowym barze), do podpalania najmowali nieletnich. Entuzjaści?

«Często chowski taksówkarz woził dwóch mężczyzn po agencjach towarzyskich. Gdy syści wrażeń panowie wracali do domu, zorientowali się, że nie mają już pieniędzy, aby zapłacić za kurs. Jeden zarzucił kierowcy na szyję własne kałesony i zaczął go dusić, drugi uciekł. Taksówkarz zdążył przez radio wezwać pomoc i dzięki temu prawdopodobnie uratował życie.

«„Nieprecyzyjna jazda kierowcy” była zdaniem biegłego powołanego przez prokuraturę

przyczyną wypadku w Sokołowie Małopolskim (woj. rzeszowski) we wrześniu ub.r. Ekspert ustalił, że samochód był sprawny, kierowca trzeźwy, prędkość niewielka (29 km/h), widoczność dobra, szosa sucha. A brak „precyzji” polegał na tym, że kilkunastotonowy TIR wjechał w dom mieszkalny zabijając śpiącego gospodarza, raniąc ciężko dwie inne osoby i niszcząc kompletnie budynek.

«Deportowano sześć bułgarskich prostytutek, które na trasie nr 14 koło Sieradza świadczyły usługi przejeżdżającym kierowcom. Oficjalnym powodem sankcji było... stwarzanie zagrożenia dla ruchu kołowego. Od czasu, kiedy panie objęły w posiadanie „swój” kawałek szosy, na tym odcinku drastycznie wzrosła liczba wypadków.

«61-letni Janusz G. uległ poważnemu poparzeniu w... szalecie na dworcu autobusowym w Gostyninie k. Płocka. Po spożyciu alkoholu prawdopodobnie zasnął na rozgrzanej, małej elektrycznej kuchence i zapalił się. Płonącego mężczyzną ugasił wezwani do pożaru strażacy. Ofiara w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala.

«W chłopskim obejściu we Władysławowie zamarzył wodociąg. Zięć gospodarza - złota rączka, wpadł na pomysł, jak szybko rozpuścić lód w rurach. Podłączył je do tzw. siły. Efekt był natychmiastowy, choć nie całkiem zamierzony. Prąd poraził wszystkie zwierzęta w obrzeżu (miały metalowe poidła).

«Policja z Kemerowa na Syberii zatrzymała osobnika, który przyznał się do zamordowania znanego w okolicy i wielokrotnie skazywanego przestępcy Władimira Łaptina i sporządzenia z jego ciała... pierogów z mięsem, które następnie spożył przy wódce z dwoma kompanami - podała agencja Interfax. Pod kluczem znalazła się cała trójka „bieszadników”.

Laureatką ostatniej edycji konkursu „Dowcip za milion” została pani Zyta Duda.

Psychozabawa

Czy umiesz sobie radzić z chorobami?

1. Choruję rzadko, w chwili kryzysu staram się sobie radzić sam, lekarza traktuję jako ostateczność. TAK(?)NIE
2. Cierpienie można znieść. Jeśli jest silne - zazwyczaj krótko trwa, jeżeli długotrwałe - bywa słabe. TAK(?)NIE
3. Medykamenty, zwłaszcza mocne, biorę zazwyczaj niechętnie. Wolę terapię ziołową, w ostateczności sulfonamid. TAK(?)NIE
4. Mam świadomość, że jestem odpowiedzialny za swoje zdrowie i nikt, nawet najwybitniejszy specjalista, mnie od odpowiedzialności nie uwolni. TAK(?)NIE
5. Istota każdej terapii to walka wewnętrzna, jaką chory jest gotów podjąć w imię wyzdrowienia. TAK(?)NIE
6. Choroba nie bierze się z powietrza. To znak, że czegoś w swoim życiu zaniedbałem. TAK(?)NIE
7. Staram się zdrowo jeść, aktywnie wypoczywać na powietrzu, dużo spać... TAK(?)NIE
- 8... A przede wszystkim zachowywać stabilność uczuć i pogodę ducha. TAK(?)NIE
9. Jestem cierpliwy. Wiem, że w razie choroby chronicznej będę się musiał z nią borykać. TAK(?)NIE
10. W cierpieniu istnieje także sens duchowy, głębszy. TAK(?)NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz. Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 - 70 pkt: Mądry, dojrzały, doświadczony - potrafisz radzić sobie z cierpieniami, pracować na pogodną starość. Nie poddajesz się losowi. Zawierasz z nim kompromis. Brawo!

65 - 40 pkt: I Ty umiesz walczyć z chorobą, choć często potrzebujesz wsparcia, pomocy duchowej. Chętnie też podzieliłbyś się odpowiedzialnością z lekarzem - choć podświadomie wiesz, że nie tędy droga.

35 - 0 pkt: Jeszcze trudno Ci zaakceptować cierpienie i może dlatego przeżywasz kryzysy głęboko. Ciężko. Z ogromną goryczą. Ucz się cierpliwości, pogody w niepogodę.

(AS)

JAK PODEJŚĆ LESZCZA

Taaaka Ryba

W ostatnim odcinku znalazło się kilka informacji dotyczących podlodowych połowów płoci. Kontynuując temat chciałem powiedzieć kilka słów o innej białej rybie, którą można łowić spod lodu - o leszczu.

Większe osobniki tego gatunku zdecydowanie wybierają na swoje żerowiska miejsca głębokie. Dlatego najlepiej szukać ich na głębokości 6 do 8 lub nawet 12 metrów. Jeżeli na takiej głębokości znajduje się łagodny, podwodny stok, lub co lepsze - płaskie zakończenie tego stoku - to z dużą pewnością możemy przewidywać obecność „grubych” leszczy.

Z wyżej wymienionych powodów należy poświęcić nawet cały dzień na znalezienie takich miejsc, wierząc kilka, a nawet kilkanaście otworów w lodowej powierzchni akwenu.

Przy okazji przypominam o odpowiednim oznaczeniu otworów, które wiercimy, aby uratować innych wędkarzy od przymusowej kąpieli.

Następnym krokiem jest zanęcenie. Jeżeli dysponujemy większą ilością czasu, powinniśmy zastosować nęcenie kilkudniowe. Nęcimy w godzinach popołudniowych, larwami ochotki wymieszany z ugotowaną kaszą gryczaną. W czasie gotowania można dodać oleju słonecznikowego, którego zapach przyciąga leszcza z dużych odległości. Jeżeli na połów przeznaczamy tylko jeden dzień, powinniśmy zanęcić kilka otworów, które wydawały się nam najlepsze. Następnie po odczekaniu około 30 min zaczynamy łowienie w kolejnych otworach. Jeśli na łowisku znajdują się leszcze, to branie powinno nastąpić po pierwszym zarzucie. Kiedy brania zaczynają słabnąć, należy zmienić na jakiś czas otwór, aby uspokoić ostrożne ryby.

Do połowu na spławik wystarczy żyłka grubości 0,15 (dla dużych sztuk), haczyk nr 12-14 i wysmukły spławik. Nie musimy chyba przypominać, że łowimy z dna lub tuż nad nim. Zacinamy, gdy ryba podnosi spławik, ciągnie go po powierzchni lub gwałtownie „porywa” w dół.

Łowiąc na mormyszkę, wykonujemy w miarę płynne ruchy opuszczając co pewien czas mormyszkę na samo dno. Dla urozmaicenia pracy przynęty możemy kilka razy silnie nią potrząsnąć. Ponieważ leszcz nie interesuje się pustą mormyszką, założmy na haczyk kilka larw ochotki.

(CHOŁO)

Zdaniem psa

Przed sklepem

Bleki zaginał, uwiązali go przed sklepem, kiedy wyszli z zakupami, śladu po psie nie było - zmartwiona pani Kamy rozmawiała z Moją. Spojrzałyśmy z Kamą po sobie - nasze panie nie biorą nas na zakupy, i bardzo dobrze! Każdy pies, jeśli może, unika ruchliwych ulic, na wysokości psiego nosa śmierdzących spalin jest największy. Widuję często psy uwiązane przed sklepami, szczerzące i niespokojne. Bleki, przyczepiony tuż przy drzwiach, czekał grzecznie, choć bardzo niezadowolony - nie pozwalano mu bodaj powąchać kusząco wypchanych siatek z zakupami, często ktoś warczał z niechęcią, że strach przejść, wszędzie te cholerne psiska - a przecież on sam się tam nie przywiązał! Znosił nachalnie czułości i głupawe drażnienia, króciutko przywiąza-

ny, całkowicie bezbronny. Jonka też czasem zostawała przed sklepem, ale parę metrów od wejścia, do niczego nie uwiązana, gotowa kłapać każdą obcą rękę wyciągającą się w stronę obroży. - Rozpieszczony, łagodny Bleki, przyjaciel całego świata, w każdej sytuacji życzliwie odnosił się do wszystkich - szlochał z telefonu głos Blekowej. - Wiesz, fachowy złodziej poradziłby sobie nawet z ostrym, ale uwiązanym psem, może Blekiemu uda się uciec, jeśli przyciągnie go ktoś uczciwy to odda, zamieszczaj wszędzie ogłoszenia, dzwoń do azylu i lecznic - nasze panie próbowały uspokoić Blekową. Podeszłyśmy, trącając Je nosami na pocieszenie - my od Nich nie uciekniemy, One nas pilnują, nigdy przed sklepem nie jest przywiązywana ani Kama, ani

NAJPIĘKNIEJSZA. KROPKA

Sennik psychomagiczny (7)

Apolitycznym być - ktoś będzie Cię namawiał do publicznych gestów, wbrew Twej woli. Masz ochotę zająć się bardziej niż dotąd życiem prywatnym.

Apostoła zobaczyć - odczuwasz wstręt przed telewizją. Rozmaitymi debatami. Zostaniesz drużbą albo ojcem chrzestnym.

Aptekarza spotkać - za długo odkładasz wizytę u lekarza. Czas na przeprowadzenie kompleksowych badań. Masz poważne obawy o stan swego zdrowia.

Araba na targu śnić - kwestia Twojej podwyżki może wzbudzić kontrowersje. Przygotuj się do kompromisowych negocjacji.

Arbitrem zostać - kłopoty zawodowe. Boisz się jak jesteś oceniany w pracy.

Arbuza widzieć - przygotuj się na obłudne, pokretne rozmowy ze zdemoralizowanymi partnerami.

Arcybiskupa spotkać - dobry omen - rozwiążesz swe problemy, także materialne; rozmawiać z nim - problemy zdrowotne mogą okazać się większe niż przypuszczałeś; biesiadować z nim - otrzymasz nową propozycję pracy.

Areometr zobaczyć - żyjesz z ołówkiem w rękę, a mimo to nie starcza do pierwszego. Rachunki! Przeżywasz lęk egzystencjalny.

Wareszcie siedzieć - jałowość Twego życia zaczyna być męcząca. Pomyśl o własnej przyszłości, spróbuj dokonać zmian na lepsze.

Arię śpiewać - wygłosisz przemówienie do załogi, zbierzesz polklask. Masz silne potrzeby narcystyczne - wywyższenie!

Z arkebuzą strzelić - miłość niestała i zawodna. Trzeba mieć jednak nadzieję.

Arkadia, płynąć tam - przeżywasz stan błogiego szczęścia. Czeka Cię przyjemne wydarzenie.

Aroganta spotkać - jesteś zły, miałbyś ochotę zrobić awanturę. Lepiej jednak jeśli podejmiesz dialog, wyjaśnisz swe odczucia.

Artylerzystą zostać - randka powinna być udana. Lecz co dalej? PROF. PSYCHOASTROFII GROMOSŁAW ZYGMUNT ID

Krzyżówka ze sponsorem

283

Dzisiaj dwie nagrody po 50 zł funduje Firma Handlowa „TAJMAX”

NAJWIĘKSZY WYBÓR W KRAKOWIE !!!

LODÓWKI * PRALKI * KUCHNIE * ZMYWARKI

POLAR
ARDO
CANDY
INDESIT
ZANUSSI
AMICA
WROZAMET
WHIRLPOOL
BOSCH
SIEMENS
ELECTROLUX
VESTFROST
AEG



Promocja - pralki, lodówki...
Za darmo? Tak!

Sprzedaż ratalna bez zyrantów,
oprocentowanie 13,6%

Bezpłatny transport

Bezpłatny montaż kuchni
gazowych i elektrycznych

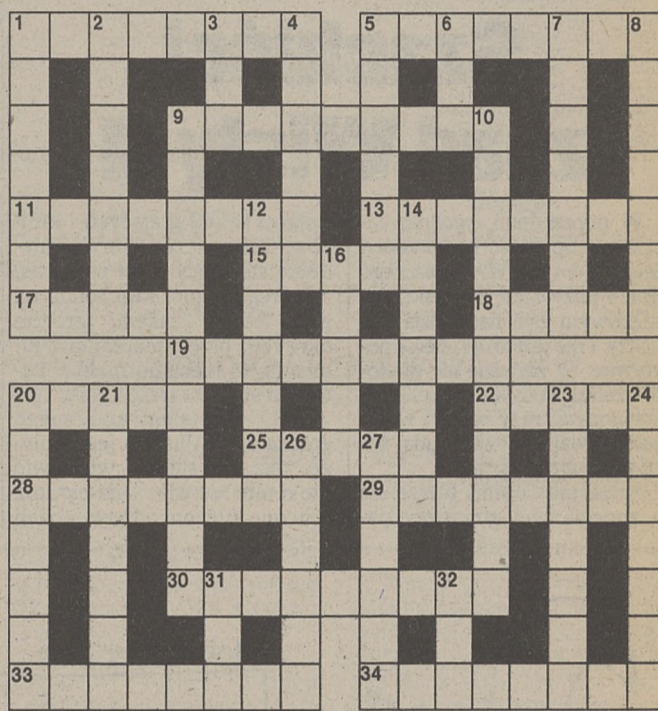
ZAPRASZAMY DO SIECI SKLEPÓW W KRAKOWIE:

ŚRÓDMIEŚCIE
ul. Rakowicka 1, AGD
tel. 21-11-23

KROWODRZA
ul. Kazimierza Wlk. 43, AGD
tel. 23-42-01

PODGÓRZE
ul. Limanowskiego 10, AGD + RTV
tel. 56-03-39

NOWA HUTA
Baza „TOMEX” - pawilon 131, AGD
tel. 25-76-66 wewn. 139



Krzyżówka nr 283

Poziomo: 1. myśliwski pies z brodą, bokobrodami i krzacastymi brwiami, 5. cukier najwyższej jakości, 9. np. „der” w języku niemieckim, 11. rzeka odwrotu Napoleona spod Moskwy, 13. alergik, 15. szczerzące wyspy, 17. mazurski poeta, 18. ryba wzbudzająca lęk, 19. placówka kulturalno-oświatowa na odsap dla spracowanych, 20. dym, 22. świeci, 25. kochała Raskolnikowa, 28. do zbitcia kogoś z niego, 29. znajomości z osobami wpływowymi, 30. z medycyną nie ma nic wspólnego, a para się leczeniem, 33. sądny dzień w klasie, 34. grecka Wenus.

Pionowo: 1. autor słów „Idź złoto do złota, my Polacy wolimy żelazo”, 2. chwilowy humor lub niehumor, 3. równie nie lubiane jak podatki, 4. gatunek komedy, 5. żołnierz dawnej Polski, jeździec autoramentu cudzoziemskiego, 6. federalny urząd śledczy w USA, 7. typ silnego człowieka, 8. jedna z głównych postaci komedii dell'arte, 9. pozwala brunetce przerobić się na blondynkę, 10. gra w niewielkim składzie orkiestrowym, 12. na wtrącone zdanie, 14. krzemian, 16. I Wielki, król niemiecki, 20. pierzasta zielona posypka jadalna, 21. zrzedzący teteryk, 23. wojsko ćwiczy, 24. popularna włóczka sztuczna, 26. metalowe ozdoby umocnienia dostojnych ksiąg, 27. człowiek, 31. Księżyc, którego prawie nie ma, 32. zapał.

Rozwiązanie krzyżówki nr 283 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty tj. 24 lutego br. pod adresem redakcji - „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków - załączając kupon konkursowy.

Rozwiązanie krzyżówki nr 281

Poziomo: 1. stadion, 4. zachwyty, 7. Polesie, 8. Cremona, 9. lody, 10. polonez, 12. kant, 15. aleje, 17. order, 19. rajdowiec, 22. moralitet, 26. wraki, 27. Erazm, 29. pech, 31. szpaler, 32. park, 33. drybler, 34. negatyw, 35. kabaret, 36. algebra.

Pionowo: 1. szpalta, 2. dreny, 3. niepokój, 4. zacierki, 5. hamak, 6. traktor, 11. okno, 13. pergamin, 14. początek, 16. erozja, 18. dratwa, 20. doża, 21. weki, 23. rajzbret, 24. lufa, 25. trzeźnia, 26. wypadek, 28. makówka, 30. hubka, 32. prace.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 13 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 281.

Nagrody po 50 złotych (500 000 starych) wylosowali:

ELŻBIETA DORA - Kraków
KAROLINA MORYS - Dębno
Pieniądze prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM
NR 283

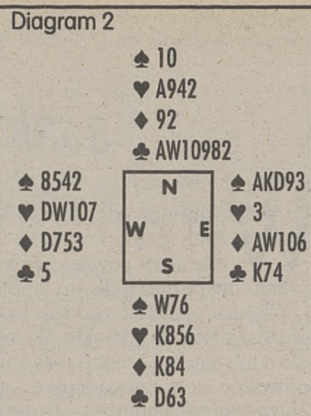
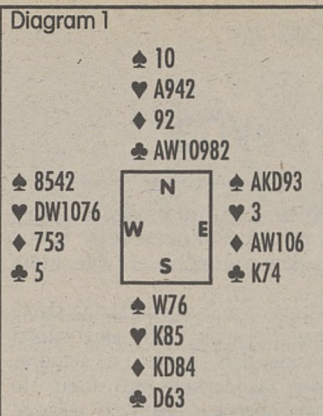
Szaleństwo we czterech

Sędzia w brydżu

Brydż nie może się obyć bez pomocy sędziów. Sędzia na ogół nie jest obecny przez cały czas przy stoliku. Wezwany zostaje w chwili popełnienia wykroczenia. Jego zadaniem jest ustalenie faktów i wydanie werdyktu. Oprócz wykroczeń spowodowanych nieuwagą, takich jak: zaliczanie poza kolejnością, fałszywy renons (dodanie karty nie do koloru w sytuacji, gdy ten kolor posiadamy) itd. są w brydżu i faule. Najbardziej rozpowszechnio-

nym jest licytacja „na nienaturalny namysł partnera.” Przepisy bowiem wyraźnie stanowią, że nie można wyciągać wniosków z zachowania partnera.

Oto przykład takiego faulu (diagram 1). Rozdanie zdarzyło się w meczu Holandia - Szwecja. Szwed Nilstrand (E) otworzył licytację 1 trefl (od 16 PC), jego partner dał negat (0-6PC) 1 karo, a Westra (N) zablokował 3 trefl. Po dwóch pasach licytacja trafiła do Falleniusa (W), który po namyśle skontrował. Kontra



taka miała znaczenie wywoławcze, więc Nilstrand zaliczył 3 pik. Ten kontrakt stał się ostatecznym i został wygrany.

Holendrzy jednak wezwali sędziego, bowiem uważali, że Nilstrand w swojej licytacji wykorzystał fakt namysłu partnera. Ich zdaniem z ręką E po

kontrze wywoławczej należało bezwzględnie zaliczyć końcówkę, bowiem kontra powinna świadczyć o ręce z diagramu 2. Sędzia uznał ich racje i wydał werdykt, że grano 4 pik bez jednej. Taki też rezultat znalazł się w protokole meczowym.

ŚLAWOMIR ZAWIŚLAK

Notatnik książkowego mola

Jeruzalem, Jeruzalem

Kto raz z Góry Oliwnej spojrzeł na rozpościerającą się w dole Jeruzolimę, na zawsze pozostanie pod wrażeniem tego widoku. Ów widok, aura świętości, rozpościerająca się ponad miastem, głębia religijnego przeżycia rzesz pielgrzymów, spowodowały - niezależnie od chłodnych kalkulacji mistrzów średniowiecznej dyplomacji - największą zbrojną „wędrówkę ludów” europejskich od czasu upadku Cesarstwa Rzymskiego. Średniowiecze - konno i zbrojno - ruszyło w świat. Celem podróży była Jerozolima - „złota misa pełna skorpionów”, jak w VIII wieku napisał pewien arabski skryba. Ta istna „podróż lemingów” stała się największym bodaj mitem europejskiego średniowiecza, który budzi żywe zainteresowanie do naszych dni.

Jest coś wzruszającego, gdy w ruinach syryjskich i libańskich kaszteli odnajdujemy wątki architektoniczne popularne w zachodniej i środkowej Europie, gdy - jak w Krak de Chevalier - pomiędzy bastionami odkrywamy gotycką kaplicę... Nic dziwnego, że literatura dotycząca istnienia w Ziemi Świętej państw łacińskich ma swoich sympatyków. Naprzeciw temu zainteresowaniu wyszła warszawska oficyna „Bellona”, która zdecydowanie zmienia swą długoletnią politykę wydawniczą, poszerzając krąg książek dotyczących spraw wojennych o szeroko pojętą literaturę historyczną.

W ostatnim czasie nakładem „Bellony” ukazały się 2 prace poświęcone tematyce krucjat. Pierwsza z nich - „Zakony rycerskie” autorstwa Edwarda Potkowskiego, która rozpoczyna cykl publikacji pod takim właśnie hasłem, jest wznowieniem książki tegoż autora wydanej przez wydawnictwo „MON” w połowie lat 70., która nosiła tytuł „Rycerze w habitach”. W podobny sposób została ułożona treść książki „Zakony rycerskie”, tak jak poprzednio autor doprowadza czytelnika do czasów współczesnych, co pozwala nam uzmysłowić sobie, ile dóbr i wartości pozostało po cywilizacji Bożych wojowników.

Książka Sławomira Leśniewskiego „Jerozolima 1099”, wydana w cyklu „Historyczne bitwy”, skupia się na militarnych aspektach pierwszej wyprawy krzyżowej, uwieńczonej zdobyciem przez chrześcijan Jerozolimy, stanowi interesujący skrót dla wszystkich tych czytelników, którym brakuje samozaparcia, by sięgnąć po najobszerniejsze z dzieł poświęconych wojnom krzyżowym - arcydziełką „Historię wypraw krzyżowych” Stivena Runcimana, wydaną w końcu lat 80. przez warszawski „PIW”, w trzech tomach. To, co irytuje w książce Leśniewskiego, dotyczy szaty graficznej. Książkę „przyozdabia” nieprofesjonalny, nieanatomiczny „tumult” przed bramami Świętego Miasta. Uwaga ta odnosi się do stylu ilustrowania okładek całej serii „Historycznych bitew”. Jest ona zbyt popularna, zwłaszcza wśród młodych czytelników, by okładki nadal paskudzić bohomazami.

ANDRZEJ WOJTAS
Edward Potkowski „Zakony rycerskie”, Sławomir Leśniewski „Jerozolima 1099”, wyd. „Bellona”, Warszawa 1995 r.

Obłęd w kratkę

Szachiści znad Wisły II

W poprzednim tygodniu zaczęliśmy opisywać krakowskich szachistów znad Wisły. Dlaczego tak ich nazywam? Bo w światku szachowym być nad Wisłą coś znaczy. I nie jest to określenie pozytywne. W zasadzie nie wiadomo czemu. Przecież na stolikach ustawionych przy wałach własnych grywali i grywają nadal naprawdę dobrzy szachiści.

Może taka opinia bierze się ze specyficznej atmosfery pa-

nującej wśród grających i kibiców. Zmarszczone brwi, nie dbale sterczący z ust papierosy, z którego popiół sam spada na plac boju, czasami groźne okrzyki i przekomarzenia z kibicami, to rzecz normalna. Tutaj gra stanowi treść życia.

Gdy zapytałem znajomego gracza znad Wisły o jego kolegę, okazało się, że właściwie nic o nim nie wie. A na pytanie rzucone kibicom odpowiedzieli

pytaniem: Józek? A który? Czy ten, co podczas partii tak się denerwował, że wstawał i grał na skrzypcach? A może chodzi o kogoś innego?

Ludzie odchodzą i przychodzą. Ich partnerzy, z którymi spędzają po kilka, kilkanaście godzin na dobę, nie wiedzą o sobie zupełnie nic. Liczy się tylko siła gry i charakter gracza. Z jednymi nie warto siedzieć do szachownicy, bo zanadto się denerwują, inni lubią atakować i nie zniosą ofensywnego stylu walki przeciwnika. Ale niewątpliwie wszystkich łączy miłość do szachów.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia pod adresem „Dziennika”. Nagroda 300 tys. zł dla jednego zwycięzcy.

Białe: Kg1, He3, Wd7, Gc3, Gg2, piony: a2, b2, c4, f2, g3, h2



Czarne: Ka8, Hf6, We8, Gg7, Gh7, Sc8, piony: a7, c6, e5, f5, g6, h6

Rozwiązanie zadania szachowego z 20 stycznia 1996 roku:

1... Wd4!! 2.e:d4 Ha4 z wygraną. Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy pana Jerzego Kulczyckiego.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Bob Weber Jr.'s 109

MAGAZYN DLA DZIECI

KFS/Distr. BULLS

Boni i Bu Bu

NIE DOSTANIESZ DESERU, JEŚLI NIE ZJESZ JARZYN!

ACO MI TAM!

A CO JEST NA DESER ?

DZIĘKUJĘ!

Monika przeczytała w gazecie o bezdomnych ludziach w jej mieście. Ona i jej rodzice zbierają jedzenie i ubrania od swoich sąsiadów i oddają je do schroniska dla bezdomnych. Pomagając innym, czynimy świat lepszym!

Lis Detektyw

Lis Detektyw i Mysz Maks dokonali zdumiewającego odkrycia. Znaleźli ślady stóp dinozaurów na dnie tej prehistorycznej rzeki. Ile różnych rodzajów dinozaurów zostawiło tu swoje ślady stóp?

Rozwiązanie: są tu ślady stóp czterech różnych rodzajów dinozaurów.

12-20 WEBER

JAK NARYSOWAĆ

Co w obrazkach tych zwierząt jest nie tak?

Pająka

Kura

Delfin

Mrówkojad

Byk

Szympan

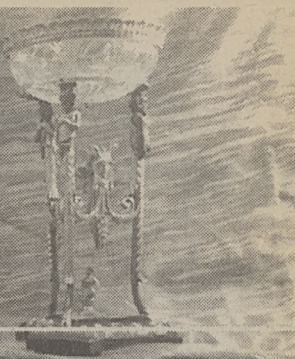
Jakie imię nosiła na początku Myszka Miki?

a) Moe.
b) Mukl.
c) Mortimer.

Opowiedz c) Odpowiedz: byk - wymiona delfin - szkielet, szympan - ogon, zympan - szkielet, kura - zęby, mrówkojad - zęby, kur - piówa.

Rynek sztuki

REDAGUJE JAKUB CIEŃKIEWICZ



Szperacz krakowski

Prawdopodobnie pogoda ma pewien wpływ na osoby odwiedzające krakowską giełdę pod Halą Targową. W minioną niedzielę, która minęła pod znakiem przenikliwego mrozu, wielu kupujących, mając pod nosem mnóstwo „żywych” staroci, interesowało się wyjątkowo... zdjęciem. Fotografia przedstawiała XIX-wieczny niemiecki piecyk, jeszcze kilkadziesiąt lat temu zdobiony pokojem jakiegoś mecenasa czy lekarza, a obecnie stanowiący okazały rozmiar eksponat w czyjejś kolekcji. Piecyk ten, wykonany z blachy i żeliwa, niegdyś emaliowany (pozostało jeszcze trochę zielonego lakiery, a niebieski całkiem już się zszuszył), podobno całkowicie sprawny, kolekcjoner z Myślenic wycenił na 3,5 mln starych zł. Oferował on także - już w oryginale - wiaderko do chłodzenia szampana z początków naszego wieku. I ten eksponat, nawiązujący wyraźnie do atmosfery ostatnich dni karnawału, cieszył się zainteresowaniem, pomimo że cienka warstwa srebra dawno już się starła i odsłoniła nieco spaty-

wany mosiądz. Bałowe wiaderko kosztowało 1,2 mln starych zł. Były i inne, bardziej rustykalne pamiątki. Na dwóch stoiskach prezentowano dwa XIX-wieczne kołowrotki, i to w tej samej cenie - 600 starych tysięcy. Różnica jednak była zdecydowana - podczas gdy pierwszy ledwo się trzymał i brakowało mu wszystkich części (z wrzecionem włącznie) oprócz koła, drugi - podobno oryginalny krakowski zabytek - był tak świetnie zachowany, że nadawał się wprost, by przy nim usiąść i prażyć. Wystawiano też kilka rzeźb, z których wielkością i stopniem zniszczenia zwracała wyraźnie uwagę figura ołtarzowa z barankiem na ręku. Drewno było bardzo zniszczone, nadgryzione przez korniki i spękane, rzeźba nosiła bardzo słabe ślady polichromii. Zabytek pochodzi prawdopodobnie z XIX-wieku, jak nam tajemniczo powiedziano - „z miejscowości podgórskiej”. Wśród zwiedzających giełdę znalazł się kupiec, który zdecydował się zapłacić za sfatygowanego świętego 10 mln. starych zł. (KAR)

Szperacz warszawski

Gdzie można kupić dobry obraz? W antykwiariatach najczęściej bowiem wiszą nie obrazy, ale malowidła, które albo wyszły spod pędzla nieznanymi i niezbyt fachowymi artystami albo też są pracami nieudanymi. Wszystko, co dobre, natychmiast znika, nie pojawia się nawet „na sklepie”. W handlu antykami przedmioty zawsze przechodziły z ręki do ręki. Tak było, tak też będzie, bowiem antykwiariusze mają swoich stałych odbiorców, którzy zapewniają im stały zbyty i systematyczne zarobki.

Jakie więc obrazy można kupić w antykwiariacie? Najczęściej są to dzieła, które nie trafiły na aukcję z różnych przyczyn lub były na niej, lecz nie znalazły nabywców. Z takich właśnie prac dość długo wisiała akwarela Juliusza Kossaka „Jeździec i dwa luzaki” za 6,8 tys. PLN i olej jego syna - Wojciecha o mało zbywalnej tematyce bliższej niż 4,2 tys. PLN. Najdroższy obraz, jaki pojawił się w antykwiariatach na przestrzeni roku - olej Alfreda Wierusza Kowalskiego „Upolowany lis” za 76 tys. PLN - tak długo wisiał na ścianie, że po jego zdjęciu - jak twierdzili złośliwi - pozostał na niej ślad.

Łatwiej można kupić okaz rzemiosła artystycznego. Przedmioty te rzadko pojawiają się na aukcjach, praktycznie wystawia je tylko „Rempex”, ale za to jest ich sporo w antykwiariatach. Np. cukiernicę srebrną można już kupić za kilkaset zł, ale za porządną, skrzynkową, zamykaną na kluczyk, sygnowaną nazwiskiem jednego z najlepszych naszych złotników - Malca trzeba już zapłacić blisko 5 tys. zł. Dobre srebra zawsze były w cenie, łatwo je spieniężyć, a ich ceny szybko pną się w górę. Najtańsze są srebrne sztuczki, nic dziwnego: wiele osób nie chce ich kupować chociażby z powodów higienicznych.

Zdarzają się także przedmioty wyjątkowe. W antykwiariacie przy ul. Piwnej 26 wystawiono na sprzedaż karabelę paradną w srebrnej, bogato repusowanej pochwie. Wykonano ją na początku XIX w. dla obywatela miasta Krakowa, który najpewniej nosił ją do kontusza. Miało to wyraz patriotyczny, a szabla aż kapie od narodowych symboli. Cena: 120 mln starych złotych.

AUGUSTYN NIELLO

Szperacz poznański

Już za tydzień (25.02.) w sam południe rozpocznie się w poznańskim Domu Aukcyjnym Adam's kolejna, XXVII, międzynarodowa aukcja dzieł sztuki i antyków. Spośród kilkuset wystawionych do tycytacji eksponatów przedstawiamy kilka najciekawszych.

Z biżuterii

uwagę zwraca pierścień (białe złoto z jednokaratowym brylantem w starym uszlifie). Jego cenę wywoławczą ustalono na 3500 zł. Podobną wartość ma secesyjny wisior ze złota i srebra z diamentami (łącznie 1,52 karata) o wadze 15,2 grama.

Obrazy

Od 2000 zł rozpocznie się licytowanie wykonanego kredką na papierze dzieła Jacka Malczewskiego „Anioł i diabeł”. Identyfikacyjnie wyceniono „Martwą naturę” - olej na dykcie, którego autorem jest Józef Męcina-Krzesz. Najstarszym obrazem będzie pochodzący z XVII/XVIII wieku olej na desce nieznanego autora pt. „Chrzest Chrystusa”.

Meble

Należy przypuszczać, że - pomimo wystawienia bez sumy wyjściowej - sporą cenę mogą osiągnąć późnobarokowe meble: szafa, sofa, krzesła, szelongi. Wszystkie złożone i bogato zdobione. Kupić też będzie można, za minimum 2000 zł, rokokowe lustro ścienne - drewno, kryształ, bogato rzeźbione, z fantazyjnymi girlandami, amorkami i kabaszonami.

Wśród „warii”

sporo wyrobów z porcelany: Miśnia, Rosenthal, Wiedeń (XIX w.), Berlin (XIX w.), Chinablau. Zainteresowanie powinny wzbudzić miniatury w kości słoniowej autorstwa Vigne Lebrun.

Natomiast ewentualnym nabywcą czas do kolejnej aukcji oddać może jeden z zegarów w marmurowej lub alabastrowej obudowie (ceny w granicach kilkuset zł).

ARTUR BOIŃSKI



91
AUKCJA
ANTYKWARYCZNA
24.11.1996

Bibliofilski uczt

Krakowski Antykwiariat Naukowy z ul. Sławkowskiej 10 - 24 bm. o godz. 11.00 urządzi w Domu Polonii w Krakowie przy Rynku Głównym 14 kolejną już 91. Aukcję Antykwiaryczną, na której zaprezentuje 541 obiektów, w tej liczbie 31 starodruków, 2 atlasy, z których jeden uchodzi za rarytas bibliofilski, 36 różnych tomów czasopism oraz 478 ksiąg z XIX i XX wieku, wśród których wydzielono prawie 100 pozycji, dotyczących miast, miejscowości i regionów, zarówno opisanych łącznie jak np. w „Almanachu polskich uzdrowisk” (Kraków, 1934) za 40 zł, czy „Zameczki Podolskie” J. Rollego za 240 zł, jak i monografii szczegółowych np. o wsi Pracze na Dolnym Śląsku (Wrocław, 1968) za 15 zł, niemiecka praca z 1903 roku o Dusznikach za 120 zł, czy „Kraków i jego okolice” A. Grabowskiego z 1830 r. za 200 zł. Lwowiaczy mają wyjątkowo duży wybór publikacji o swoim mieście i regionie oraz książek we Lwowie wydawanych.

Wśród starych druków - najdrożej wyceniono wstępnie - na 4000 zł dzieło niderlandzkiego specjalisty od zakładania ogrodów Johana van Groena z 1669 r., do którego dołączono w dwa lata później drukowane w Wiedniu libretto do opery Antonia Dragiego. Najtaniej, bo po 40 zł wyceniono wśród starodruków 38-stronicowy druk „Urządzenie Kommissyow Porządkowych”, (Grodno, 1793) oraz druk - również polski - z 1762 roku o sfalszowanej monecie autorstwa Piotra Hadziewicza.

Rarytas aukcji to wydany w 1760 r. w Berlinie atlas świata ze wstępem w kilku językach. Egzemplarz jest w dobrym stanie, w skórzanej oprawie, Europa mieści się na 23 kartach, zawiera kolorowe mapy - miedzioryty i wyceniono go wstępnie na 12 tys. zł. Wśród ponad 30 tytułów czasopism najstarsze to „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonych” z 1820, 1821, 1822, 1823, 1825 - po 150 złotych każdy, w tym dzieła najdroższe są „Rozmaitości” - dodatek kulturalno-literacki do Gazety Lwowskiej z 1820 r. za 300 zł.

Pomyślniej licytacji i nabycia białych kraków serdecznie życzy

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

członek Kapituły Orderu Białego Kraka w Zakonie Bibliofilskim

Antykwiariat „Rara Avis” przy ul. Szpitalnej 7 poleca:

♦ Adressbuch der Zivil-Beamten in der Provinz Schlesien, Winter 1913, Charlottenburg (1913), M. & C. Litz, (Brak s. V-VI; podklejenia kilku kart. Wykaz urzędników i urzędów Śląska wraz z wykazem ważniejszych dóbr ziemskich). Cena 260 zł.

♦ Niemcewicz Julian Ursyn - Śpiewy historyczne. Z ilustr. wg rys. J. Kossaka i H. Pillatego i muzyką F. Lessla, Baydale (...), Petersburg-Moskwa 1876. B. M. Wolff. Oprawa oryginalna płócienna, zdobiona, brzegi kart złocone (Otarcia narożników i krawędzi oprawy, pierwsze i ostatnie karty z założeniami). Cena 295,40 zł.

♦ Piętruski Stanisław Konstanty - Historia naturalna i hodowla ptaków zabawnych i użytecznych czyli dokładne opisanie wszystkich śpiewających, naśladujących mowę ludzką, pięknie ubarwionych, domowych i użytecznych ptaków, z podaniem najnowszych sposo-

Marchand Stara książka

bów (...) jak takowe łowić, przyswajać, chować (...), Kraków 1860. Druk. „Czasu”. (Zagięcia narożników pierwszych kart, załamania okładki) Cena 33,76 zł.

♦ Polaczek Stanisław - Powiat chrzanowski w W. Ks. Krakowskim. Monografia historyczna-geograficzna z 8 widokami, 3 rys., tudzież mapką (...). Kraków 1898. Nakł. autora. (Brak karty przedtyt., stan dobry. Duża (49/67 cm) mapa B. Gustawicza w barwnej litografii z wielkim podklejonym rozdarciem). Cena 52,75 zł.

♦ Rakowiecki Jgnacy Benedykt - Prawda ruska czyli prawa wielkiego księcia Jarosława Władymirowicza tudzież traktaty Olga i Igora (...) z Rygą zawar-

te, których texta, obok z polskim tłumaczeniem poprzedza rys historyczny zwyczajów, obyczajów, religii, praw y języka dawnych słowiańskich y słowiańsko-ruskich narodów. T.1-2. Warszawa 1820-22. Druk. XX. Piarów. (Otarcia okładki, zerwane szyldziki na grzbiecie. Wewnątrz stan dobry). Cena 337,60 zł.

♦ Spis abonentów telefonicznych Krakowskiego Okręgu Poczty i Telegrafów na 1946 r. Kraków (1946). Druk. Poczty, 4. (Stan dobry). Cena 42,20 zł.

♦ Traite theorique et pratique des operations secondaires de la guerre. Wykład teoretyczny i praktyczny działań wojennych drugiego rzędu. T.1. Varso-

wie 1830. (Otarcia oprawy, stan dobry. Skasowane pieczętki. Następne tomy nie ukazały się. Tekst równoległy pol. i franc.). Cena 147,70 zł.

♦ Wasylewski Stanisław - Klasztor i kobieta. Studium z dziejów kultury polskiej w średniowieczu. 10 drzeworytów, 8 inisjałów W. Skoczylasa. Lwów-Poznań 1923. Nakł. Wyd. Pol. 4. (Minimalne otarcia krawędzi oprawy, stan bardzo dobry. Zawiera 8 całostronicowych drzeworytów W. Skoczylasa. Pozostałe 2 drzeworyty odbito na okł. brosz., której tu brak. Efektowna oprawa Jahody (?), bez sygn.). Cena 422 zł.

♦ Drużycki Jerzy - Arma et clendonia nobilitatis polonorum centum icones. Wratislaviae 1977. (Stan b. dobry. 100 herbów rodów polskich w drzeworytach ręcznie kolorowanych. Tekst wstępny i kolofon odręczne. Wydano 26 egz., ten posiada nr 10. Bardzo rzadkie). Cena 1044 zł.

ESKA

Malowane miliony

No to do le Louvre des Antiquaires, gdzie butiki (daj nam Boże choć jeden taki!) oferują - jeden same sepety podrózne z XVIII i XIX w., inny same szkła Gallé, jeszcze inny same figurynki z Kopenhagi...Eh, tza się w oku kręci.

Tak wąskich specjalizacji u nas (jeszcze) nie ma, bo nawet sklepy z numizmatami handlują również bronią i barwą i czym tam jeszcze mogą, lecz coś wśród liczących się na rynku antykwiariatów zaczyna się zarysowywać. Tak, powiedzmy Connaissance oferuje - w pierwszym rzędzie - malarstwo polskie ubiegłego i pierwszego połowy naszego stulecia,

ze szczególnym jednak uwzględnieniem szkoły monachijskiej, Młodej Polski i pejzażystów z przełomu wieków, a było ich tak wielu, że aż senat prześwietnej Akademii Sztuk Pięknych biadał nad nadmiernym i zagrażającym rozwojowi naszej sztuki rozpleceniem się artystów uprawiających ten gatunek malarstwa. Bo było ich, wśród młodych, aż 90 proc. Reszta malowała akty.

Muszą więc Państwo przyznać, że takie rozłożenie zainteresowań mogło zaniepokoić brodatych, lecz pełnych temperamentu profesorów naszej ASP. Więc niepokoiło.

Na koniec przy Rynku Gł. 11 (I p.) można znaleźć ciekawe obrazy kolorystów, czyli postimpresjonistów z Waliszewskim na czele.

Ceny? Ano, jak na dobre malarstwo przystało, raczej wysokie, lecz na dobrych obrazach jeszcze nikt nie stracił. Wiadomo też, że - mając do wyboru kupno jednego dobrego płótna lub za tą samą cenę - pięciu słabszych, rasowy kolekcjoner wybierze pierwszy wariant. Chyba, że ma absolutnego „nosa” bądź też lubi hazard, przy czym dodać należy, że o „wielkich wygranych” w tej grze jedynie słyszałem. I to od osób trzecich.

No, lecz przejdźmy do cen: dwustronny szkic olejny Waliszewskiego interesujący i rzadki, bo „historyczny” (ks. Józef Poniatowski i rycerz na koniu) kosztuje 6,5 tys (coż robić, również i ta, antykwiaryczna przecież rubryczka, musi kiedyś przejść na liczenie w nowych złotych) zaś „Opactwo w Tyńcu” Kamockiego 7000. No, a ponadto Connaissance odkrył, czyli odnalazł, 38 prac mało (i niesłusznie) znanego u nas Romana Kochanowskiego (1857-1947) i ma na niego (w Krakowie) wyłączność. Kochanowskiego jeszcze zapewne szerzej omówimy. Na razie przypominamy, że studiował, pracował i umarł w Monachium. A poza tem u Connaissancea wszystkiego po trochę, lecz w dobrym gatunku. O innych specjalizujących się galeriach i antykwiariatach - w stosownej kolejności.

JERZY T. PAŹDZIUEŁ

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

OSZUST UCIEKŁ. Do jednego z mieszkań przy ul. Warneńczyka zapukał mężczyzna, który powiedział, iż jest pracownikiem ZUS (zaglądał także do sąsiadów), a przychodzi w sprawie wypłaty wyrównania. Na szczęście lokatorzy nie okazali się naiwni i mężczyzna widząc, że sytuacja jest niewyrazna - uciekł. (jś)

„SOLIDARNI - SOLIDARNYM” DLA DZIECI. Świetlica terapeutyczna „S.O.S” przy kościele oo. Pijarów organizuje dziś zabawę karnawałową dla swoich stałych podopiecznych. Zespół wychowawców wraz z animatorem i prowadzącym świetlicę ks. Stanisławem Kanią przygotowali dla uczestników szereg konkursów i niespodzianek. Będą m. in. nagrody za najlepsze występy artystyczne, stroje. Udział w balu zapowiedział Stanisław Zięba kierujący Fundacją „Solidarni - Solidarnym”. Każdy z zaproszonych uczestników zabawy otrzyma od niego paczkę-dar życzyliwych dzieciom ludzi. (w)

UKRADŁ KABEL. Pracownica Telekomunikacji Polskiej S.A. w Krzeszowicach zaalarmowała policję, iż z leśnego terenu w rejonie miejscowości Zalas-Kopce skradziono kabel telefoniczny. Po pościgu zatrzymano złodzieja - mieszkańca województwa kaliskiego. (jś)

MIODOWY KRZYŻYS. Coraz mniej mamy w kraju psiek, pszczoł i pszczelarzy. Oznacza to nie tylko mniejsze dostawy miodu, ale również mniejsze zbiory roślin - pszczele niedobitki nie są w stanie zapylić wszystkich roślin uprawnych. Zastrzeżenia można też mieć do jakości pszczelich produktów. O tych i innych problemach polskiego pszczelarstwa oraz możliwościach jego rozwoju dyskutować będą naukowcy i praktycy podczas dwudniowej Konferencji Pszczelarskiej, która rozpocznie się dziś w budynku Wydziału Ogrodnictwa AR w Krakowie. (mat)

RUMUN - RUMUNKĘ. W Rynku Głównym 22-letni Rumun pobił swoją rodaczkę i zabrał jej czapkę i 25 zł. Mężczyzna wkrótce trafił do aresztu, a łupy odzyskano. Mieszkanca województwa nowosądeckiego postradała na placu Kolejowym dowód osobisty, legitymację rencisty, kosmetyki i 50 zł. W tym samym rejonie okradziono też mieszkankę Katowic - straciła portfel i wszystkie dokumenty, w tym prawo jazdy. Kieszonkowiec grasował też w Urzędzie Pocztowym przy ul. Limanowskiego. Jedna z klientek wyszła stamtąd lżejsza o 60 zł, natomiast inną kobietę okradziono w aptece na os. Teatralnym. Straciła szaszetkę, 70 zł i dokumenty. Chwila nieuwagi, przy wsadaniu do tramwaju 8 na rondzie Matecznym, kosztowała jednego z podróżnych utratę portfela z 10 zł i dokumentami. Pan Z. został pobity przez swojego kolegę w pobliżu baru Hitchcock przy ul. Legionów, a nie w środku - jak podała policja. Awanturujących się mężczyzn obsługa wyprosiła wcześniej z lokalu. (jś)

Muzeum Przyrodniczego nie stać na utrzymanie żywych okazów

Nie będzie piranii

„Marzyło nam się muzeum nowoczesne, w którym, obok wypchanych, są też żywe zwierzęta. Trzy miliony starych złotych kosztowała miesięcznie żywność. To może dla innych niewielka kwota, ale skoro brakuje na sprzątaczkę, te 3 mln to mogłaby być połówka etatu” - mówi doc. Wiesław Krzemiński, kierownik Muzeum Przyrodniczego przy ul. św. Sebastiana.

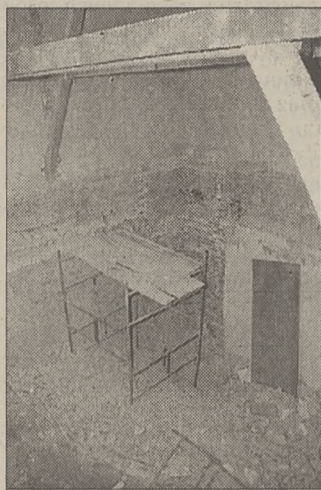
Od czerwca ubiegłego roku muzeum jest zamknięte, wprawdzie w przyszłym tygodniu otwarta zostanie pierwsza od tego momentu wystawa, jednak nie oznacza to, iż remont już się zakończył. Do potrzeb ekspozycyjnych przystosowana jest dopiero jedna piąta pomieszczeń (cały obiekt ma ok. 1600 metrów kwadratowych). W wielu salach wyprute są nadal posadzki, ściany, brakuje stropów, które były przegnięte i groziły zawaleniem. Muzeum otrzymało na remont ok. 12 mld starych zło-

tych z Komitetu Badań Naukowych; dotychczas wydano 4 miliardy.

„Ciągłe wychodzą jakieś niespodzianki - mówi doc. Krzemiński. - Trzeba podbijać fundamenty, gdyż tu było bagno. Odkryty został kanał, a nie wiadomo do kogo należy, choć płyną nim nieczystości. Trzeba też podnieść, w niektórych miejscach, dach budynku o około 2,5 metra, by zrobić magazyn. Jest sporo problemów z uzyskaniem różnych zezwoleń na prace, gdyż budynek kiedyś wpisano jako przeznaczony dla działalności rzemieślniczej, a nikt nie planował, że będzie tu muzeum - więc prace są niezgodne z planem zagospodarowania. Są kłopoty z budową klatki schodowej łączącej najniższą z najwyższą kondygnacją, istniejącej nie można rozbudować, gdyż jest zabytkowa.”

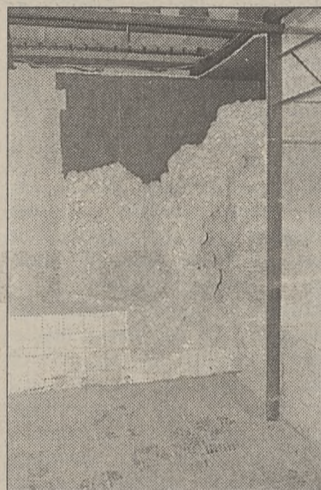
Remont, według planów, winien się zakończyć w grudniu tego roku (muzeum nie ma właściwie pieniędzy na utrzyma-

nie, funduszy wystarcza na płace dla pracowników). Po otwarciu nie będzie już m.in. żywych piranii, gdyż część ukradli zwiędzający, resztę trzeba było dać



innym na utrzymanie. W morskich akwariach znajdzie się więc tylko „martwa natura”. Większość żywych ekspona-

tów, w tym także gady, przekazano do zoo. W Muzeum Przyrodniczym pozostały jedynie 2 żywe szynszyle, jeden wąż boa i 7 rybek w akwarium, które



karmią pracownicy za swoje pieniądze.

(J. ŚW)
Fot. Anna Głód

Zabójca twierdzi,

że urwał mu się film

Bił w... przerwach

39-letni Zdzisław L. jest w separacji ze swoją żoną. Był już karany m.in. za rozboje, włamania i kradzieże. Ostatni wyrok dostał w 1993 roku - dwa lata za włamanie. Wczoraj zastosowano wobec niego areszt tymczasowy, gdyż jest podejrzany o dokonanie zabójstwa. Kilka dni temu, w mieszkaniu przy ul. Lea, znaleziono zwłoki jego przyjaciółki - 45-letniej Anny G.

Mężczyznę zatrzymano, w rejonie Grzegórzek, w kilka godzin po tym, jak odkryto ciało przy ul. Lea. Zdzisław L. był pijany, we krwi miał ponad 2 prom. alkoholu i dopiero we czwartek wieczorem można go było przesłuchać. Na podstawie zebranych materiałów postawiono już mężczyźnie zarzut zabójstwa.

Zdzisław L. twierdzi, że nie chciał niczego złego zrobić przyjaciółce. Dzień przed tragedią dał jej 130 tysięcy starych złotych, by coś kupiła i ugotowała obiad. Gdy wrócił wieczorem do domu („pracuje dorywczo”) okazało się, że Anna jest pijana, a zakupów i obiadu nie ma.

Pan L. twierdzi, iż wtedy zdenerwował się i doszło do awantury, zakończonej rękoczynami i rzucaniem garnków. Później podobno para piła już razem, przy czym Zdzisław L., jak przyznał, bił swoją przyjaciółkę „w przerwach”. W pewnym momencie urwał mu się film i ocknął się dopiero rano. Wtedy zobaczył Annę leżącą na kanapie. Nie dawała oznak życia, była zimna. Przeszraszony wybiegł z domu, zawiadomił (anonimowo) o „rannej kobiecie” pogotowie i „poszedł w miasto”. Przez kilka godzin krążył po barach, nim złapała go policja.

Wyniki sekcji zwłok wykazały, iż przyczyną zgonu było pęknięcie podstawy czaszki i krwiak, a obrażenia powstały w wyniku uderzenia ręką w głowę i upadku na ziemię.

W tym roku jest to drugi przypadek zabójstwa w naszym województwie.

(J. ŚW)

Pijany kierowca zderzył się z radiowozem

Trafił w policję

Około godziny 21 pan Z. jechał małym fiatem ulicą Bieżanowską (od ul. Wielickiej - w kierunku Bieżanowa). W pewnej chwili postanowił ominąć samochód stojący na jezdni i zbyt szybko zjechał na lewą stronę. Nadjeżdżający z przeciwną polonez nie zdążył już zahamować i zderzył się z wykonującym na jezdni manewry fiatem 126p.

Policja od razu była na miejscu, a to z tego powodu, że polonez był radiowozem należącym do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji. Zgodnie z przepisami, obu kierowcom (w tym starszemu posterunkowemu, który prawidłowo prowadził poloneza) zbadano oddech. Okazało się, iż niebezpieczny manewr, którego dokonywał 38-letni kierowca fiata (mieszkaniec wsi koło Niepołomic) da się „wytłumaczyć”. Miał on bowiem 2,24 prom. alkoholu we krwi.

Nikommu nic się na szczęście nie stało, fiat 126p ma natomiast uszkodzony pas przedni, reflektory, zderzak i błotnik, z kolei radiowóz - naruszony lewy, przedni narożnik.

(J. ŚW)

Podpatrzone...



Fot. Anna Kaczmarz

Kto nie lubi urzędu w Skawinie?

Ogórkowa bomba

Jak się dowiedzieliśmy, wczoraj przed godziną 15, policja otrzymała sygnał o podłożeniu ładunku wybuchowego w Urzędzie Miasta i Gminy w Skawinie. Wkrótce zarządzono ewakuację obiektu, a na miejscu pojawiła się ekipa pirotechniczna. Przeszukano budynek i znaleziono na korytarzu „podejrzany pakunek”, o którym wspominał anonimowy

rozmówca. Nie było słyhać tykania (jak ostatnio przy bombie w Sieprawiu), a po niezwykle ostrożnym rozwinięciu zawiniątka - okazało się, że do środka „terrorysta” włożył ogórki.

Skawiński Urząd od dawna jest na czymś celowniku. Doszło tam już m.in. do ostrzelania z wiatrówek okien burmistrza.

(J.ŚW)

Mecenas i Honorowy Czytelnik

Biblioteka Jagiellońska wzbogaciła się o nową linię mikrofilmową renomowanej firmy niemieckiej zakupioną za 540 tys. zł ze środków Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Poprzedni sprzęt do mikrofilmowania zbiorów książkowych był tak stary, że nie można było do niego dokupić części zamiennych, filmy miały liczne rysy i deformacje. Teraz BJ otrzymała 2 kamery (do średniego i dużego formatu) ze stołem pneumatycznym z dociskiem płyty, 2 wywoływarki do mikrofilmów i mikrofisz, duplikator do wykonywania kopii mikrofilmowych i dezzyntometr przeznaczony do kontroli gęstości optycznej wywoływanych zdjęć. Wysokiej klasy sprzęt umożliwi zapisanie na filmach i skatalogowanie w pamięci komputerowej cennych woluminów, będą więc one dostępne dla czytelników, choć nie w oryginale.

- Utworzyliśmy 3-letni program „Librarius”, którego celem jest poprawa stanu bibliotek naukowych w kraju - powiedziała Elżbieta Boulangé-Niwińska z FnRNP odbierając wczoraj z rąk prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszka Ziejki pierw-

szy tytuł Mecenas Biblioteki Jagiellońskiej. - *Wśród 5 laureatów znalazła się Biblioteka Jagiellońska, a projekt nowej linii mikrofilmowej zyskał bardzo wysoką ocenę ekspertów.* Elżbieta Niwińska obiecała, że BJ może liczyć na kolejne dotacje przy wykańczaniu budowanego właśnie skrzydła. Na wiosnę ruszą prace przy wzniesieniu ścian skrzydła, które będzie miało większą kubaturę niż dotychczasowy budynek biblioteki.

Wczoraj wręczono także Zbigniewowi Święchowi tytuł Honorowego Czytelnika Biblioteki Jagiellońskiej w „uznaniu osobistego wkładu w rozbudowę BJ”. Redaktor Święch wyraził nadzieję, że teraz „piękna lektorka będzie mu czytać i tłumaczyć to, co jest w tekstach”. - *Pomyślałem, że jako jeden z licznych słuchaczy UJ, którzy przed laty za darmo ukończyli studia, powinienem wesprzeć matkę bibliotek polskich - powiedział Honorowy Czytelnik tłumacząc pomysł akcji „Cegiełka dla Jagiellonki”. Sam na początek wpłacił 1 tys. zł, a ciągle przekazuje część wpływów za prawa autorskie ze swoich książek. Tylko przez miesiąc prowadzenia akcji zebrano 23,4 tys. zł.* (GEG)

WYTNIJ!

PRZECIWWŁAMANIOWE



DRZWI Z IZRAELA
RATY!

ZNIŻKI W UBEZPIECZENIU

Zapraszamy
codziennie 8 - 18,
w soboty 8 - 12

Kraków, ul. M. Konopnickiej 21
(vis a vis hotelu Forum)

67-12-51

ZACHOWAJ!

625ML

Z japońskim ambasadorem

Integracyjny bal tysiąca

Od pięciu lat staraniem Fundacji Kultury i Sztuki Europejskiej ARS LONGA, odbywają się w Krakowie bale karnawałowe dla dzieci z domów dziecka i zakładów opiekuńczych. W tym roku jednak tradycyjna zabawa różni się będzie od innych i stanie się prawdopodobnie największym balem tegoż karnawału. Organizatorzy zapraszają w najbliższy wtorek o godz. 15 do Hali TS „Wisła” przy ul. Reymonta 22 wszystkie dzieci, które w tym roku nie przeżyły jeszcze prawdziwego balu - z biednych i wielodzietnych rodzin, z rodzin niepełnych oraz osoby niepełnosprawne (bez ograniczeń wieku) wraz z opiekunami. Tysiąc bezpłatnych zaproszeń na tę wielką imprezę integracyjną odebrać można w siedzibie Fundacji, po uprzednim uzgodnieniu szczegółów pod numerem telefonu 47-30-78

(w sobotę, niedzielę i poniedziałek w godz. 12-18). Także Dział Łączności z Czytelnikami „Dziennika Polskiego” dysponuje 10 zaproszeniami, które otrzymać będzie można w poniedziałek, po telefonicznym uzgodnieniu, w godz. 11 - 12 (tel. 22-95-92). Dzięki uprzejmości Zarządu MPK, zaproszenie uprawnia uczestników balu z opiekunami do bezpłatnego przejazdu wszystkimi środkami komunikacji publicznej na bal i z powrotem. Również bezpłatnie skorzystać można z usług Radio Taxi 22-22-22.

W Hali „Wisła” na wszystkich uczestników zabawy czekać będą mikołajowe paczki ze słodyczami oraz kosmetyki. Zaproszenia, opatrzone numerkiem, wezmą też udział w losowaniu cennych nagród - m.in. kolorowego telewizora, sprzętu radiowego, rowerów. Przewidziano liczne konkursy - na

karnawałowe pomysłów przedbranie, dla śpiewaków i tancerzy. Do tańca przygrywać będą - już tradycyjnie - wojskowy zespół „Czasza” i folklorystyczny „Złoty Róg”. Wśród zaproszonych gości, oprócz osobistości krakowskich, są też promienni z Warszawy - m.in. minister edukacji narodowej oraz minister kultury i sztuki, dyplomaci (z ambasadorem Japonii w Polsce włącznie).

Zorganizowanie balu kosztowało ok. 400 mln starych zł oraz mnóstwo wysiłku ze strony kilku osób, członków Fundacji ARS LONGA. W podziękowaniu „za wielkie serce”, dla najbardziej zasłużonych osób przygotowane zostały specjalne dyplomy, które podpisał wojewoda Tadeusz Piekarz oraz dyrektor generalny Fundacji i inicjator balu - Wiesław Ibek.

(KAR)

Sześć oddziałów, 12 nauczycieli

Jeśli radni przegłosują uchwałę w sprawie powołania Samorządowego Przedszkola nr 5 przy ul. Zachodniej, to można mieć nadzieję, że rozpocznie ono działalność już 1 lipca - dyżurem wakacyjnym. Wniosek Wydziału Edukacji UM o powołanie tego przedszkola pozytywnie zaopiniowali radni na spotkaniu Komisji Edukacji i Kultury Fizycznej.

Przedszkole będzie placówką sześcioddziałową; zatrudnionych będzie 12 nauczycieli oraz 13 pracowników administracji i obsługi. Po wyłonieniu kandydata na stanowisko dyrektora przedszkola (w drodze konkursu) i powołaniu go na to stanowisko przez Zarząd Miasta Krakowa, podejmie on działania organizacyjne celem uruchomienia placówki. Fundusze potrzebne na uruchomienie i funkcjonowanie placówki zostały zarezerwowane w budżecie Zespołu Ekonomiki Oświaty Kraków - Południe; na pierwsze wyposażenie przedszkola przeznaczonych zostało 100 tys. zł. (AG)

Nowa sala w starych murach



Fot. Anna Głód

Jeszcze dwa lata temu zarówno nauczyciele, jak i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Bernardyńskiej nie przypuszczali, że uda się wybudować nową salę gimnastyczną w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowej szkoły. Po wielu staraniach powstały plany zabudowy placu obok szkoły, w miejscu wyburzonej starej, małej sali gimnastycznej. Przedsięwzięcie, dzięki staraniom (i funduszom) gminy, kuratorium, Rady Dzielnicy I, a także rodziców i pracowników placówki, zrealizowano w ciągu niespełna 1,5 roku. Wczoraj dokonano uroczystego otwarcia nowego obiektu, na które przybyli m.in.: prezydent Józef Lassota, a także dawna uczennica 118-letniej szkoły Helena Rakoczy - mistrzyni świata w 1950 roku i olimpijka w latach 1952 i 1956 w gimnastyce sportowej. Uroczystość rozpoczęto pieśnią Gaude Mater Polonia, a po krótkich przemówieniach odsłonięto tablicę pamiątkową. Nie zabrakło również występów artystycznych i skromnego poczęstunku. (AG)

Chcą stabilizacji

Dwudziestu legalnych

- Chcemy pokazać, że na drodze dialogu można dojść do konsensusu - twierdzi Ryszard Żizka, przewodniczący Zarządu Zrzeszenia Kupców Prowadzących Handel Obwoźny w Centrum Krakowa. - Chcemy, by handel obwoźny był handlem z prawdziwego zdarzenia a nie jarmarkiem, na którym można sprzedawać po wypiciu kilku kieliszków. Jesteśmy gotowi inwestować w nowe punkty handlowe i ich wystrój, ale potrzebujemy stabilnych kryteriów, by nie marnować pieniędzy na ciągle zmieniające się koncepcje.

Zrzeszenie opowiada się przede wszystkim za skutecznym ściganiem nielegalnie handlującym. - Nie może być tak, że Straż Miejska karze tylko nas za drobne wykroczenia, bo jesteśmy wyptaleni, a dzikim handlarzom nie nakłada mandatów, bo nie ma z czego ściągnąć należności - mówi Ryszard Żizka. - W I obwodnicy 3/4 punktów to nielegalna sprzedaż, a SM ściga tylko nas. Ten węzeł gordyjski, w którym „zielone papiery” są ważniejsze niż godny wygląd miasta, trzeba wreszcie rozwiązać.

Zrzeszenie zostało zarejestrowane w grudniu ub. roku, by reprezentować interesy legalnych handlarzy obwoźnych w rozmowach z Urzędem Miasta, który domagał się zorganizowania ruchu „ulicznych” kupców. Obecnie liczy ponad 20 członków; na wczorajszym walnym zebraniu przyjęto kolejnych kilka osób. Członkiem tego zrzeszenia może być każdy sprzedający legalnie na ulicach, zwłaszcza w samym centrum miasta, po akceptacji większości należących już do organizacji. Tylko w I obwodnicy na ulicy sprzedaje legalnie 50 osób.

(GEG)

Sto na sto

W Krakowie działają zaledwie dwie szkoły integracyjne, w których uczą się w tych samych klasach dzieci rozwijające się normalnie oraz dzieci specjalnej troski. Dlatego tak duże znaczenie ma organizowanie wszelkich imprez, które zbliżają do siebie te dwa, często odległe światy. Po raz kolejny z inicjatywą taką wystąpiło Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym, które m.in. latem organizowało na Rynku integracyjną imprezę przy budowaniu wieży z klocków lego. Wczoraj w pięknie przystrojonej sali gimnastycznej SP nr 153 na osiedlu Widok odbył się bal karnawałowy, w którym udział wzięło 100 dzieci sprawnych inaczej z czterech ośrodków (przy ul. Piekarskiej, Ptaszyckiego, Zamojskiego i Lanowej), 100 uczniów też szkoły oraz kilkunastu harcerzy ze Szczepu „Gwiazdzisty Szlak” 19 Krakowskiej Lotniczej Drużyny ZHR i Szczepu „Niger” ZHP. Jeszcze przed oficjalnym powitaniem gości - a była to prokurator Małgorzata Mach, wizytator Magdalena Żółkiewicz, druhna Zofia Sułek z Komendy Chorągwi Krakowskiej ZHP oraz przedstawiciele Wydziału Ruchu Drogowego KWP - uformował się barwny korowód taneczny i zaczęła wspólna zabawa. Uczestnikom balu rozdawano czapki z papieru i bibuły, wykonane przez uczniów na lekcjach plastyki, na wszystkich czekał słodki poczęstunek - także pochodzący z darów uczniów i nauczycieli, oraz ze środków krakowskiej Prokuratury, Krakowskiej Samorządowej Izby Gospodarczej i firmy Koliwer Lego.

Impreza zorganizowana została po raz pierwszy, ale uczniowie SP nr 153 nieraz już spotykali się ze swymi niepełnosprawnymi rówieśnikami. Współpraca ze Stowarzyszeniem Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym trwa już 3 lata. „Chciałbym, aby ten bal wszedł już do tradycji szkoły” - stwierdził na zakończenie dyrektor Andrzej Jawor. (KAR)



Fot. Anna Kaczmarz

Nie chcą na strychu

Kluby Rady Miasta Krakowa domagają się od prezydenta miasta „dogodnie położonych i przyzwolonych pomieszczeń”, dla prowadzenia działalności klubowej. Po przyznaniu środków na utrzymanie klubów (po 500 zł na każdego członka w ciągu roku), radnym zaferowano pokoje na III piętrze. - W części z nich nie ma okien, w innych podłogi - twierdzi Barbara Bubula z Samorządowego Krakowa. - Ciekawe, jak będzie wyglądała rozgrywka o te lepsze pomieszczenia. Nie domagam się dla swojego klubu ekskluzywnych warunków, ale przynajmniej jakiegoś kąta z oknem. Stanisław Żółtek uważa, że umieszczenie klubów na strychu, gdzie w lecie panuje temperatura 60 stopni Celsjusza, jest utrudnieniem kontaktów z wyborcami, bo niewielu będzie chciało wychodzić tak wysoko. Aleksander Braś z BBWR zapowiedział, że jego klub nie przyjmie tych pomieszczeń i zaproponował oddanie radnym np. skrzydła opuszczonego przez Wydział Architektury.

Kilka dni temu przewodniczący RM skierował do prezydenta pismo, w którym wskazuje potrzebę remontu przyznanych klubom pomieszczeń, wyposażenia ich w meble, komputery z dostępem do bazy danych UM, telefony z licznikami (oddzielnie dla każdego klubu) i zainstalowanie monitoringu sali obrad. (GEG)

Warto wiedzieć i skorzystać...

WYŚCIGI PSICH ZAPRĘGÓW odbędą się w sobotę i niedzielę od godz. 10 w Niepołomicach; start i meta na terenie przyległym do ośrodka wypoczynkowego „Krakowianka”. W wyścigach weźmie udział 27 zaprzęgów husky i malamutów.

W RAMACH VI FESTIWALU TURECKIEGO - dziś o godz. 12 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury, ul. Mikołajska 2 - wernisaż wystaw malarstwa, rzeźby i fotografii, zaś dziś o godz. 20 w klubie „Arka”, al. 29 Listopada 50 - karnawałowy Bal Turecki.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY, pl. Centralny, zaprasza dziś w godz. 10 - 14 i 17 - 20 na Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa „Lodowy Sople” w kategoriach wiekowych 11 - 12 lat, 13 - 14 oraz 15 - 16 lat.

ELIMINACJE DO PROGRAMU TELEWIZYJNEGO „OD PRZEDSZKOLA DO OPOLA” - 18 lutego w godz. 10 - 17 w sali kinowej Centrum Młodzieży przy ul. Krowoderskiej 8. Zgłoszenia śpiewających dzieci w sekretariacie w godz. 9 - 18 (tel. 22-44-42).

SPEKTAKL TEATRALNY „JAŚ I MAŁGOSIA” - w ramach „Niedzieli z tatą” - jutro o godz. 11 w SOK, ul. Mikołajska 2.

ZIMOWA SPARTAKIADA SPORTOWA OHP odbędzie się dziś od godz. 10.30 na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Myślenicach-Zarabiu. W programie prócz konkurencji sportowych także konkurs rzeźb śniegowych, kulig i wspólne ognisko.

TANCE ŚWIATOWEGO POKOJU - dziś o godz. 11 w Centrum Ezoterycznym CUD, Mały Rynek 4, prowadzi Hayat Krzywobłocki.

Z kroniki wypadków

W Białym Kościele kierowca samochodu ciężarowego „Lublin” stracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu. Doznał ogólnych obrażeń ciała. Na ul. Nabrzeże zapalił się autobus „Autosan”. Spłonęła kabina i wnętrze. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. Straty oceniono na 8 tys. zł. W LO w Myślenicach przy ul. Jagiellońskiej powstał pożar od piecyka gazowego. Straty wynoszą 400 zł. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 123 pacjentom. Policja Drogowa interweniowała w 2 wypadkach, 12 kolizjach i zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.

<h2>KLUB stałego CZYTELNIA</h2> <p>MIESZKANIE W KRAKOWIE Główna Nagroda w II edycji Klubu Stałego Czytelnika</p>	<p>POMYSŁ NA MIESZKANIE Nowy system ratalny!</p> <h2>FIRMA INWEST-BUD</h2> <p>JERZY RUPIKOWSKI</p> <p>Kraków, ul. Długa 67, tel./fax 33-57-42</p>
--	---

Atrakcyjne nagrody, liczne niespodzianki, przywileje rabatowe - wszystko to czeka na tych z Państwa, którzy już są członkami naszego Klubu lub zamierzają do niego wstąpić. Można to zrobić na każdym etapie gry spełniając tylko jeden warunek: należy dostarczyć do Klubu 20 kuponów konkursowych z jednego miesiąca (o różnych, nie powtarzających się numerach).

Zapraszamy firmy do współpracy

Wszystkich Państwa, którzy chcieliby z reklamować swoją firmę na łamach Klubu Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego”, prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 13.

KLUB STAŁEGO CZYTELNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO” ma swą siedzibę w KRAKOWIE przy ul. Loretańskiej 6 (przebiegną ulicy Krupniczej). Kod pocztowy 31-116 Kraków. Nasz telefon 22-13-73. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

<p>NAGRODA MIESIĄCA</p> <h2>Suszarka do bielizny "BOSCH"</h2> <p>SPONSOR</p> <p>PROMOCJA !!! PRALKI, LODÓWKI, KUCHENKI ... ZA DARMO ? TAK !!!</p> <p>Krowodrza - ul. Kazimierza Wlk. 43 Śródmieście - ul. Rakowicka 1 Podgórze - ul. Limanowskiego 10 Nowa Huta - Centrum Handlowe "TOMEX" Myślenice - ul. Słoneczna 1</p>	<p>NAGRODA TYGODNIA</p> <h2>Bon towarowy o wartości 600 zł</h2> <p>SPONSOR</p> <h2>Excellent</h2> <p>NOWOCZESNE ŁAZIENKI Kraków, Al. Pokoju 20, tel. 13 20 49 Dla Klubowiczów 2% rabatu na całość oferty.</p>
<p>NAGRODA MIESIĄCA</p> <h2>KLUB stałego CZYTELNIA</h2> <p>DZIENNIK POLSKI</p>	<p>LUTY '96 15</p> <p>Kupon nr</p>

20% taniej
KRAK TAXI
67-67-67
RADIO TAXI
666-999
TAXI bagażowe
pomoc drogowa
MEBLOWÓZ - kompleksowe przeprowadzki
MIKROBUSY - KRAJ, ZAGRANICĄ

17 lutego sobota

Donata, Łukasza

Policja

KOMENDA REJONOWA KRAKÓW-CENTRUM
Oficer dyżurny: 33-10-96, 10-71-15
Stare Miasto: 10-77-11, 22-20-81

Dworzec Gł.: 10-78-11
KOMENDA REJONOWA KRAKÓW-POŁUDNIE
Oficer dyżurny - ul. Zamoy-
skiego: 56-33-33
Borek Fałęcki: 66-08-41
Prokocim: 10-27-11
K r a k ó w - P ł a s z ó w :
55-20-77, 10-29-11
Os. Wola Duchacka:
10-56-26

KOMENDA REJONOWA KRAKÓW-WSCHÓD
Oficer dyżurny - os. Zgody:
44-44-44

Bieńczyce: 44-42-35
Os. Na Wzgórzach:
44-12-05, 10-37-11

KOMENDA REJONOWA KRAKÓW-ZACHÓD
Oficer dyżurny - ul. Kró-
lewska: 33-48-60
Stary Kleparz: 10-11-12
Os. Azory: 10-11-11
KOMENDA GRZEGÓRZKI,
ul. Lubicz 21: 10-70-34

Pogotowia ratunkowe

Św. Łazarza 14: 999 - we-
zwania do wypadków, zachoro-
wań i przewozy: 22-29-99, Cen-
trała: 22-36-00, Lotnisko Balice:
11-19-99; Teligi 8:
58-59-99, 58-59-79; Rynek
Podgórski: 56-59-99; Nowa Hu-
ta: 44-49-99; Krowodrza, Pia-
stowska 32: 33-39-80, Alarmo-
wy: 33-39-99, Białostróżnica
8: 34-39-99; Skawina: 999, tel.:
76-14-44; Wieliczka: 78-12-89,
22-33-54, Alarmowy: 999; My-
ślenie: 999; Jerzmanowice:
384, 48; Niepołomice: 811-999;
Iwanowice: 88-40-99 (alarmo-
wy), 88-41-99; Krzeszowice:
99; Podstacja Pogotowia Ratu-
kowego Słomniki, tel.: 64 lub 67
czynna całą dobę; Proszowice:
999, Zachorowania przewozy:
86-21-35; Woj. Kolumna
Transportu Sanitarnego:
22-35-29.

NAGŁA POMOC LEKARSKA
specjalistów, EKG, tel.:
66-80-00.

**DOMOWA POMOC LEKAR-
SKA** lekarzy specjalistów, EKG,
585-664.

„MEDICINA” - wizyty domo-
we lekarzy, tel.: 11-13-78.

„LEKARZ” - wizyty domowe
pediatrów i internistów, EKG -
codziennie: 8-22, tel.: 58-49-59.

**DOMOWE WIZYTY LEKA-
RZY** szpitali krakowskich (rów-
nież odtruwanie, esperal) -
„MEDICUS”, tel.: 47-43-18
(9-22).

CAŁODOBOWA pomoc le-
karska: 66-14-71.

**PRYWATNE POGOTOWIE
STOMATOLOGICZNE** - ul. Ma-
zowiecka 25 sobota, niedziela
12-22.

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stra-
dom 21), tel.: 21-71-41

Krakowska antena

Sobota

TV AUTOCOM

12.40 Początek programu
12.45 Filmowe spotkania z przy-
rodą - filmy przyrodnicze 13.15
Disco polo - magazyn muzyczny
13.45 „Nie dobrana para” - serial
kom. USA 14.15 „Teatrzyk Intryg
przedstawia” - franc. serial sensa-
cyjny 14.45 „Santa Barbara” - se-
rial 15.30 „Fort Boyard” (6) - tele-
atrakcja 17.00 Smak - Music - pro-
gram muzyczny 17.30 Nie tylko
premiery... - program filmowy
TKA 18.00 „Marc i Sophie” (14) -
franc. serial komediowy 18.30
„Santa Barbara” - serial TV 19.20
„Quinnie” (3) - ameryk. serial
obyczajowy, 1980, wyk. Kirk Do-
uglas, Topol, Gary Cady, Martin
Balsam 20.15 „Gdzie u diabła jest
to złoto?” - komedia USA, 1989,
wyk. Wiellie Nelson, Delta Bur-
ke, Gerald McCaine 21.50 Model-
ki - film dokumentalny USA 22.50
„Opowieści z krypty” (20) - serial
USA 23.25 „Max, moja miłość” -
franc. dramat psychologiczny,
1986, wyk. Charlotte Rampling,
Anthony Higgins (95 min)

TV DAMI

16.55 Hamernicy - Góralskie
śpiewanie (1) 17.15 Wiadomości
Nowohuckie 17.35 Bliskie spot-
kania z kulturą 17.55 TV Niepo-
kalanów 18.05 Losowanie nag-
ród 18.10 „Santa Barbara” - saga
rodzinną USA 19.00 „Marc i So-
phie” (14) - franc. serial komedio-
wy 19.30 Smak - Music - maga-
zyn muzyczny 20.00 „Max, moja
miłość” - franc. dramat psycho-
logiczny 21.35 „Wiatr w żaglach”
- film dok. USA 22.00 „Fort Boy-
ard” (6) - franc. teleatrakcja 23.30
Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

15.20 „Lato w bikini” - kome-
dia USA, 1991, reż. Robert Vaze,
wyk. M. Armstrong, D. Milbern
16.50 „Troskliwe misie” - serial
dla dzieci 17.15 Program lokalny
17.30 „Marzenia o przestwor-
zach” (1/8) - serial dokumen-
talny 17.50 Dookoła sławy - maga-
zyn filmowy 19.00 Dance MAX -
muzyka do tańca i słuchania 19.30
Video Soul - muzyka 20.00 „Ciało
i ogień” - film sensacyjno-ero-
tyczny USA, 1984, reż. Gerard
Kikoine, wyk. Kevin Bernard,
Ewa Clemens, Michel Jacob, Ly-
die Denier, Philippe Moreuil
21.45 Disco Polo Mix 22.00 Pro-
gram lokalny 22.20 „Schowaj się
i krzycz” - film sens. USA, 1990,
reż. Skip Schoolnik, wyk. Brittain
Frye, Donna Baltron, George Tho-
mas 23.50 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News 7.00 Banda
Zecchino - program dla dzieci
(filmy rysunkowe i niespodzian-
ki) 9.00 „Błękitne drzewko” -
program dla najmłodszych 9.30
„Fantastyczny świat Richarda
Scary” - film rysunkowy 9.55
Wielkie wystawy 10.20 Co zoba-
czymy w RAI 10.50 „Dzieci le-
oparda” - film włoski, w rol. gł.
Franco Franchi, Ciccio Ingracia
12.20 Check up - magazyn me-
dyczny 12.25 Prognoza pogody
12.30 Dziennik 12.35 Check up -
c. d. 13.30 Dziennik 14.00 Zdro-
wi i piękniejsi 15.20 Tydzień
w parlamencie 15.50 Program
dla dzieci - Disney Club (filmy
rysunkowe m.in. Kaczor Donald,
Pies Pluto, Myszka Miki) 18.00
Dziennik 18.15 Niedziela Ewan-
gelia 18.30 Lunapark - gry 19.35
Prognoza pogody 20.00 Dziennik
20.30 Sport 20.35 Lunapark 20.50
Tysiąc lirów na miesiąc - pro-
gram rozrywkowy 23.15 Dziennik
23.20 Wydarzenia tygodnia 24.10
Wiadomości 0.25 Nowe filmy ki-
nowe 0.30 „Zbrodnia w pełnym
słońcu” - film francuski, w rol. gł.
Alain Delon, Marie Laforet 2.05
Variete 3.30 Dziennik 3.45 Album
osobisty: Elena Giusti 4.05 Doc
music club 4.30 Uniwersytet tele-
wizyjny.

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co
godz. od 6.00 do 15.00 i od 18 do
23.00 10-minutowy serwis infor-
macyjny BBC: 16.30 Serwis infor-
macyjny w języku angielskim:
19.00 Serwisy lokalne: 11.30,
17.00 Wiadomości kulturalne:
16.00 Serwisy drogowe: 15.15,
Repertuar kin i teatrów: 14.30

6.05 - 9.00 Poranny budzik
9.05 - 10.00 Muzyka non stop
10.05 - 12.00 Jak minął tydzień
w mieście 12.05 - 13.00 Muzyka
non stop 13.05 - 13.35 Kiwi 14.05
- 15.00 Krzyżówka z przymru-
żeniem oka 15.05 - 17.00 Popo-
łudnie czytelnika 17.05 - 18.00 Mu-
zyka non stop 18.05 - 20.00 Lista
przebojów Radia Alfa 20.05 -
21.00 Muzyka non stop 21.05 -
6.00 Nocny program Radia Alfa

Radio BLUE Kraków

Serwis informacyjny z kraju
i ze świata - 8.30, 10.30, 12.30,
14.30, 16.30 Serwis informacyj-
ny w skrócie - 7.30, 9.30, 11.30,
13.30, 15.30, 17.30 Serwis lokal-
ny z Krakowa i okolic - 7.50,
10.50, 13.50, 16.50 Serwis kul-
turalny (w serwisie lokalnym)
- 10.50, 16.50 Blue w korku -
serwis informacyjny dla kie-
rowców - 6.40, 7.20, 7.40, 8.20,
9.20, 12.20, 13.20, 14.20, 14.40,
15.20, 15.40, 16.20, 16.40, 17.40
Serwis komercyjny - 9.45,
11.45, 13.45, 18.45 Blue-twór
(Danie dnia) - 6.00, 8.00, 10.00,
12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 - 12.00 Błękitny poranek
12.00 - 13.00 Falstart - magazyn
sportowy 13.00 - 18.05 Artur
Borzęcki i Krzysztof Wróbel
czyli Popołudniówka - Złoty
Program Błękitnej Stacji
(w programie całe mnóstwo kon-
kursów oraz ogromna ilość fan-
tastycznych nagród, wywiady,
goście, informacje muzyczne,
wiadomości lokalne, ciekawost-
ki, raporty reporterów, doniesie-
nia agencyjne, pozdrowienia,
życzenia, zamawianie piosenek
tel.: 81-22-33) 18.05 - 21.00 Go-
rączka sobotniej nocy 21.00 -
1.00 Energia wirtualna 1.00 -
6.00 Blue Cafe - program nocny

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata,
prognoza pogody: 6.15, 8.15,
10.15, 12.15, 14.15, Wiadomości
lokalne: 7.00, 10.00, 13.00,
20.00 Informator kulturalny:
8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości
sportowe: 17.15 Notowania cen
produktów rolnych: 6.30, 12.45
Dyżurny aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio
gra! 9.00 Weekend z radiem;
w tym 10.30 „Szansa na sukces”,
informacje, recenzje, konkursy,
horoskop 12.00 One Music;
w tym 14.05 Bardzo Fajny Maga-
zyn Muzyczny 15.05 Lista prze-
bojów disco polo 16.30 W na-
szym regionie (informacje i rela-
cje) 17.30 Lista przebojów mu-
zyki polskiej 19.30 Bajka dla
dzieci 19.45 Nie tylko disco
22.00 Tylko muzyka

Radio Mariackie

Wiadomości Radia
Mariackiego: 6.15, 7.00 - 11.00,
12.05 - 19.00, 21.00 Wiadomo-
ści kulturalne: 8.40 Serwis dro-
gowy: 7.30, 8.30, 11.30, 14.30,
16.30

6.00 Godzinki 6.20 Poranek
Mariacki (6.30, 7.30, 8.30 Wizy-
tówki dnia, 7.20 Konkurs „Moje
pytanie - Twoje śniadanie”) 9.00
Punkt widzenia - audycja ks. Ka-
zimierza Sowy 10.00 U Chrono-
sa 10.30 Magazyn filmowy - Ra-
diowe Graffiti 11.40 Program
dnia 11.45 Muzyka klasyczna
11.55 Ewangelia dnia 12.00 Mo-
dlitwa „Anioł Pański” 12.15 Mu-
zyczny kalendarz 15.00 Maga-
zyn MIKS (Muzyka, Informacje,
Konkursy, Sport) 17.45 Transmis-
ja Dziennika Radia Watykań-
skiego 18.00 Bliżej Ciebie: 18.00
Tygodnik Diecezjalny 19.30 Bajki
Zwierzca Mariackiego 20.00
Wieczorna audycja Radia Waty-
kańskiego 20.30 Różaniec 21.00

Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy
przy muzyce: 21.30 Wieczór
refleksji 23.00 Wieczór konese-
ra: Inny świat 23.50 Zanim na-
dejdzie północ 24.00 Zakończe-
nie programu

Radio RAK

Wiadomości od 8.00 do 20.00
podawane są o pełnych godzinach
Wiadomości sportowe: codzien-
nie o 7.15 oraz 23.40 (w niedziele
o 8.45, 23.00) Serwisy drogowe:
7.30, 8.30, 9.30, 14.30, 15.30, 16.30
Serwisy informacji kultural-
nych: 8.40, 12.40, 16.40 Nieofic-
jalne wyniki giełdowe: 12.15
(od poniedziałku do piątku) Ofi-
cjalne wyniki giełdowe z ko-
mentarzem 14.15 (od poniedział-
ku do piątku) Propozycje do Li-
sty Przebojów Piosenki Studen-
ckiej: 9.05, 18.45 (oprócz sobót)
Piosenki na telefon - od ponie-
działku do soboty (oprócz czwart-
ków i niedziel) o godz. 21.00 - pio-
senki można zamawiać między
17.00 a 18.00 tego samego dnia

6.00 - 9.00 Program poranny
(m. in. przegląd prasy, prognoza
pogody, horoskop, gość w studio)
9.30 - 10.00 Lata sześćdziesiąte
- muzyka 10.10 - 13.00 RAKtime
- przedpołudniowy program Ra-
dia Rak (temat dnia, gość w stu-
dio, relacje reporterów z miasta,
minikonkursy, a wszystko to
oprawione dobrą muzyką) 13.10
- 14.00 Mieszkam w Polsce (jak
minął tydzień) - publicystyka
14.30 - 15.00 Country Music
15.10 - 16.00 Nie gadamy tylko
gramy 16.00 - 17.00 KRAK - Krót-
kie Radiowe Aktualności Kra-
kowskie (temat dnia, omówienie
bieżących wydarzeń, relacje re-
porterów, etc.) 17.10 Nie gadamy
tylko gramy 18.10 RAK po polsku
- program muzyczny 19.10 -
21.00 Lista przebojów piosenki
studentkiej 21.00 - 22.00 Pio-
senki na telefon 22.10 - 2.00
Coctail - program muzycz-
no-improwizacyjny (dla ludzi z
poczuciem humoru) 2.00 - 6.00
Muzyka do kocyka

Radio Wanda

Serwis informacyjny zawsze
o pełnej godzinie (7.05 - 20.05)
Całodobowy telefon do dyspo-
zyycji słuchaczy: 25-96-60
6.00 - 9.00 Melodie prze-
budzanki 9.00 Serwis mu-
zyczno-kulturalny 10.10 D.J. Mirek
gra po polsku 12.10 New
Romantic 14.10 Sobotnie granie
15.10 Serwis muzyczno-kultural-
ny 16.10 Weekend z... cz. 1 17.10
Rock live Zbigniew Hołdys 19.10
Weekend z... cz. 2 20.10 Audycja
filmowa 20.10 Dancing z Radiem
„Wanda” 23.10 Weekend z... cz. 3
0.10 Dance na play liście 3.00
Muzyczna noc z Wandą

Niedziela

TV AUTOCOM

12.10 Początek programu 12.15
„Rodzina Potworkich” - serial
kom. USA 12.45 Poczta video (6) -
program publicystyczny 13.20
„Wiatr w żaglach” - film dok. USA
13.35 Ferie na Kurdwanowie -
reportaż TV Autocom 13.40 Mu-
zyka z MCM - program muzyczny
14.10 „Ullice San Francisco” (1) -
serial sens. USA, wyk. Karl Mal-
den, Michael Douglas 15.10
„Niszcząca siła: Atak lotniczy” -
serial dok. USA 16.05 To i moto -
magazyn motoryzacyjny 16.35 Hi-
ty Disco Polo - program muzycz-
ny 16.55 Walentynki z Mix-Elec-
tronics - reportaż TV Autocom
17.05 „Na zachód od marzeń” (6)
- serial obycz. USA 17.55 Sobą
bądź - magazyn dla kobiet 18.30
„Santa Barbara” 19.20 „Marc i So-
phie” (15) - franc. serial komedio-
wy 20.00 „Pogoda dla bogaczy”
(16) - serial USA (1976) 20.55 Spot-
kanie z reżyserem - Krzysztof
Kieślowski 21.30 Wrestling - show
sportowy 22.30 Czas na miłość:
„Księżna de Langeais” (5, 6) -
franc. serial obycz. 23.00 „Hitler
- SS” (2) - angielski film wojenny,
1985, reż. Jim Goddard, wyk.

John Shea, Bill Nighy, Lucy Gut-
teridge (76 min.)

TV DAMI

16.55 Hamernicy - Góralskie
śpiewanie (1) 17.15 Wiadomości
Nowohuckie 17.35 Bliskie spot-
kania z kulturą 17.55 TV Niepo-
kalanów 18.05 Losowanie nagród
18.10 „Santa Barbara” - serial USA
19.00 „Marc i Sophie” (15) - serial
komediowy 19.30 Kwaśne desz-
cze - polski film dok. 20.00 „Hi-
tler - SS” (2) - ang. film wojen-
ny 21.30 Magazyn MCM 21.40 Hi-
ty Disco Polo 22.00 „Max, moja
miłość” - franc. dramat psych.
23.35 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

13.25 „Ciotka Julia i skryba” -
film obycz., 1990, reż. Jon
Amiel, wyk. Barbara Hershey,
Keanu Reeves, Peter Falk, muzy-
ka: Wynton Marsalis 15.10 „Let-
nie wakacje” - film USA, 1985, reż.
David O. Malley, wyk. Jeremy
Shamos, Jim Stafford, Hal Terren-
ce, Jim Turner, Denise M. Frisino,
Tom Hammond, Greg Ward 16.50
Denver: „Denver - ostatni smok”
(1/22) - serial dla dzieci 17.15 Pro-
gram lokalny 17.30 Polskie kre-
skówki dla dzieci 18.00 „Nowy
Jork - stolica świata” (1/4) - serial
dok. 18.30 Kreskówki 19.00 Video
Vibration - muzyka 19.30 Bardzo
Fajny Magazyn Muzyczny 20.00
„Rzecz o miłości” - film USA,
1987, reż. Tom Berry, wyk. Jan
Rubes, Stefan Wodolawski,
Jennifer Dale 21.30 Disco Polo
Mix 22.00 Program lokalny 22.20
„Na celowniku” - film sens. USA,
1993, reż. William Forsythe, Geor-
ge Segal, Jo Champa, Richard Nor-
ton 24.00 Muzyczne dobranoc

RAI UNO

6.00 Euro News 6.45 Świat
Quark - filmy przyrodnicze (No-
wi kolonizatorzy) 7.30 Banda
Zecchino - program dla dzieci
(filmy rysunkowe, m.in. „Kubuś
Puchatek”) 8.00 Błękitne drzew-
ko - program dla najmłodszych
8.30 Banda Zecchino (m.in. „Sco-
oby Doo”) 10.00 Zielona linia
10.45 Msza św. 12.00 Anioł Pań-
ski 12.20 Zielona linia - magazyn
rolniczy 13.30 Dziennik 14.00
Niedziela u... - program rozryw-
kowy 15.20 Zmiana boisk - sport
15.30 Niedziela w... 16.20 Sport
16.30 Niedziela u... 18.00 Dzien-
nik 18.10 Magazyn „90. minuta”
19.00 Niedziela u... 19.50 Progno-
za pogody 20.00 Dziennik 20.30
Sport 20.45 „Fantastica Italiana”
- program rozrywkowy 22.30
Dziennik 22.40 Aktualności 23.30
Wiadomości 23.50 „W Kalabrii” -
film dokumentalny 1.15 „Don
Giovanni” - muzyka W. A. Mo-
zarta 4.15 Doc music club 4.30
Uniwersytet telewizyjny.

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co
godz. od 6.00 do 23.00 Serwis
BBC z przeglądem prasy: 18.00
Serwis informacyjny w języku
angielskim: 20.00 Serwisy lokal-
ne: 12.30, 16.30 Wiadomości
kulturalne: 13.30 Serwisy dro-
gowe: 15.15, 16.15 Repertuar kin
i teatrów: 14.30

6.05 - 8.00 Muzyka non stop
8.05 - 9.00 Tygodniowy prze-
gląd prasy krajowej 9.05 - 10.00
Muzyka non stop 10.05 - 10.35
Kiwi (powtórzenie) 11.05 - 12.00
Muzyczne przyjemności na-
szych gości 12.05 - 14.00 Mu-
zyka non stop 14.05 - 15.00 Ran-
dka przez telefon tel. 11-98-47
15.05 - 17.00 Muzyka z wyż-
szych półek 17.05 - 19.00 Mu-
zyka non stop 19.05 - 21.00 Opo-
wieści niezwykłe 21.05 -
22.00 Legendy starego Krakowa
22.05 - 23.00 W krainie muzyki
23.05 - 6.00 Muzyka non stop

Radio BLUE Kraków

Serwis informacyjny z kraju
i ze świata - 8.30, 10.30, 12.30,
14.30, 16.30 Serwis informacyj-
ny w skrócie - 7.30, 9.30, 11.30,
13.30, 15.30, 17.30 Serwis lokal-
ny z Krakowa i okolic - 7.50,

10.50, 13.50, 16.50 Serwis kul-
turalny (w serwisie lokalnym)
- 10.50, 16.50 Blue w korku -
serwis informacyjny dla kie-
rowców - 6.40, 7.20, 7.40, 8.20,
9.20, 12.20, 13.20, 14.20, 14.40,
15.20, 15.40, 16.20, 16.40, 17.40
Serwis komercyjny - 9.45,
11.45, 13.45, 18.45 Blue-twór
(Danie dnia) - 6.00, 8.00, 10.00,
12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 - 10.00 Niedzielnym po-
rankiem 10.00 - 12.00 Błękit na
ekranie magazyn filmowy
(w cztery oczy z gwiazdami Hol-
lywood i nie tylko, filmy godne
polecenia, wszystko to przy fil-
mowych ścieżkach dźwięko-
wych) 12.00 - 19.00 Niedziela
leżanka 19.00 - 20.00 Taneczna
godzina Radia Blue 20.00 -
22.00 Lista przebojów Radia
Blue Kraków 22.00 - 1.00 Roz-
mowy z zakonnikami 1.00 - 6.00
Music from London

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata,
prognoza pogody: 6.15, 8.15,
12.15, 14.15, Wiadomości lokal-
ne: 7.00, 10.00, 13.00, Informa-
tor kulturalny: 8.45, 13.45,
17.45 Wiadomości sportowe:
10.15 Dyżurny aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio
gra! 10.30 Regionalny Tygodnik
Radiowy; w tym informacje, re-
lacje, sondy uliczne 12.00 One
Music 15.05 Off Da Wall - prow.
Marcin Jastrzębski i Ch. Poe
16.00 Koncert życzeń 17.05 Mu-
zyczna poczta Radia Łan (pio-
senki na życzenie z karteek)
18.15 Zagraj z nami w okręty
19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Di-
sco polo 22.00 Tylko muzyka

Radio Mariackie

Wiadomości Radia Mariac-
kiego: 7.00 - 11.00, 12.05, 13.00
- 19.00, 21.00 Serwis drogowy:
17.05, 18.05, 19.05

6.00 Godzinki 6.15 Powtórze-
nie 97. odcinka „Dzienniczka” sio-
stry Faustyny Kowalskiej 6.25
Niedzielnym Poranek Mariacki
10.00 Album Kresowy - audycja
Michała Kozioła 11.45 600 sekund
dla klasyki 11.55 Ewangelia dnia
12.00 Modlitwa „Anioł Pański”
12.15 Magazyn rodzinny - Beata
Mencel 14.30 Koncert życzeń
15.00 Sjesta marzeń 16.15 Radio
Watykańskie 16.30 Karnet - ma-
gazyn kulturalny 19.00 Bliżej
Ciebie: 19.30 Bajki Zwierzca Ma-
riackiego 19.45 Kalejdoskop spor-
towy 20.00 Radio Watykańskie
20.30 Komplet i Wieczorna re-
fleksja 21.00 Wiadomości dnia
21.15 Rozmowy przy muzyce:
Kto pyta nie błądzi - audycja ks.
Mieczysława Malińskiego 22.00
Wieczór koneseera: 22.00 Mu-
zyka zwierciadłem duszy - audycja
Jerzego Stankiewicza 23.50 Za-
nim nadejdzie północ

Radio RAK

6.00 - 9.00 Nie gadamy tylko
gramy 9.10 - 11.00 „Kości zosta-
ły rzucone” - konkurs przedpo-
łudniowy 11.10 - 13.00 Nie gada-
my tylko gramy 13.10 - 14.00 Ma-
ster Mind - konkurs 14.10 - 17.00
Nie gadamy tylko gramy w tym
16.10 Kabaret pod Wyrwigros-
zem przedstawia... 17.10 Mu-
zyka z ekranu 18.10 - 20.00 Uni-
wersytet życia, czyli bliskie spot-
kanie z wiedzą nie

Kina

Sobota

Niedziela

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):
WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Angus” (USA, 12 l.) - 13, 14.45, 16.30, „Lisbon Story” (niem./port., 15 l.) - 18.30, 20.30; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Pocahontas” (USA, b.o.) - 13, „Pestka” (pol., 15 l.) - 14.45, 16.30, „Czekając na miłość” (Waiting to Exhale) (USA, 15 l.) - 18.15, „Show girls” (USA, 18 l.) - 20.30.

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):
WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Angus” (USA, 12 l.) - 13, 14.45, 16.30, „Lisbon Story” (niem./port., 15 l.) - 18.30, 20.30; **POD BARANAMI (Rynek Główny 27):** „Pocahontas” (USA, b.o.) - 13, „Pestka” (pol., 15 l.) - 14.45, 16.30, „Czekając na miłość” (Waiting to Exhale) (USA, 15 l.) - 18.15, „Show girls” (USA, 18 l.) - 20.30.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Spacer w chmurach” (USA, 15 l.) - 16, „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 18, „Tato” (pol., 15 l.) - 20.15; **SZTUKA (ul. św. Jana):** „Babe - świnka z klasą” (USA, b.o., dubbing) - 9.30, 11, 12.45, 14.30, 14.45, Rozstrzygnięcie konkursu „Babe - świnka z klasą” - 11, „Girl Guide” (pol., 12 l.) - 16.30, 20.15, „Ace Ventura: Zew natury” (USA, 12 l.) - 18.15.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Spacer w chmurach” (USA, 15 l.) - 16, „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 18, „Tato” (pol., 15 l.) - 20.15; **SZTUKA (ul. św. Jana):** „Babe - świnka z klasą” (USA, b.o., dubbing) - 9.30, 11, 12.45, 14.30, „Girl Guide” (pol., 12 l.) - 16.15, 20.15, „Ace Ventura: Zew natury” (USA, 12 l.) - 18.15.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Siedem” (USA, 15 l.) - 15.45, 18, 20.20.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Siedem” (USA, 15 l.) - 15.45, 18, 20.20.

MIKRO (ul. Lea 5): „Rocky Horror Picture Show” (USA, 1975 r.) - 16, 20, „Strzały na Broadwayu” (USA, 1994 r.) - 18.

MIKRO (ul. Lea 5): „Rocky Horror Picture Show” (USA, 1975 r.) - 16, 20, „Strzały na Broadwayu” (USA, 1994 r.) - 18.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „Mortal Combat” (USA, 12 l.) - 11.15, „Don Juan De Marco” (USA, 15 l.) - 13.15, „Zabójcy” (USA, 18 l.) - 15, „Skazani na Showshank” (USA, 15 l.) - 17.15, „Goldeneye” (USA, 15 l.) - 19.45.

PASAŻ (Rynek Główny 9): „Mortal Combat” (USA, 12 l.) - 11.15, „Don Juan De Marco” (USA, 15 l.) - 13.15, „Zabójcy” (USA, 18 l.) - 15, „Skazani na Showshank” (USA, 15 l.) - 17.15, „Goldeneye” (USA, 15 l.) - 19.45.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Power Rangers” (USA, b.o., dubbing) - 14, 18.30, „Siedem” (USA, 15 l.) - 16, 18.15, 20.30, „Ace Ventura: Zew natury” (USA, 9 l.) - 16.30, „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 20.15.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Power Rangers” (USA, b.o., dubbing) - 14, 18.30, „Siedem” (USA, 15 l.) - 16, 18.15, 20.30, „Ace Ventura: Zew natury” (USA, 9 l.) - 16.30, „Nagła śmierć” (USA, 15 l.) - 20.15.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Młodzi gniewni” (USA, 15 l.) - 10.30, 14.30, 18.30, „Desperado” (USA, 15 l.) - 12.30, 16.30, 20.30.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Młodzi gniewni” (USA, 15 l.) - 10.30, 14.30, 18.30, „Desperado” (USA, 15 l.) - 12.30, 16.30, 20.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

WRZOS (ul. Zamoyskiego 50): „Francuski pocałunek” (USA, 15 l.) - 15.45, „Szaletstwo króla Jerzego” (ang., 15 l.) - 17.30, „Pulp Fiction” (USA, 18 l.) - 19.30.

Teatry

Sobota

STARÝ (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Dziady - dwanaście improwizacji”.
KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 16: „Venezia, Venezia”.
SCENA przy ul. Sławkowskiej - 19.30: „Listy miłosne”.
BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Mayday”.
LUDOWY (os. Teatralne 34) - 17: „Po górach po chmurach”.
SCENA POD RATUSZEM (Rynek Główny 1) - 19.30: „Stare pianino”.
STU (al. Krasińskiego 16) - 18: „Wariat i zakonnicca”.
TEATR PWST (ul. Warszawska 5) - 18: „Wilki i owce”.
JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 20: „Bardzo Zielony Balonik”.
TEATR MNIEJSZY (ul. Kanoniczna 1) - 19.30: „Fragment II”.

Niedziela

SCENA OPEROWA W TEATRZE SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - 19: „Faust”.

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Żabusia”.
KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 19.15: „Venezia, Venezia”.
SCENA przy ul. Sławkowskiej - 19.30: „Listy miłosne”.
BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Mayday”.
GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 11: „Kopciuszek”.
JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 19: „Ten drogi Lwów”.
TEATR MNIEJSZY (ul. Kanoniczna 1) - 17.30: „Fragment II”.

FILHARMONIA

Sobota
 godz. 18.30 - koncert oratoryjny: orkiestra i chór PFK, Roland Bader (Niemcy) - dyrygent, Hanna Lisowska - sopran, Ewa Werka - alt, Marcin Rudziński - tenor, Piotr Nowacki - bas. W programie: Karłowicz - Odwieczne pieśni, Bruckner - Msza f-moll.

Muzea

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek (9-15), środa, czwartek, sobota (9-14.30), piątek (9-16.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;
WAWEL ZAGINIONY: nieczynne;
WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: wtorek - sobota (9-15), niedziela (10-15); poniedziałek - nieczynne;
SKARBIEC I ZBROJOWNIA: wtorek (9-15), środa, czwartek, sobota (9-14.30), piątek (9-16.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;
KATEDRA: poniedziałek - sobota (9-15), niedziela (12.15-17.15);
MUZEUM KATEDRALNE: wtorek - niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;
KOPALNIA SOLI WIELICKA: (8-16);
**MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - EKSPozyCJA NA III p. wyst.: Perry Gunther „Dom, skąd przybywasz” (8-16);
**ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa) - wyst.: „Rzemiosła i cechy polskich miast górniczych” (9-14.30) codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli;
**MUZEUM NARODOWE: SUKIENNICZKI - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;
MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanoniczna 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;
DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): wyst. czasowe: „U Matejków”, „Karnawał u Matejków” wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (godz. 10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;
GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stałe: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; „Broń i barwa w Polsce”, wyst. czasowa: „Ardrzej Wróblewski 1927 - 1957”, wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), środa (10-18), (15.30-18 - czynne tylko wystawy czasowe), poniedziałek - nieczynne;
MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): Galeria malarstwa europejskiego, Galeria rzeźbiarstwa artystycznego - wtorek - czwartek, sobota - niedziela (10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;******

DOM JÓZEFA MEHOFFERA (ul. Krupnicza 26): Muzeum biograficzne; wtorek (10-15.30), środa (10-18), czwartek-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;
CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: Hall Główny „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie” - kolekcja Feliksa Jasińskiego, wyst. czas.: Galeria 1 „Miniatury świata - Tamiya. Wystawa miniatury - Tamiya. Wystawa modeli” - wtorek - nieczynne, wtorek - niedz. (10-18).
DWOREK JANA MATEJKI W KRZESLAWICACH (ul. Wańkowicza 25): codziennie (10-17);
MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, wyst. czasowa: „Haftowane obrazy”, poniedziałek (10-18), środa, czwartek, piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek - nieczynne;
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): poniedziałek (9-14), wtorek, czwartek (13-17), piątek (10-14), niedziela (11-14), sobota prac. (13-17);
**MUZEUM HISTORYCZNE - KRZYSZTOFORO (Rynek Główny 35) Wyst. stała: „Z dziejów i kultury Krakowa”; wyst. czasowa: „Szopki krakowskie”, „Ekslibris litewski”, poniedziałek - piątek (9-17), sobota - niedziela (9-16);
DOM POD KRZYŻEM (ul. Szpitalna 21): Młoda scenografia - dyplom 95, środa - niedziela (9-15.30), poniedziałek, wtorek - nieczynne;
KAMIENICA HIPOLITÓW (pl. Mariacki 3): „Między Hanzą a Lewantem” - Kraków europejskim centrum handlu i kupiectwa, środa, piątek, sobota, niedziela (9-15), czwartek (11-18), poniedziałek, wtorek - nieczynne.
GALERIA TEATRALNA (ul. Szpitalna 21): „Roman Stankiewicz - w 10-lecie śmierci” czwartek - niedziela (9-15.30), środa (11-18), poniedziałek, wtorek - nieczynne;
DOM ŚLĄSKI (ul. Pomorska 2): „Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939-1945”, poniedziałek, wtorek, środa, piątek (9-15), czwartek (11-18) - sobota, niedziela nieczynne z wyjątkiem 3. niedzieli i soboty miesiąca (9-15);
STARA BOŻNICA (ul. Szeroka 24): Wystawa stała: „Z dziejów i kultury Żydów”, wyst. czasowa: „Kazimierz w fotografiach Jacka Weisty”, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (9-15.30), piątek (11-18), pierwsza sobota i niedziela miesiąca - nieczynne.**

Telefony

ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22).
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - (14-19).
TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów: 56-24-24 (8-18).
TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel).
TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 - (9-20).
NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIENYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN: 56-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne (20-6).
TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRZYŻY OSOBISTE: 56-39-81 - (8-15).
TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET - FUNDACJI KOBIECEJ „eFka”: 22-47-50 - codziennie 10-13 (oprócz sobót i niedziel) oraz wtorki i środy 16-19.
PROBLEMY SOCJALNE CHOROZY PSYCHICZNE: 56-39-81 - poniedziałek-piątek 15-18.
OŚRODEK INTERWENCJI KRZYŻOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b 21-92-82.
TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11.
OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel: 22-28-11, czynny w godz. 15-17.
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROZYCH „HOSPICIUM” - ul. Centralna 26, tel: 47-28-03 - czynne 10-14.
TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS: 21-96-57 (czw. 10-12).
P.K. „MONAR” Kraków ul. Karłowicza 34, tel: 56-43-45.
TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI - klub „Amazonek”: 22-76-13.
TELEFON ADOPTYJNY - ul. Piłsudskiego 29, tel.: 22-29-94, pn. 12-19, wt.-pt. 8-15.
DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czeka całą dobę psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeuta i duszpasterz 67-49-00.
INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA, os. Złotej Jesieni 1 (szpital im. L. Rydygiera), tel: 11-99-99.
DLA LUDZI UZALEŻNIENYCH, Skawina - 76-17-44 (czw. pt. godz. 16-19).
PORADY DLA OSÓB JAKAJĄCYCH SIĘ - Polski Związek Jakających się (ul. Dunajewskiego 6/21); tel. 22-10-59 pon. 18-20.
OŚRODEK PROFILAKTYKI ŚRODOWISKOWEJ (młodzieżowe grupy wsparcia, grupy terapeutyczne, konsultacje dla pedagogów, wychowawców, rodziców, zajęcia integracyjne i mediacyjne w klasach, szkolenia podnoszące kompetencje zawodowe dla pracujących z ludźmi), ul. Pawia 3, tel. 23-10-91 (poniedziałek - piątek 15-20).
STOWARZYSZENIE PRZECIW PRZEMOCY W RODZINIE „PROMYK”, tel.: 21-82-42 (środy i soboty godz. 17.30-19.30).

INTERWENCYJNE

Galerie

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „KERSTEN” (ul. Sławkowska 5/7 - Grand Hotel): Wystawa prac Iwony Siwek-Front. Czynną (do 30 marca): pn.-pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.

GALERIA KOCIOŁ ARTYSTYCZNY (ul. Mikołajska 6, wejście przez sklep): Artyści Krakowa. Wystawa malarstwa Jörgena Salmose. Czynną (do 7 marca): pn.-pt. 10 - 19, sob. 10 - 14.

GALERIA MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM KULTURY (Rynek Główny 25, Ip): Wystawa „Artyści węgierscy” - Imre Bukta i Karoly Halasz. Czynną (do 17 marca): wt.-sob. 11 - 17, niedz. 11 - 16.

GALERIA „SUKIENNICZKA” ZPAP (Rynek Główny - Sukiennice): Wystawa stała - malarstwo, rzeźba, ceramika. Czynną: pn.-pt. 10 - 18, sob. 10 - 14.

ART CLUB (ul. Łobzowska 3): Wystawa pokonkursowa „Maska tradycyjna i współczesna”. Czynną (do 5 marca): codziennie 10 - 22.

GALERIA CENTRUM (NCK, al. Jana Pawła II 232): Wystawa akwarel Jana Kurka. Wystawa twórczości plastycznej młodzieży objętej patronatem Funduszu Wspierania Talentów (do 29 lutego). Akwarele Jana Kurka (do 20 lutego). Czynną: w godz. 8 - 20.

GALERIA LEKTORIUM GŁÓWNEJ WSP (ul. Podchorążych 2): Wystawa grafiki Jana Tarasina. Czynną (do 30 marca): pon.-pt. 9 - 19, sob. 9 - 14.

FOTO GALERIA NCK (al. Jana Pawła II 232): Wystawa przeglądowa Stanisława Kozioła „Moje hobby - fotografie z lat 1956-1996”. Czynną (do 29 lutego): codziennie 8 - 20.

PIANO NOBILE (Rynek Główny 33, Ip.): Malarstwo, grafika, rzeźba. „Grotta Nobile” - prace młodych malarzy krakowskich. Czynną: wt.-pt. 11 - 18, sob. 11 - 14.

POD ŻŁOTYM LEWKIEM (ul. Szewska 18): Zbiory wla-

sne - marstwo, rzeźba, grafika. Wystawa malarstwa Andrzeja Borowskiego (do 8 marca). Czynną: pn.-pt. 11 - 17.

GALERIA „ZDERZAK” (ul. Sławkowska 1/3): Wystawa malarstwa i rysunków Jarosława Modzelewskiego i Andrzeja Wróblewskiego. Czynną (do 28 lutego): pn.-pt. 11 - 18, sob. 11 - 15.

GALERIA „NAFTA” KTF (ul. Lubicz 25): Wystawa poświęcona historii polskiego przemysłu naftowego „Niezapomniane zagłębia naftowe - Bóbrka, Borysław, Bitków, Drohobycz”. Czynną (do 29 lutego): codz. godz. 9 - 16.

MAŁA GALERIA KTF MHF (ul. Lubicz 42 - restauracja „Polonez”): Wystawa fotografii - dar Kongresu USA - „Profil Ameryki”. Czynną (do 29 lutego): codziennie 9 - 22.

GALERIA „REKAWKA” (ul. Limanowskiego 13): Wystawa malarstwa i rysunku Józefa Grzegorza Michałka „Wnętrze

i przestrzenie II”. Czynną (do 5 marca): pn.-pt. 10 - 17.

GALERIA ROZMAITOŚCI (DK „Podgórze”, ul. Krasickiego 18/20, I p.): „Smak wielkiej przyrody” - pamiątki z wyprawy dookoła świata Władysława Grodeckiego z Krakowa. Czynną (do 12 marca): codziennie 8 - 16.

GALERIA EKSLIBRISU (DK „Podgórze”, ul. Krasickiego 18/20): „Ekslibrisy Zbigniewa Strzałkowskiego” (do 21 lutego). Czynną: codziennie 8 - 16.

GALERIA „ARTEMIS” (ul. Floriańska 23): Kolekcja galerii - malarstwo, rzeźba, grafika. Czynną: pon.-pt. 11 - 19, sob. 11 - 15.

STARMACH GALLERY (Rynek Główny 45). Kolekcja własna. Czynną: pn.-pt. 11 - 18, sb. 10 - 14.

GALERIA SZTUKI „Kanonicza 1” (ul. Kanonicza 1): Wystawa prac plastycznych Justyny Kasprzak. Czynną (do 24 lutego): codziennie 11 - 18.

Urzędy administracji samorządowej

SEJMIK SAMORZĄDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO, ul. Basztowa 22, tel.: 22-96-66.

ALWERNIA - URZĄD GMINY, tel.: 83-11-15.

BISKUPICE - URZĄD GMINY, tel.: 78-20-33.

CZERNICHÓW - URZĄD GMINY, tel.: 25-29-31.

DOBCZYCE - URZĄD GMINY I MIASTA, Rynek 26, tel.: 71-29-93, centr. 71-10-04.

DRWINIA - URZĄD GMINY, tel.: 153 do 156.

GDÓW - URZĄD GMINY, Rynek 40, tel.: 115.

GOŁCZA - URZĄD GMINY, tel.: 29, 3.

IGOŁOMIA-WAWRZEŃCZYCE - URZĄD GMINY, Wawrzeńcycze, tel.: 37, 3.

IWANOWICE - URZĄD GMINY, tel.: 26.

JERZMANOWICE-PRZEGINIA - URZĄD GMINY, tel.: 63, 247.

KŁAJ - URZĄD GMINY, tel.: 84-11-00.

KOCMYRZÓW-LUBORZYCA - URZĄD GMINY, tel.: 45-11-73.

KONIUSZA - URZĄD GMINY, tel.: 86-90-39.

- URZĄD MIEJSKI, ul. Ogrodowa 1, tel.: 21-38-57.

LISZKI - URZĄD GMINY, tel.: 22-93-66.

MICHAŁOWICE - URZĄD GMINY, tel.: 11-57-40.

MOGILANY - URZĄD GMINY, Rynek 32, tel.: 56-31-23.

MYŚLENICE - URZĄD MIASTA I GMINY, Rynek 8/9, tel.: 219-77.

NIEPOŁOMICE - URZĄD MIASTA I GMINY, pl. Zwycięstwa 13, tel.: 55-94-48.

NOWE BRZESKO - URZĄD GMINY, ul. Krakowska 44, tel.: 54, 94.

PCIM - URZĄD GMINY, tel.: 202-54.

PROSZOWICE - URZĄD GMINY I MIASTA, ul. 3 Maja 72, tel.: 86-10-05.

RACIECHOWICE - URZĄD GMINY, tel.: 4.



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:
TEL. 22-05-11,
czynna całą dobę.

Dla Pań - usługi medyczne w Czechach.
Tel. (03) 167-74-49. 192-45-76. Będzin.



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. EKG. 585-664.

CAŁODOBOWA pomoc lekarska: 66-14-71. Odrucia poalkoholowe. EKG.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 36-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG - chirurdzy. Badanie i leczenie. 36-27-91.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

DOKTOR. 36-45-91. Wizyty pediatrów codziennie 15.30 - 21.00. sob., niedz. 8.00 - 21.00.

DR. med. Internista, L-4. 55-61-69.

LEKARZ REHABILITACJI. 25-64-01.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec. 33-15-54

MASAŻYSTA mgr rehabilitacji. 12-14-71.

NAGŁA POMOC LEKARSKA EKG. 66-80-00.

OPERACJE ŻYŁAKÓW, 36-91-39.

PEDIATRA - specjaliści. 58-76-98.

PEDIATRA - 48-78-41.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Zgłoszenia CAŁODOBOWE, 22-00-49.

SPECJALISTA chirurg naczyniowy. Doppler. 47-59-52.

WIZYTY LEKARSKIE, EKG. 67-26-82

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84. Krowoderskich Zuchów 23/31, 6.30-9.30, sobota 8-9.30.

PIELĘGNIARKI, OPIEKUNKI - ZOZ - „Therapia”, 33-22-85.

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE - 22-08-18.

USŁUGI pielęgniarskie. 25-72-69.

ZABIEGI pielęgniarskie. 15-23-25.

ZABIEGI pielęgniarskie, przekutwanie uszu 43-73-49.

OCZEKUJĄCYM poprawy przykładam ręce. 47-74-37.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista,
pediatra, urolog.

MEDICINA

Tel. 11-13-78, całą dobę

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH.

SPECJALIŚCI - pełna diagnostyka, leczenie. ODRUWANIE poalkoholowe, wszyskanie ESPERALU

47-43-18, 9-22 282828282

również soboty i niedziele. Druki L-4.

CAŁODOBOWE WIZYTY DOMOWE DO DOROSŁYCH I DZIECI

● MEDYCYNA OGÓLNA ● PEDIATRIA
● DRUKI L-4 ● LECZENIE BÓLU, ELEKTROPUNKTURA

● ODRUWANIE POALKOHOLOWE, DROBNE ZABIEGI CHIRURGICZNE ● CEWNIKOWANIE PECHERZA MOCZOWEGO ● CEWNIKI DOŻYLNIE.

Tel. 37-85-34

Pager tel. 23-96-42, w. 7522

„LEKARZ”
58-49-59

WIZYTY DOMOWE:

● Pediatrów
● Internistów - EKG
● Laryngologów

Codziennie 8 - 22
Przyjmujemy zgłoszenia z całego Krakowa



GABINETETY

ANALIZY MEDYCZNE - bezbolesne pobieranie krwi z palca, 34-44-44.

ALKOHOL - nikotyna - psycholog, hipnoza. 21-62-01.

ALKOHOLIZM, nerwice hipnoz. 47-43-18.

ALERGICZNE testy dzieci - 58-76-98.

ALERGIA: testy bez pobierania krwi na 90 alergenów, wynik natychmiastowy, odczulanie alergii bez leków, terapie w chorobach przewlekłych, terapia bólu, konsultacje specjalistów. Gabinet Biorzonansu, Kraków, Włoczków 20, 34-31-26.

CENTRUM PSYCHOTERAPII, Kraków, ul. Batorego 2, tel. 33-76-08 - nerwice, psychozy, anoreksja, seksuolog, dojrzałość szkolna, dysleksja, dysgrafia.

ENDOKRYNOLOG - ginekolog dr Magdalena Sendrakowska, Limanowskiego 22, tel. 23-54-39.

FIZYKOTERAPIA - mgr Waż. 13-79-07.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. Lek. M. Śliwińska. Ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

GABINET NEUROLOGI. Tel. 23-71-65 (dawniej: 37-07-33).

GABINET LECZENIA SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7, 33-14-75.

GABINET ALERGII - testy skórne - leczenie ALERGO-PROFIL - badanie uczuleń w surowicy krwi. Ul. Komorowskiego 12 (boczna Kościuski), tel. 21-23-66., pon i czw 15 - 17.

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ - operacje pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Tel. 11-19-52.

GINEKOLOG-tanio - 042 36-05-21 (10⁰⁰ - 18⁰⁰).

„HIPOKRATES” - USG, urolog, Pomorska 10/1, 33-79-85.

KRAKOWSKA PORADNIA TERAPII NERWIC, Lenartowicza 14. Psychoterapia, farmakoterapia, hipnoza, 33-12-03, 33-72-16.

LARYNGOLOG, 13-51-16.

MAMMOGRAFIA, Rusznikarska 17, 34-09-11, 34-05-33.

NERWICE. Psychoterapeuta, psycholog 22-06-50.

OKULISTA - soczewki. 58-76-98.

OKULISTA. Soczewki. 22-94-81.

PSYCHOLOG, Bogumiła Cichowicz, 15-11-57.

PSYCHOLOG, Wanda Kwiecińska, 23-80-90.

RENTGEN, Wrzesińska 6, 21-18-53.

REUMATOLOG - laser. 22-05-61.

USG, PEŁNY ZAKRES BADAŃ dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunajewskiego 6, tel. 22-44-41.

ORT
TRA

Gabinet
Ortopedyczno-
Urazowy

dorośli i dzieci

Dr med. Julian Dutka

wtorki godz. 15³⁰-17⁰⁰

Kraków, ul. Skarbowa 4,

Rejestracja tel. 333-400 w. 311

AMICOR
CENTRUM
KARDIOLOGICZNE

ul. Oboźna 31,

tel. 33-59-06, 33-91-73

pn.-pt. 9-19, sob. 9-13

Kardiolog, kardiolog

dziecięcy, kardiochirurg,

chirurg naczyniowy,

psycholog.

● Echokardiografia -

Doppler + kolor, dorośli

i dzieci ● EKG wysiłkowe

na bieżni na ergometrze

rowerowym ● 24-godzinny

zapis na met. Holtera

● Badania analityczne ●

AR
MEDICA

ul. Warszawska 17

LIPOPLASTYKA

* odsysanie nadmiaru zniekształcającego

tłuszczu (głównie z brzucha, bioder,

ud, łydek)

* powiększanie i ujednolicenie piersi

* usuwanie bruzd nosowo wargowych

oraz zmarszczek twarzy i szyi

* powiększanie warg

chirurgia plastyczna i estetyczna

w pełnym zakresie.

PRZYCHODNIA PROFESORÓW
i DOCENTÓW

Medicina

ul. Krzywa 8, tel. 21-79-27 (13 - 18)

● konsultacje specjalistyczne

● scyntygrafia tarczycy

● badania biochemiczne

AR
MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,

tel. 33-18-67, 23-38-34

Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰ - 19⁰⁰.

SPECJALIŚCI WSZYSTKICH

DZIEDZIN:

● HIPERTERMIA - nieoperacyjne, niebolesne leczenie

prostaty

● OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego,

przepuklin, wyrostka robaczkowego, ginekologiczne

● CHIRURGIA PLASTYCZNA - korekty nosa, uszu, piersi itp.

● ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepukliny, biopsje, stulejki,

wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żyłki itp. GINEKOLOGICZNE, ORTOPEDCZNE

● LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i leczenie

funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn

● MEDYCYNA NATURALNA - akupunktura, akupresura

● DIAGNOSTYKA USG - pełny zakres, m.in. tarczycy,

piersi, stawów biodrowych u dzieci

● EKG KOMPUTEROWE ● GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA

● SONDY ŻOŁĄDKOWE ● BADANIA LABORATORYJNE m.in. T₄, T₃, PSA

MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG,

PSYCHIATRA,

ONKOLOG, DERMATOLOG.

EKG, USG, EEG

ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62

czynne 14.00 - 19.00

Echo serca

z Doppler Color

GABINET CHIRURGII
LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.

Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzyka

żółciowego, przepuklin, Artroskopia

stawu kolanowego. Chirurgia plast

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA
 ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20, rej. 8-20
 ul. Barska 12 (Dębnik) tel. 66-50-62, 66-96-65

- konsultacje wszystkich specjalistów • ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszki, guzki piersi, esperal i inne)
- ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty, uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp.
- USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe
- ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE i ORTOPEDYCZNE
- GASTROSKOPIA - narkoza, REKTOSKOPIA
- RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne
- USG - pełny zakres (tarczycza, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położnicze)
- leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie • mrożenie zmian skórnych - brodawki itp.
- szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw, i inne
- EEG - z opisem u dzieci i dorosłych
- GABINET leczenia zęza - ortopeda
- TESTY alergiczne + SONDY żołądkowe
- BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T₃, T₄ i inne)
- BADANIE słuchu - audiometria - dobór aparatów
- BADANIA profilaktyczne dla zakładów pracy
- BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guzków
- GABINET medycyny sportowej

ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”
 ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax, (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20

Konsultacje specjalistów:

- ginekolog
- endokrynolog
- reumatolog
- chirurg-ortopeda
- kardiolog
- onkolog
- dermatolog
- neurolog
- gastrolog
- bad. kierowców
- wizyty domowe pediatrów
- laryngolog

Badania:

- STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI (densytometria)
- mamografia • cytologia
- hormonalne
- bakteriologia • biochemiczne
- krioterapia i laseroterapia
- próby ciążowe

BIO-REZO-MED

GABINET LECZENIA BIOREZONANSEM TERAPIA KOMPUTEROWA - PIERWSZY W WOJ. KRAKOWSKIM APARAT BICOM.

KRAKÓW, UL. BUJWIDA 6/6, tel. (012) 21-31-68 czynny pn - pt 8.00 - 20.00

- Alergia: komputerowe, bezinwazyjne i bezbolesne testy oraz natychmiastowe skuteczne odczulanie.
- Schorzenia układu: oddechowego, pokarmowego, nerwowego, krążenia oraz choroby serca i oczu.
- Nerwobóle, bóle mięśni i stawów.
- Zaburzenia hormonalne.
- Nerwica i negatywne stany psychiczne, natogi.
- Wzmocnienie odporności organizmu, rekonescencja po zabiegach operacyjnych, stymulacja gojenia się ran • Katar sienny, cellulitis, łuszczyca i inne.

Sienna
 Kraków, ul. Sienna 14
 tel. (012) 22-68-24, 22-41-59

**osteoporoza – densytometria kości
 mammografia
 ultrasonografia – pełny zakres**

EEG-GRAF

KRAKÓW, ul. Lea 124, tel. 36-31-36 8⁰⁰-18⁰⁰

EEG dzieci i dorosłych z opisem NEUROPEDIATRZY NEUROLOG, PSYCHIATRA, PSYCHOLOG, LOGOPEDA.

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY

Kraków, ul. Grzegorzeczka 81
 Dr n. med. Sławomir MROZICKI

nieoperacyjne leczenie chorób prostaty metodą terapii laserowej
 tel. 11-04-95

BÓLE KRĘGOSŁUPA
 leczenie dyskopatii, lumbago oraz pochodnych jak: bóle i zawroty głowy, ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie „duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
 Kraków, ul. Długa 31,
 tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK, SPECJALISTA RADIOLOG
 Kraków, Smoleńsk 25a,
 tel. 22-00-63

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci

KRÓTKIE TERMINY

KARDIO MEDIC
 ul. Lubicz 25, tel. 23-08-30 tel. 21-04-33 w. 12-10

KONSULTACJE ADIUNKTÓW INSTYTUTU KARDIOLOGII

ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSIŁKOWE

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA
 Rynek Gł. 34,
 tel. 21-70-21, 21-95-83
 ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

- USG, gastroskopia, rektoskopia, EKG
- PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
- ZABIEGI OPERACYJNE
- CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE
- CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ
- SUTKA (konsultacje, diagnostyka, operacje)
- CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)
- BADANIA ANALITYCZNE

Pełny zakres usług medycznych

“GER-MED”

S-ka Polsko Niemiecka
 CHIRURG: leczenie żylaków, „pajęczków”, hemoroidów, ch. odbytu

GINEKOLOG, INTERNISTA (USG, EKG, KRIOTERAPIA)
 RAJSTOPY PRZECIWŻYLAKOWE
 Rej. tel. (012) 15-58-00, 15-60-31, Pleszowska 23

„OSTEOMED”
 Kazimierza Wielkiego 57, tel. 23-40-43

DIAGNOSTYKA I LECZENIE OSTEOPOROZY I KLIMAKTERIUM
 Czynne pon.-pt. 8-20

KARDIODENT
 ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22 rej. tel. pon.-pt. 9-19

KARDIOLOGI (dorośli i dzieci)
 EKG, EKG wysiłkowy, Holter, ECHO-Doppler u dorosłych i dzieci NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG, REUMATOLOG, PSYCHOLOG

USG Jamy brzusznej

MEDYCINA NATURALNA z DALEKIEGO WSCHODU
 AKUPUNKTURA – AKUPRESURA

LECZENIE SKUTECZNE
 ul. Kącik 2, tel. 23-53-53
 Rej. wtorek, czwartek 15-17

POLIKLINIKA FUNDACJI “O ZDROWIE DZIECKA”
 Polsko-Amerykański Instytut Pediatry

Kraków, ul. Wielicka 265
 Rejestracja tel. godz. 13-17:
 57-57-57 w. 1176 lub 57-37-12

- Konsultacje specjalistów Instytutu
- Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne
- Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych; RTG, USG.

TOMOGRAMIA KOMPUTEROWA, SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastroskopia,
 Badania: analityczne, biochemiczne, mikrobiologiczne, immunologiczne, patomorfologiczne, testy alergiczne.

ATOPIA ALERGIA
 Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób Alergicznych i Układu Oddechowego

KATARY - TESTY SKÓRNE I Z SUROWICY KRWI ODCZULANIE, SPIROMETRIA WIZYTY DOMOWE

Kraków, al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75
 pon.-pt. 15.30-19.30, sob. 9-11.

ZDROWIE
 Kraków, ul. Krakowska 30,
 tel. 56-25-57, 56-36-84
 przyjmują kierownicy klinik i ordynatorzy wszystkich specjalności

- Wizyty domowe • Laboratorium
- Badanie włosów (trichogram)

SOLARIUM (40/4 lampy) SAUNA

Kraków
 ul. Bronowicka 85 A
 tel. 37-04-03
 poniedziałek - sobota
 godz. 8.00 - 22.00

KAWIARENKA

COŁON-HYDRO-TERAPIA

Skuteczne leczenie: zaparc, alergii, chorób pasożytniczych i grzybic jelita grubego oraz niektórych chorób skóry (fuszczyca)

CHT - metoda niebolesnego, bezstresowego dla chorego płukania aktywnego jelita grubego.

Tel. 37-95-39

STOMATOLOGIA

ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA, tel. 21-15-85, godz. 10-18, pełny zakres usług. Protezy, nietamliwe.

AMPRODENT - naprawa, podścielanie protez, wykonywanie protez nietamliwych, 66-15-68.

ABY NAPRAWIĆ PROTEZĘ - 12-87-80.

DENTA-med - stomatologia, protetyka, ortodoncja, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augustiańska 13.

DENTIMEX. Najtańsza stomatologia, protetyka, ortodoncja. Rynek Podgórski 8. 23-51-42.

GABINET STOMATOLOGICZNY, ul. Józefitów 3/10, 34-43-00. Bezbolesne leczenie, porcelana, protezy zatraskowe, ultradźwięki, implanty.

GABINET Chirurgii Stomatologicznej. Zabiegi w znieczuleniu miejscowym, ogólnym. Protezy natychmiastowe. Wszczepy zębowe. Kraków, ul. Błękitna 4. Tel. 66-37-25.

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiastowe. Słowackiego 54, 32-23-89.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

PROMED - stomatolodzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady. Rentgen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH-dent” 44-98-40.

PROTETYKA, Kraków, ul. Krakowska 6, tel. 22-39-24.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, os. Zgody 7/35, (blok Światu Dziecka) 44-29-70.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, ekstrakcje, protetyka. Os. Centrum A 10/21, 44-04-76.

II PUŁKU Lotniczego 19. Wypełnienia najwyższej jakości. 49-84-24.

STOMATOLOGIA - narkoza, protezy natychmiastowe, ul. Teligi 8/216, 21-49-56.

STRADOM 3 - stomatologia, protetyka, chirurgia, narkozy. 33-65-51.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

AUTOKLAWY i inny sprzęt stomatologiczny firm kaVo i Chirana. Ceny producenta, autoryzowany serwis. PROMED C.R. (012) 45-28-85.

EuroDent
 CENTRUM DENTYSTYKI
 IMPLANTY, LASER
 RENTGEN, NARKOZA
 KONSULTACJE PROFESORSKIE
 Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
 tel. 34-58-93, 34-24-09
 MOŻLIWA PŁATNOŚĆ NA RATY.

FAMA-DENT
 Protetyka
 Chirurgia
 Ortodoncja
 Narkozy
 Kraków, ul. Królewska 65a, tel. 37-28-04
 Mysłowice, ul. Niepodległości 36, tel. 72-10-04.

MEDICINA
 usuwanie zębów i korzeni zębowych w narkozie, protezy natychmiastowych
 Al. Pokoju 3,
 12-68-20, 12-24-59

GABINET STOMATOLOGICZNY VADENT
 Leczenie, protezowanie, porcelana, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, zabiegi w znieczuleniu.
 Nowoczesne leczenie laserem.
 Ul. Szlak 53 (15 - 19).
 Tel. 23-31-92

ORTODONCJA
 Gabinet specjalistyczny
 Leczenie wad zgryzu aparatami stałymi i zdejmowanymi
Tel. 33-83-53,
ul. Urzędnicza 17

“DENTYSTYKA”
 Pełny zakres usług stomatologicznych
 pn - pt: 8 - 19, sob. 9 - 14
 ul. Kielecka 7a
 (narkoza), rentgen zębów
 tel. 11-96-13, 11-95-44
 ul. Szewska 12, tel. 22-37-19

ORTODONCJA, NARKOZY
 wtorek 14 - 18, czwartek 8 - 12
 os. Kalinowe 4, tel. 48-11-97
 pn - pt. 8 - 19
 ul. Mazowiecka 88, tel. 33-05-09
 ul. Spółdzielców 3, tel. 55-43-11
 Mysłowice, ul. Słowackiego 21,
 tel. 0-115 203-02

**Gwarancja na wykonane usługi
 Zwolnienia L-4
 PROTETYKA NA RATY**

GABINET STOMATOLOGICZNY

- leczenie zachowawcze
- specjalistyczne leczenie protetyczne
- chirurgia stomatologiczna

Czynne pon.-sob. 9 - 19.
 Kraków, ul. Stachiewicza 3 (Azory)
 tel. 37-14-41

DENT AMERICA
 Polsko-Amerykańska
 Klinika Stomatologiczna
 pl. Szczępański 3, tel. 21-89-48
 pon. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14

- leczenie zachowawcze - narkoza
- leczenie chorób przyzębia - laser
- zabiegi chirurgiczne - narkoza
- wszczepy stomatologiczne - implanty
- leczenie protetyczne
- higiena, profilaktyka, kosmetyka
- zdejmowanie kamienia, wybielanie
- RTG panoramiczny i zębowy

BEZBOLESNOŚCI WE SPEAK ENGLISH

PROTEZY naprawy
 ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
 II piętro, pok. 211
 tel. 66 25 22 wew. 241
 66 85 87
EXPRESS

Gabinet Stomatologiczny
 Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87

- stomatologia zachowawcza
- protetyka w pełnym zakresie
- chirurgia (zabiegi w narkozie)
- ortodoncja (aparaty ruchome)

Możliwość kredytu na wykonane usługi!

NAPRAWA PROTEZ
 na poczekaniu,
 korony, mosty z porcelany.
 Łokietka 13, 33-97-88.
 8³⁰-20

SE Studio Stomatologii Estetycznej
 dr n. med. Barbara Książkiewicz-Józwiak
PREZENTY NOWOROCZNE
 Tel. 33-79-72, ul. Batorego 6/2

Pol Dent
 Centrum stomatologii
 Biernackiego 3 (boczn. Kazimierza Wlk.), tel. 33-44-42

- bezbolesne borowanie laserem twardym
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- chirurgia stomatologiczna implanty
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzenkowe
- laser - ortodoncja - aparaty stałe

Niedziela 9-20

**Usługi ratalne
 Codziennie 9-21**

KRAK-DENTAL
 polsko-niemieckie
 Laboratorium Techniki Dentystycznej
 Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY
 - specjalistyczne leczenie zachowawcze
 - bezbolesne usuwanie zębów
 - protezy, korony, mosty, rekonstrukcje
 pon.-sob. ul. Rakowicka 1
 (róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
 Kazimiera i Marek Witkowsy
 Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a,
 codziennie 25-33-69.

- usuwanie zębów - leczenie - protezy natychmiastowe (zabiegi w narkozie)

JUNIORDENT
 Kraków, Pl. Matejki 8, IIp.,
 tel. 22-78-51 pn.-pt. 9-19, sob. 9-14

- leczenie zachowawcze
- konsultacje profesorskie
- leczenie chorób przyzębia
- chirurgia stomatologiczna
- ortodoncja, leczenie wad zgryzu
- RENTGEN, NARKOZY, LASER

„WIEMAR-DENT”
 Specjalistyczne Laboratorium Ceramiki i Protetyki Dentystycznej

Usługi dla gabinetów stomatologicznych

- korony, mosty (porcelana, chromasit)
- protezy szkieletowe (zatraski)
- prace frezowane
- protezy akrylowe

Czynne pon.-pt. 9 - 19, sob. 10 - 14
 Kraków, ul. Stachiewicza 3 (Azory), tel. 37-14-41

EXPROM
 protezy bez klamer metalowych, naprawy, dostawy zębów do protez, korony akrylanowe

SUPEREKSPRES!
 Pon.-niedz. 8-20
 ul. Kurasia 26, tel. 66-01-18
 Miła obsługa, przystępne ceny, wysoka jakość usług

Specj. stom. og. R. GAŚSIOROWSKA
 zaprasza do nowego gabinetu

EXTRA dent
 Kraków, ul. Kapelanka 1A/70
 (obok nowego Banku PKO)
 tel. 66 83 80
 pon. - pt. 15 - 20.

STOMATOLOGIA NARKOZA
 Leczenie, plombowanie, usuwanie zębów.
 Al Słowackiego 17A
 Tel. 33-50-96 w. 234.

STOMATOLOGIA
 PEŁNY ZAKRES USŁUG
 ul. Lubelska 18
 godz. 15-19
tel. 32-32-32

RENTGEN ZĘBÓW
 PANORAMICZNY, PUNKTOWY. Ul. św. Gertrudy 8 - codziennie 8-19, soboty 9-14.
 NAJANIĘJ. 21-92-72

DZIENNIK Pani

„Tango” na stulecie

„Nie tylko w Hollywood, ale i nad Wisłą możemy się poszczycić pionierami kina” – powiedział Krzysztof Zanussi witając w klubie „Tango” gości zgromadzonych z okazji 100-lecia kina. Tam też odbyła się wielka gala z udziałem nestorów polskiego kina: Lody Halamy, Miry Zimińskiej i Lidii Wysockiej. Gościom przedstawiono scenę z pierwszego filmu braci Lumiere „Wyjście robotnic z fabryki”, oraz montaż fragmentów starych polskich filmów. W rolę stylowego tapera wcielił się Jerzy Petersburski-junior, grając melodie filmowe ojca oraz własne kompozycje. Nie obeszło się bez akcentu hollywoodzkiego – Katarzyna Figura naśladując Marilyn Monroe odśpiewała „Happy birthday to you” i wręczyła bilet lotniczy (prawdziwy!) do Hollywood młodej krakowskiej aktorce – Magdzie Cieleckiej. Był też wielki tort od Blikle-go, który pokroił Daniel Olbrychski – pierwsza szabla Rzeczypospolitej. A potem zaczęły się tańce przy dźwiękach Orkiestry Glena Millera. W rock and rollu nie miał równych Jan Englert, który próbował dorównać młodzieńczą werwą swej małżonce Beacie Ścibakównie, czym wzbudził powszechny podziw.

„Wiktor” z mysim barszczem

Tegoroczna edycja „Wiktorów” już za nami, lecz jak nigdy dotąd – publiczność nie dopisała. Na balu pojawili się tylko niektórzy laureaci i w dodatku albo się spóźnili, albo wyszli wcześniej. Robili wrażenie znudzonych. Mimo wysiłków wodzireja niechętnie wychodzono na parkiet. Największą atrakcją było pojawienie się gwiazdy polskiej telewizji Alicji Resich-Modlińskiej w towarzystwie ślubnego małżonka Stanisława z jednej strony i Macieja Strzembosza z drugiej. Suknia wyżej wymienionej została w kularach uznana za najpiękniejszą. Pani Alicja nie tknęła prawie nic z suto zastawionego stołu, za to jej koleżanka Małgorzata Szelewka jadła bez przerwy. Na stole były krewetki, małże, ostrygi, salami, kaczka faszerowana, schab po warszawsku, borowiki w śmietanie, barszcz mysy oraz główne danie „Wiktorów 95” – „warkocz królowej Marysienki”, składający się z dwóch rodzajów mięs: poledwicy wołowej i poledwicy wieprzowej, plecionej, zwieńczonej kokardą z bekonu. Do tego sos maderowy i dodatki. Wina, likiery, koniaki, soki, toniki, cola etc. Gwoździem programu artystycznego była aria torreadora z opery „Carmen” Bizeta w wykonaniu trzech młodych barytonów.

Mimo tych atrakcji główni laureaci opuścili bal już po godz. 22. Pozostali za to pokonani, a wśród nich Mariusz Szczygieł, Agata Młynarska, Jolanta Fajkowska, Krzysztof Bartnicki, Tadeusz Drozda.

IZA NOWAKOWSKA

– W środowisku krąży opinia, że jesteś bardzo pracowity. Podobno ciągle ćwiczysz...

– Trudno to nazwać ćwiczeniem, ale prawdą jest, że ciągle śpiewam. Nazywam to podśpiewywaniem. Lubię to robić, więc mruczę sobie zawsze pod

tego zostawiam je sobie na wakacje.

– No właśnie – a gdzie zazwyczaj spędzasz wakacje?

– W upały czuję się znakomicie. Dlatego najlepiej wypoczywam leżąc na plaży nad ciepłym morzem. Ostatnie waka-

czwała mi zachować sprawność fizyczną.

– Oprócz ruchu na scenie uprawiasz jakiś sport?

– Systematycznie nie, choć często jeżdżę na rowerze, pływam, a w zimie zawsze robię sobie wakacje, aby pojeździć na

jest. Z natury jestem jednak samotnikiem. Nie wiem, jakbym zareagował, gdyby żona zmieniła kolor firanek albo bez przerwy do mnie mówiła. Na razie żyję samotnie.

– Jak Twoja rodzina reaguje na Twoje samotne życie artysty?

W dzieciństwie marzyłem, aby mieć proste włosy, niski głos i być wyższym. Teraz zaakceptowałem siebie. Stwierdzenia, że jestem lichej postury i nikczemnego wzrostu nie robią na mnie wrażenia – mówi Jacek Wójcicki w rozmowie z Agnieszką Malatyńską-Stankiewicz

Wielki mały człowiek

nosem: przy goleniu, a przede wszystkim w samochodzie, gdy jadę gdzieś daleko. Samochód jest moją samotnią. Nie mam w nim telefonu, więc spokojnie mogę śpiewać i rozmyślać. Poza tym uwielbiam prowadzić. Czasem wsiałam i jadę gdzieś przed siebie, w świat, oczywiście podśpiewując sobie.

– Czego najbardziej w swoim życiu nie lubisz?

– Telefonu. To śmieszne, bo gdy zdobyłem nagrodę we Wrocławiu za piosenkę „Sekretarka”, w pierwszym wywiadzie prasowym powiedziałem, że moim największym marzeniem jest mieć telefon. Teraz po latach, gdy już go mam, jest on dla mnie ogromnym utrapieniem. Dzwoni w najmniej odpowiednich momentach. Niestety, nie mam odwagi go wyłączyć. Przecież w każdej chwili może do mnie zadzwonić Spielberg z propozycją życia.

– Co robisz w wolnych chwilach?

– W moim zawodzie nie można powiedzieć, które chwile są wolne, a które nie. Czas pracy i odpoczynku jest wymieszany. Ale gdy nie przygotowuję się do koncertu i mam chwilę wytchnienia, przysiadam beczynnie w fotelu i przeglądam gazety. Z książkami bywa gorzej. Na czytanie ich potrzeba więcej czasu – dla-

roli do Teatru Telewizji, w którym grałem Chopina. Bezstresowe życie na plaży spowodowało, że przytyłem kilka kilogramów. Znajomi śmiali się mówiąc: ten Chopin będzie chyba grubszy.

– Masz skłonności do tycia? Musisz dbać o linię?

– Na szczęście nie. Jem wszystko na co mam ochotę i nie katuję się w siłowniach. Prawdziwą sałą gimnastyczną jest dla mnie scena. Półtorej godziny przed publicznością po-

– Początkowo mama zachęcała się moim życiem, a zwłaszcza sukcesami. Myślała, że sukces to sława. Dziś już patrzy trochę inaczej na moją codzienność. Wie, że zmęczenie, brak czasu, bezustanny pośpiech czy nerwy – to normalne stany artysty. Mama pilnuje mnie teraz, abym się nie przepracowywał. Pomaga mi w codziennym życiu. Dzięki niej zrozumiałem, że nie wolno przyjmować wszystkich propozycji.

– Od dwóch lat masz swoje własne mieszkanie na Salwatorze. Piękne, dwupiętrowe. Czy sam je urządzałeś?

– Z pomocą przyjaciół. Najpierw kazałem jedno ściany wyburzyć, inne wyamurować. Potem przez kilka miesięcy g r o m a d z i ł e m wszystkie sprzęty. Biegałem po sklepach i kupowałem – meble, naczynia, garnki, zastony. Najważniejsze rzeczy kupiłem z siostrą

Małgosią. Jasne sosnowe meble i białe ściany – takie wnętrze mi odpowiada i w takim żyję na co dzień.

– Czy masz kompleksy?

– Zawsze je miałem. W dzieciństwie marzyłem, aby mieć proste włosy, niski głos i być wyższym. Teraz zaakceptowałem siebie. Stwierdzenia, że jestem lichej postury i nikczemnego wzrostu nie robią na mnie wrażenia. Przecież mały człowiek też może być wielkim!

– Masz ogromne powodzenie u kobiet, zwłaszcza licealistek, które – zakochane w Tobie po uszy – zakładają Twoje Fan Cluby. Dlaczego się nie ożeniłeś?

– Nie wiem. Sądzę, że jeszcze nie spotkałem dziewczyny z którą chciałbym spędzić życie. Niektórzy mówią, że nie ożeniłem się, gdyż nie chcę unieszczęśliwić moich wielbicieli. Trochę prawdy w tym

– Nie wiem. Sądzę, że jeszcze nie spotkałem dziewczyny z którą chciałbym spędzić życie. Niektórzy mówią, że nie ożeniłem się, gdyż nie chcę unieszczęśliwić moich wielbicieli. Trochę prawdy w tym

Przepis i opis

Jajecznicą z macą

nadto pedant językowy, wszedł do sklepu spożywczego i zapytał:

– Czy jest jajo?

– Kto? – spytała ekspedientka.

– Nie kto, lecz co – rzekł profesor – bo pytam o jajo.

– Aha! To czemu nie zapyta pan po ludzku, że chodzi panu o to, czy są jajka.

– Po pierwsze nie widzę powodu, by używać formy

zdrobniającej „jajka”, zamiast „jaja” – wyjaśnił profesor – po drugie zaś, gdybym spytał: „czy są jajka?”, czyli użył liczby mnogiej, a pani miałaby w sklepie tylko jedną sztukę, to miałaby pani prawo odpowiedzieć, że jaj nie ma. Ponieważ ja zamierzam kupić tylko jedną sztukę, więc zgodnie z logiką użyłem liczby po-

dynczej i teraz ponawiam pytanie: Czy jest jajo?

Ekspedientka nieco ostąpiła słuchając tego wykładu, po czym odwróciła się ku zapleczu sklepu i zawołała:

– Panie kierowniku! Niech pan tu prędko przyjdzie, bo przyszedł jakiś pijany i rozrabia!

Morał z tego taki, że człowiek może być uznany za nietrzeźwego nie tylko wówczas, gdy mu się język płacze, ale wprost przeciwnie – gdy wystawia się szczególnie precyzyjnie i zgodnie z zasadami logicznego myślenia. Raz jeszcze życząc smacznego!

WYJADACZ

Ogrodnik

Kwiaty w ogrodzie

Planując nasz ogród pamiętajmy, że najważniejszą sprawą jest właściwa kompozycja. Zestawiamy rośliny tak, aby zawsze – od wczesnej wiosny do jesieni – coś kwitło.

Byliny, to rośliny wieloletnie, zimujące w gruncie.

Rośliny cebulowe (np. tulipany, irysy, lilie), także wieloletnie, szybko przekwitają. W tym miejscu, po ich przekwitnięciu warto posadzić roślinę jednoroczną.

Pamiętajmy, że rośliny dwuletnie (np. stokrotka czy szalwia) w pierwszym roku mają jedynie liście. Kwitną dopiero w drugim. Jeżeli więc chcemy mieć od razu kwiaty, najlepiej kupmy od ogrodnika roczne sadzonki.

Układ barw naszego ogrodu planujemy z tego miejsca, z którego najczęściej będziemy patrzeć na ogród.

Łączenie barw kwiatów zależy już od naszej wrażliwości, ale pamiętajmy, że subtelne pastelowe kolory kwiatów lepiej wyglądają z bliska, ostre zaś – z daleka. Przy dużej przestrzeni ogrodu możemy sobie pozwolić na grupy kwiatów o ostrych kolorach.

W nasłonecznionych częściach ogrodu najlepiej prezentują się kwiaty o mocnych zdecydowanych kolorach. Rośliny pastelowe lepiej prezentują się w półcieniu.

Gdy na jednej rabacie łączymy kwiaty o dwóch mocnych kolorach, kwiatów o ostrzejszej barwie powinno być mniej o około 20 proc. Dzięki temu zabiegowi będziemy mieć wrażenie, że na naszej rabacie rośnie ta sama ilość kwiatów – o kolorach słabszych i mocniejszych.

Pamiętajmy, że kolor biały podkreśla inne barwy. Dlatego często wokół kolorowych roślin wysiewa się białe kwiaty, tworząc w ten sposób ozdobną obwódkę.

Na wiosnę rośliny należy nawozić umiarkowanie. Zbyt duża ilość nawozu może spowodować, że rośliny będą miały ogromne liście, ale bardzo drobne kwiaty.

Na wiosnę obficie nawoźmy jedynie rośliny zimostrwałę.

Pierwsze wiosenne kwiaty powinniśmy posadzić w takim miejscu, aby były widoczne z okna.

Jeżeli na wiosnę chcemy przesadzać rośliny cebulowe, zróbmy to zaraz po stopnieniu śniegów (gdy uda nam się w ziemię wbić łopatę). Roślinę można przemieścić wraz z dużą bryłą ziemi.

Azalie i rododendrony potrzebują kwaśnej ziemi. Dlatego po stopnieniu śniegów podsypmy te rośliny świeżym torfem.

Gdy przyjdą mrozy, a rośliny już puściły pierwsze liście, nie zapominajmy, że powinniśmy je przykryć słomianymi matami, tekturą lub czymkolwiek. W ten sposób uratujemy je przed przemrożeniem.

Radzi Elżbieta Gembotyś-Karnas z kwiatami „Fiori arte” ul. Meissnera. (AMS)

Schludnie ubrana, na pierwszy rzut oka niczym nie różni się od zwyczajnej staruszki. Kiedy ją odwiedziłam w szpitalu, siedziała w pracowni, pochłonięta malowaniem obrazu, który przedstawiał ją i koleżanki, idące na pielgrzymkę do Kalwarii.

W gabinecie dyrektora szpitala im. Józefa Babińskiego w Kobierzynie wisi wiele obrazów namalowanych przez pacjentów. Jeden z nich przedstawia wiejską babę, okutaną chustami, o niesamowitych diabelskich oczach. Jest to portret Zofii Rydz, pensjonariuszki szpitala, jednej z ostatnich artystek „naiwnych”. Jej wybitnie oryginalne obrazy, pokazywane były na wielu wystawach sztuki z kręgu Art Brut.

Zofia Rydz choruje od wielu lat. W szpitalu przebywa od 1992 r. Teraz stan jej zdrowia znacznie się pogorszył, nie wychodzi już w ogóle z oddziału. Od razu po śniadaniu idzie do pracowni, gdzie maluje do obiadu.

- Tworzy obraz za obrazem, na tekturkach, szkle, nie możemy nadziżyć z dostarczaniem jej papieru - opowiada opiekunka Zofii Rydz, doktor Krystyna Sośńska-Stępniewska.

Jest bardzo religijna. Kiedyś chodziła na pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej, skąd przywożono ją czasami w ciężkim stanie do szpitala, jako N.N. czyli osobę o nieznanym personaliach. Wyżebiane pieniądze zanosila do kościoła. Sama nie potrzebowała niczego. Prowadziła wędrowniczy tryb życia, spijając na dworcach, w parku. Mimo to odmówiła przyjęcia od władz miasta pokoju z kuchnią. Zażądała mieszkania czteropokojowego, tuż przy kościele. Jeden pokój do spania, drugi gościnny, trzeci do malowania i czwartym jako poczekalnia dla gości.

Jesteśmy na tym świecie niepotrzebni

Zofia Rydz urodziła się na wsi pod Nowym Sączem, w 1922 roku. Ukończyła cztery klasy szkoły podstawowej, potem dokształcała się na kursach dla dorosłych. O swoim dzieciństwie opowiada: *Głód był wówczas, nie się nie urodziło w polu, ludzie trawę jedli, osty, oskrobki.* Być może dlatego Zofia przez całe życie miała manię zbieractwa. W szpitalu gromadzi suchy chleb, wędlinę, obwiesza się rolkami papieru toaletowego. Przy jej łóżku zawsze stoją rozmaite garnuszki z herbatą i jedzeniem. Denerwuje się, kiedy lekarze zabierają jej podstępem psującą się żywność.

Maluje przede wszystkim świętych. *Świat wiary i rzeczy-*

wistość przenikają się w jej życiu i twórczości potęgowane halucynacjami, omamami i poczuciem nieustannego zagrożenia - pisze o Zofii Rydz Aleksander Jackowski w książce „Sztuka zwana naiwną”.

Kiedyś, gdy była zdrowsza, opisywała swoje obrazy na od-

Agnieszka Maj

Jak Maria Czób straszliwe katusze mi zadawała



Obraz Zofii Rydz pt. „Jak Maria Czób straszliwe katusze mi zadawała”

wrocie. *Ten obraz przedstawia jak milicja, tylko w jednej osobie namalowałam, ale to wszyscy, nie dopuszczają abym karmiła ptaszki, bo ptaszki muszą razem ze mną wyzdychać, razem z kotami i psami, bo jesteśmy na tym świecie niepotrzebni.* Albo *Myśliwi i milicja i wojsko strzela za mną. Oblawa na moją osobę, aby mnie zamordować, abym obrazów nie malowała, aby się chwiała Boża po całym świecie nie roznosiła.* Inny obraz nosi tytuł „Zagraniczne ptaki”.

Żółte świątki na niebieskim tle

Zofia zna swoją wartość jako malarki. Jeden z jej obrazów przedstawia Powitanie Zofii Rydz i wprowadzenie Zofii Rydz przez Pana Dyrektora, który mnie trzyma za drugą rękę i przedstawiają mnie na sali wszystkim gościom jako malarkę nowosądecką, której obrazy chodziły za granicą.

Malowanie dla niej to przyjemność. *To mi się rozweseli-*

przy tym, zadowolenie straszne mam. Wszystko jest lepsze - mówiła.

- Niedawno byłam z panią Zofią Rydz na otwarciu wystawy polsko-niemieckiej, gdzie między innymi pokazywano jej prace. Była bardzo szczęśliwa, na powitanie dostała różę, którą po-

Nie ma już Nikiforów i nie sądzę, by się jeszcze gdzieś mogły uchować, a tym bardziej powstać. Cywilizacja dotarła do najdalszych wiosek. Czas też nie sprzyja naiwności, nawet w sztuce. Leki psychotropowe przyćmiły blask twórczości dyktowanej lękiem, konfliktem

poradzić. Ale pan Freud już mnie wyleczył. Lubię malować konie, są symbolem siły, euforii i radości życia. Moją pracą dyplomową była rzeźba umierającego konia, który miał przedstawiać destrukcję współczesnego świata. Po skończeniu tej pracy byłem bardzo zmęczony, spałem przez cały miesiąc. Wiedziałem, że dążę do czegoś wielkiego, ale nie wiedziałem do czego. To mnie wykańczało - opowiada Stanisław Topolski.

Męczy go cywilizacja, nie lubi tłumy. Dlatego nie chce nigdzie wychodzić ze szpitala. Jest mu tu dobrze. Stworzył swoją teorię sztuki, która ma nawiązywać do wizerunków byków w jaskini Lascaux.

- *Cywilizacja działa na nas odstrasza, jak byki. Malarstwo ma temu przeciwdziałać - mówi Stanisław Topolski.*

Rodzi ich schizofrenia

Twórczość psychicznie chorych jest dla nich formą terapii, nadaje nowy sens ich życiu. Drobnym przestępca, pod wpływem malarstwa porzucił dotychczasowy tryb życia i stał się innym człowiekiem, znanym i cenionym amatorem. Chora śpiewaczka operowa odkrywała w sobie talent malarski.

W życiu takich twórców dzieło i osobowość przenikają się w stopniu nieporównanie większym niż u twórców profesjonalnych. Między nimi, a tym co tworzą istnieje głęboki związek. Malują z siebie i dla siebie. Obraz czy rzeźba stanowią część ich życia - pisze Aleksander Jackowski.

- *Ok. 2 proc. ludzi maluje w następstwie choroby, jednak trudno powiedzieć ile z tych prac posiada walory artystyczne. Zdarza się, że księgowy, który przez całe życie podliczał kolumny cyfr, w szpitalu odkrywa w sobie talent malarski. Najwięcej twórców rodzi schizofrenia, która sama jest chorobą tajemniczą. Zapadają na nią ludzie bardzo wrażliwi, którzy nie potrafili wyrobić sobie mechanizmów obronnych wobec świata, jego problemów, zagrożeń - twierdzi Daria Ryzukiewicz, lekarz ze szpitala w Kobierzynie.*

Wybitne talenty malarskie wśród chorych umysłowo zdarzają się również rzadko jak wśród zdrowych. Jednak sztuka uprawiana przez pensjonariuszy szpitali psychiatrycznych jest inna. Często niezrozumiała, ponieważ wyraża tajemnicze, wizyjne przeżycia autorów, którzy żyją w swoim zamkniętym, niedostępnym dla nikogo świecie. Dlatego nazywana jest rozmową jednostronną, samotnym monologiem.

PS. Nazwiska pacjentów zostały zmienione.

Kobiety z rodu Kennedych

Ambitne, inteligentne - i samotne

im trzymać się w cieniu, kryć się za plecami mężczyzn.

Już początki klanu Kennedych na ziemi amerykańskiej wywodzą się nie z działalności mężczyzny, ale kobiety - Bridget Murphy. W 1849 roku, emigrując z Irlandii do Stanów, poznała na statku Patricka Kennedy'ego i w Bostonie opuściła statek już jako mężatka. Przeżyła męża o 30 lat i to ona ciężką, częściowo fizyczną pracą stworzyła podstawy wielkości rodu. Majątek zrobił wprawdzie dopiero jej wnuk Joseph, ale startował z wcale przyzwoitych pozycji klasy średniej.

Wielkość i olśniewająca kariera rodu opiera się oczywiście na majątku, jaki zbił Joseph handlując czym się tylko dało - od alkoholu w latach prohibi-

cji, po czwartorzędne filmy produkowane w jego własnym studio w Hollywood. Siłę woli, inteligencję i różne inne cechy charakteru kolejne pokolenie, do którego należał John, przyszły prezydent, otrzymało jednak najwyraźniej nie po ojcu, lecz po matce - Rose Elizabeth Fitzgerald Kennedy.

Joseph był oczywiście sprytnym i bystrym biznesmenem z olbrzymimi zdolnościami do robienia pieniędzy, pozabawionym jednak ambicji intelektualnych i rzetelnej wiedzy. Niewątpliwym dowodem tego był jego podziw dla hitlerowskich Niemiec, niechęć wobec wszystkiego, co nieamerykańskie i źle skrywana nienawiść do Roosevelta, co zresztą skończyło się definitywnym załamaniem jego kariery poli-

tycznej, choć marzył o prezydenturze.

W przeciwieństwie do męża, Rose była nie tylko ambitna, ale i wybitnie inteligentna. To ona pielegnowała w dzieciach ambicje intelektualne. Ona dbała o ich wykształcenie i o to, by obracali się w środowisku ludzi wykształconych, myślących, przywykłych do dyskusji. Ona wreszcie dbała o wychowanie w atmosferze liberalnej i przekazywała poszanowanie dla poglądów innego człowieka. A była to postawa zdecydowanie odbiegająca od tej, jaką przez całe życie reprezentował jej mąż Joseph.

Rose była kobietą samotną, choć żyła w centrum licznej rodziny. Mąż nie tylko że nie był wierny, ale zajmował się nią

niewiele i chyba szybko stracili wspólny język. Spowodowało to, że Rose stała się skryta, niezwykle ostrożna w kontaktach, nawet z najbliższymi i taką postawę przekazała swoim dzieciom - trzem synom i pięciu córkom.

Losy synów są polskim czytelnikom doskonale znane. Li nie ma co do tego powracać. Natomiast niewiele wie, że prawdziwe dramaty rozegrały się w gronie pięciu córek Rose i Josepha. Najstarsza, Rosemary, okazała się upośledzona i poddana była lobotomii mózgu, co jej stan jedynie pogorszyło. Bystra, inteligentna Kathleen chciała się wyzwolić z pęt, jakie kobietom nakładało członkostwo rodu, wyszła za Anglika, a w 1948 r. zginęła w wypadku samolotowym.

Dieta dla mózgu

Naukowcy dość precyzyjnie ustalili jakie składniki wzmacniają nasz mózg. Najważniejsze jest właściwe dotlenienie, czemu sprzyja odpowiedni poziom żelaza w organizmie. Głównym dostarczycielem tego minerału jest mięso. Stąd prosty wniosek, że wegetarianizm może być dobry dla żołądka, ale niekoniecznie dla głowy. Śniadania w stylu amerykańskim mają dużą wartość energetyczną, lecz po takich śniadaniach czujemy często, że mamy pełno w brzuchu, ale pusto w głowie. Żeby było odwrotnie wystarczy zjeść zwykłą kanapkę z masłem, serem lub wędliną, i drugą taką samą zabrać do pracy.

Zawarta w kawie kofeina rzeczywiście gwałtownie pobudza neurony i przez jakiś czas myślimy szybciej, ale jednocześnie wypłukuje z organizmu niezbędny dla sprawnego funkcjonowania mózgu magnez. Na szczęście znaleziono już sposób uchronienia się przed tym fatalnym skutkiem picia kawy - sposób dodający całkiem przyjemny. Wystarczy zjeść 2-3 kostki bogatej w magnez czekolady lub garść migdałów.

Nikotyna również uaktywnia neurony, ale jednocześnie niszczy witaminę C. Palacze powinni o tym pamiętać.

Zimą, gdy przez większą część doby panuje noc lub szarówka, mózg działa wolniej. Dlatego neurologzy odradzają zbyt długie wylegiwanie się w łóżku, a wręcz zabraniają urządzania drzemki przed południem. Dobrze jest natychmiast po przebudzeniu zapalić jasne światło w mieszkaniu.

Równie ważne jest zasypianie. Najprostsza rada na szybki sen to unikania czynności, które podnoszą temperaturę ciała. Przed udaniem się do łóżka nie powinno się więc brać gorącej kąpieli ani gimnastykować się (chyba że wykonasz się zestaw wolnych, relaksujących ćwiczeń).

Podobno po wejściu do łóżka nie należy uprawiać seksu! Francuscy lekarze radzą, by czynność tę odłożyć do rana, gdy potrzebne będą silne bodźce antysenne. Niestety, uczeni nie wyjaśnili jak zdążyć z tą przyjemnością, gdy o szóstej trzeba się zameldować w robocie.

(PAI)

Równie bystra, energiczna i pełna ambicji Eunice chciała startować w wyborach kongresowych, ale rodzina się nie zgodziła. Obawiano się, że zabierze głosy Johnowi. Na szczęście ułożyło się jej i w małżeństwie, i w biznesie. Patrycji i Jean nie udało się ani prywatnie, ani zawodowo. Mężowie je porzucili, nawet okradli.

Jeszcze tragiczniej przedstawiają się losy synowych Rose. Zmarła w 1994 r. żona Johna - Jackie - może uchodzić za symbol nieszczęść, jakie mogą dotknąć kobietę. Jej małżeństwo z Johnem było zdecydowanie nieudane, a małżeństwo z greckim miliarderm Onasielem okazało się pomyłką. Dopiero na kilka miesięcy przed śmiercią spotkała człowieka, z którym jej życie wydawało się układać spokojniej i normalniej.

Dwie pozostałe synowe Rose, żony Boba i Edwarda, też są postaciami tragicznymi. Mąż pierwszej zginął w zamachu. Druga popadła w alkoholizm.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI (PAI)

Piękna
na co dzień

Piękne usta

Usta kobiety - to w poezji temat niewyczerpany. Bo miłość zaczyna się od pocałunków. Lecz usta skupiają na sobie uwagę nie tylko poetów, ale i wizażystów, którzy kolorom pomadek i proponowanym makijażom nadają piękne, romantyczne nazwy.

Usta zawsze były ważne w ocenie urody kobiecej. Od malowania warg rozpoczynają próby makijażu nawet najmłodsze damy. Bezbłędnie zarysowany kształt ust i zadbane uśmiech w znacznym stopniu stanowią o wyrazie twarzy i stylu makijażu. Zanim jednak przystąpimy do

makijażu ust, skontrolujmy stan zębów i delikatnego naskórka warg. Żadna szminka nie będzie wyglądała estetycznie w zestawieniu z zaniedbanymi zębami. Równie fatalnie zaprezentuje się na popękanych wargach.

Zimą zdarza się często, że wargi są spierzchnięte. Dlatego warto

wać te partie twarzy, np. nadmając policzki - tzw. „dzióbek”, lub naciskając punkty nad górną wargą, pod dolną wargą i w kąciach ust.

W jaki sposób malować usta?

Przed użyciem szminki nanosimy na wargi ciekłą warstwę

rano i wieczorem masować je miękką, moką szczoteczką (może być do zębów), a potem wklepać tłusty krem. Można również stosować okłady z twarogiem. Cuda czyni maseczka z miodu (można zostawić ją na noc). Gojenie popękanych ust przyspiesza maść cynkowa i inne maści witaminowe.

Niezwykle ważna jest gimnastyka ust, bowiem wokół nich tworzą się zmarszczki dwojakiego rodzaju: krótkie - na brzegach warg i bruzdy sięgające do nosa, albo kąciaków ust.

Aby więc poprawić elastyczność skóry musimy gimnastyko-

kremu, następnie ciekłą warstwę podkładu i pudru, dzięki czemu pomadka utrzyma się dłużej.

Najpierw obrysujemy kształt ust konturówką, o ton, dwa ciemniejszą od szminki, która poprawi ich kształt. Następnie wypełniamy pomadką, dociskamy do ust chusteczkę higieniczną i powtarzamy malowanie. Te czynności utralają make-up. Aby w wieczorowej gali usta wyglądały szczególnie efektownie, malujemy ich środek o ton jaśniejszą pomadką lub kładziemy błyszczki. (S)

za najwytworniejszą kobietę tamtego okresu.

Strój musi być idealnie wmodelowany i perfekcyjnie uszyty. Charakterystyczne formy to kostiumy z krótkimi żakietami i spodniami do kolan, wąskie sukienki, najczęściej w parze z żakiem lub małym

Będziemy musiały oswoić się z dekoltami i wysokimi obcasami, nowymi długościami, innymi tkaninami i kolorystyką, która zawsze z wiosną wyraźnie się ożywia.

Reasumując - na wiosnę i lato obowiązuje **kobiecość w wielkim stylu**. Talia wąska,

Wydaje się, że zdrowy rozsądek wreszcie przeważał w nie kończącej się wojnie między zwolennikami mody a projektantami mody. W rezultacie modę z wybiegów coraz częściej można przełożyć na język ulicy.

Od Paryża, Mediolanu do Nowego Jorku kolekcje wiosenno-letnie ulegają fascynacji latami sześćdziesiątymi. Lekcja historii z beatlemanią trwa, ale jest to również świetna lekcja szyku i wyrafinowanego smaku. Przykładem niech będzie Jackie Kennedy-Onassis, do dziś uznawana

płaszczkiem w tym samym kolorze, rękawy długości 3/4, kwadratowe i owalne dekolty. Kolory pastelowe, cukierkowe, zdecydowane.

Moda płynie w nurcie kobiecości i najlepsze wzory czerpie z przykładów filmowych jak np. „Casablanka” czy „Śniadanie u Tiffany'ego” i wszystkich filmów z Bardotką. Jeżeli dobrze chcemy uchwycić obowiązujące tendencje, wróćmy do dawnych filmów.

Definitywny koniec z łachmaniarską nonszalancją i stylem śmieciarskim - czas na perfekcyjną elegancję.

zaznaczona, ramiona w żakietach zaakcentowane, ale delikatnie. Sporo pasków.

Długość wokół kolan, ale nie rezygnujmy się z mini i długości prawie do kostek (choć te ostatnie raczej w spodniach i sukienkach szerokich).

Guziki i klamerki najlepiej jeśli zrobione są z tego samego materiału co kostium lub sukienka. Sporo zamków błyskawicznych. Z powracających dodatków godne zauważenia są także kapelusze i toczki. Buty i torebki w tym samym kolorze co ubiór, ale proponuje się i dodatki kontrastowe. (S)

Zwycięska Alexis



Amerykańska aktorka Joan Collins wygrała proces w Nowym Jorku z wydawnictwem Random House, które domagało się od niej zwrotu 1,2 mln dolarów zapłaconych jako zaliczka za dwie książki. Ława przysięgłych uznała, że Collins przedłożyła pełny rękopis książki „A ruling Passion” i może nie tylko zatrzymać zaliczkę, ale także domagać się dodatkowych pieniędzy. Jej adwokaci oceniają, że Random House może być jej winien jeszcze od 800 tys. do 2 mln dolarów. 62-letnia Joan Collins jako aktorka znana jest w Polsce przede wszystkim z roli Alexis Carrington w serialu telewizyjnym „Dynastia”.

Wieczór z „Twoim Stylem”

Czy wiecie Państwo, że 19 lutego br., czyli w najbliższy poniedziałek, wejdziemy w Rok Szczura? Tak w każdym razie twierdzi chiński horoskop. Szczura wyróżnia niepokój i skłonność do agresji, ale także mądrość i bystrość. A więc rok ten, choć nie oszczędzi nam burz, będzie sprzyjać ambitnym i aktywnym. O szczegółach czytacie w lutowym „Twoim Stylem”.

„Jest w Tobie wiele pozytywnych niespodzianek. Powiedz to sobie i uwierz, że możesz się zmienić.”

Przezań porównywać się z innymi. Skoncentruj się na tym, co możesz sobie i światu zaofiarować, zamiast zastanawiać się nad tym, co inni mają, a czego Tobie brakuje...” - radzi w lutowym „Twoim Stylem” Elżbieta Święcicka-Macavoy, psycholog z Nowego Jorku, która swoją pracę terapeutyczną za oceanem rozpoczęła od leczenia polskich emigrantów z poczucia niskiej wartości. „Nowe łady, stare lęki”, to tekst, który polecamy, tym bardziej że rozmowę z Elżbietą Święcicką-Macavoy drukowaliśmy na łamach

„Dziennika PANI” kilka miesięcy temu. „Amerykanin uczy się dobrze myśleć o sobie od dzieciństwa. To pozwala mu każdą klęskę zmienić w sukces. Polakowi zawsze powtarzano: bądź skromny. Dlatego nie radzi sobie ani z klęską, ani z sukcesem”.

Duża część lutowego „TS” poświęcona jest Krakowowi. Anna Grigo pisze o Dorocie Segdzie, która rzekomo „nie chce już grać młodzieńskich naiwnych i wdzięcznych panienek. Zachwyca ją kobiecość”. Pani Dorota mówi nie tylko o swoim zawodzie, jego blaskach i cieniach, ale też o życiu prywatnym. „Co lubisz jeść? Zupy. O czym marzysz? O śniadaniu na trawie we własnym ogrodzie” - wyznaje aktorka.

Kolejny ukłon w stronę Krakowa, to tekst Barbary Żmijewskiej „Krzysztof Jasiński, buntownik z zasadami”. Dyrektor Teatru STU przyznaje się, że lubi kobiety i one go lubią. Dlatego nie został księdzem. Był w trzech związkach, z których ma kilkoro dzieci, ale dopiero ostatni, z Beata Rybotycką zalegalizował w kościele. (E)

Rady

* Ościstym rybom dobrze zrobi sparzenie gorącą wodą przed filetowaniem. Ości szybciej i łatwiej będą odchodziły od mięsa.

* Linoleum zachowa świeżość jeżeli przetrzemy je od czasu do czasu szmatką zwilżoną naftą, a gdy wyschnie lekko wyfroterujemy. Linoleum nie lubi past, po których staje się niebezpiecznie śliskie.

* Skóra rąk starzeje się najszybciej. Pamiętając o kremach i środkach ochronnych, nie zapominajmy, że ręce nie lubią zbyt gorącej, ani zbyt zimnej wody.

* Dla poprawy kondycji i samopoczucia zjedz surówkę z kiszanej kapusty. To najtańsze i jedno z najlepszych o tej porze roku źródło witamin C, A i E.

* Należniki będą kruche, gdy do ciasta dodamy mąki ziemniaczanej. Proporcje trzeba dobrać starannie, zgodnie z własnymi upodobaniami. Na początku raczej nie przesadzajmy, żeby ciasto nie stało się zbyt sztywne.

Echa pewnego pokazu

Miejsce pokazu już samo w sobie tworzyło niezwykłą atmosferę intymności i tajemniczości - Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”. Sam pokaz też był udany. Goście, częstowani szampanem przez Krakowskie Piwnice Win Importowanych, z pewnością nie nudzili się.

Krakowskiej publiczności swe autorskie kolekcje zaprezentowały firmy - włoska „Dive e Divine” oraz krakowska „OXA”. W kolekcji Włochów przeważały ciemne stroje wieczorowe, natomiast „OXA” przedstawiła całą gamę bardzo eleganckich i starannie wykończonych sukienek, żakietów i garsonek. Firma „Afrodyta” skompletowała to co najbardziej na pokazach frapuje zarówno panie jak i panów - bieliznę damską. Tym razem skromną i bez koronkowych fa-

jerwerków. Stroje z dalekich Indii, szyte dla wybrednej klienteli europejskiej zaprezentowała firma „Fandango”, zaś amerykańskie nowości na wiosenno-letni sezon 1996 firma P. Bajorek. Całość uzupełniały wspaniałe futra rodem z Krakowa.

Pokaz zorganizowało studio promocji Betsaida - młoda firma, która postawiła sobie za cel skupienie wokół siebie jak największej liczby młodych i utalentowanych ludzi. W ciągu zaledwie 8-miesięcznej działalności zorganizowali już kilka interesujących pokazów mody.

Do ostatniego pokazu, który według zgodnej oceny publiczności, należy uznać za udany, nie dostrzegł się jedynie konferansjer, którego w kilku wejściach musiał zastąpić jeden z organizatorów...

O podkładzie prawie wszystko

Dlaczego podkład jest tak istotny? Ponieważ nawet najbardziej perfekcyjny i czasochłonny makijaż straci swój urok i stanie się zupełnie niewidoczny, jeśli nie użyjemy podkładu. Ponadto mało kto posiada cerę idealną. Wszelkie zaczerwienienia, przebarwienia, zanieczyszczenia czy też rozszerzone naczynka możemy przykryć odpowiednim podkładem.

Faktem przemawiającym za stosowaniem fluidu jest również to, że stanowi on ochronę przed kurzem, zanieczyszczeniami atmosferycznymi, jak i zimnem oraz promieniami ultrafioletowymi. Nieprawdą jest obiegowy pogląd, że podkłady są szkodliwe, bo zatykają pory i skóra nie może oddychać. Nowoczesne podkłady mają cząsteczki pudru zbyt duże, by przedostawały się do porów skóry. Ponadto produkowane są ze składników, które nie pęcznią w zetknięciu z wilgotną skórą.

I jeszcze trochę teorii: podkład, make-up, fluid, fond de teint - to pojęcia oznaczające to samo - składające się z dwóch podstawowych komponentów: emulsji, kremu lub innego tłuszczu oraz z barwnika (pudru

i pigmentu). Do tego mogą być dodawane inne składniki np. nawilżające, przeciwmarszczkowe, łagodzące, bakteriobójcze czy też filtry słoneczne.

Przedstawiony podział podkładów ma za zadanie pomóc w wyborze odpowiedniego do naszej skóry i naszych potrzeb, spośród tak wielu oferowanych nam na rynku. Tym bardziej że nie zawsze możemy liczyć na fachową pomoc przy zakupie.

* Podkład w płynie - o lekkiej konsystencji jest słabo kryjący (transparentny), często o walorach nawilżających. Wtedy nadaje się do każdego rodzaju skóry. Jeśli jest beztłuszczowy, to odpowiedni jest dla skór tłustych i mieszanych się. Są najczęściej spotykane na rynku, bo są najbardziej uniwersalne.

* Podkład z kremem - o gęstej konsystencji jest mocno kryjący, ze względu na dużą zawartość tłuszczu najlepszy jest dla skór suchych (dojrzałych). Idealnie pokrywa i chroni rozszerzone naczynia krwionośne.

* Podkład w kamieniu - jest średnio kryjący, musi być nakła-

dany moką gąbką i daje efekt skóry już przypudrowanej. Nie posiada tłustych składników, a zatem nadaje się do skóry tłustej. Może być również nawilżający i wtedy odpowiedni jest dla każdego rodzaju skóry.

* Podkład w szyfcie - jest mocno kryjący, aby go sprawnie rozprowadzić należy użyć gąbki, odpowiedni tylko do makijażu wieczorowego i raczej do skóry suchej (rzadko spotykany na rynku).

* Krem kolorujący - jest słabo kryjący, spełnia przede wszystkim funkcję kremu pielęgnującego, a później podkładu tonującego. Z reguły przystosowany do skór suchych i mieszanych. Świetne dla osób, które nie tolerują tradycyjnych podkładów, ale i ich skóra nie wymaga poważnej korekty. Są weekendową formą podkładu (niestety niewiele ich na naszym rynku).

Przy tej okazji warto wspomnieć o preparatach, które nie są zaliczane do grupy podkładów, choć posiadają cechy tonujące. Mam na myśli samoopalacze i brązery.

* Samoopalacz - występuje w postaci kremu lub emulsji,

posiada składnik wywołujący pigmentację skóry (płytką). W zależności od ilości tego składnika i częstotliwości używania można uzyskać różny stopień opalenizny. Stosowany rzadko i w małych ilościach nadaje skórze ciepły odcień i choć nie kryje jak podkład, wyrównuje wszelkie nierówności skóry. Efekt skóry „opalonej” utrzymuje się przez 1-3 dni. Z powodu specyficznego zapachu lepiej użyć go na noc, zawsze jako pierwszą warstwę po toniku. Jest również jak i krem kolorujący weekendową formą podkładu. Wymaga dużej ostrożności w nakładaniu, aby nie pozostawić smug. Trzeba uważać na brwi i pamiętać o dokładnym umyciu rąk. Polecany na cały rok. Stosowanie samoopalacza nie wyklucza używania w dzień lekkiego podkładu.

* Brązer (żel brązujący) - transparentny, nie kryje, daje tylko efekt twarzy opalonej, nadaje się do każdego rodzaju skóry, wyrównuje opaleniznę naturalną lub ją zastępuje, jeśli nie chcemy lub nie możemy się opalać. Używa się tylko na dzień i zmywa jak podkład.



Redaguje
Elżbieta Borek
tel. 22-75-88 w. 242

**VIP TOREBKI, PASKI,
RĘKAWICZKI,
GALANTERIA SKÓRZANA**
ul. Zwierzyniecka 7
obok Filharmonii

Jezdź z DZIENNIKIEM

Nr 355

Od 1998 roku seryjna produkcja

Civic na gaz

Honda poinformowała, że w roku 1998 zostanie rozpoczęta seryjna produkcja modelu civic napędzanego za po-

kowania na dystansie od 320 do 400 km.

Civic NGV będzie posiadała taką samą sylwetkę jak wersja

i jak najlepszemu wykorzystaniu istniejących surowców" - powiedział Robert Bienenfeld, szef Alternative Fuel Task Force. Głównym odbiorcą civic NGV będą firmy, posiadające dużą bazę samochodową.

Niedawno zakończono w USA udaną serię pierwszych testów, które dostarczyły niezwykle pozytywnej opinii. Nowy model civic '96 posiada jeden z najbardziej oszczędnych silników benzynowych, co pozwoliło na zdobycie certyfikatu „Pojazdu o Niskiej Emisji Spalin” - nadanego przez California Air Resources Board. Zgodnie z planami firmy, civic NGV produkowana będzie w Alliston, Ontario i być może w zakładach mieszczących się w East Liberty, Ohio. Mimo że obecne plany są dosyć przedwczesne, podejrzewa się, że rynek amerykański mógłby wchłonąć około 10 000 podobnych aut. Gdyby przewidywania okazały się trafne, to amerykańska fabryka Hondy musiałaby wyprodukować dodatkowe kilka tysięcy aut rocznie.



Civic NGV będzie wyglądać tak samo jak wersja benzynowa

mocą gazu ziemnego. Nowy pojazd o nazwie handlowej civic NGV (Natural Gas Vehicle), produkowany będzie na bazie civic model 1996 roku. Pojazd ten zapewni podróż bez potrzeby ponownego tan-

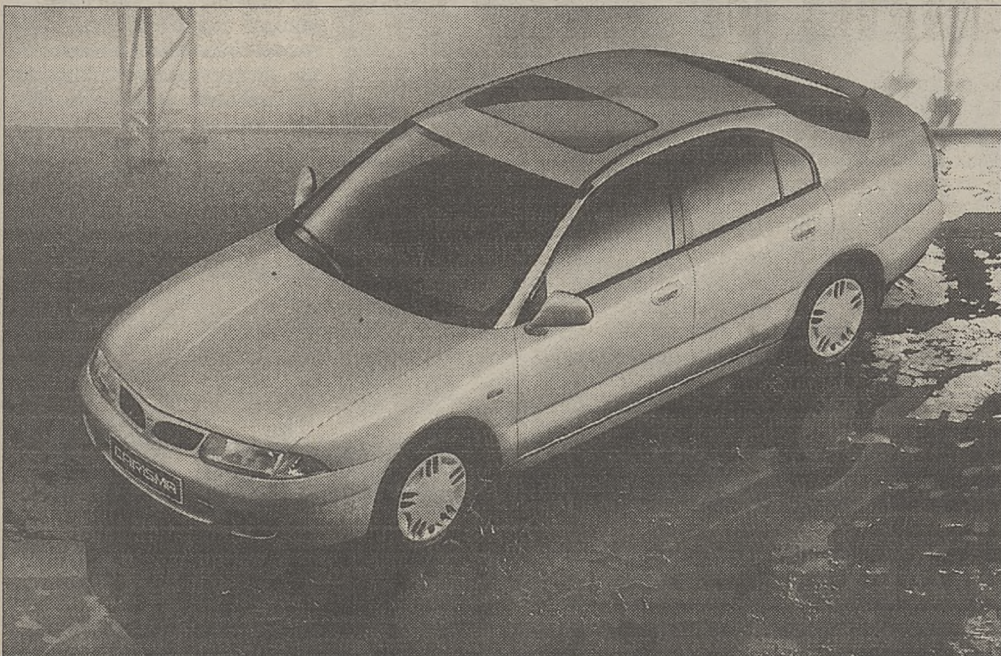
benzynowa, stylistyka wnętrza zostanie również utrzymana bez zmian. „Inżynierowie Hondy ustawicznie pracują nad stworzeniem technologii sprzyjających zachowaniu naturalnego środowiska człowieka

Carisma w kontyngencie

Decyzji nie podejmowano z pewnością z myślą o polskim rynku, ale skutek jest taki, że dzięki uruchomieniu produkcji w holenderskiej fabryce Mitsubishi, nowy model tej firmy nazwany carisma uzyska łatwiejszy, bezcłowy dostęp do polskiego rynku samochodowego. Debiut pięciodrzwiowego hatchbacka tuż, tuż. W Polsce carisma sprzedawana będzie z silnikami o pojemności 1,6 i 1,8 litra. W zależności od wyposażenia kosztować będzie od 540 do 780 mln starych złotych.

kłina owocuje niskim współczynnikiem oporów powietrza Cx - 0,29. We wnętrzu zwraca uwagę centralna, jednocześnie konsola, najwyższej jakości materiały wykończeniowe, łatwość obsługi przełączników oraz miła dla oka kolorystyka.

Do wyboru jest pięć wersji carisma, 16-zaworowe silniki o pojemności 1597 lub 1834 cm sześć., cztero- i pięciobiegowe skrzynie manualne lub automatyczne. Mitsubishi podkreśla m.in. walory automatycznej skrzyni biegów INVECS-II, której automatyczny system sterowania analizuje



Mitsubishi carisma powstała z myślą głównie o młodej, europejskiej rodzinie z dziećmi. Producent zwraca uwagę na przestronne wnętrze, wysoki stopień niezawodności i bezpieczeństwa, ekonomiczność i spełnienie wymagań związanych z ochroną środowiska. Mała komora silnika umożliwiła nadanie carismie charakterystycznej sylwetki z opadającym przodem. Uniesiona ku górze tylna część pojazdu daje efekt w postaci obszernego i wygodnego wnętrza. Modna sylwetka

styl jazdy kierowcy oraz warunki drogowe i na tej podstawie dobiera najkorzystniejsze stopnie przełożeń. Obrazu dopełnia elektronicznie sterowane zawieszenie, immobilizer oraz trudny do podrobienia klucz o wewnętrznym profilu.

Mitsubishi sprzedawane jest - poprzez dealerów - przez spółkę MMC CAR Poland, która powstała na początku tego roku. Według przedstawicieli tej firmy w tym roku w ramach bezcłowego kontyngentu sprzedanych zostanie 500 carism.

Mercedes dla siedmiu

Siedem osób w jednym pojeździe, konferencje lub prace biurowe w czasie podróży, czy też wygodny transport sprzętu sportowo-wypoczynkowego - takie może być przeznaczenie samochodu mercedes viano, który znajdzie się w sprzedaży jesienią tego roku.

Pojazd ten może sprawić sporą frajdę osobom aktywnym na wiele sposobów; nie tylko w czasie pracy, ale i w chwilach przeznaczonych na wypoczynek i rekreację. Możliwe jest różne ustawianie foteli, jest miejsce na stoliczek, czy inne tego typu urządzenia, specjalne uchwyty na sprzęt sportowy, przestrzeń bagażowa może wynieść nawet 4500 litrów.

Starczy miejsca na bagaż, nawet jeśli do viano wsiądzie 7 osób. W takiej konfiguracji przestrzeń za ostatnimi fotelami wynosi ok. 580 litrów, czyli o ok. 55 litrów więcej niż w mercedesach klasy S.

Poruszając kwestie bezpieczeństwa producent zwraca uwagę na pneumatyczne resorowanie tylnej osi ze zintegrowaną regulacją wysokości, układ elektronicznej kontroli trakcji ETS, wspomaganie kierownicy, poduszki powietrzne dla kierowcy i pasażera, ABS, jednoosobowe fotele z zagłówkami i trzypunktowymi pasami bezpieczeństwa z napinaczami. Jeżeli chodzi o wygodę, to zapewnia ją także elektryczne podnoszenie szyb

przednich drzwi oraz zastosowanie przyciemnianego szkła (antisol). Trzy oferowane klientom wersje różni się będą przede wszystkim wykończeniem wnętrza, które może nabrać charakteru wypoczynkowo-sportowego lub kusić elegancją skórzanych obić foteli oraz felg ze stopów metali lekkich i lakierów metalic.

Napęd to do wyboru: albo turbodiesel z chłodzeniem powietrza doładowującego lub silnik benzynowy - oba o pojemności 2,3 litra. Na niektórych rynkach ofertę uzupełni dwulitrowy silnik benzynowy, a w 1997 r. dojdzie jeszcze kolejna jednostka benzynowa o pojemności 2,8 litra.

Kto smaruje, ten jedzie?

Maksyma kto smaruje, ten jedzie, znana jest chyba wszystkim, nawet tym, którzy z motoryzacją nie mają wiele wspólnego. Następną kwestią staje się pytanie jak daleko zajedzie? Wiadomo bowiem, że olej ma bezpośredni wpływ na moc i trwałość jednostek napędowych, ma także duże znaczenie w oszczędności paliwa.

Revolucję w dziedzinie smarowania przyniosło wynalezienie oleju syntetycznego, wytwarzanego na drodze procesu chemicznego z surowca nie będącego bezpośrednim produktem przeróbki ropy naftowej. Olej bazowy - bo tak się ten produkt nazywa, na który składają się dwie substancje - PAO (polialfaolefiny) i estry ma z góry zaplanowane własności chemiczne i stały skład, nie zawiera szkodliwych związków i nie powoduje osadzenia się w silniku zanieczyszczeń.

Wymagania stawiane olejom silnikowym są coraz większe - zmniejszenie oporów tarcia (przy oleju syntetycznym ok. 1,5 raza mniejsze), minimalizacja zużycia części (ok. 2-krotnie mniejsze), spadek zużycia oleju (także 2-krotnie mniejszy) oraz wydłużenie okresu między wymianami oleju (nawet do 40 tys. km). Osiągnięto więc niebagatelny sukces - pogodzona mała lotność oleju z jego niewysoką lepkością. Użytkownicy samochodów stosujący oleje syntetyczne od dawna nie muszą się już zastanawiać, czy nadeszła pora by olej letni wymienić na zimowy, bo wielosezonowe oleje syntetyczne spisują się lepiej od innych zarówno

w bardzo wysokich temperaturach jak i w czasie sążnionych mrozów.

Najnowszym szlagierem wśród olejów syntetycznych jest olej produkowany przez Castrola Formula SLX OW30. Jest to olej silnikowy o najwyższej klasie jakościowej tzn. SH/CF. Niezwykle mała lepkość w niskich temperaturach (lepkość dynamiczna przy -30st. C: 3.100 mPas), w wysokich zachowuje się bezpiecznie - przy 150 st. C jest gęsty jak konwencjonalny olej klasy SAE 40, podlega biodegradacji i przyczynia się do ograniczenia emisji toksycznych spalin, a co jest chyba najbardziej interesujące użytkownika - powoduje mniejsze zużycie paliwa rzędu 3 - 8% w zależności od warunków atmosferycznych. Tak niską lepkość miały dotychczas oleje stosowane na Alasce czy Syberii, a silnik z olejem SLX OW30 można uruchomić nawet w temperaturze -59 st.C. Wobec wyraźnie ocieplającego się klimatu w naszej szerokości geograficznej i łagodnych zim, czyli niezbyt niskich temperatur - naturalne jest pytanie - po co olej o tak niskiej lepkości? Odpowiedź wydaje się prosta - olej ten przy temperaturze -15 st. C dociera szybciej do najdalszych części silnika, co powoduje skrócenie czasu ich pracy w warunkach tarcia suchego. W efekcie mniejsze jest ich zużycie oraz strata oleju podczas rozruchu zimnego silnika. W warunkach normalnej pracy to moc silnika nie jest zmniejszona przez pokonywanie oporów tarcia, co daje istotną oszczędność zużycia paliwa.

Najtaniej w Danii, najdrożej w Austrii

Ceny samochodów osobowych przed opodatkowaniem są w Unii Europejskiej zdecydowanie najniższe w Danii, Grecji i Finlandii.

Różnice w cenach samochodów między tymi trzema państwami, stosującymi wyjątkowo wysokie opodatkowanie, a resztą Unii są tak duże, że Komisja Europejska... w ogóle nie umieściła Danii, Grecji i Finlandii w opublikowanym zestawieniu. Z pozostałych 12 krajów najniższe ceny w listopadzie ub. roku miały Włochy, Portugalia i W. Brytania, głównie dzięki słabości tamtejszych walut w porównaniu z marką niemiecką i związanymi z nią walutami, takimi jak szyling austriacki czy frank francuski.

W Niemczech, Austrii i Francji ceny wielu samochodów są więc na ogół najwyższe, choć od czasu ostatniego zestawienia - z maja 1995 roku - różnice cenowe nieco zmniejszyły się, m.in. dzięki wyższej koronie szwedzkiej, liry i pesety hiszpańskiej. Różni-

ce więcej niż 20-procentowe występowały w 27 proc. przypadków, podczas gdy pół roku wcześniej - w ponad połowie przypadków.

Obywatele Unii mają prawo kupować samochody bez podatku i bez cła w innych państwach członkowskich i opłacić podatek VAT u siebie w kraju. Coraz częściej korzystają z tej możliwości lub robią to za nich pośrednicy uciekając się do tzw. importu równoległego. Koncerny samochodowe, które dotychczas często zarabiały na różnicach cenowych, starają się niekiedy przeszkodzić w swobodnym handlu. Komisja Europejska prowadzi docho-

dzenie w sprawie nielegalnych przeszkód w zakupie samochodu, na które natrafili Austriacy i Niemcy usiłujący taniej nabyć samochód we Włoszech.

Z zestawienia wynika, że cennocento 900 bez podatku było w listopadzie ub.r. najtańsze w Hiszpanii, a najdroższe w Austrii (różnica 31 proc.). Najpopularniejszy w Europie Zachodniej model średniego samochodu, volkswagen golf CL był najtańszy we Włoszech, a najdroższy w Belgii (o 20,6 proc.). Za renaulta lagunę RN 1,8 najmniej trzeba było zapłacić netto w Portugalii, a najwięcej we Francji (różnica 28,6 proc.).

MIRAGE
Kraków,
ul. Stradom 5
Tel. 22 16 01

**RADIA SAMOCHODOWE i GŁOŚNIKI
DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW**

MONTAŻ GRATIS
HURT DETAL
RATY!

OSOBY KTÓRE OKAZA TEN KUPON OTRZYMAJĄ 3% RABATU

Tylko sprzeczkę, czy początek wielkiej kłótni?

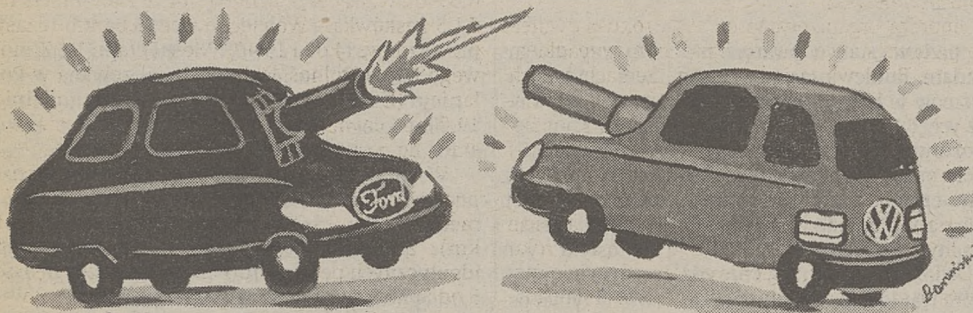
Japońska reklama Forda

Ford zamieścił w japońskich gazetach bardzo zgrzebaną w środkach wyrazu, acz sprytną reklamę: wizerunek samochodu, kształtem przypominającego vw golfa, unoszącego się nad kępą trawy i pytanie „dlaczego golf jest tak drogi w Japonii?”

chodzi do Japonii ostatni, nie poniósł ogromnych kosztów wchodzenia na niezwykle trudny rynek, a teraz chce spisać śmietanę, w dodatku grając wyjątkowo nie fair. Rozważają oni złożenie skargi do japońskiej komisji ds. nieuczciwej konkurencji. Ford zaś nie zamierza

tyńencie, i w Japonii po jednokowej cenie. Volkswagen zwraca jednak uwagę, że nie wszystkie golfy sprzedawane w Europie wyposażone są w klimatyzację, poduszki powietrzne i ABS.

Podłoże ekonomiczne konfliktu jest wyraziste. Trzeci raz z rzędu wzrosła w 1995 r. sprze-



Odniesienie jest trafne; uprawianie golfa w Japonii to zajęcie wyjątkowo kosztowne. Ford przyznaje, że jego intencją było wszakże zwrócenie uwagi na koszty zakupu samochodu marki golf. Atak Amerykanów wywołał niezwykle gwałtowne reakcje, zwłaszcza innych europejskich producentów, którzy zwracają uwagę, że Ford przy-

ustępować, twierdząc, że Europejczycy żądają za swe auta więcej niż u siebie w domu. Dowodem ma być to, że w Japonii golf (niższa klasa średnia) kosztuje więcej niż klasyfikowany o szczebel wyżej (klasa średnia) ford mondeo. Ford twierdzi więc, że mondeo jest pierwszym europejskim samochodem sprzedawanym i na Starym Kon-

daż importowanych samochodów na japońskich wyspach osiągając ponad 388 tys. sztuk, co stanowi już 10 proc. całego rynku. Z kolei Volkswagen - lider wśród eksporterów - sprzedał w Japonii w minionym roku nieco ponad 27 tys. samochodów, podczas gdy Ford jedynie niecałe 6,5 tys., notując wszakże bardzo duży wzrost.

Amerykanie chwają Saabą

Dwa znaczące amerykańskie pisma konsumenckie przyznały Saabowi 900 oraz Saabowi 9000 prestiżowe nagrody. „The Car Book” przyznał Saabowi 9000 tytuł „Best bet for 1996” - Najlepsza okazja 1996, a „Consumer's Digest” uhonorował Saabą 900 po raz trzeci z rzędu tytułem „Best Buy” - Najlepszy Zakup. „The Car Book” przyjmuje do oceny takie kryteria jak: bezpieczeństwo, zużycie paliwa, koszty naprawy oraz koszty związane z ubezpieczeniem sa-



mochodu. Ogólna ocena powstaje na podstawie oceny użytkowników. W rankingu na 1996 r. Saab 9000 uzyskał najwyższą liczbę punktów na skali od 1 do 10, a Saab 900 zajął 3. miejsce z dziewięcioma punktami. Wydawany od 16 lat „The Car Book” uważany jest za jeden z najpoważniejszych poradników motoryzacyjnych w USA. „Consumer's Digest” o nakładzie 1,25 mln egz. doradza „Najlepszy Zakup” w poszczególnych kategoriach samochodów. Saab 900 otrzymał najwyższą punktację w kategorii sportowe coupe/sedan po raz 3. z rzędu. Podkreślono m.in., że samochód ten „oferuje sportowe osiągi, przy dostatecznej ilości miejsca dla pasażerów oraz ich bagażu, zapewniając wysoki komfort jazdy”.

BMW rodem z RPA

Fabryki i montownie mają w Republice Południowej Afryki niemal wszystkie tuzy światowej motoryzacji: Mercedes, BMW, Nissan, Toyota, Volkswagen. Miejscowe firmy korzystają z licencji General Motors, Mazdy i Forda. Światowi potentaci mają na uwadze nie tylko rynek RPA, ale traktują ten kraj również jako dogodną platformę ekspansji na rynki Afryki i Azji.

Szef BMW Bernd Pischetsrieder ogłosił w końcu stycznia br. plany zainwestowania w ciągu czterech nadchodzących lat 1 mld randów, czyli 275 mln dolarów w fabryce BMW w Rosslyn, na północ od Pretorii, co pozwoli zwiększyć zdolności produkcyjne o 20 proc. Dzięki zastrzykowi inwestycyjnemu produkcja modeli BMW z serii „3” zwiększy się w Rosslyn w ciągu 3 lat z obecnych 18 tys. do 25 tys. sztuk, z czego 1/3 przeznaczona będzie na eksport (wytworzenia samochodów z serii „5” BMW South Africa zaniechała z końcem 1995 r.). Kreśląc swe południowoafrykańskie plany, monachijski koncern kierował się zapewne dwoma faktami: w 1995 r. sprzedaż samochodów w RPA osiągnęła rekordową wysokość ponad 375 tys., co można też przypisywać ostremu obcięciu restrykcyjnych ceł importowych, ze 125 proc. do 65 proc.

Paseo - nowe coupe toyoty

Doświadczenia Toyoty w sporcie znaleźć można w każdym z oferowanych modeli. Popularność celiki, nowoczesność MRJ, która zastąpiła MR2 to kolejne etapy konstruktorskich poszukiwań. Paseo - znane w Japonii jako to-

w nim wzmocnień, różnych gatunków stali, aby jak najbardziej podnieść stopień bezpieczeństwa pasywnego w miejscach narażonych na czołową czy boczną kolizję. Blacha nadwozia podwójnie cynkowana, a złącza i profile pomyślane tak, aby

pracowane jest w takich szczegółach jak wysoko umieszczona lampa „stop” na szybie lub spojlerze.

Interesujący jest silnik - 1,5 litra, cztery cylindry, 16 zaworów, DOHC - konstrukcyjnie zbliżony do sprawdzonych silników corolli, ale z nieco dłuższym skokiem tłoka, a tym samym lepszym przebiegiem do maksymalnej mocy 66 kW przy 5400 obr/min. Samochód przyspiesza od 0 do 100 km/h w 10,9 sek i ma szybkość maksymalną 185 km/h, a kolejne przełożenia bezpiecznie „wykręca się”: I bieg - do 42 km/h, II - do 80 km/h, III - 117 km/h, IV - 160 km/h, V - 185 km/h. Krótkie przełożenia podkreślają sportowy charakter.

Zawieszenie oparte jest na niezależnych kolumnach McPhersona w kształcie litery L, a jego sztywna, sportowa charakterystyka - procentuje świetnym trzymaniem się drogi.

Hamulce sprawdzone w sporcie - to wentylowane tarcze z przodu i bębny z tyłu. Drażki i wzmocnienia połączone w sposób trwały, nie wymagający obsługi i regulacji. Wspomaganie kierownicy twardniejsze w miarę nabierania szybkości i również daje kie-



yota cynos to kolejna nowa sportowa toyota. Wielkość zapotrzebowania na takie samochody stale wzrasta i paseo będzie rywalizować z oplem tigrą, hondą civic, mazdą MX3 i nissanem 100.

Samochód ten, o którym pisaliśmy już z naszej relacji z salonu samochodowego w Brukseli ma wiele zalet: niewielkie rozmiary, doskonały promień skrętu, wspomaganie kierownicy, lekkie sprzęgło, krótki skok dźwigni biegów, łatwy dostęp do przełączników i pokręteł, a przede wszystkim świetną widoczność z miejsca kierowcy we wszystkich kierunkach.

Zacznijmy od nadwozia: współczynnik aerodynamiczny Cx wynosi 0,31 - jeden z najlepszych w swojej klasie, typowo japońskie linie karoserii nie tworzą zawirowań, strug i oporów. Wymiary kompaktu: 4160 mm długości, 1660 mm szerokości i 1290 mm wysokości bardzo wyraźnie nawiązują do swojego sportowego rodowodu auta. W środku podróżuje wygodnie dwoje dorosłych i dwójka dzieci. Wykończenie nadwozia - światła, zderzaki w kolorze ka-

karoseria nie odkształcała się, nawet przy bardzo agresywnym sposobie prowadzenia auta. Hałasy zewnętrzne i wewnętrzne sprowadzono do minimum i to jest jedyne odstępstwo od sportowego charakteru.

Co do innych środków bezpieczeństwa, to wprowadzono

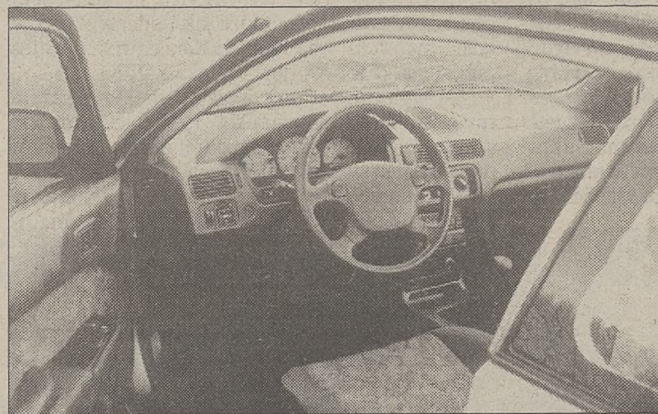


podwójny airbag, ostatnią generację samozapinających się pasów bezpieczeństwa, absorbującą energię kolumnę kierownicy, podwójne belki wzmocnień bocznych i konstrukcję przodu i tyłu samochodu pochłaniającą

rowcy wrażenie sportowej jazdy. To samo dotyczy siły nacisku na pedał hamulca, tyle, że w odwrotnej proporcji - im szybciej jedziemy tym mniej siły przykładamy do pedału hamulca.

Paseo pomyślano „dla człowieka”. Przednie fotele odsuwają się wygodnie, dostęp do bagażnika nie wymaga unoszenia wysoko ładunku, oparcia tylnych siedzeń pochylają się w całości. Schowek na rękawiczki ma 6,5 litra pojemności, więc pomieści również kasety i płyty CD do urządzeń audio, które zamontowane są na centralnej konsoli. Standardowe urządzenia to elektryczne lusterka, audio przypomnienie o kluczyku zostawionym w stacyjce. Bezpieczeństwo przed intruzami zapewnia dodatkowe wyposażenie - specjalny kodowany klucz do stacyjki z bardzo trudnym do pokonania immobiliserem, odcinającym paliwo i prąd do układu zapłonowego.

(OK)



roserii, wysokie oparcia foteli, stylizacja kokpitu - dopełnia obrazu sportowej sylwetki.

Gdyby spojrzeć na przekrój tego samochodu, mnóstwo

energii przy zderzeniu. Ta konstrukcja wybiega naprzeciw przyszłościowym przepisom europejskim, co do wyników crash testów. Auto w tym aspekcie do-

Już dzisiaj na stadionie Wisły

Krećciołek punto GT

Jak już informowaliśmy nasza redakcja wspólnie z Automobilkлубem Krakowskim, TS Wisła i BP Poland organizuje już po raz drugi w tym roku Mistrzostwa Krakowa w Jeździe Sportowej. Zawody odbędą dzisiaj o godz. 11 na terenie stadionu TS Wisła od ul. Reymonta.

Do zawodów dopuszczone będą samochody posiadające ważny dowód rejestracyjny, ubezpieczenie OC, a w przypadku gdy samochód którym będzie się startować nie jest własnością kierowcy, zgodę prawnego właściciela na start w imprezie.

Organizatorzy przewidują dwa przejazdy po specjalnie wytyczonej trasie próby sportowej. Na podstawie czasów wyłoniona zostanie finałowa

5, która zmierzy się o zwycięstwo w trzecim przejeździe. Wszyscy finaliści wystartują identycznym samochodem - fiatem punto GT.

Klasyfikacja prowadzona będzie w dwóch grupach. Grupa I to samochody z napędem na jedną oś, grupa II z napędem na dwie osie. Przewiduje się także rozegranie pucharu pań. W mistrzostwach nie będą mogły startować samochody terenowe. Opony nie mogą być wyposażone w kolce.

W zawodach mogą startować tylko amatorzy. Zgłoszenia - w miarę wolnych miejsc - przyjmowane będą jeszcze dzisiaj w miejscu rozgrywania próby w godz. 10-10.30. (wpisowe w wysokości 10 zł). Organizatorzy przewidują udział najwyższej 30 zawodników.

(WK)

Owoc wyobraźni...



HYDROTREST S.A.
AUTORYZOWANY DEALER VOLVO
Salon sprzedaży: 30-134 Kraków, ul. Kunickiego 5
tel. (012) 36-68-07, 36-57-89 w. 23
Serwis: 30-716 Kraków, ul. Rybitwy 15
tel. (012) 53-27-15, 53-25-82
VOLVO

Volvo Assistance
- bezpieczeństwo w podróży

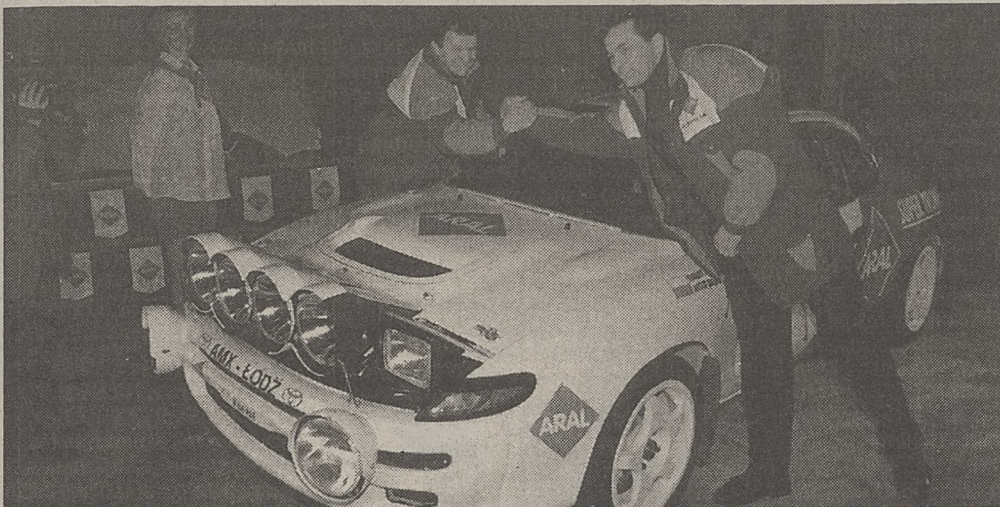
Aral Rally Team

Nie przebrzmiały jeszcze echa demonstracji zespołu rajdowego Renault - Elf - Polska Rally Team, gdy w tym samym miejscu, w hotelu Victoria w Warszawie, zaprezentował się nowy rajdowy zespół. W przeciwieństwie jednak do zespołu Herink - Doscoczek, jest to zupełnie nowa ekipa rajdowa.

i pochodzi z Krakowa. W ubiegłym roku wraz z Wiesławem Stecem na samochodzie Ford Escort zdobył tytuł wicemistrza Polski w grupie N oraz w klasie N-04. Regularne starty w RSMP rozpoczął w 1988 roku.

Obaj zawodnicy jeździli już razem w latach 1993-94 samochodem nissan sunny GTiR, od-

z Łodzi, który po dwóch latach przerwy powraca do rajdów. W roku 1993 był szefem ekipy technicznej zespołu rajdowego Toyota Motor Poland, który startował trzema samochodami, w składzie: Przybylski, Gieruszczak w grupie A i Hołowczyc w grupie B. Był to jedyny w tym czasie profesjonalny zespół raj-



Pomysł jej stworzenia pojawił się w trzecim kwartale ubiegłego roku, kiedy to wielokrotny rajdowy mistrz Polski Artur Skorupa wraz z krakowską Spółką Akcyjną „Super Krak” zwrócił się do Aral Polska w celu zorganizowania zespołu ARAL RALLY TEAM. W sezonie 1996 zespół wystartuje w składzie Robert Herba - kierowca i Artur Skorupa jako pilot.

Robert Herba, trzydziestoczteroletni warszawiak, zadebiutował w 1986 roku. Aktualny mistrz Polski w grupie N i w klasie N-04, oraz II wicemistrz Polski w klasyfikacji generalnej RSMP. Startował mitsubishi lancerem.

Artur Skorupa, który jest także menagerem zespołu, ma 35 lat

nosząc znaczące sukcesy, zdobywając między innymi tytuł mistrza Polski.

Samochód, na którym wystartuje Aral Rally Team, to toyota celica 4WD Turbo grupy A (na zdjęciu), wyprodukowana w 1993 roku dla Didiera Auriola na rajd Nowej Zelandii. Jak głoszona oficjalnie komunikaty, z oryginalnego samochodu pozostały tylko bezwypadkowa karoseria oraz tytanowy wał napędowy. Wszystkie pozostałe podzespoły zostały wymienione na nowe lub zregenerowane.

Opiekę i nadzór techniczny nad nowo powstałym zespołem rajdowym zapewni firma AMX - Autoryzowana Stacja Dealerska Toyoty Piotra Kaczorowskiego

dowy w Polsce. Korzystali z pomocy Toyota Team Europe, którego mechanicy przyjeżdżali na polskie rajdy.

Od strony sportowej działalność Aral Rally Team będzie wspomagał Automobilklub Polski (Warszawa). W planach zespołu starty we wszystkich eliminacjach mistrzostw Polski, a także prawdopodobnie w rajdzie rafinerii w Czechowicach i rajdzie Barbórki - towarzyskim kryterium asów, rozgrywanym w centrum Warszawy pod koniec roku. Pierwszy start już w Rajdzie Zimowym, przebiegającym terenami Kotliny Kłodzkiej w dniach 23-24 lutego.

Tekst i zdjęcie

ROBERT MAGIERA

10. Zimowy Rajd Dolnośląski

Rajdowcy inaugurują sezon

Już za tydzień, 23 lutego br. ruszy w Polanicy kolejna edycja Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Pierwszą eliminacją tegorocznych zmagania będzie jubileuszowy 10. Zimowy Rajd Dolnośląski.

Impreza organizowana od 1985 roku z dwuletnią przerwą spowodowaną tragicznym wypadkiem Mariana Bublewicza jest w zamierzeniach swoich twórców próbą nawiązania do europejskich i światowych trendów ściągnięcia się po śniegu i lodzie. W warunkach polskiej zimy, trochę chimerycznej i kapryśnej, założenia organizatorów nie zawsze szły w parze z aurą. Bywało, że polscy rajdowcy ścigali się w rajdzie zimowym po... suchym asfalcie lub litym lodzie. Miejmy nadzieję, że w tym roku w Dolinie Kłodzkiej, regionie gdzie tradycyjnie rozgrywane są zawody, dopisze prawdziwa zima nadająca imprezie cech zgodnych z jej nazwą.

Prawdziwym bohaterem krótkiej historii rajdu jest nieodżałowany Marian Bublewicz. Aż 8-krotnie „Bubel” zwyciężył w zimowych zmaganiach i nawet wówczas, kiedy doszło do tragicznego wypadku, przewodził rajdowej stawce. W owym pamiętnym, 9. Zimowym Rajdzie Dolnośląskim ostatecznym zwycięzcą został pilotowany przez Krzysztofa Gęborysa Paweł Przybylski i od tego momentu oraz całego splotu tragicznych wydarzeń minęły właśnie trzy lata. Podobno tras do organizowania zawodów zimowych w Polsce nie brakuje. Według mnie z całą pewnością nie znajdują się one w Dolinie Kłodzkiej, a jeśli nawet to nie w wersji z 1993 roku. Dlatego dobrze się stało, że organizatorzy tegorocznej edycji rajdu podjęli decyzję o wprowadzeniu poważnych korekt w koncepcji tak samej imprezy jak i poszczególnych odcinków specjalnych. Kilka z tych ostatnich to zupełnie nowe próby, inne albo były już rozgrywane w całości, albo częściowo.

Rajd podzielono na dwa etapy. Pierwszy rozpocznie się 23 lutego br. (piątek) o godzinie 14.00 (start z parkingu położonego przy hotelu „Nad Młynówką”) i liczyć będzie 110,68 kilometrów (w tym 30 km OS-ów). Załogi rajdowe pokonają 6 odcinków specjalnych (3 próby powtarzane

dwukrotnie), których największą atrakcją będą zapewne OS-y nr 3 i 6 rozegrane na ulicach Kłodzka (czasy przejazdów: 15.39 i 17.13). Pozostałe próby to: OS nr 1 i 4 Opolnica - Laskówka 6,69 km (czasy przejazdów: 14.18 i 16.02), OS nr 2 i 5 Laskówka - Wojciechowice, 6,04 km (czasy przejazdów: 14.56 i 16.40). Metę I etapu 10. Zimowego Rajdu Dolnośląskiego zlokalizowaną w Polanicy (OSiR) zawodnicy osiągną o godzinie 19.00, po czym ich samochody wprowadzone zostaną do parku ferme.

W sobotę 24 lutego br. o godzinie 8.00 rozpocznie się walka na trasie II etapu (331,51 kilometrów w tym 15 OS-ów o łącznej długości 121,41 km). Załogi rajdowe pokonają dystans trzech identycznych pętli, z których każda liczyć będzie 5 odcinków specjalnych. W trakcie ich pokonywania o godzinie 14.20 w Bystrzycy Kłodzkiej (ulica Słowackiego) nastąpi 40-minutowa przerwa komasacyjna, w czasie której samochody znajdują się w parku ferme (oznacza to, że nie można będzie dokonywać przy nich żadnych czynności serwisowych). A oto zestaw odcinków specjalnych II etapu rajdu: OS nr 7, 12 i 17 Gorzanów - Zabłocie 6,15 km (czasy przejazdów: 8.28, 11.33 oraz 15.18), OS nr 8, 13 i 18 Nowa Bystrzyca - Spalona Dolna 7,70 km (czasy przejazdów: 8.56, 12.01 oraz 15.46), OS nr 9, 14 i 19 Młoty - Spalona 9,13 km (czasy przejazdów: 9.14, 12.29 oraz 16.04), OS nr 10, 15 i 20 Niemojów - Nagodnice 9,99 km (czasy przejazdów: 10, 12, 13.17 oraz 17.02), OS nr 11, 16 i 21 Goworów - Domaszków 7,50 km (czasy przejazdów: 10.45, 13 oraz 17.35). Na mecie rajdu (lokalizacja tak jak start) pierwszy zawodnik pojawi się o godzinie 18.25 i wówczas to poznamy nieoficjalnego zwycięzcę I eliminacji RSMP '96. Kto nim będzie - trudno dzisiaj powiedzieć. Z grona faworytów nie wystąpią prawdopodobnie Hołowczyc i Przybylski. W tej sytuacji największe szanse na zwycięstwo mieć będą Robert Herba i Robert Groczyński, obaj w toyotach celikach 4WD Turbo grupy A.

MACIEJ HOŁUJ

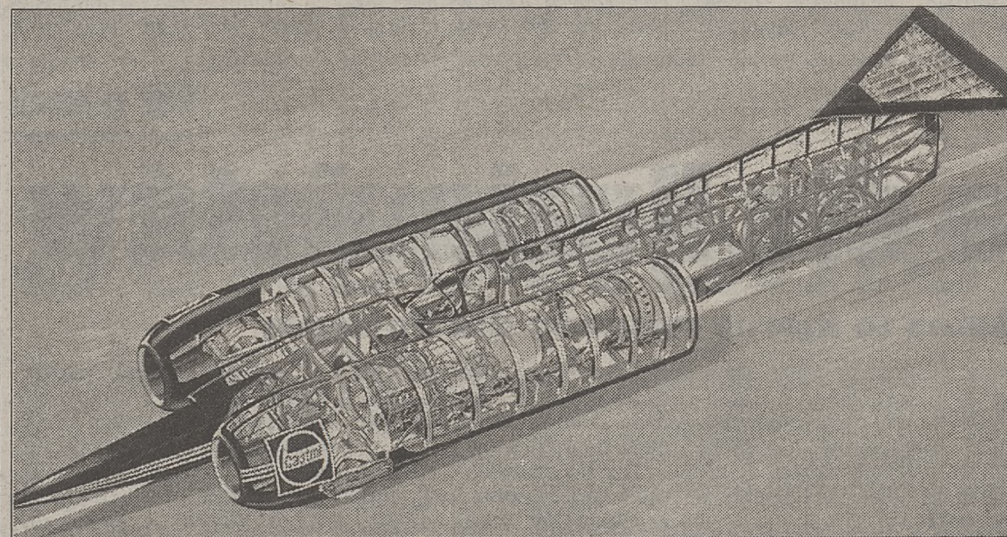
1300 kilometrów na godzinę

Wraz ze stworzeniem silnika spalinowego ludzie zaczęli dążyć do tego, by ich pojazdy osiągały granice możliwości. Na lądzie słynni kierowcy rywalizowali o miano najszybszego, bijąc rekord za rekordem. Słynne nazwiska, jak sir Henry Segrave, sir Malcolm Campbell, John Cobb i George Eyston są równie znane jak ich pojazdy noszące okryte sławą nazwy - Bluebird (Błękitny ptak), Golden Arrow (Złota Strzała) i Thunderbolt (Grom). Lądowy rekord szybkości według oficjalnych danych został pobity około 36 razy, ostatni raz w 1983 roku, kiedy Thrust 2 Richarda Noble'a osiągnął ponad 633 mile na godzinę, tj. ponad 1000 km/h, na pustyni Rock Desert w Nevadzie.

Obecnie rekord ten jest zagrożony przez konstruktorów australijskich i amerykańskich, więc Noble i jego zespół przy wydatnej pomocy i wsparciu Castrola wytyczyli sobie cel - przełamać na lądzie barierę dźwięku tzn. osiągnąć prędkość ponad 1300 km/h! Prace od deski projektowej do stanu umożliwiającego pierwszą publiczną prezentację zajęły 15 miesięcy. Silniki i systemy pokładowe zostaną dopiero zamontowane. Niemniej w październiku 1995 w Fontwell w Anglii odbyło się pierwsze publiczne wyprawienie Thrust SSC - taką nazwę nosi ten niesamowity pojazd.

Od dziobu do ogona liczy 16,4 metra, szerokość 3,6 m, rama wykonana ze stalowych rur pokryta poszyciem z tworzyw węglowych. Po zamontowaniu dwóch silników odrzutowych ważyć będzie 7,5 tony, a silniki Spey 202 pochodzą z myśliwca wojskowego Phantom, możliwe jest także

wykorzystanie dwóch Spey-ów 205 dających ciąg ok. 200 ton. Jest to moc porównywalna z mocą 145 bolidów Formuły 1. Zastosowanie odpowiedniego oleju jest niezbędne do utrzymania tak wysokich parametrów - olejem tym jest syntetyczny Castrol. Do hamowania użyte zostaną dwa spadochrony - pierwszy przy prędkości ponaddwukrotnej,



drugi przy szybkości ok. 650 km/h. Tarcze hamulcowe z włókna węglowego hamować będą 7,5 tonowy pojazd z prędkości 320 km/h, a w układzie hamulcowym pracować będzie płyn hamulcowy Castrol. Stabilność wspomaganą jest przez przesunięcie środka ciężkości zdecydowanie w przód, wraz z silnikami, lecz podstawowym elementem stabilizacji jest aktywne zawieszenie. Przystawne tylne koła mogą zmienić położenie, aby wpływać na charakterystykę jeźdźną pojazdu w czasie przy-

spieszenia. Odpowiednia wartość siły dociskającej musi zapobiec zarówno zaryciu się samochodu w podłożu jak i oderwaniu dzioba w górę. Kolejną nowinką jest sterowanie kołami tylnymi, znacznie lepszymi, mniejszymi i stosunkowo lekko obciążonymi, co powoduje zmniejszenie sił oscylacyjnych. Koła odlano z aluminium, a ich niezwykle bieżnik

Początek 1996 roku to etap konstrukcyjny z testami na pasach lotnisk w Wielkiej Brytanii a wczesną wiosną na suchej pustyni w innej części świata.

Oficjalnym kierowcą próby został Andy Green, który przeszedł najbardziej żmudny i selektywny zestaw testów w historii tej dyscypliny i pokazał swoje umiejętności prowadzenia sa-

moichu na słynnym torze Brooklands Green.

Castrol wspomaga prace zmierzające do osiągnięcia celu - pobicia kolejnego rekordu prędkości, dostarczając oleje, płyny i smary, pomógł znaleźć pięć pustynnych miejsc do przeprowadzania prób.

Zanim jednak zostanie podjęta próba bicia rekordu, Thrust SSC przejdzie rozbudowany program testowy, stopniowo osiągając coraz wyższe prędkości.

(O)

SEAT
IBIZA • CORDOBA • TOLEDO • INCA

HYUNDAI
LANTRA • (NOWOŚĆ) • ACCENT (NOWOŚĆ) • H - 100 (DOSTAWCZY)

**KONTYNGENT '96
SPRZEDAŻ RATALNA**

BIURO HANDLOWE
Kraków, ul. Borsucza 7, tel. 67-34-67, 67-27-77, fax 67-23-53

SALON
Kraków, ul. Kobierzyńska 23a, tel. 67-03-60
pl. Na Stawach 1, tel. 22-80-61

SERVICE KRAKÓW
Kraków, ul. Wyki 3, tel. 15-55-62

Bezkonkurencyjna oferta

AUTO SERVICE

Jacek Kaczmarczyk

KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG

- ★ MECHANICZNYCH
- ★ I ELEKTRONICZNYCH

NAPRAWA BENZYNOWYCH SYSTEMÓW WTRYSKOWYCH, ABS. ZAMAWIANIE CZĘŚCI ZAMIENNYCH (KATALOGI). RACHUNKI VAT.

BOGE KOMPUTEROWE BADANIE AMORTYZATORÓW DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW

KRAKÓW 58-37-69
ul. KANARKOWA ul. 54-60-88

SKLEPY Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI:
Części silników, układów hamulcowych i zawieszek, akcesoria, elementy karoserii.

KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 58-37-69
KRAKÓW, ul. DIETLA 7, tel. 21-35-71
KRAKÓW, ul. TELICI 30A, tel. 57-21-21
BOCHNIA, ul. SOLNA GÓRA 24, tel. (01 97) 296-25

Mieszkanie na piętrze bloku stojącego w jednym z cieszynskich osiedli mieszkaniowych. Pokój, który jest na poły salonem, na poły biurzem. W segmencie poradniki, katalogi firm i dokumenty, na biurku telefon z automatyczną sekretarką. Na półkach okulary i maski spawalnicze. Na ścianie zgrabny portret ładnej dziewczynki.

- Podoba się panu? - pyta gospodarz. - To moja córka. Namalował ją kolega-aresztant, korzystając z fotografii.

Arkadiusz Gil na spotkanie z dziennikarzem zgodził się chętnie, nie ma nic do ukrycia, ani twarzy, ani nazwiska. Owszem, mężką go jeszcze łąki z przeszłości, zelżały. Na przykład, gdy na ulicy zatrzyma się policyjny radiowóz, w pierwszym odruchu myśli, że przyjechali po niego.

Gil spędził w areszcie dwa miesiące, później, jak mówi „wyciągnął go adwokat”. Jest pierwszym człowiekiem w Polsce skazanym za ułatwienie kobietom przerywania ciąży za granicą. Rozprawa odbywała się z wyłączeniem jawności. Na jego wniosek:

- Nie chciałem, żeby tym dwóm dziewczynom, które razem ze mną siedziały na ławie oskarżonych stała się dodatkowa krzywda. Widzowie mogliby nas lżyć, a gdyby telewizja pokazała ich twarze, mogły być szyszanowane.

Mówi, że nie ma poczucia winy. Podczas prokuratorskich przesłuchań przyznał się do wożenia kobiet „na Czechy”, w czasie rozprawy utrzymywał, że owszem, zawoził je do lekarzy w sąsiednim kraju, ale to, co działo się w gabinetach, nie było już jego rzeczą. Dwie panie, zatrzymane wraz z nim na granicy, poddały się później, z własnej woli, badaniom ginekologicznym. Lekarze stwierdzili, iż żadna z nich nie przerwała ciąży.

- Gdy usłyszałem, że prokurator zdecydował trzymać mnie w areszcie, nie wierzyłem własnym uszom. Ludzie za mniejsze przewinienia odpowiadają z wolnej stopy...

W więzieniu schudł osiemnaście kilogramów, ze zmartwienia oczywiście. Traktowano go dobrze i spotykał się z powszechną sympatią. Nie chciał siedzieć z recydystami i miał w celi lepsze towarzystwo. Najpierw był to mężczyzna, który wręczył celnikowi łapówkę za to, żeby ten przytknął oko na nielegalny przywóz samochodu, potem chłopak przemycający amunicję,

a na końcu były policjant z samochodowej mafii. Z tym ostatnim byli najdłużej, dlatego że się polubili.

Gil był niegdyś funkcjonariuszem WOP-u i wie, jak wygląda praca operacyjna służb śledczych. Wspomagany przez byłego glinę, wyliczył, ile kosztowało podatników dochodzenie w jego sprawie. Zsumowali pensje funkcjonariuszy, którzy śledzili go godzinami, koszt wielotygodniowych podsłuchów, paliwa do samochodów, wykonywanie i wywoływanie zdjęć. Wyszło ni mniej ni więcej, tylko pół miliarda starych złotych.

Adam Molenda

Dobroczyńca?

Choć za swoje usługi brał pieniądze, uważa się za dobroczyńcę kobiet. Nie lubi Kościoła i leczy się psychiatrycznie...

Największe pretensje ma o podsłuch.

- W Cieszynie to nie policja go zakładała - utrzymuje insp. Jan Michna, komendant wojewódzki policji w Bielsku-Białej. - Owszem, w minionym roku stosowaliśmy tę metodę w kilku sprawach, ale zawsze zgodnie z przepisami.

W sprawie nadgranicznego „abortturu” o tym rodzaju inwigilacji decydowała prokuratura. W jakich okolicznościach, trudno dziś dociec. Były prokurator rejonowy z Cieszyna został zawieszony, bo sam ma kłopoty z prawem (z zupełnie innego powodu). Gil, który obłożony jest dzisiaj literaturą fachową uważa, iż nikt nie miał prawa podsłuchiwać jego rozmów telefonicznych. Nie było koniecznej zgody prokuratora generalnego i ministra spraw wewnętrznych, zaś prokurator rejonowy mógł wydać decyzję o założeniu podsłuchu dopiero po postawieniu podejrzanemu zarzutów, a zrobił to wcześniej, czyli bezprawnie.

- Po interwencji Unii Pracy w Sejmie wokół problemu zrobi-

ło się trochę szumu, ale na krótko, bo postawienie dali się zbyć - mówi. - Nikt jakby nie zdawał sobie sprawy, że precedens w moim przypadku oznacza, że podsłuchiwanie w naszym kraju może być każdy niewinny nawet człowiek, i to bezkarnie.

Arkadiusz Gil podiera swoje racje obszernym wywodem prof. Aleksandra Ratajczaka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zamieszczonym w „Rzeczypospolitej”, krótko po ogłoszeniu wyroku skazującego. Informacje zawarte w tym artykule mogą szokować. Okazuje się, że Gila inwigilowano... „na mocy ustawy z 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego”!

Autor kwestionuje legalność zebranego materiału dowodowego w postaci taśm magnetofo-

nowych i dowodzi, że każdy podsłuch, będący przeciw naruszeniem tajemnicy korespondencji, jest sprzeczny, po pierwsze z Konstytucją, po drugie - z podpisaną przez nasze władze Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

„(...) Postępowanie prokuratora w Cieszynie wskazuje na arbitralną ingerencję władzy w prawa jednostki (...) gdyby omawiany wyrok utrzymany został w mocy, będą istniały pełne podstawy do złożenia stosownej skargi do Europejskiej Komisji Praw Człowieka” - pisze prof. Ratajczak.

Natychmiast po decyzji sądu adwokat Gila złożył odwołanie, ale terminy nowych rozpraw zdają się odległe. Być może ktoś przestraszył się rozgłosu panującego wokół kwestii? Pan Arkadiusz twierdzi, że po wyjściu z aresztu ciągle spotyka się z wyrazami poparcia. Co jakiś czas telefonują na przykład prawnicy z całej Polski, oferując bezpłatny udział w sprawie i ewentualne porady.

On sam jeszcze jesienią ubiegłego roku kontaktował się z Sejmem, szukając poparcia u polityków. Podano mu kilkanaście nazw i telefonów organizacji zajmujących się zwalczaniem ustawy antyaborcyjnej. Tak trafił do grupującej je Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny w Warszawie.

- Nie, nie obawiamy się, by nagłośnienie naszych kontaktów z panem Gilem w jakikolwiek sposób kompromitowało naszą organizację - mówi Wanda Nowicka, uczestniczka zeszłorocznej Światowej Konferencji w Pekinie. - Naszym celem jest doprowadzenie do zniesienia ustawy antyaborcyjnej i uważamy pana Arkadiusza za ofiarę istniejącego, represyjnego prawa.

On sam utrzymuje, że „abortturu” prowadził, żeby pomagać kobietom.

- Wszystkie, które się do mnie zgłaszały miały poczucie osobistej tragedii - mówi. - Najbardziej wstrząsnął mną przypadek jednej z nich, której odmówiono dokonania zabiegu w polskim szpitalu, mimo że badanie płodu wykazywało, iż dziecko urodzi się bez kończyn. Ginekolog twierdził, iż jest chrześcijaninem i nie będzie zabijał nie narodzonych.

Nie tak dawno w „Nowych Skandalach” ukazał się „Apel do społeczeństwa” podpisany następująco: Przewodniczący Społecznego Komitetu ds. Zniesienia Ustawy Antyaborcyjnej Arkadiusz Gil.

Czytelnicy mieli go podpisać, wyciąć i wysłać do Cieszyna. Takich deklaracji poparcia dla Komitetu przyszło około 20 tysięcy.

- Ale Pan przecież brał za swoje usługi pieniądze, a teraz dorabia do tego ideologię i tworzy społeczny ruch, który ma chronić Pana przed odpowiedzialnością - mówię.

- Zabieg w Warszawie kosztował wtedy 30 milionów starych złotych. Dlatego było tak wiele klientek. Moja działal-

ność była od początku formą protestu przeciwko dyktatowi Kościoła i represyjnej ustawie!

Gil utrzymuje, że na początku wioził kobiety do Czech nie mając z tego korzyści materialnych. Z czasem musiał przestać dokładać do interesu. Cały wyjazd kosztował około 8 mln starych złotych.

„Terror polityczny, panujący w Polsce, zainicjowany przez urzędników polskiego Kościoła katolickiego, a wykorzystany do zrobienia „kariery” przez kilku usłużnych „kanapkowych utopijnych karierowiczów” z poprzedniej kadencji Sejmu i Senatu zawołał uchwaleniem rasi-stowskiej ustawy...” - tak zaczyna się wspomniany apel.

Gil jest zdecydowanym przeciwnikiem Kościoła.

- Jestem pewien, że ktoś z tej instytucji, albo jej bliski współpracownik, złożył na mnie donos. Prokurator mówi, że pierwsze taśmy z nagraniami przyniosła „pewna osoba”. Co to znaczy?! Że ktoś prywatnie złożył podsłuch, a więc nielegalnie! Czy ten ktoś został za to osądzony?!

W cieszynskich szkołach znają tego szczipłego mężczyznę o niebieskich oczach. Roznosi broszury wydawane w języku polskim przez międzynarodowe organizacje kobiece. Jeden z komiksów nazywa się: „Seks? Ojej, co to jest?!” W obrazkowo-słowny sposób, dowcipnie, przedstawia się w nim podstawowe wiadomości z życia płciowego człowieka. Jest mowa o dojrzewaniu, środkach antykoncepcyjnych, przemoc seksualnej. Rysunki mogą niektórych szokować albo wprawiać w niesmak. Są obrazki kopulujących diabłów, plastyczna instrukcja nakładania prezerwatyw przy okazji omawiania zagrożenia AIDS oraz wyraźne antyklerykalne akcenty.

Gil lubi liczyć i zrobić następujący rachunek. Przyjął iż

ustawa spowodowała, że w całym kraju nie przeprowadza się 300 tys. aborcji rocznie, a z każdymi narodzinami wiąże się ceremonia chrztu, a potem ślubu i pogrzebu. Zakładając, że przy każdej takiej okazji ksiądz dostaje co najmniej jeden milion złotych, to wychodzi, że Kościół zarabia w ciągu roku dzięki ustawie około 50 mln dolarów.

- Dlatego kiedy słyszę, że Kościół mówi o moralności, to wiem, że chodzi o pieniądze, ale i tak tego panu nie wydrukują - mówi. I od razu dodaje, że nie jest przeciwnikiem religii, choć sam nie wierzy. Ma córkę z kobietą, z którą jest rozwiedziony i nie zabrania dziewczynce chodzić do kościoła, podobnie jak innemu swojemu, pozamałżeńskiemu dziecku.

Przyznaje, że nigdy nie spotkał się z próbami potępienia czy szyskanowania ze strony cieszynskich duchownych. Nie słyszał też, choć miasto nie jest duże, by jakieś słowo krytyki pod jego adresem padło z którejś z ambon. Wiedziałby o tym na pewno, bowiem znajomi i nieznajomi znoszą mu wycinki, biuletyny, wydawnictwa i plotki dotyczące kwestii związanych z konfliktem wokół aborcji.

- Zawiodłem się na postach - skarży się Arkadiusz Gil. - Napisałem do wielu, reprezentujących różne orientacje polityczne. Niektórzy odpisali z wyrazami poparcia, z paroma rozmawiałem osobiście, ale niczego nie zrobili. Zwykli ludzie też nie garną się do mojego Komitetu, bowiem rzeczywistość sobie, a ustawa sobie...

Na pograniczu polsko-czeskim mało kto już przekracza granicę w aborcyjnym celu. Aborcje dokonywane są na tyle powszechnie w gabinetach polskich lekarzy, że ceny zabiegów spadły do 500-600 złotych, a jeszcze dwa lata temu zapłacić trzeba było 17-20 mln starych złotych.

Przylichy protesty organizacji skupiających przeciwników ustawy antyaborcyjnej. Czekają na rozstrzygnięcie inicjatywy zmiany tego aktu prawnego złożonej do Sejmu przez klub Unii Pracy.

Arkadiusz Gil leczy się psychiatrycznie po załamaniu nerwowym, które przeszedł po aresztowaniu i próbie odbudować swoją firmę handlową maskami ochronnymi dla spawaczy i ślusarzy.

Jerzy Walawski

Brawa dla iluzjonistów

Bill Gates to marny wzorzec dla Polaków

się nie liczy - firmę, która jest potentatem w dziedzinie oprogramowania komputerowego. Porażające jest tylko to, że jego majątek wycenia się na 15 miliardów dolarów, a zdolności eksportowe przedsiębiorstwa przekraczają całkowitą potencję niejednego średnio rozwiniętego państwa. Kariera Billa Gatesa była jednak banalnie nudna. Komputerami zainteresował się w wieku kilkunastu lat, później w gronie kilku kolegów podjął próby tworzenia programów, następnie, dalej pracując, poszedł na studia... W końcu zrezygnował z dalszej nauki, założył małą firmę, skutecznie realizował pomysły własne i przyjął. I to wszystko.

Ktoś w telewizji - ze zdumieniem i niedowierzaniem - oznajmia, że miliarder

o s o b i ś c i e prowadzi samochód. Czekaliśmy na wiadomość, że król oprogramowania mikrokomputerów jeszcze gdzieś piechotą chodzi. A nie musiałby! Stać go na lekturę i czterech fagasów.

Wiele rzeczy by nie musiał. Kto każe mu teraz pracować nadal w zespole, spierać się ze swoimi współpracownikami, zachęcać ich do niekonwencjonalnych działań? Te 15 miliardów mogłyby mu dać tyle pewności siebie, że podejmowałby tylko decyzje! Pewność siebie nie jest jednak jego najmocniejszą stroną. Twierdzi też, że „sukces to podstępny nauczyciel, gdyż potrafi wmówić nawet swoim najbardziej inteligentnym uczniom, że nigdy nie będą przegrywali!” Trzeba być

energicznym i konsekwentnym by osiągnąć sukces, lecz nadmiar zaufania we własne siły bywa niebezpieczny.

Dziwny człowiek. I nie chce robić kariery politycznej, choć zapewne bez trudu mógłby zająć wysoko. Pieniądże pomagają w zdobywaniu ludzkiej przychylności.

Zastanawiam się, czy ktoś podobny do Billa Gatesa mógłby zbudować podobne imperium biznesu w Polsce. Doszedłem do wniosku, że wzorzec dla nas marny, jeżeli nawet nie demoralizujący. Po pierwsze facet nie ukończył studiów i ten swój „Microsoft” prowadzi bez stosownych papierów. Co gorsza, jeżeli nie jest wynalazcą, to z pewnością zastępuje na miano nowatora, racjonalizatora. To nam się źle kojarzy,

z metodą Korabielnikowej, z Lysenką i innymi jeszcze „odkryciami” z wiadomych źródeł. Oficjalnie je aprobowano, nieoficjalnie wyśmiewano. Więc już w PRL dawano nieźle w kość wszystkim, którzy zbyt wychylali się ze swoimi pomysłami, a na wszelki wypadek także autentycznym wynalazcom. Na Zachodzie, po wyemigracji, na ogół robili duże kariery zawodowe i stosowne pieniądze. Dzisiaj w RP też niełatwo być mądrym. Wmawianie ludziom głupoty weszło nam w krew i czynimy to z dużą perfekcją. Polskiego Billa Gatesa dopadłby najbliższy przyjaciel i wysoko utytułowany specjalista. Gdyby mu się jednak choć trochę powiodło, to skutecznie przyłożyłby mu fiskus.

Bez retuszu

Kto by go bronił, skoro nie należy do żadnej partii politycznej? Preferuje na domiar złego pracę w zespole, a tak zwany kolektyw został w poprzednim systemie ze szczerem skompromitowany. Nasi biznesmeni starają się więc dziać na wszelki wypadek - licho nie śpi - w pojedynkę, po dwóch - jednego właśnie przywieziono ze Szwajcarii - ich celem wreszcie nie jest zdobycie rynku, wysoka jakość towarów, powszechność ich dostępu, lecz szybki zysk.

Podejrzana jest pracowitość Gatesa i jego powieźliwym marzyliście wręcz usposobienie. Śni mu się po nocach infostrada oplatająca cały świat i mikrokomputer dla każdej rodziny. Dlaczego ta infostrada? Bo „informacja jest redukcją niepewności”!

My znamy takich, co mówili o samochodzie dla każdej rodziny, o mieszkaniach dla każdego... Na żadnego Billa Gatesa nie dalibyśmy się nabrać. W swojskim, polskim piekielku może liczyć na oklaski tylko iluzjonista.

Niech żyje David Copperfield!

DZIENNIK Na zagrodzie



NR 19

Ceny prosto z targowiska

Województwo krakowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 49 (Proszowice) do 53,50 (Krzeszowice); żyto - od 38 (Skała) do 42 (Krzeszowice); jęczmień - od 45 (Krzeszowice) do 50 (Myślenice); kukurydza - 60 (Krzeszowice).

Ziemiaki (w zł za kwintal): od 39 (Słomniki) do 52,50 (Myślenice)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 2,90 (Słomniki) do 3,35 (Myślenice); wieprzowy - od 2,50 (Słomniki) do 2,60 (Myślenice)

Prosięta (w zł za parę): od 100 (Proszowice) do 120 (Skała)

Krowy (w zł za sztukę): 1650 (Proszowice)

Jałówki (w zł za sztukę): od 1100 (Krzeszowice) do 1200 (Proszowice)

Jabłka (w zł za kilogram): od 1,20 (Krzeszowice) do 1,65 (Słomniki)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,34 (Krzeszowice) do 0,43 (Skała)

(MAT)

Województwo tarnowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 48 (Zakliczyn) do 60 (Tarnów); jęczmień - od 44 (Brzesko) do 50 (Tarnów); żyto - od 30 (Dąbrowa Tarnowska) do 40 (Zakliczyn); owies - od 38 (Zakliczyn) do 46 (Szczucin)

Ziemiaki (w zł za kwintal): od 46 (Brzesko) do 50 (Zakliczyn)

Krowy (w zł za sztukę): od 1200 (Zakliczyn) do 1460 (Tuchów)

Prosięta (w zł za parę): od 95 (Pilzno) do 150 (Tarnów)

Żywiec (w zł za kilogram): wieprzowy - od 2,65 (Szczucin) do 2,70 (Pilzno); wołowy - od 2,30 (Ciężkowice) do 2,70 (Pilzno)

Spółdzielnie mleczarskie płaciły za mleko w klasie I: dla członków spółdzielni - od 0,34 zł (Dębica) do 0,46 zł (Bochnia); dla pozostałych - od 0,34 (Szczucin) do 0,41 (Tarnów)

(JT)

Województwo nowosądeckie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 58 (Nowy Sącz) do 60 (Limanowa); żyto - od 46 (Limanowa) do 49 (Nowy Sącz); owies - od 46 (Limanowa) do 50 (Nowy Sącz); jęczmień - od 47 (Limanowa) do 49 (Nowy Sącz)

Ziemiaki (w zł za kwintal): od 50 (Nowy Sącz) do 56 (Limanowa)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 3,10 (Stary Sącz) do 3,15 (Limanowa); wieprzowy - od 3,00 (Nowy Sącz) do 3,10 (Limanowa)

Prosięta (w zł za parę): od 95 - 100 (Stary Sącz) do 110 - 140 (Limanowa)

Krowy (w zł za sztukę): od 1000 (Nowy Sącz) do 1400 (Limanowa)

Jabłka (w zł za kilogram): od 0,70 - 1,20 (Stary Sącz) do 0,80 - 1,60 (Limanowa)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,40 (Nowy Sącz) do 0,40 (Stary Sącz)

(IWO)

Wiedza miodem smarowana

Izba pszczelich skarbów

Jeśli za słuszne uznamy stwierdzenie, że „wiedzy nigdy za wiele”, z uznaniem należy powitać utworzenie w styczniu br. Izby Edukacji Pszczelarskiej w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, pierwszej tego typu placówki w regionie południowo-wschodnim.

Obszerna Izba, dobrze wyposażona w niezbędne pomoce naukowe, literaturę fachową, sprzęt audiowizualny i rysunek tunek współczesnego bartnika, z trudem pomieściła uczestni-

czących w inauguracji 250 osób, wśród których niemal połowę stanowili amatorzy i sympatycy pszczelarstwa.

- Nie sądzę, aby głównym powodem nadspodziewanie wysokiej frekwencji była degustacja napoju miodowo-różanego i pierników przygotowanych na tę okazję przez panię z Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i innych działów merytorycznych ODR - żartuje Roman Bartoń, prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy. - *Grud pisał po wykładzie dr. med. Jerzego Gali „Miód i produkty*

pszczele w profilaktyce i leczeniu” potwierdził, że idea przyświecająca utworzeniu Izby trafiła w przystawioną dziesiątkę.

Zainteresowanie mocą uzdrawiającą, profilaktyczną, detoksykacyjną i odżywczą produktów z uli jest bowiem ogromne, natomiast rzetelna wiedza na ten temat - niewielka. Ujawniło się to już podczas inauguracyjnego seminarium, kiedy z pytań słuchaczy wykładowca ułożył elementarz dobrych rad dla konsumentów. Przede wszystkim zalecał:

- nie kupuj miodu niedojrzałego, przedwcześnie wybranego z ula, gdyż jego aktywność biologiczna jest równa zeru,

- z tego samego powodu nie kupuj miodu w półlitrowych butelkach, bo jest prawie pewne, że przed waniem do takiego opakowania został on podgrzany do temperatury powyżej 50 st. C - kupuj natomiast miód u renomowanych, słynących z fachowości i uczciwości pszczelarzy.

Z popularyzatorską działalnością Izby ściśle związane jest funkcjonowanie wdrożeniowo-upowszechnieniowej pasieki ODR, liczącej 60 rodzin pszczelich. Jest ona otwarta nie tylko dla profesjonalistów, lecz również dla młodzieży szkolnej oraz wszystkich zainteresowanych racjonalnym spożyciem miodu w żywieniu oraz zastosowaniem kitu pszczelego, pyłku kwiatowego, mleczka pszczelego i in-

nych produktów w apiterapii. Ugruntowaniu praktycznej wiedzy o walorach pasiecznych skarbów sprzyjać będzie zaplanowany na marzec kurs dla dystrybutorów miodu, przeprowadzony wspólnie z pracownikami Państwowej Inspekcji Handlowej. Wprawdzie - jak mówią bartnicy - „w pszczołach boskiego jest ducha iskierka”, jednak w ostatnim czasie miody zbyt często wiodą oszustów na pokuszenie. Licho nie śpi - ostrzegają inspektorzy PIH. W ub. r. ominęło ono całą Małopolskę, z wyjątkiem woj. tarnobrzskiego, gdzie doprawianie miodu wodą miało rozmiały aferalne. Wpajanie dystrybutorom zasad tradycyjnej, pszczelarskiej uczciwości zostanie połączone z opanowaniem handlowych reguł gry zapewniających sprzedaż miodu zgodnie z polską normą, bardziej rygorystyczną, niż w krajach Europy Zachodniej.

Dla profesjonalistów będzie przeznaczony natomiast kurs rzeczoznawców chorób pszczoł. Potrzeba jest nad wyraz paląca nie tylko z powodu dotychczasowych i nowych niebezpieczeństw zagrażających rodzinom pszczelim. Istnieje także potrzeba odmłodzenia kadry specjalizującej się w tej dziedzinie pasiecznictwa, która po zdobyciu uprawnień przystąpi do zaprowadzania sanitarnych porządków w ulach.

WŁADYSŁAW BOCZAR

(PAP)



Fot. Archiwum

Kurę od koguta, jak powszechnie wiadomo, najłatwiej odróżnić po jajkach, które znosi ta pierwsza. Sęk w tym, że ten sposób można zastosować dopiero po pewnym czasie, bezpowrotnie straconym z punktu widzenia naukowego drobiarstwa i fachowej hodowli - takiej, jak choćby w Pawłowie Trzebnickim. Tu i w dwóch jeszcze tylko takich ośrodkach w Polsce lęgna się stada rodzicielskie, dobierane później według ze-

skłę, ale - co równie ważne - na tempo pracy. Norma to około 600 - 700 kurcząt na godzinę, ale najlepsi w tej branży - zazwyczaj są nimi mężczyźni - seksują w tym czasie nawet do 1500 kurcząt. Trzeba tylko uważać, by chwyt nie był zbyt mocny, bo wystarczy chwila i już po pisklęciu.

Nieuwaga to strata 6 złotych - tyle kosztuje kurczak. Nie można też popełnić zbyt wielu po-

Seksowanie

laznej reguły: do stu kur, wyselekcjonowanych z żeńskiej linii stada prarodzicielskiego, dobiera się 215 kogutów z linii męskiej. Jaja z takiego, wartego ponad 40 tysięcy złotych stada, nie są przeznaczone do konsumpcji, lecz do tworzenia stad brojlerowskich.

Ci, którzy nie załapali się do stada rodzicielskiego - wszak na 100 kur rodzi się mniej więcej 100 kogutów - po przeseksowaniu trafiają do tuczu, a potem do gara. Seksowanie jest więc niczym innym jak utrzymaniem czystości rasowej. Do seksowania potrzebne są odpowiednie warunki - temperatura, oświetlenie, wilgotność... Trzeba przyzwyczaić się do permanentnego pisku 125 tysięcy kurcząt - taki jest mniej więcej wylęg, który należy natychmiast przeseksować i wyeksponować do klienta.

W seksowaniu najważniejsza jest szybka decyzja - „oni” trafiają do kartonów po prawej, „one” - po lewej stronie sekserki. Samo seksowanie wygląda jak tortura: gdy głowa pisklęcia uwieszona jest pomiędzy środkowym i serdecznym palcem, kciuki wycinują fałdy stekowe na zewnątrz. To wszystko nie może trwać dłużej niż dwie - trzy sekundy. Ze względu na pi-

myłek - na sto sztuk można zrobić najwyżej sześć błędów. Taki jest standard i w każdym wątpliwym przypadku, gdy po kilkakrotnym sprawdzaniu płci przez kilka sekserek nie ma jednoznaczności co do płci, kurczątko po prostu rozdziera się na pół. To, powiadają, dla dobra nauki i nabywcy stada.

Sekserki są tu paniami życia i śmierci piskląt. Choć każde z nich skończy swój żywot w garnku, to przecież - zupełnie jak u ludzi - chodzi o to, by stało się to jednak jak najpóźniej. Dlatego koguty dobrane do stada rodzicielskiego mogą mówić (gdyby oczywiście potrafiły) o wyjątkowym szczęściu - muszą być kogutami ponad wszelką wątpliwość, muszą być z linii męskiej i co najważniejsze - muszą znaleźć się w pierwszej piątastce każdej setki. Wtedy czeka je beztrudne życie i harem w postaci dziesięciu i pół kury.

Ale - są koguty, które boją się kur i kury o typowo kogucich cechach. Są też takie, które przez nieuwagę dostały się do stada. Wszystko wyjdzie na jaw w następnym pokoleniu i ich potomkowie, odmienicy o czarnym ubarwieniu, zostaną zadziobani.

JAROSŁAW KAŁUCKI

Więcej kredytów

Nowe rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa znacznie zwiększa paletę form i zakres działania ARiMR.

Duże znaczenie ma zwłaszcza pomoc w postaci dopłat do oprocentowania kredytów bankowych na przedsięwzięcia w sferze pozarolniczej działalności gospodarczej, tworzące nowe miejsca pracy na wsi i w małych miasteczkach.

W związku ze skutkami inflacji zwiększono maksymalne kwoty kredytów preferencyjnych dla gospodarstw rolnych z 300 tys. do 500 tys. zł, a dla przetwórców rolno-spożywczych, usługodawców i rolników prowadzących tzw. działy specjalne produkcji rolnej - z 1 mln do 2 mln złotych. Na przedsięwzięcia podejmowane w ramach pozarolniczej działalności gospodarczej - górna granica kredytu preferencyjnego wynosi również 2 mln zł.

Stworzona została możliwość dopłaty do oprocentowania kredytów udzielonych na rozpoczęcie, zwiększenie lub wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych, przerwanej z przyczyn od rolnika niezależnych. Dotyczy to również sytuacji spowodowanych klęskami żywiołowymi. Dla regionów dotkniętych klęską żywiołową przewidziano też dofinansowanie odbudowy wodociąg-

ów, kanalizacji i dróg gminnych - m.in. przez obniżenie wielkości wymaganych środków własnych inwestora oraz zwolnienie z wymogu udziału mieszkańców w realizacji przedsięwzięcia.

Rozszerzono zakres pomocy w dziedzinie tworzenia infrastruktury technicznej wsi o pomoc na rzecz budowy dróg gminnych. Środki Agencji będą adresowane do wysokości 50 proc. kosztów przedsięwzięcia. Przewiduje się również dopłaty do oprocentowania kredytów na przedsięwzięcia związane z budową rynków hurtowych i giełd.

Rozporządzenie ogranicza dostęp do taniych kredytów na zakup gruntów i gospodarstw rolnych w tych przypadkach, gdy zakup jest dokonywany między członkami najbliższej rodziny - małżonkami oraz rodzicami i dziećmi - i pozostaje w związku z ubieganiem się rodziców o emeryturę rolniczą. Zakupy takie mają - jak wiadomo - najczęściej fikcyjny charakter.

(PAI)

Na zagrodzie
Redaguje
Barbara Matoga
tel. 22-16-48

DZIENNIK Czytelników

Zakład pracy rozwiązał ze mną umowę bez wypowiedzenia z dniem 31 grudnia 1995 r., w chwili gdy 31 grudnia 1995 r. upłynęło właśnie 180 dni mojej niezdolności do pracy.

O rozwiązaniu ze mną umowy zostałem powiadomiony pismem z dnia 8 stycznia br.. Czy zakład pracy rozwiązał ze mną umowę zgodnie z przepisami? - pyta pan Z.

W razie zastrzeżeń co do zasadności rozwiązania umowy, zakładowa organizacja związkowa wyraża swoją opinię, nie później niż w ciągu 3 dni. Dopiero po upływie tego terminu pracodawca może złożyć oświadczenie o rozwiązaniu umowy. W sytuacji opisanej konsultacja ta była konieczna, ponieważ był on członkiem związku zawodowego działającego w zakładzie.

nia się z oświadczeniem (lub możliwości zapoznania). Nie jest dopuszczalne złożenie oświadczenia wstecz - tak jak to ma miejsce w niniejszej sprawie.

Wadliwość oświadczenia woli sprawia, iż w razie odwołania do Sądu Pracy, pan Z. powinien uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. Zainteresowany mógłby dochodzić roszczeń o ekwiwalent urlopo-

Minister pracy i polityki społecznej rozszerzył i sprecyzował katalog celów, na jakie mogą być przeznaczane środki pochodzące z zakładowego funduszu rehabilitacji, zmieniając tym samym rozporządzenie MPiPS z dnia 17 czerwca 1992 r. w sprawie zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (Dz.U. z 1992 r. Nr 52, poz. 240).

szu rehabilitacji mogą być wykorzystywane nie tylko w celu szkolenia zawodowego, ale również dokształcania (w tym także w szkołach średnich i wyższych) osób niepełnosprawnych. Można je przeznaczać również na finansowanie usług rehabilitacyjnych, a także na pokrycie kosztów tworzenia, modernizacji i utrzymania bazy rehabilitacyjnej - przychodni, gabinetów fizjoterapii - socjalnej -

cy dla takich osób. Rozumiejąc przez to należy w szczególności:

- zakup oraz dostosowanie maszyn i urządzeń do indywidualnych potrzeb wynikających z psychofizycznych możliwości osób niepełnosprawnych,
- rozbudowę, modernizację i adaptację pomieszczeń produkcyjnych zakładu związaną z poprawą warunków rehabilitacji, bezpieczeństwa i hi-

Poradnik pracownika

Zwolnienie bez wypowiedzenia



Kodeks pracy art. 53 uprawnia pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, m.in. w razie, gdy niezdolność pracownika do pracy jest dłuższa niż przysługujący mu okres zasiłkowy.

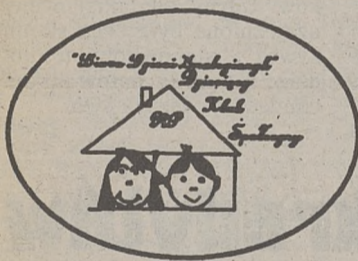
W opisanej sytuacji pracownik nie uzyskał przedłużenia okresu zasiłkowego, gdyż jego dalsza niezdolność do pracy kwalifikowała go - zdaniem lekarzy - do grupy inwalidzkiej. Pracodawca miał prawo rozwiązać umowę bez wypowiedzenia. Przed złożeniem oświadczenia o rozwiązaniu umowy obowiązany był (zgodnie z art. 53 § 3 w związku z art. 52 § 4 kodeksu pracy) zasięgnąć opinii zakładowej organizacji związkowej.

Oświadczenie o rozwiązaniu umowy zostało sporządzone w piśmie z dnia 8.01.1996 r., z podaniem daty ustania stosunku pracy 31.12.1995 r. Taki sposób postępowania jest oczywiście nieprawidłowy. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia jest jednostronnym oświadczeniem woli pracodawcy.

W myśl art. 61 kodeksu cywilnego (na podstawie art. 300 kodeksu pracy) oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła się zapoznać z jego treścią. Skuteczność tej czynności prawnej następuje najwcześniej w momencie zapozna-

wy za rok 1996, ponieważ bez wątplenia, przy poprawnym postępowaniu pracodawcy, stosunek pracy istniałby w dniu 1.01.1996 r., a zatem pan Z. nabyłby prawo do urlopu za rok bieżący. W związku z rozwiązaniem stosunku pracy prawo to przekształca się - w myśl art. 171 kodeksu pracy - w ekwiwalent urlopowy. Pracownik nabywa prawo do kolejnego urlopu wypoczynkowego z dniem 1 stycznia danego roku, mimo że pozostając w stosunku pracy nie przepracował w tym roku kalendarzowym ani jednego dnia np. w związku z pobieraniem świadczenia rehabilitacyjnego.

Inspektor Pracy
Mgr TADEUSZ NYCZ



Stowarzyszenie „Nowa Polska” zwraca się z prośbą o pomoc finansową lub rzeczową w zorganizowaniu schroniska dla dzieci uciekających z domu. - *Te dzieci są umieszczane w Pogotowiu Opiekuńczym wraz z nieletnimi przestępcami. Nie możemy się na to zgodzić* - mówi Piotr Preiss, założyciel Biura Dzieci Znalezionej, które działa w Krakowie przy ul. Dietla 53.

Biuro jest miejscem, gdzie dzieci z problemami rodzinnymi mogą odrabiać lekcje, bawić się. Z lokalu, który wynajmują grozi im eksmisja, ponieważ nie mają na czynsz. Konto: Prosper Bank SA I/O Kraków nr 603041-5353-2710-1.

Kosztowna rehabilitacja

Adam Stasiak jest uczniem VII klasy szkoły podstawowej. Od urodzenia cierpi na dziecięce porażenie mózgowie. Zawsze miał kłopoty z poruszaniem, w ostatnim czasie jednak choroba nasila się. Od kilku miesięcy Adam musi korzystać z wózka inwalidzkiego.

Dwa lata temu pojawiła się w Polsce niezwykle kosztowna metoda rehabilitacji, która polega na ćwiczeniach w skafandrze kosmicznym. Mama chłopca od dwóch miesięcy usiłuje zebrać pieniądze na opłacenie leczenia. Pomoc zadeklarowały już niektóre krakowskie fundacje i zakłady pracy. Uzyskane kwoty nie pokrywają jednak nawet połowy kosztów turnusu. Zainteresowanym pomocą podajemy numer konta:

Euromed sp. z o.o. B.G. SA III O/Koszalin 303202-17981-136
dopisek „Adam Stasiak”



Możesz pomóc

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „LIVER”

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „LIVER” działa w Krakowie od pięciu lat. Ma pod opieką 250 ciężko chorych dzieci z całej Polski w tym dla 95 przeszczep wątroby jest jedyną szansą na uratowanie życia. Wysoki koszt operacji wydłuża jej termin - kilkoro dzieci nie doczekało. Życie pozostałych zależy od nas.

Wpłaty można dokonywać na konto PKO SA O/Kraków nr 535078-7007439-2701-10-1110 z dopiskiem „LIVER”



Nowości w prawie

Rehabilitacja osób niepełnosprawnych

Zgodnie z ustawą z 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych zakłady pracy chronionej zwolnione są z opłacania niektórych należności budżetowych (Dz.U. z 1991 r. Nr 46, poz. 201 z późn. zm.). Środki uzyskane z tytułu zwolnień podatkowych przekazują one na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz na tworzone w nich zakładowe fundusze rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z nowym rozporządzeniem MPiPS środki fundu-

internatów, hoteli, stołówek - i wypoczynkowej.

Poprzednio przewidywano pokrycie z tego funduszu jedynie kosztów dowożenia do pracy i z pracy osób niepełnosprawnych mających trudności w korzystaniu z publicznych środków transportu. Obecnie stworzono możliwość przeznaczenia tych środków również na zakup samochodów dostosowanych do przewozu osób niepełnosprawnych i wykorzystywanych do tego celu.

Sprecyzowano również podjęcie przygotowania miejsc pra-

gienia pracy stosownie do wymogów ergonomii,

- wyposażenie i dostosowanie pomieszczeń sanitarno-higienicznych stosownie do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Dodano również przepis przewidujący, że wydatki na przygotowanie miejsc pracy, dowóz pracowników oraz utrzymanie bazy rehabilitacyjno-wypoczynkowej nie mogą przekroczyć 50 proc. środków funduszu.

Obowiązuje od 4 lutego 1996 r.

SERWIS PRAWNY (INFOR)

Mieszkania dla sierot

Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot powstało w Poznaniu w 1981 r. z inicjatywy osób prywatnych. Dziś obejmuje niemalże cały kraj. Zadaniem Stowarzyszenia jest pomoc osierocionym dzieciom, osobom niepełnosprawnym, głuchym i niewidomym zarówno w sprawach mieszkaniowych jak i przy zakupie niezbędnego sprzętu rehabilitacyjnego.

Stowarzyszenie jest organizacją niedochodową i nie otrzymuje dotacji rządowych. Dzięki drobnej wytwórczości jak wózki inwalidzkie, składane łaski i tabliczki do pisania alfabetem Braille'a oraz pomocy ludzi, wręczono do tej pory 8382 książeczki mieszkaniowe, kilkaset wózków inwalidzkich,

radiomagnetofonów, aparatów słuchowych oraz maszyn do szycia.

Co roku, przed Dniem Dziecka i Wigilią, na zorganizowanej przez Stowarzyszenie uroczystości wręczane są klucze do upragnionego „M” oraz sprzęt rehabilitacyjny.

Stowarzyszenie wraz z obdarowanymi serdecznie dziękuje wszystkim, którzy wspomagali jego działalność.

Dla osób zainteresowanych pomocą podajemy nr konta: PKO I O/Poznań 63513-14560-132 z dopiskiem „Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot” lub adres: Poznań - Baranowo, ul. Wiosenna 61, 62-081 Przeźmierowo.

Dział Łączności z Czytelnikami „Dziennika Polskiego” 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1

Listy, polemiki, wyjaśnienia

Prezentowane w tej rubryce poglądy i opinie nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji

Być albo nie być... właścicielem

Oświadczenie Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w sprawie referendum uwłaszczeniowego.

Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Krakowie zwraca się do wszystkich obywateli RP z apelem o wzięcie udziału w referendum na temat powszechnego uwłaszczenia.

W odpowiedzi na poszczególne pytania referendum popieramy stanowisko NSZZ „Solidarność”. Uważamy, że należy odpowiedzieć „TAK” na pytania zawarte w referendum - z jednym wyjątkiem. Pytanie, na które należy odpowiedzieć „NIE” dotyczy rozszerzenia zakresu działania tzw. Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Program NFI nie zapewnia bowiem powszechnego uwłaszczenia, a jedynie uszczupla majątek narodowy.

Zwracamy uwagę wszystkim Rodaków na to, że referendum jest ostatnią szansą ocalenia dla nas, zwykłych obywateli, przynajmniej części majątku narodowego, wytworzonego przez nas i naszych rodziców. Znaczna część tego majątku została już w ciągu ostatnich lat rozdysponowana, przechodząc najczęściej w ręce dawnej nomenklatury i kapitału zagranicznego. Dokonano ciężkich zaniedbań, nie przeprowadzając do tej pory uczciwej wyceny jego wartości - będzie to utrudniało teraz proces uwłaszczenia.

Tym bardziej potrzebne jest więc wyrażenie przez Naród zdecydowanej woli, by każdy obywatel mógł stać się właścicielem części tego dobra, nad którego wytworzeniem pracował latami on i jego przodkowie.

Przewodniczący
Zarządu Wojewódzkiego
Marian Cwik

Wywłaszczeni przypadkowo

Jako jeden z nielicznych już czytelników wierzących w moc prasy, postanowiłem podzielić się z Wami smutną refleksją na temat totalnego bałaganu w ewidencji ludności Urzędu Miasta Krakowa przy Alei Powstania Warszawskiego 10. Refleksję tę spowodowała chęć zakupu (odebrania) świadectw udziałowych NFI, w filii banku PKO BP przy ul. Teligi.

Tam właśnie dowiedzieliśmy się (nie tylko my zresztą), że dane w naszych dowodach osobistych nie figurują w spisie komputerowym. Po wykonaniu telefonii do Urzędu okazało się, że do spisu wprowadzono dane ze starych, wymienionych w latach 1974 i 1981 dowodów osobistych. Dowiedzieliśmy się również, że UM wprowadzi aktualne dane już... na koniec marca.

Jak więc się ma to do ustawy o NFI? Dlaczego „pomyłki” urzędników nie występowały

w innych okolicznościach takich np. jak kilkakrotne już wybory? A może Urząd, a tym samym minister przekształceń własnościowych liczy na to, że narażeni na dodatkowe koszty przejazdów i telefonów, zrezygnujemy z „załapania” się w kapitalizm i dla niektórych zostanie więcej. Może w końcu się zdarzyć, że wcześniej pomrzemy i sprawa przestanie istnieć. Ja jednak nie zemrę póki nie dostanę odpowiedzi na pytanie, kto stoi za tym, żeby Urząd „olewał” obowiązującą ustawę i „przypadkowo” wywłaszczał obywateli po 35 latach wypracowywania majątku lub w najgorszym razie „przydzielał” go w sobie dogodnym terminie.

Jeżeli dokument tożsamości od 22 i 15 lat nie budził wątpliwości nawet samego urzędu, który w 1994 r. nadał PESEL - odpowiedź na moje pytanie jest jasna.

Z poważaniem
TADEUSZ KURZAWA

Ś t p

AURELIA NĚMEĀEK

Jedyna nasza Renia, przeżywszy lat 52,
zasnęła w Panu 14 lutego 1996 r.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie
w poniedziałek 19 lutego o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu
Podgórskim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9.02.1996
odszedł z naszego grona

doc. dr hab. JERZY PORĘBSKI

wieloletni działacz i Prezes

Oddziału Krakowskiego

Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego.

Człowiek oddany sprawom zawodu i szkolenia farmaceutów.

Zarząd i Członkowie
Oddziału Krakowskiego

Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego

Dr. Stanisławowi Szwabowskiemu

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci MATKI składają

Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy
z Katedry Pedagogiki
Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej
WSP w Krakowie

Koledze

dr. hab. Stanisławowi Szczurowi

wyrazy współczucia z powodu
śmierci TEŚCIA składają

Koleżanki i Koledzy
z Instytutu Historii
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Z głębokim żalem żegnamy Zmarłego dnia 9.02.1996 r.

Ś t p

**doc. dr. hab.
JERZEGO PORĘBSKIEGO**

Dziekana Wydz. Farmaceutycznego w latach 1984 - 1990,
Wychowawcę wielu pokoleń farmaceutów,
oddanego sprawom aptekarstwa,
wspaniałego i życzliwego Człowieka.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Okręgowa Izba Aptekarska
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 lutego 1996 r.
zmarła nasza Koleżanka, były długoletni pracownik Poczty Polskiej

Ś t p

IRENA MACHNIK

Pogrzeb odbędzie się w środę 21 lutego 1996 r. o godzinie 12.20
na cmentarzu w Batowicach.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Kierownictwo
Koleżanki i Koledzy
z Rejonowego Urzędu Poczty
Kraków - Śródmieście**Podziękowanie**

Wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie i uczestniczyli w
nabożeństwie żałobnym i ostatniej drodze mojego drogiego MEŻA

ś.p. inż. WŁODZIMIERZA KASPRZYCKIEGO

oraz lekarzom i pielęgniarkom oddziału intensywnej terapii
Szpitala Wojskowego w Krakowie za ratowanie zdrowia do
ostatniej chwili życia składa z głębi serca płynące podziękowania

Żona

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie zmarłego

dr. med. LECHA KRUPIŃSKIEGO

składają

Kierownik i Współpracownicy
Katedry i Kliniki Ginekologii
i Położnictwa CMUJ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lutego 1996 r.
zmarła tragicznie w wieku 45 lat

Ś t p

lek. med.**ANNA GŁOWNIA-KONOPKA**

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę 17 lutego
1996 r. o godz. 13.00 w kościele parafialnym w Tenczynku, po
czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego
spoczynku.

Pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice, Siostra z Mężem
i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 lutego 1996 roku
zmarł

Ś t p

SZCZEPAN PRZEPIÓRKA

długoletni Prezes LKS „ORLETA” Rudawa.

Uroczystość żałobna odbędzie się w kościele i na cmentarzu
w Rudawie 17 lutego 1996 r. o godz. 12.00.

Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Zarząd i Zawodnicy
LKS „ORLETA” Rudawa

Ś t p

mgr STANISŁAW SOLECKI

ukochany Tatus i Dziadziu, długoletni pracownik
Urzędu m. Krakowa, przeżywszy 83 lata,
po krótkiej a ciężkiej chorobie zmarł 15.02.96 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 20.02.96 o godz. 12.20
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia

Najbliższa Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ś t p

ANASTAZJA ŁOBODA**z domu FRANASZEK**

Najdroższa Mama, Babcia i Prababcia, przeżywszy lat 83,
opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 15.02.1996 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek
dnia 19.02.1996 r. o godz. 13.00 w kaplicy na cmentarzu
Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córki, Zięciowie, Wnuki, Prawniki
i Rodzina

Dnia 15.02.1996 zmarł nasz Najukochańszy
Mąż, Tatus, Syn, Brat, Wujek, Szwagier

Ś t p

WIESŁAW WĘGRZYN

lat 47, zam. Na Błonie bl. 11a m. 129

o czym powiadają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Dzieci, Matka i Rodzina

Pogrzeb odbędzie się 20 lutego 1996 o godz. 9.40
na cmentarzu w Batowicach.

Rodzina

Naszej Koleżance

mgr Annie Kasprzyk

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA
składają

Dyrekcja
oraz Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego

Ś t p

WOJCIECH ŁUDZIK

Najdroższy Mąż, Tatus i Dziadziuś
przeżywszy lat 77, opatrzone św. Sakramentami,
po krótkiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu dnia 7 lutego 1996 r.

Człowiek niezwykle skromny i szlachetny,
całym sercem oddany dzieciom i wnukom.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie
w poniedziałek dnia 19 lutego 1996 r. o godzinie 13.40

w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w głębokim smutku:

Żona, Córki, Zięć i Wnuki

Mgr. Stanisławowi Cendzie

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci BRATA
składają

Koleżanki i Koledzy
ze Studium Wychowania Fizycznego
i Sportu UJ

Ogłoszenia ekspresowe**Praca**

APTEKA zatrudni magistra i technika far-
macji. Tel. 32-32-97 od 20.00.

90093

MECHANIKA, współnika do warsztatu
samochodowego przyjmę. Tel. 12-24-69.

262561

PRZYJMĘ panie, zakwaterowanie. 67-33-
87.

262601

PRZYJMĘ samodzielnego księgowego do
przedsiębiorstwa handlowego. Tel. 33-33-
56, /15.00-19.00/.

262691

ZATRUDNIĘ barmanki, pomoc kuchenną,
garmażerkę, kelnerki na sezon. Spotkanie
20.02.96 godz. 9.00, Mały Rynek 1, restau-
racja Gambrinus.

262552

ZATRUDNIĘ pracownika do pracy na kom-
puterze oraz sprzedaży materiałów
budowlanych. Łagiewnicka 52B.

262631

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego
samodzielnego. 44-66-61 wew. 50.

262670

Nauka

JAZDA konna. WLKS "Krakus" Swoszo-
wice. 45-44-32.

262663

Matrymonialne

BIZNESMEN około 40 lat, pozna atrak-
cyjną panią, do 35 lat w celu
towarzystwskim. Oferty 89948 Kraków,
Wiślna 2.

89949

Kupno

KUPIĘ prasę mimośrodową 60-100 T lub
zamienię na inną obrabiarkę. 73-25-17.

90090

TOKARKE uniwersalną. 12-88-43.

262194

Sprzedaz

COLLIE, doberman, bokser. 78-48-17.

262619

DOBERMANY szczenięta, 45-14-43.

90074

JAMNIKI. (012) 45-23-15.

262671

OPTIMUS 486 DX2. 13-63-94.

90130

OWCZARKI niemieckie i jamniki. /0-
197/237-82.

262495

Reklamy ogłoszenia

Praca

A. A. Zatrudnię atrakcyjne panie (możliwość zakwaterowania). Fantazja, 37-24-22.

260911

AGENCJA pilnie zatrudni panie. 21-92-93. 257191

AGENCJA konsultingowa Bank Kadr "Test", doradztwo personalne dla firm. 21-87-50. 260237

AGENCJA, supermasaże, drinkbar zatrudni panie. Zapewnia mieszkanie. 0-12/56-02-09. 261336

AKWIZYCJA wyrobów garmazeryjnych. Konieczny samochód izoterma. Tel. 45-73-13/8.00-16.00/. 262362

APTEKA zatrudni farmaceutę ze stażem. Możliwość mieszkania. Dębica /0-146/ 27-48. 259423

APTEKA zatrudni farmaceutów. 33-42-90. 260849

APTEKA zatrudni magistra farmacji. 23-14-80. 261531

ATRAKCYJNE panie zatrudni agencja. 25-70-71. 260170

FIRMA Krak-Kolor zatrudni sprzedawców w sklepach chemicznych. Oferty osobiście (10.00-12.00) Kraków, ul. Kotlarska 2. 262087

Zatrudnimy operatywnych (prawo jazdy)

INŻYNIERA CHEMIKA
ze znajomością
galwanizowania i

KIEROWNIKA PRODUKCJI.
Tel. (012) 37-28-16.

16824

KURSY: agent celny, księgowy, kasjer walutowy. Krakowska Szkoła Biznesu, (012) 22-75-79. 259318

NIGHT Club, salon masażu zatrudni na bardzo korzystnych warunkach finansowych panie i panów. Jeżeli samotnie wychowujesz dziecko, zapewnimy ci mieszkanie i opiekę. Tel. /090/345783; /0-17/630-848, 11.00-15.00. 262354

Panorama Firm

Wydawca katalogów "Panorama Firm" poszukuje:

konsultantów ds. reklamy

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia wyższego bądź średniego
- pełnej dyspozycyjności
- inicjatyw i przedsiębiorczości
- samodzielności w działaniu
- determinacji w osiąganiu sukcesów.

Oferujemy:

- pełnoetatowe zatrudnienie w firmie z międzynarodowym doświadczeniem
- bezpłatne szkolenia na wielu poziomach
- pracę w młodym, prężnym zespole
- formy premiowania uzależnione od indywidualnych osiągnięć
- możliwości awansu.

Prosimy o kontakt telefoniczny celem umówienia się na rozmowę kwalifikacyjną w terminie do 22.02.96, Kraków, al. 3 Maja 7, tel. 23 14 50 tel. 32 49 14

USWEST POLSKA

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE
zatrudni
pracownika ds. personalnych.
Wymagane:
● biegła znajomość prawa pracy
● postępowanie się technikami doboru i selekcji kadr.
Wynagrodzenie 2 x średnia płaca krajowa.
Oferty 210476 Kraków, Wiślna 2 wraz z ankietą personalną.

POSZUKUJĘ do pracy eksportowej: kamieniarzy, zorganizowanych brygad kamieniarskich, małych firm kamieniarskich. Oferty: 02-466 Warszawa, ul. Skrońskiego 8/10. Tel. 23-96-35. 262353

PRZYJMĘ szwaczki do szycia skóry licowej i kaletnika. Tel. 66-37-48 (7-15). 261690

Spółdzielnia Mieszkaniowa „VICTORIA”
os. Kościuszkowskie paw. 5
zatrudni pracownika na stanowisku
MISTRZA GRUPY KONSERWACYJNO-REMONTOWEJ.

Osobiste zgłoszenia wraz z kwestionariuszem osobowym oraz posiadanymi uprawnieniami przyjmuje z-ca kierownika spółdzielni ds. technicznych do dnia 20 lutego 1996 r. Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny spółdzielni, tel. 48-67-73. c-205/v

SPOŁEM PSS Nowa Huta w Krakowie, os. Teatralne 9, przyjmie do pracy przewoźników z samochodami o ładowności 1,0 t przystosowanymi do przewozu artykułów spożywczych. Rencisci i emeryci mile widziani. 44-33-48, 44-33-49. 261968

ZATRUDNIĘ piekarza. Walka Walewskiego 14. 262107

ZLECĘ wkonanie modernizacyjno - technologicznego projektu w znanej krakowskiej restauracji. Oferty 261272 Kraków, Wiślna 2.

Nauka

AMERYKANIN, angielski, 21-95-08. 89357

CHEMIA dla kandydatów na studia medyczne. 13-17-85. 262040

KURSY spawania. Tel. 49-96-66 wewn. 136. 261363

KURS Instruktorów Rekreacji. 37-13-96, 36-26-95. 261895

MATEMATYKA. 21-58-53. 258732

MATEMATYKA, tanio. 56-26-65. 262033

NIEMIECKI tel. 13-28-13. 88601

NIEMIECKI, magister germanista. 47-04-71. 260898

NIEMIECKI, lekcje, korepetycje, (012) 55-83-02. 261204

POLIGLOTA Szkoła Języków, plac Szczepański 3, Kraków. 22-35-59. Zapisy 12.00-17.00. 89031

Doctor Q
Centrum Edukacyjne
KURSY KOMPUTEROWE
● MICROSOFT Authorized Training Center
● LOTUS Authorized Education
● NOVELL Authorized Education Center
Kraków, al. Pokoju 1A, tel. 130-132

RYSUNEK, malarstwo, Ś.O.K, Mikołajska 2, 22-08-14, 22-19-55. 259207

TŁUMACZENIA, kursy języków, Synonym S.C., Lea 16A, 33-02-77 wewn. 353, fax 33-05-07. 261927

WŁOSKI Instytut Kultury, kursy języka włoskiego, zapisy 7-24 II. 96, godz. 10.00-13.00 Biblioteka Instytutu, Kraków, ul. Grodzka 49, tel. 21-89-43. 88892

Matrymonialne

ATRAKCYJNA, uczciwa, samotna, znająca język angielski lub niemiecki, pozna czterdziestoletni, zony, podobno przystojny mężczyzna. Cel towarzyski oraz wspólne wyjazdy handlowe, również zagraniczne. Oferty 260558 Kraków, Wiślna 2. 260559

PANNA lat 24, 169/64 kg, ładna, wykształcona, religijna, pracująca, z mieszkaniem, pozna kawalera bez nałogów do lat 30, domatora, cel matrymonialno-towarzystki. Oferty 0295/96, ul. Narutowicza 6, Nowy Sącz. 262349

Kupno

A. Skup, komis, RTV. 21-89-26. 259361

"ANTYK" ul. Smoleńsk 22, tel. 22-26-32 kupi obrazy, meble stylowe, starocie. Bezpłatna wycena, transport. Pożyczki pod zastaw antyków. 88671

BUTELKI i transportery. /0-89/ 33-26-34 wewn. 332. 262352

MAKULATURĘ, "Atol" /012/ 53-27-31, 53-20-88 wewn. 232, 233. 261149

OBRAZY, 22-26-32. 89618

Sklepy

KOMIS artykułów różnych, Fiolkowa 3. 262095

Sprzedaz

BOUVIER des Flandres (owczarki flandryjskie), rodowodowe, obronne i do towarzyszenia. Doskonała psychika, (012) 37-34-23. 88894

DOBERMAN, suka, 1 rok, rodowód. Jamniki, suczki. Czernichów 327. Tel. 702-184 /16.00-20.00/. 261638

GROBOWCE, 21-38-41. 258857

JAMNIKI. (012) 43-45-78. 89695

KONTENER chłodniczy, tel. 56-34-88. 261521

KSEROGRAF Canon NP1215, używany, sprawny, sprzedam. Kraków, Dekerta 9, tel. 23-55-22 wewn. 121 (12.00-16.00). 261077

MIESZARKĘ piekarską + 3 dzieła, Jordaków (0-187) 75-601. 261763

OVERLOCKI, stebnówki, raty. 012/14-10-54. 261852

OVERLOCKI, 47-79-76. 257320

ROTTWEILERY. 43-09-16. 88903

SEKRETERĘ 1890. 78-61-19. 88935

SZYBY witrażowe, (012) 43-02-10. 89866

TANIE PC-ty. "Mapasoft" 11-26-88. 86950

TELEFON komórkowy, używany. 21-39-00. 87709

TELEWIZOR Sony, 29 cali, 23-79-77. 89879

UŻYWANE meble skórzane. 78-61-19. 88934

Motoryzacyjne

ALARMY, dostosowanie świateł, USA, multi-blokady. Niedziele też. Szlak 26. 233-433. 258870

ANTYRADARY, 9 modeli, najtaniej. /012/ 57-84-46. 260899

AUTOSZYBY, całodobowo, 36-17-30, Zyguntowska. 88084

AUTOGAZ, raty, 78-24-04. 260809

AUTOKONSERWACJA, Zajęczkowski, 48-66-44, 67-63-60, bonifikaty. 261206

CZĘŚCI używane zachodnie, Zakopiańska 260, 090332060. 89343

FIAT Croma, 1988 r., tanio sprzedam, 67-12-43. 89713

HOLOWANIE, naprawy. 88-55-88. 259046

KUPIĘ Trabanta 1.1, 13-81-78. 261748

MAZDA 323, Kombi 1980, sprzedam. 0-12/15-23-38. 261663

MERCEDES 124, 2,3, 1985/86, ABS, sztyberdach, centralny zamek, oznakowany. /0-192/ 318-36. 262347

PEUGEOT J-5, Bus sprzedam, 22-26-32. 89617

POLONEZ 1600, 1993, pierwszy właściciel, garażowany, sprzedam, 23-78-83. 89609

SPRZEDAM Fiata 126p, 1993 r. 49-91-61. 89581

SPRZEDAM VW Golf 1986 r., w b. dobrym stanie. 48-04-13 wieczorem. 89647

AUTO-KOMIS „Magnus”
PROMOCJA TRWA!
Zostawiasz auto i sprzedajesz po własnej cenie.
Na miejscu profesjonalna diagnostyka, service opon, sprzedaż i wymiana oleju BP.
Ul. Zakopiańska 265
tel. 43-66-88, tel. kom. 090 30-60-51.

SPRZEDAM tanio przyczepę bagażową SAM 400 kg. Tel. 37-98-80. 89800

SPRZEDAM Renault 5, 1989 r., 55-50-14 po 16.00. 261661

SPRZEDAM Clio, 1993 r. Tel. 21-98-68 po 18.00. 262356

SZYBY samochodowe Autoglas, całodobowo. 12-41-66. 87660

Lokale

A. A. A. A. A. A. A. A. A. A. A. Agencja Drażkiewicz "Olsza". 13-11-22, 13-11-44 /9-19/. 253939

AGENCJA Dąbrowska, Salwatorska 18. 22-93-89, tel./fax 21-75-87. 259355

APARTAMENTY. (0-12) 37-91-84. 85214

ATRAKCYJNY lokal biurowy, 90 m², w centrum do wynajęcia. Oferty 262091 Kraków, Wiślna 2. 262091

DO wynajęcia pub - piwiarnia, centrum Wieliczki. 22-90-86. 89915

GARAŻ do wynajęcia, ul. Głowackiego. Oferty 89885 Kraków, Wiślna 2. 89885

KUPIĘ zdecydowanie dwupokojowe, 33-40-45. 259496

LOKAL biurowy, 20 m, wyposażenie, telefon, Grodzka, do wynajęcia. Tel. 21-53-99. 89728

LOKAL do wynajęcia. Brzesko /0-192/ 310-70. 262355

MIESZKANIE na Podwawelskim kupię. 67-34-00 wieczorem. 261534

MIESZKAŃ, lokali poszukujemy. 11-84-10, (9.00-18.00). 261871

MŁODE małżeństwo poszukuje małego mieszkania, 47-93-53. 261898

NOWY Sącz S.N. "Beskid": mieszkania M1, M2, M3, segmenty 1-rodzinne. Tel. /0-18/ 43-41-07, 43-41-34. 261809

ODSTĄPIĘ urządzonego sklep w ścisłym centrum. Tel. 34-59-84 po 20.00. 89703

PAWILON piętrowy, 100 m², na gabinet, biuro, cichą produkcję wynajmę. 56-58-10. 262050

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia, 33-40-45. 259497

POSZUKUJĘ lokali sklepowych. 56-49-20. 259977

POSZUKUJEMY dużych mieszkań. 56-49-20. 260165

POSZUKUJEMY kamienicy. 56-49-20. 260168

POSZUKUJEMY działek. 56-49-20. 260385

POSZUKUJĘ do wynajęcia trzypokojowego+telefon. Tel. 48-09-63 wieczorem. 261701

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. 32-38-98. 261754

SPÓŁDZIELCZE M-3 (53 m², telefon, duży balkon, IV piętro) w Nowym Sączu, zamienię na podobne lub większe w Rabce. Wiadomość: Rabka 76-807 (9-17), 77-312 wieczorem, oraz Nowy Sącz 42-82-36 wieczorem. 89431

SPRZEDAM trzy pokoje, centrum. 13-84-73. 261338

SPRZEDAM, wydzierżawię pawilon handlowy. 47-57-16 po 20.00. 262361

ZAMIENIĘ superkomfortowe trzypokojowe 115 m² z telefonem (po kapitalnym remoncie), na dwa mniejsze. Oferta 89692 Kraków, Wiślna 2. 89692

ZAMIENIĘ mieszkanie kwatrukowe, 64 m², na większe, również kwatrukowe. Tel. /0-14/ 21-03-09. 262342

4 pokoje, superkomfortowe, telefon, parter, osobne wejście, do wynajęcia, biuro, hurtownia, rzemiosło. Kraków 0-12/15-23-38. 261664

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTROWANIE nieruchomości. 23-13-12. 88295

ADMINISTRACJA domów, 21-38-41. 258856

BUDYNKU na szkołę poszukuję, 33-40-45. 259511

DOMEK, może być do remontu kupię, Kraków, tel. 0-12/15-23-38. 261659

KAMIENICĘ kupię, 33-40-45. 259503

POŚREDNICTWO. 66-55-34. 260169

SPRZEDAM mieszkanie, 25-14-92, 36-08-68. 89821

SPRZEDAM działkę budowlaną, uzbrojoną 43 a, Jodłówka-Wałki. Tel. /0-14/21-03-09. 262341

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe, komfortowe, 72 m², z telefonem, IV piętro, w Tarnowie, ul. Marynarki Wojennej. Wiadomość, Żabno, tel. 67-09. 262345

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 4 ha wraz z zabudowaniami gospodarczymi, dom murywany, gaz, woda. Lichwin 134, woj. tarnowskie. Wiadomość: tel. /0-14/ 26-47-96. 262348

WYNAJMĘ pół domu z ogrodem superkomfort (3 pokoje, kuchnia, łazienka), z garażem i telefonem, telewizją satelitarną, na osiedlu Oficerskim. Tel. grzeźnościowy 22-17-60. 89824

WYDZIERŻAWIĘ czynny tartak. Tel. /0-187/ 511-09. 262113

ZAKOPANE, sprzedam dom drewniany do remontu, na działce 500 m². Tel. /0-165/ 68-392. 262346

Zguby

LEGITYMACJA studencka AGH, Rzońca Wojciech. 89850

RENATA Maziarka zgubiła legitymację studencką AE. 261757

ZGUBIONO legitymację Aspazja Mitka, VI LO Kraków. 261712

Zguby

ADMINISTROWANIE kamienic. Tel. 13-89-92. 88243

ANTYWŁAMANIOWE: drzwi, kraty, folie. 32-39-38. 87585

CYKLINOWANIE, układanie parkietu. Kurdziel, 66-96-16. 9742

CZYSZCZENIE dywanów. 12-91-58. 259171

DOMOFONY, 12-35-82. 262108

ELEKTROINSTALACJE. Tanio. 77-44-47. 260425

ELEKTROINSTALACJE, pomiary. 58-92-05. 261606

FLIZOWANIE, 36-36-48. 89630

FLIZOWANIE solidnie, 56-29-64. 89889

FLIZOWANIE ekspresowo. 13-89-62. 255490

FLIZOWANIE, hydraulika ekspresowo, 13-89-62. 260774

FLIZOWANIE ekspresowo, 13-89-62. 260778

A. A. Aaach... "Fantazja", ul. Na Błonie 32. 37-24-22. Fantastyczna agencja. Fantastyczne dziewczyny. 260660

ACH "Greta". 22-49-87. 260928

ADRIANNA. 36-58-92. 258733

AGENCJA "Amor" całodobowa zaprasza na lux masaże, Kraków, ul. Warszawska 14. Tel. 23-34-48. 87766

AGENCJA "SINDY-CLUB" superexclusive, intymna atmosfera, najlepsze dziewczyny. Starowiślna 60. 21-92-93. 257190

AGENCJA "Supermasaże", drinkbar, Katarzyny 4, 56-02-09. 258881

AGENCJA, masaże, Baluckiego 16, 66-06-36. 258882

AGENCJA, masaże, drinkbar, dancing, Floriańska 32, 22-49-11. 258883

AGENCJA "VENUS", 66-06-36. 258886

AGENCJA Towarzyska "Elite" zaprasza do salonu masażu, sauny, ul. Batorego 1. Tel. 32-49-39. 260824

"AMANDA" - Gnieźnieńska 7. 36-55-42. 256148

BAJECZNA "Katarzyna", 56-30-21. 258885

BEZKONKURENCYJNA "Regina", 21-96-13. 258884

BEBE masaże. 21-71-60. Grodzka 42. 260490

"BOA" Mistyka. Masaż. Erotyzm. Tel. 0-12/21-29-18. 259303

DYSKRETNA "Ester". /012/ 43-68-40. 261610

DZIKIE noce, panie, panowie, 090-315-798. 261750

"EROTIC". Takt, dyskrecja. /012/ 22-19-27. Floriańska 24 /całodobowo/. 261611

"KLARA" Salon Masażu. 22-65-62. 89059

"MAJA" 36-89-05. 256146

PANOWIE. 43-69-97. 261119

SUPERMASAŻE, 56-02-09. 258887

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
 oraz treść ogłoszeń drobnych z ostatniego tygodnia w „Dzienniku Polskim”
23-02-40
23-02-16
22-89-00
 Telefoniczna Agencja Informacyjna
 poniedziałek – piątek od 9 do 18

WYKŁADZINY DYWANOWE
 ceny 1 m² od 10 zł do 15 zł.
DYWANY - CHODNIKI
 Ceny hurtowe
 Kraków, ul. Wielicka 76,
 tel. 55-07-28,
 czynne od 10.00 do 18.00.

Zarząd Miasta i Gminy Skawina w Skawinie, ul. Rynek 1, 32-050 Skawina, tel. 76-46-80

ogłasza PRZETARG
na całoroczne prowadzenie prac pielęgnacyjnych miejskich terenów zieleni w Skawinie.

Termin realizacji od 15 marca do 30 listopada 1996 r.
 Specyfikacja istotnych warunków zamówienia znajdują się do odbioru w Wydziale Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Skawina, ul. Rynek 3, 32-050 Skawina.
 Wadium w wysokości 1.000 zł oferent winien wpłacić w terminie do dnia 26.02.1996 r. na konto Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Bank Spółdzielczy Skawina nr: 835035-935269-909-3243.
 Oferty w zamkniętych kopertach z hasłem „Zieleń miejska Skawina” należy składać do dnia 26.02.1996 r. do godz. 16 w Urzędzie Miasta i Gminy w Skawinie, ul. Rynek 1, pokój nr 5.
 Osobą upoważnioną do wyjaśnień i kontaktów z oferentami jest pani mgr inż. Joanna Szczygłowska, tel. 76-46-80 wewn. 152.

k-517

Komendant Komendy Garnizonu Kraków

zaprasza osoby fizyczne lub prawne do składania

PISEMNYCH OFERT
na wynajęcie powierzchni użytkowej (biurowej) 60 m², w budynku Hotelu Royal w Krakowie.

Szczegółowe warunki najmu można uzyskać w sekretariacie Hotelu Royal w Krakowie, ul. Św. Gertrudy 26, codziennie, w godz. 8 – 10, tam też prosimy składać pisemne oferty do dnia 29 lutego 1996 r.

W ofercie należy:
 – udokumentować rodzaj prowadzonej działalności zarobkowej na przestrzeni ostatnich lat,
 – posiadane kwalifikacje,
 – wysokość kapitału obrotowego.
 Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub uznania, bez podania przyczyny, że rozpatrzenie oferty nie dało rezultatu.

210679

Elektrociepłownia „KRAKÓW” S.A.

poszukuje kandydatów na stanowisko

SPECJALISTY

DS. PLANOWANIA, BUDŻETOWANIA

I PRZEPŁYWÓW GOTÓWKOWYCH

Od kandydatów wymagamy wykształcenia wyższego ekonomicznego oraz kilkuletniej praktyki w zakresie budżetowania i analiz ekonomicznych.

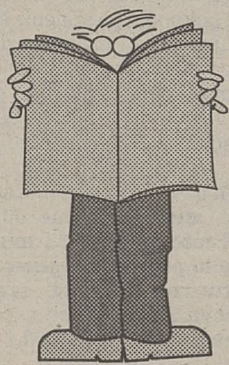
Preferowana znajomość języka angielskiego oraz obsługi komputera.

Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem:

Wydział Kadr
Elektrociepłowni „KRAKÓW” S.A. w Krakowie, ul. Ciepłownicza 1.

O terminie i miejscu przeprowadzenia rozmów kwalifikacyjnych zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.

493K



FIRMA BUDOWLANO-HANDLOWA
 przedstawiciel koncernów zachodnich
 zatrudni **DYREKTORA DS. TECHNICZNYCH**

Wymagania:
 • inżynier budownictwa, • doświadczenie na stanowisku kierowniczym (minimum 3 lata), • umiejętność pracy w zespole i zdolności kierowniczo-organizacyjne, • operatywność, • preferowana znajomość robót wykończeniowych, • wiek do 45 lat, • prawo jazdy, • dobry stan zdrowia.
 Oferujemy:
 • szkolenie w zakresie materiałów i technologii koncernów, których firma jest przedstawicielem, • stałą dobrze płatną pracę, • możliwość rozwoju, • ciekawą pracę w młodym dynamicznym zespole.
 Kontakt telefoniczny (012) 23-66-77 wewn. 1594, godz. 9 - 16, Maria Chwajot. k-518/art

FIRMA BUDOWLANO-HANDLOWA
 przedstawiciel koncernów zachodnich
 zatrudni **KIEROWNIKA DS. INWESTYCJI**

Wymagania:
 • technik budowlany • doświadczenie w kierowaniu zespołami ludzkimi • dyspozycyjność • preferowana znajomość robót wykończeniowych • wiek do 35 lat • samochód.
 Oferujemy:
 • szkolenie w zakresie materiałów i technologii koncernów, których firma jest przedstawicielem, • stałe wynagrodzenie + atrakcyjna prowizja • możliwość awansu • pracę w dynamicznym zespole.
 Kontakt telefoniczny (012) 23-66-77 wewn. 1594, godz. 9 - 16, Maria Chwajot. k-518/art1

PRACUJEMY DLA CIEBIE

Przekazujemy wiedzę i technologię komputerową tak, by nasze rozwiązania były dla użytkowników prostą i praktyczną metodą osiągania ich celów.

3COM
Dr. Quinn
Hewlett-Packard
Informix
Lotus

Microsoft

Novell

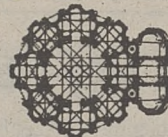
Panduit
Red Cross

Authorized Networking Partner
 Ambulance Service
 Authorized Reseller
 Authorized VAR
 Business Partner,
 Authorized Training Center
 Solution Provider,
 Authorized Training Center
 Networking Partner,
 Authorized Training Center
 Partner
 Ghost Virus Busters
 Authorized Reseller



Nowe Biuro Doctor Q:
 31-548 Kraków, Al. Pokoju 1A
 Biuro Sukcesu Klienta: 13-00-33
 Centrum Edukacyjne: 13-00-44
 Pracownia Systemowa: 13-00-55
 Zespół Serwisowy: 13-00-66
 e-mail: office@doctorq.com
 fax 13-00-11

doctor Q
 o d 1 9 8 7



Nowa oferta:

instalacje Lotus Notes dla korporacji wraz z bezpłatną próbną instalacją zastawek serca dla Zarządu

Zimna **Coca-Cola**
 Coke

ZNAKI TOW. ZASTRZ.

JEŻELI JESZCZE NIE SPRZEDAJESZ NAPOJÓW FIRMY COCA-COLA ZADZWOŃ POD NUMER: (012) 23 90 90

AKTUALNE PROMOCJE:

OLIMPIJSKA PROMOCJA "SIĘGNIJ PO ZŁOTO"

PROMOCJA BUTELKI SZKLANEJ 0.33 L. TYLKO 0.64 PLN



BEZPOŚREDNIA DOSTAWA DO PAŃSTWA SKLEPU.

Sport

MŚ w narciarstwie alpejskim

Oszołomiona Picabo

W hiszpańskiej stacji narciarskiej Sierra Nevada trwa mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich. Wczoraj rozegrano bieg zjazdowy kobiet zaliczany do kombinacji.

Trasę o długość 3084 metrów i przy różnicy wzniesień wynoszącej 720 metrów naj-

szybciej pokonała reprezentantka Stanów Zjednoczonych, Picabo Street. Uzyskała czas 1.41,95 min. Na drugiej pozycji uplasowała się Włoszka, Isolde Kostner - 1.42,15, a na trzeciej Niemka Katja Seizinger - 1.42,16. Po ogłoszeniu rezultatów Amerykanka oświadczyła, że jest oszołomiona...

Z reguły na mistrzostwach lub igrzyskach olimpijskich niewiele emocji wzbudza bieg zjazdowy mężczyzn. Nie inaczej jest w Sierra Nevada. W gronie kandydatów do złotego medalu najczęściej wymieniana się nazwiska Austriaka Patricka Ortlieba oraz Francuza Luca Alphanda. (PAP)

Memoriał zakończony

Sensacja z Jeleniej Góry

Slalomem specjalnym kobiet i mężczyzn zakończył się w Zakopanem jubileuszowy, 50. Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny w narciarstwie alpejskim. Wśród wręczających medale i dyplomy była ostatnia z żyjących siostr Bronisława Czecha, pani Janina Czech-Kapłonowa, która w 1936 roku (gdy otwierano kolejną linową na Kasprowy Wierch) wywalczyła w biegu zjazdowym o Mistrzostwo Polski brązowy medal. Bieg wygrała wtedy Helena Marusarzówna.

Tegoroczny Memoriał miał wysoką rangę - patronowała

mu FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska). Zawodnicy mieli więc prawo zdobywania tzw. FIS - punktów. Łącznie startowało ponad 200 narciarzy i narciarki ze Słowacji, Czech, Ukrainy i Polski.

Odkryciem Memoriału był alpejczyk z Jeleniej Góry Michał Kałwa. Wygrał slalom w pierwszym dniu, a wczoraj zwyciężył w jeszcze lepszym stylu. Należy dodać, że na 130 zawodników startujących w piątkowym slalomie specjalnym ukończyli ich tylko 38.

Odkrycie i sensacja alpejskiego Memoriału w Zakopanem - Michał Kałwa - ma 17

lat, jest więc jeszcze juniorem. Chodzi o III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Jeleniej Górze. Trenuje go ojciec, inż. Adam Kałwa, pochodzący ze Skawiny pod Krakowem.

Slalom specjalny kobiet: 1. Petra Navarova (Słowacja) - 1.33.47, 2. Magdalena Stoch (Polska) - 1.33.75, 3. Jitka Tonusova (Czechy) - 1.33.88.

Slalom specjalny mężczyzn: 1. Michał Kałwa (Polska) - 1.33.16, 2. Jakub Malczewski (Polska) - 1.33.59, 3. Grzegorz Majcher (Polska) - 1.33.63. (JARZ)

Podwójny skandal

Podczas 50. Memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny doszło w czwartek do dwóch skandalicznych zajęć.

Pierwsze dotyczy awarii wyciągu krzeselkowego na Nosalu i to w trakcie wywożenia międzynarodowej grupy zawodników. Ponieważ nie było możliwości cofnięcia krzeselek z narciarzami, uczestnicy Memoriału

po pół godzinie „wiszenia” nad ziemią, zmuszeni byli do karkołomnych skoków z wysokości 3 - 3,5 metra.

Drugi incydent zdarzył się tuż przed startem do pierwszego slalomowego przejazdu mężczyzn. Ryszard C. - zawodnik jednego z zakopiańskich klubów - uderzył w twarz swojego rywala ze stoku, Bartłomieja W. Poszkodowany doznał obrażeń

nosa i stracił dwa zęby. Całe zajście odbyło się na oczach delegata technicznego FIS, L. Harvana i kadry sędziowskiej. Sędzia startu Adam Witek, pomimo biernego oporu napastnika, który nie chciał podać swego numeru startowego i nazwiska, kategorycznie go zdyskwalifikował. Jednak następnego dnia „bokser” wziął udział w zawodach. (ALF)

Olimpiada i Mistrzostwa Polski

Brawa dla następców Tomka Sikory!

W kolejnym dniu I Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych w Kirschach ponownie rywalizowali młodzi biathloniści. W zmaganiach olimpijskich górą byli reprezentanci KKS Bielsko - Biała, którzy zdobyli dwa złote i jeden brązowy medal. W mistrzostwach Polski bardzo zaciętą walkę stoczyły ze sobą drużyny MKS Karkonosze Jelenia Góra i WKS Zakopane. Młodzi jeleniogórzanie okazali się nieznacznie lepsi od gospodarzy, za to zakopianki wyraźnie uciekły faworyzowanym przeciwnikom.

Oto wyniki IOOM. Juniorzy młodsi, 10 km: 1. Bartłomiej

Golec (KKS B.B.) 37,40,7, 2. Tomasz Nieszporek (MKS Ryfama Rybnik) 38,23,4, 3. Ryszard Szary (KKS B.B.) 38,30,06; juniorki młodsze, 8 km: 1. Magdalena Gwizdoń (KKS B.B.) 28,22,9, 2. Agnieszka Wanżewicz (MKS Karkonosze) 29,17,2, 3. Magdalena Grzywa (WKS Zakopane) 30,18,6.

Mistrzostwa Polski. Biegi drużynowe, juniorzy, 10 km: 1. MKS Karkonosze (Dawid Matwiejów, Sebastian Lis, Przemysław Badacz) 29,49,8, 2. WKS Zakopane (Wojciech Kozub, Janusz Zięba, Stanisław Obrochta) 29,56,1, 3. Sokół Rymanów (Grzegorz i Tomasz Dylągowie, Szymon Cetnarski) 30,14,8; ju-

niorki, 7,5 km: 1. WKS Zakopane (Katarzyna Leśnik, Dorota Chudzik, Ewa Gluc) 32,07,4, 2. MKS Karkonosze (Ewelina Daniłło, Monika Szczybura, Marzena Grochowska) 32,57,8, 3. MKS Duszniki Zdrój (Sylvia Młynarczyk, Daria Ostrowska, Katarzyna Kurpias) 35,54,4.

W sobotę odbędą się biathlonowe sprinty, a w niedzielę - sztafety. Dziś slalomem gigantem rozpoczynają rywalizację narciarze - alpejczycy, a w Nowym Targu rozegrane zostaną pierwsze biegi w short tracku. Jutro o godz. 17 na stadionie pod Wielką Krokwią nastąpi uroczyste otwarcie Olimpiady. (PG)

Dominujący Artur Partyka!

W ośrodku przygotowań olimpijskich w Spale odbył się wczoraj międzynarodowy halowy miting w skoku wzwyż, „Opoczno'96”.

Bardzo dobrze spał się Artur Partyka, który zwyciężył wynikiem 236 cm. Drugie miejsce zajął Charles Austin (USA) - 236, a na trzecim miejscu uplasował się słynny Kubańczyk, Javier Sotomayor - 234. Szósty był Jarosław Kotewicz - 224, a siódmą lokatę zajął Przemysław Radkiewicz - 224. Tylko 220 cm zaliczył Szwed Patrik Sjöberg, a aktualny mistrz świata, reprezen-

tant Wyp Bahama, Troy Kemp pokonał zaledwie 215 cm.

W skoku wzwyż kobiet wygrała Stefka Kostadinowa (Bułgaria) - 201 cm (rekord mitingu). Na drugim miejscu uplasowała się Hanne Haugland (Norwegia) - 196, a na trzecim rodaczka triumfator, Desislawa Aleksandrowa (Bułgaria) - 196. Polka, Donata Jancewicz z wynikiem 185 cm była ósma.

Rozegrano też sprinterskie biegi pań. W finale na dystansie 60 metrów wygrała Merlene Ottey (Jamajka) 7,10 sek. przed Mary Onyali (Nigeria) 7,15 i Juliet Cuthbert (Jamajka) 7,23. (PAP)

Hokejowa niespodzianka w „pasy”

Nerwowo w Oświęcimiu

(O miejsca 1-4). PODHALE - NAPRZÓD Janów 3-1 (1-0, 1-0, 1-1). Bramki: P. Podlipni 18, Ruchała 35, Puławski 58 - Koszowski 60. Sędziowali: Rzerzycha z Krakowa, Kępa i Rokicki z Nowego Targu. Kary: 8 i 12. Widzów ok. 3 tys. Bilans play off: 2-1.

„Szarotki” wystąpiły bez kontuzjowanych Gusowa i Rożańskiego oraz biorącego udział w finałach MP juniorów Bieli. Natomiast w 5 minucie urazu doznał bramkarz Martuszewski, którego zastąpił Batkiewicz.

Bardzo bojowo nastawiony Naprzód (czyż może być inaczej kiedy trenerem jest Tadeusz Bulas?) stawiał gospodarzom zacięty opór. Nie zmienia to jednak faktu, że nowotarzańscy wygryliby bardziej efektywnie cyfrowo gdyby w bramce janowian nie stał Fatikow. Interweniował zwykle z wyczuciem, niekiedy wręcz brawurowo.

Na koniec krótka historia goli dla Podhala: pierwszy padł po akcji Szopińskiego, drugi po szarży Copiji, trzeci po strzale w tzw. okienko (gospodarze grali wtedy w prowadze 5 na 3).

UNIA - METRON Toruń 4-3 (0-1, 1-2, 3-0). Bramki: Tomasz 27, Goner 46, Kuberski 53, Malicki 58 - A. Fraszko 4 i 38, Puzio 31. Sędziowali: D. Sudoł, P. Sudoł i Zarodkiewicz z Bytomia. Kary: 24 i 40 min (w tym kara meczu dla A. Fraszki za niesportowe zachowanie). Widzów ok. 3,5 tys. Bilans play off: 2-1.

Przez 58 minut trwała zacięta, wyrównana walka, ale nic nie wskazywało, że mecz zakończy się w niecodziennych okolicznościach. Jednak stało się...

Kiedy Unia zdobyła czwartego gola torunianie zaczęli twierdzić, że padł on ze spalonego. Arbiter główny gola jednak uznał. Doprowadziło to do odmowy wznowienia gry przez Metron. Dodatkowo kapi-

tan gości, A. Fraszko, popchnął sędziego D. Sudoła i otrzymał karę meczu. Wtedy podjęto decyzję o przedwczesnym zakończeniu zmagania.

(BAT)
(O miejsca 5-8): CRACOVIA - AUTOSAN 9-5 (1-2, 4-2, 4-1). Bramki: Babij 7 i 33, R. Radzki 33 i 60 karny, Podlipni 41 i 45, Cieślak 34, Wierczokiewicz 37, Śliwa 43 - Wójcik 2 i 23, Demkowicz 17 i 38, Lowas 42. Sędziował Miszek z Jastrzębia. Kary: 24 i 34 min (w tym 10 min dla Swito za niesportowe zachowanie). Widzów 1,2 tys.

Cracovia odniosła 6 z rzędu zwycięstwo! Drużyna skazana jeszcze do niedawna na degradację pokonała po szaleniach emocjonalnym i dramatycznym meczu silny zespół z Sanoka. Cracovia, choć grała bez czterech nowotarzań (Sikory, Wrótki, Jachny i Dziubińskiego) za imponowała sercem do gry, olbrzymią walecznością. Gospodarze mieli kapitalne 60 sekund między 31 a 32 minutą kiedy to przepuścili generalny szturm na bramkę rywala i zdobyli 3 gole (Babij w prowadze 5 na 3, R. Radzki i Cieślak).

Równie udane były dla gospodarzy 4 minuty na początku 3. tercji, po efektownych akcjach 2-krotnie Podlipni i Śliwa (po znakomitym zagranii za bramki R. Radzkiego) wpisali się na listę strzelców. Efektowną wygraną „pasów” przypieczętowali na 39 sek przed końcem R. Radzki, wykorzystując karnego (w sytuacji sam na sam bramkarz Lisowski rzucił kij).

Po meczu kibice Cracovii zgottowali swojej drużynie spontaniczną owację. „Cracovia chcemy hokeja!” - skandowali kibice. (AS)

W drugim meczu KKH Katowice pokonał Stoczniowa Gdańsk 9:3

Zmarł Szczepan Przepiórka

W wieku 71 lat, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł Szczepan Przepiórka. Był długoletnim prezesem LKS Orleża Rudawa, członkiem Rady Wojewódzkiej LZS w Krakowie, członkiem zarządu KOZPN. Należał do cenionych działaczy sportu ludowego, wychował wiele pokoleń młodzieży. Z inicjatywy Szczepana Przepiórki zmodernizowano m. in. obiekty sportowe w Rudawie. Cześć Jego Pamięci.

Kalendarzyk sportowy

Koszykówka

AZS Kraków - AZS Wrocław (II liga kobiet), sobota godz. 15.30.

Wisła/Górniki - Cieszyńska (II liga kobiet), niedziela godz. 17.

Wisła - Mitex Kielce (II liga mężczyzn), sobota godz. 17.

Siatkówka

Wanda - Polonia Świdnica (II liga kobiet), sobota godz. 17, niedziela godz. 11.

Piłka ręczna

Cracovia - Ambit Piowar Kielce (II liga kobiet), sobota godz. 17 (hala Wawelu).

Tenis stołowy

Turniej eliminacyjny MP seniorek - sobota godz. 10.30 (sala Bronowianki).

Turniej eliminacyjny PM seniorów - sobota godz. 10 (sala SP nr 7, ul. Spasowskiego).

Piłka nożna

Hutnik - Siarka Tarnobrzeg, sobota godz. 12 (mecze towarzyski).

Wisła - Okocimski, sobota godz. 12 (mecze towarzyski).

Cracovia - Tarnovia, sobota godz. 12 (mecze towarzyski).

IX międzynarodowy turniej o Puchar im. Adama Grabki - nowa hala Wisły, sobota godz. 10, niedziela godz. 9.30. (B)

„Zimowa Olimpiada 2006”

Kto będzie polskim Killym?

W Krakowie powstało Biuro Strategii Olimpijskiej

Wczoraj obradowało w Krakowie IV Zgromadzenie Związku Międzynarodowego „Zimowa Olimpiada 2006”. Podjęto bardzo ważną decyzję o powołaniu Biura Strategii Olimpijskiej, które będzie miało siedzibę w Krakowie.

Biuro Strategii Olimpijskiej ma przygotować wniosek do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Ten wniosek musi być złożony w 1998 roku, w rok później MKOl. podejmie decyzję kto będzie organi-

zotorem zimowych igrzysk w 2006 roku.

Złożenie wniosku poprzedzą prace nad przygotowaniem planu rozwoju regionalnego dla regionu Polski Południowej. Ten plan będzie podstawą do wystąpienia do rządu o udzielenie gwarancji rządowych. Takie gwarancje są niezbędne przy składaniu wniosku w MKOl.

- Musimy przyspieszyć tempo naszych prac - powiedział prezydent m. Krakowa, zarazem przewodniczący Związku Mię-

dzynarodowego Józef Lassota. Jak najszybciej powinno powstać profesjonalne biuro zarządu w Zakopanem. Czekamy na ogrom pracy, której nie da się dalej wykonać społecznymi siłami. Najbliższe 2-3 lata będą decydujące dla naszych starań o przyznanie nam igrzysk.

Delegat z Krakowa Jerzy Jedliński zgłosił wniosek, aby dla popularyzacji i promocji idei olimpijskiej wykorzystać byłych sportowców, olimpijczyków, działaczy i dziennikarzy sporto-

wych. W podobny sposób postępowali inne miasta starające się o igrzyska, np. olimpiadę dla Albertville w 1992 roku załatwił nie kto inny jak 3-krotny mistrz olimpijski J. C. Killy, który był jednym z dwóch przewodniczących Komitetu Organizacyjnego. Ustalono, że na jedno z najbliższych posiedzeń związku zaproszeni zostaną byli olimpijczycy.

Zatwierdzony został budżet na ten rok, wynosi on 550 tysięcy nowych złotych. (AS)

Koszykarki zaczynają play off

Awans mimo trudnej pozycji?

Koszykarki ekstraklasy tydzień temu zakończyły rozgrywki ligowe. Teraz czotowa ósemka przystępuje do play off, które wyłoni mistrza Polski. Krakowska Wisła-Miraculum zajęła w tabeli piąte miejsce.

- Jeśli dokładnie przeanalizować sytuację - mówi kierownik drużyny i zastępca szefa sekcji Zbigniew Stanek - jest to najgorsze miejsce, jakie mogliśmy zająć!

- Proszę wytłumaczyć...

- Po pierwsze, będąc poza pierwszą czwórką drużyn, mamy teraz niekorzystny układ spotkań. Wpadliśmy na MTK Star Foods Pabianice, który był czwarty i posiada handicap, że poza pierwszymi meczami u siebie, będzie też gospodarzem piątego pojedynku, gdyby do niego doszło. Po wtóre - jeśli się nam powiedzie w I rundzie, to z piątego miejsca wpadamy następnie na parę Warta - Stilon, a więc z całą pewnością na faworyzowany zespół gdyński, wzmocniony czterema koszykarkami ze Wschodu. Zapowiada się więc dla nas ciężka walka.

- Chyba się nie załamujecie?

- Oczywiście, że nie, Świadomi jesteśmy tylko trudnego zadania. Możemy obiecać kibicom ambitną i waleczną grę. Naszym zamiarem jest awansować w meczach z MTK.

- Tej feralnej piątej lokaty można było uniknąć...

- Wystarczyło wygrać choćby z pabianiczkami lub ŁKS u siebie i mielibyśmy czwartą, korzystniejszą lokatę w tabeli. Ale akurat mecze z drużynami z łódzkiego regionu zupełnie się w Krakowie nie udały. Z MTK prowadząc 10 punktami, Wisła w końcówce się zagubiła i ostatnie 6 min przegrała aż 3-22. Także końcówkę z ŁKS przegraliśmy 0-18. Już dawno nie zdarzyły się nam tak słabe finisze meczów, jak w tych przypadkach.

- Z pabianiczkami przegraliście obydwa mecze w lidze. Czy w play off może być inaczej?

- Wierzę w to, gdyż rywal nie przewyższa nas jakimiś szczególnymi atutami i przy odpowiedniej koncentracji stać nas na wygrana. Oczywiście na obcym parkiecie gra się trudniej. Liczymy jednak na jedno zwycięstwo w sobotę lub w nie-

dzielę w Pabianicach. Jeśli programy oba spotkania, awans stanie pod dużym znakiem zapytania.

- Zazwyczaj w Wiśle sporo punktów rzucają „małe“, czy teraz można będzie liczyć na wysokie koszykarki?

- Zgadzam się, że dotąd w sezonie wysokie zawodniczki grały nierówno, były nieskuteczne i zbyt mało zbierały piłek z tablic, także własnej. Stąd ograniczona była możliwość szybkiego ataku. Trener Herdzina próbuje wyeliminować te mankamenty i jedziemy do Pabianic z nadzieją lepszej gry. Ważne też, że jak dotąd zespół jest zdrowy, nie ma kontuzji.

- Kibice zobaczą Wisłę w akcji w Krakowie w śróde?

- O godz. 17.30 w rewanżu z MTK. Czwarty, ewentualny mecz w czwartek o tej samej porze.

Inne pary play off: Warta - Stilon, Olimpia - Polonia i ŁKS - Ślązka. Mecze o miejsca 9-14 (też sobota i niedziela): AZS Toruń - AZS Van Pur Rzeszów, AZS Poznań - Start Gdańsk, Włókniarz Białystok - Star.

(JOT)

Siatkarki ekstraklasy rozpoczynają decydujący etap gier

Wiślaczek walka o życie

Siatkarki ekstraklasy czyli tzw. serii „A“ rozpoczynają dziś drugi, a zarazem rozstrzygający etap rozgrywek. W dwóch grupach, złożonych z czterech drużyn, toczy się będzie walka o medale oraz o zachowanie ligowego bytu.

W grupie pierwszej o najwyższe zaszczyty zmagać się będą (systemem każdy z każdym, dwumecz u siebie i na wyjeździe, bez zaliczania punktów z fazy kwalifikacyjnej) obrońca tytułu Chemik Police, aktualny wice-mistrz czyli Stal Bielsko, Pałac Bydgoszcz oraz beniaminek i jednocześnie lider po pierwszym etapie czyli Augusto Kalisz.

Krakowska Wisła Goldenmajer, brązowy medalista ubiegłego sezonu, znalazła się tym razem w grupie drugiej. Przyjdzie jej walczyć o uchronienie się przed degradacją. Dziś i jutro wiślaczki grać będą na wyjeździe z Gedanią. Potem, kolejno, spotkają się: 24 i 25.02 na wyjeździe ze Stalą Mielec, 2 i 3.03 u siebie z Kolejarzem Katowice, 9 i 10.03 u siebie z Gedanią, 16 i 17.03 u siebie ze Stalą oraz 23 i 24.03 na wyjeździe z Kolejarzem.

Po tym etapie zmagają drużyny które zajmują lokaty piątą i szóstą, zakończą sezon. Duet najsłabszych zespołów stoczy tzw. play off, do trzech wygranych. Przegrany zostanie zdegradowany, a triumfator wystąpi w tzw. barażowym play off (również do trzech zwycięstw) z drugim ze-

społem serii „B“ pierwszej ligi czyli po prostu ligi drugiej.

- Skończył się już czas zabawy, zaczynają się schody. Czy wiślaczki zdają sobie z tego sprawę? - pytamy trenera siatkarek „Białej Gwiazdy“, Ryszarda Litwina.

- To się okaże dopiero na parkiecie... Pozostaje mi wierzyć, że wszystkie do każdego meczu pod-

ży być zmobilizowanym, w każdej sytuacji mieć głowę na karku, zawsze wierzyć w zwycięstwo. Wtedy szanse odniesienia rzeczywistej wygranej niepomierne wzrastają. Trzeba też pamiętać, że liczy się każdy, nawet tzw. mały punkt, nie mówiąc już o setach. W końcowym bilansie to też może mieć wpływ na pozycję w tabeli.



Czy siatkarki „Białej Gwiazdy“ będą dla przeciwniczek zaporą nie do pokonania? Fot. Anna Kaczmarz

chodzić będą identycznie czyli tak, jakby to była walka o życie.

- Jakie elementy będą najistotniejsze?

- Teoretycznie wszystko wiemy o każdym z naszych rywali. Pozostaje więc sfera realizacji własnych założeń. Nie powiem nic odkrywczego. Po prostu nale-

Wiślaczki pojechały do Gdańska wczoraj nocnym pociągiem, w specjalnie wynajętym wagonie sypialnym. Na wyprawę udały się w komplecie, czyli w sile 10 zawodniczek. Nie wiadomo jednak czy będzie mogła zagrać Wojno, która podczas czwartkowego treningu podkroczyła nogę. (BAT)

W półfinale piłkarskiego Pucharu Włoch

„Batigol” nr 99, 100 i 101!

W środę i czwartek rozegrano pierwsze mecze półfinałowe piłkarskiego Pucharu Włoch.

Drugoligowa Bologna zremisowała z pierwszoligową Atalantą 1-1 (0-0), gole: Paganin 49 samobójcza - Valentini 84. Rewanż zaplanowano na środę 28 bm.

Bardzo emocjonującym widowiskiem był drugi mecz

półfinałowy, w którym Fiorentina pokonała Inter Mediolan 3-1 (1-1), gole: Batistuta 12 karny, 47, 86 - Ganz 33. Gospodarze przeważali, byli przede wszystkim szybsi od „nerazzurri“, przez co raz po raz stwarzali zagrożenie na przedpolu bramkarza Pagliuki. Bohaterem tego boju był popularny „Batigol” czyli Argentyńczyk Batistu-

ta. Trzykrotnie trafił do siatki, a gol w 47 minucie był jego setnym dla Fiorentiny, w której występuje od sierpnia 1991 roku. Rewanż, zaplanowany na czwartek 29 lutego, zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

Dodajmy, że dwa mecze finałowe Pucharu Włoch rozegrane zostaną 10 i 24 kwietnia. (BAT)

Finansowy konflikt w Cracovii

Nie pojedają do Austrii?

Piłkarze Cracovii w najbliższy poniedziałek mają jechać na obóz treningowy do Austrii. Nimal w ostatniej chwili wyjazd ten stanął pod znakiem zapytania. W Cracovii doszło do ostrego konfliktu między zawodnikami a kierownictwem sekcji. Sprawa dotyczy pieniędzy, piłkarze mają do klubu pretensje o to, iż zalega im z wypłaceniem pensji i kontraktów. Zawodnicy grożą, im w razie nie uregulowania zaległości nie pojedają na obóz do Austrii.

Szef sekcji Cracovii Piotr Skalski: - Jestem zbulwersowany postawą piłkarzy. To fakt, że zalegamy im z wypłatami, ale są to naprawdę niewielkie sumy. Zawodnicy jakby zapomnieli

o tym na jakim świecie żyją. Kiedy słyszę słowa, iż nie mają z czego żyć, ogarnia mnie śmiech. Nie mogą tolerować sytuacji, że piłkarze stawiają nas pod ścianą. Wierzę jednak w ich rozsądek. W miarę naszych możliwości zapewniliśmy im jak najlepsze przygotowania do sezonu, teraz mają jechać do Austrii, gdzie trenować będą w komfortowych warunkach. A co do podatków piłkarze będą jednak musieli zapłacić sami. Ostatnie wydarzenia każą mi jeszcze raz przemyśleć sprawę - czy warto dalej angażować się w działalność sportową.

Krzysztof Hajduk: - Klub ma w stosunku do nas zaległości finansowe, nie wypłacano nam pensji od grudnia i kontraktów.

Większość kolegów uważa, że jeśli zaległości nie zostaną uregulowane, to nie powinniśmy jechać na obóz do Austrii. Prezes Skalski mówi, że są to nieduże sumy. A przecież każdy z nas planuje wydatki. Bardzo zabolało nas stwierdzenie, że my szantażujemy klub. To nie jest tak, my naprawdę cierpliwie czekaliśmy na wypłatę zaległych sum. Mimo wszystko jestem optymistą. Nie wyobrażam sobie, aby mogło dojść do tak dramatycznej sytuacji, iż nie pojechalibyśmy do Austrii.

Dzisiaj o godzinie 12 przewidziany jest sparing Cracovii z Tarnovią. Czy do tego czasu wyjaśnione będą wszystkie wątpliwości? (AS)

Licencje dla trenerów I, II i III ligi

Student Lato

Przed rokiem, po wielu latach starań, udało się wiceprezowi PZPN Ryszardowi Kuleszy zrealizować swój życiowy plan - powołana została Szkoła Trenerów PZPN w warszawskiej AWF. Trenerzy muszą stale podnosić swoje kwalifikacje - mówi Kulesza. Piłkarski świat biegnie stale do przodu, nie możemy wlec się w ogonie Europy.

30 osób zapisało się na pierwszy roczny kurs. Są wśród nich m.in. trzej uczestnicy pamiętnego meczu na Wembley: Lato, Gadocha i Domarski, z Krakowa: Adamus, Kmiecik, Nawalka, są także piłkarze biegnący jeszcze po ligowych bo-

iskach: Cygan z Mielca i Chojnacki z Łodzi.

Szkołę wizytowali przedstawiciele UEFA. Bardzo wysoko ocenę wystawił jej Andy Roxburgh, były selekcjoner reprezentacji Szkocji, obecnie szef europejskich trenerów. Z wykładami przyjechał także do Warszawy R. Mueller ze znanej futbolowej szkoły w Kolonii.

W lipcu uczestnicy kursu bronić będą pracy dyplomowej i składać końcowe egzaminy. Już teraz ogłoszono nabór na kolejny kurs, zgłosiło się około 25 osób.

- Bardzo cieszę się z dobrego funkcjonowania szkoły - kontynuuje R. Kulesza. W PZPN pra-

cujemy teraz nad przyznaniem trenerom I, II i III ligi licencji. Kompletujemy dane, mamy już informacje z 20 okręgów, pozostało nam jeszcze 29. Wiemy już, że mamy w Polsce około 5300 - 5400 instruktorów i trenerów piłkarskich. Ustalone zostały kryteria, które pozwolą zweryfikować kadrę szkoleniową. Trener, który nie uzyska licencji, nie będzie mógł prowadzić zajęć w I, II i III lidze. Niestety teraz zdarza się, iż klubowy biznesmen zatrudnia osobę o wątpliwych kwalifikacjach. Od lipca tego roku sprawa zostanie uregulowana. Nareszcie będziemy mogli mówić o ochronie zawodu trenera. (AS)

Dla dobra piłkarstwa

W mieście Gdańsku wielką radość. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wyraził zgodę, aby połączone zostały zespoły Olimpii Poznań i Lechii Gdańsk i pod nazwą Olimpia/Lechia występowały w pierwszej lidze.

W tym momencie nikt nie powinien już mieć złudzeń, że w polskim piłkarstwie najlepiej jest działać na zasadzie faktów dokonanych. Nie miał zacy gród nad Motławą ekstraklasy, nawet „zleciał” (Lechia w czerwcu ubiegłego roku) do trzeciej ligi, ale na powrót jest w elicie. Po prostu w Poznaniu na Gołębiniu miano kaprys, aby przenieść się do portowego miasta. To był

strzał w przysłowiową dziesiątkę. Co tam PZPN, przedzej czy później i tak udzieli błogosławieństwa; okazało się, że uczynił to stosunkowo szybko. Dokonano tzw. fuzji klubów, kilku dżentelmenów odpowiednio ulokowało swoje interesy i teraz można zacząć zbierać profity.

Oczywiście wszystko to dzieje się tylko i wyłącznie dla dobra polskiego piłkarstwa. Wprawdzie ma niewiele wspólnego ze zdrowym rozsądkiem, sportową rywalizacją i nie obeszło się bez „naciągania” przepisów prawa. Ale to już są niewiele znaczące drobiazgi... (BAT)

W czwartkowym turnieju pingpongowym

Zwycięstwo lidera

W Krakowie rozegrano został dziewiąty czwartkowy turniej tenisa stołowego dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, zorganizowany przez Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy. Zwyciężył w nim Tomasz Janik (KS Podgórze) przed Tadeuszem Kanasem (MKS KSOS) i Piotrem Schweichlerem (MKS KSOS).

Po dziewięciu turniejach prowadził Tadeusz Janik 342 pkt przed Tadeuszem Kanasem 286, Pawłem Barnasiem (niestowarzyszony) 270, Markiem Wróblewskim (MKS KSOS) 262, Januszem Mołotą (TKKF) 250 i Władysławem Łopatką (Hut-Pus) 244 pkt. Dziesiąty, ostatni turniej odbędzie się

w najbliższy czwartek o godz. 16.30 w SP nr 18, ul. Półkole 11 (na Dąbiu).

W dotychczasowych zawodach startowało łącznie 42 zawodników (wielu po kilka razy). Aby każdy mógł pograć sobie jak najwięcej, gra się do dwóch przegranych (zawodnik, który przegra pierwszy pojedynek, może jeszcze zająć nawet drugie miejsce w turnieju). Organizowane są także dodatkowe gry. Do łącznej punktacji zalicza się sumę punktów uzyskanych z siedmiu najlepszych występów. Zachęcamy wszystkich miłośników tenisa stołowego do wzięcia udziału w sympatycznej zabawie. Do rozegrania pozostał jeszcze tylko jeden turniej... (FIL)

Triumf Sułkowic

W sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Myślenicach rozegrano pierwszy z czterech turniejów eliminacyjnych w ramach zmagania o puchar prezesa WZ LZS w Krakowie.

W zawodach uczestniczyło siedem zespołów. Ostatnia lokata przypadła drugiej drużynie SP nr 3 Myślenice. W meczu o piątą lokatę SP 1 Pcm pokonała Grodzisko Raciechowice 2-0. W spotkaniu o trzecie miejsce SP Dobczyce zremisowała z SP 1 Tokarnia 2-2 i wygrała rzutami karnymi 4-3. I wreszcie w wielkim finale SP Sułkowice zremisowała z pierwszą drużyną SP 3 Myślenice 1-1 i lepiej wykonywała rzuty karne, zwyciężając 4-2. Porażkę bardzo przeżył dyrektor myślenickiej szkoły Tadeusz Pilch. Potrafił jednak docenić klasę chłopców z Sułkowic.

Triumfatorzy, podopieczni trenera Andrzeja Krzykowskiego, zakwalifikowali się do finału wojewódzkiego, który zaplanowano w nowohuckiej hali Kusego w środę 13 marca. Teraz czekać będą na trzech pozostałych rywali. (BAT)

Ile wygrałeś?

Totalizator Sportowy podaje ilości i wysokości wygranych z dnia 14.02.96 r. Duży Lotek: 3 rozw. z 6 traf. - płatne po 294.369,80 zł, 1.004 rozw. z 5 traf. - płatne po 439,79 zł. Express Lotek: 15 rozw. z 5 traf. - płatne po 14.280,40 zł, 4.718 rozw. z 4 traf. - płatne po 18,16 zł.

Sobota



Wiadomości co godzinę

5.58 - 8.30 Sygnały dnia
8.30 Reportaż 9.05 - 10.05
Cztery pory roku 9.05 Eko-radio
10.05 Festiwal Disco Polo
10.30 Lektury Jedyńki: Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz”
10.40 Z archiwum Muzycznej Jedyńki 12.06 i 19.00 Z kraju i ze świata 12.28 Radio w samochodzie 13.08 Polska z odali - Jan Nowak-Jeziorański 13.17 - 16.00 Radio relax 15.05 Notatnik kulturalny 16.05 Klub pod znakiem zapytania 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego 17.15 Nowości nauki i techniki 17.20 Pod mikroskopem 18.05 „Matysiakowie” 18.35 Przeboje wiecznie młode 18.55 Lista polskich przebojów 19.30 Radio dzieciom: Supelek 20.12 Komunikaty Totalizatora Sportowego 20.15 Koncert życzeń 20.45 Lektury Jedyńki: G. G. Marquez „12 opowiadań tułaczów” 21.05 „Przy muzyce o sporcie 22.00 Wydarzenia dnia 22.20 Słuchajmy razem 22.50 Rozważania 23.05 Poezja z ducha muzyki poczęta 23.10 Magazyn jazzowy 23.55 Myśli pod koniec dnia 24.00 - 5.58 Program nocny 0.10 Lista polskich przebojów 0.15 Radio nocą



Serwis Trójki co godzinę

6.00 - 9.05 Zapraszamy do Trójki 6.45 Czy mówisz po polsku 7.05 i 8.05 Serwis sportowy 8.15 Kocham pana, panie Sułku 8.45 Kuchnia Trójki 9.05 - 14.05 Markomania - program Marka Niedzwieckiego 14.05 Magazyn Bardzo Kulturalny - audycja Barbary Marciniak 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville - audycja Korneliusza Pacudy 15.35 Korek - magazyn rozrywkowy Stefana Friedmanna 16.00 - 19.05 Zapraszamy do Trójki 18.05 Serwis sportowy 19.05 Książka tygodnia: Gunter Grass „Turbot” 20.05 Lista przebojów dla old-boyów - prowadzą Beata Pawlikowska i Grzegorz Wasowski 22.05 Serwis sportowy 22.10 Bielszy odcień bluesa - program Jana Chojackiego 23.00 To był dzień 23.30 Odkurzone przeboje - audycja Janusza Kosińskiego 0.05 - 6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: J. Kellerman „Diabelski walc”



Kraków na antenie 68.75 FM, 101.6 FM, Podhale - 73.85 FM, Nowy Sącz - 88.00 FM, Krynica - 102.1 FM

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne 6.05, 7.05, 10.05, 12.05, 16.05, 17.05, 19.05, 21.05
Wiadomości sportowe 8.05, 20.05
Wiadomości kulturalne 7.30, 14.05
Wiadomości gospodarcze 8.30
Auto-serwis 9.05, 18.05
6.05 - 9.00 Co niesie dzień wyd. poranne - prowadzi Jan Stępień 9.05 - 10.00 Magazyn Plastyczny w opr. Moniki Wawer 10.05 - 14.00 Sobota dla zdrowia - program Tadeusza Kwaśniaka 14.10 - 15.00 Zgred - magazyn dla młodzieży w opr. Tomasza Müllera i Ma-

riusza Koczyby 15.10 - 16.00 Magazyn Muzyczny w opr. Andrzeja Kucuczki 16.00 - 17.00 Co niesie dzień wyd. popołudniowe 17.05 - 19.00 Radio sport 19.10 - 21.00 Lista przebojów Radia Kraków - prowadzi Grzegorz Bernasik 21.10 - 22.00 Za moich czasów - program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny 22.00 - 23.00 BBC 23.05 - 24.00 Anioły - w opr. Marty Szostkiewicz 0.05 - 6.00 Nocny Szlak Radia Kraków - prowadzi Grzegorz Bernasik



Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 - 9.00 Poranek z Radiem Zet 6.50 Zapowiedzi TV 7.15, 8.15 Horoskop dnia - Wojciech Józwiak 8.40 Informacje giełdowe 12.10 Do trzech razy sztuka - konkurs 14.10 Scrabble - konkurs 16.10 Filmzet - magazyn filmowy Karoliny Korwin Piotrowskiej 17.05 Na krawędzi - koncerty najlepszych wykonawców New Rock 18.10 World Chart Show światowa lista przebojów - przedstawia Michał Górnicki 20.05 Party Mix - prowadzi Michał Górnicki 24.00 Weekly TOP 40 amerykańska lista przebojów (wersja oryginalna) 2.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

Program Kraków: 10.26, 11.26, 12.26, 13.26.
Traffic: 7.26, 7.59, 8.26, 8.59, 14.26, 14.59, 15.26.
6.00 - 9.00 Rano Mogę Fruwać m.in. 6.05 Sobótka satelitarna 6.35 Poranny toster 8.00 Gość na śniadanie 9.00 - 13.00 Radio Materii i Formy m.in. 9.00 Poszukiwany, poszukiwana 13.00 - 17.00 Relacje Migawki Flesze m.in. 14.05 Francuskie menu 17.00 - 20.00 Rozrzut Macie Fatalny m.in. 17.05 Skrzynka telefoniczna 18.05 Skrzynka pocztowa 20.00 - 24.00 Ranking Muzycznych Fajności m.in. 20.05 - Eurochart 24.00 - 5.00 Rozterki Marzenia Fobie m.in. 1.00 Muzyczne odloty

Niedziela



Wiadomości: co godzinę Komunikaty losowe i Totalizator Sportowy: 7.55, 18.55

6.05 Radiowy uniwersytet ludowy 6.45 Przegląd prasy rolniczej 6.55 Abyś dzień święty święcił 7.05 7 dni w kraju i na świecie 7.30 Echa sportowej soboty 7.35 Mijają lata, zostają piosenki 8.05 Radiowy magazyn wojskowy 8.35 Anegdota i fakty 9.00 Msza święta rzymskokatolicka 10.00 Z życia Kościoła katolickiego 10.30 Lista polskich przebojów 10.45 Gładzą piękno 11.05 Zsymp - magazyn satyryczny Marcina Wolskiego 11.35 Koncert chopinowski z nagrań J. Olejniczaka 12.10 W samo południe 12.50 Przegląd tygodników 13.05 Kabaretowa godzina pana Janka 14.05 Koncert w miniaturze 14.15 Wspomnienia pisane dźwiękiem 14.30 „W Jezioranach” 15.05 Koncert życzeń 16.05 Reportaż 16.25 Wiersze dla ciebie 16.45

Dziennik Radia Watykańskiego 17.05 Wist - quiz popularnonaukowy 18.05 Aktualności sportowe 18.15 Muzyczna Jedyńka: Piosenki z listów 19.00 Z kraju i ze świata 19.15 Wektory 19.30 Radio dzieciom: Czekoladowa lista przebojów 20.08 Przy muzyce o sporcie 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.05 Jarmark - muzyka i słowo 22.30 Teatr PR: „Medytacje - Norwidiana” - słuchowisko według „Bransoletki” i „Ostatniej z bajek” Cypriana Kamila Norwida 23.00 Dziennik wieczorny 23.15 Świat - temat tygodnia 23.30 Słuchajmy razem 23.55 Północ poetów: W. Sosnora 24.00-6.00 Program nocny 0.10 Lista polskich przebojów 0.15 Radio nocą



Serwis Trójki co godzinę

6.00-10.05 Zapraszamy do Trójki 7.05 Zagadkowa niedziela 8.30 Lekcja języka angielskiego dla dzieci 9.05 Serwis sportowy 10.05 Parafonia 11.05 Krajobrazy serdeczne - Witold Szolginia 11.10 Maniak niedzielnego 13.05 Jestem, więc mówię 14.05 Powtórka z tygodnia 14.30 Niech gra muzyka - audycja Krystyny Sikory 15.05 Serwis sportowy 15.10 Teraz śmieszniej 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania - audycja Małgorzaty Pecińskiej 17.05 Audycja dokumentalna 17.30 Piosenka to mały teatr - program Barbary Podmiotko 18.05 Sportowe podium Trójki 19.30 Top-tlen - audycja Jerzego Kordowicza 20.05 Rozmowy wieczorne 20.25 Folkowo-bluesowa gazeta radiowa - audycja Wojciecha Ossowskiego i Sławomira Wierzchołskiego 21.05 Wieczór reportażu 22.05 Serwis sportowy 22.10 Nasz Parnas - program Magdaleny Jethon 23.05 Około północy - audycja Marcina Kydryńskiego 0.05 Odkurzone przeboje 0.30 - 6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: J. Kellerman „Diabelski walc”



Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne 7.05, 12.05, 16.05, 19.05,
Wiadomości sportowe 8.05, 21.05
Auto-serwis 9.05, 18.05
6.05 - 9.00 Budzik niedzielny w opr. Barbary Gawryluk w tym 8.25 Szlaczek - magazyn dla dzieci w opr. Katarzyny Pelc i Barbary Gawryluk 8.45 Prawdy nieoczywiste - felieton ojca Jana Andrzeja Kłoczowskiego 9.05 - 10.00 Jak to w rodzinie - magazyn familijny w opr. Dobroslawa Rodziewicza i Marcina Barana 10.05 - 11.00 Globtroter w opr. Marka Tomalika i Jacka Torbica: „Podróże Elżbiety i Andrzeja Lisowskich” 11.05 - 11.30 Ojcowizna - reportaż Małgorzaty Sawickiej 11.30 - 12.00 Piwnica pod Baranami - w opr. Jolanty Drużyńskiej 12.15 - 12.30 Dialogi bez pointy: ks. prof. Józef Tischner i red. Jarosław Gowin rozmawiają o Kościele, Polsce, świecie 12.30 - 13.00 Głowy podwawelskie: Ireneusz Kania - aud. w opr. Ewy Ziembli i Magdaleny Smeđer 13.05 - 13.30 Dzień jak co dzień 13.30 - 14.00 Parafrazy muzyki poważnej w oprac. Andrzeja Knapika 14.05 - 15.00 Krakowski Teatr Radiowy: „A stało się to w zapusty” - aud. literacko-dokumentalna w 150. rocznicę wydarzeń rabacyjnych w Galicji (1) w oprac. Romany Bobrowskiej 15.05 - 16.00 Muzyka muzyków w opr. Andrzeja Knapika 16.00 - 16.30 Co niesie dzień wyd. popołudniowe 16.30 - 17.00 „Klezmerzy i inni” w opr. Janusza Makucha 17.05 - 20.00 Radio Sport: Krażek w grze 20.10 - 20.25 Jesteśmy więc mówimy: Jerzy Pomianowski - „Biegun magnetyczny” - aud. w opr. Elżbiety Koniecznej i Tadeusza Nyczka 20.25 - 20.50 Awangarda w Krzysztoforskiej piwnicy - aud. Ewy Ziembli i Magdaleny Smeđer 20.50 - 21.00 Usypianki w opr. Romany Bobrowskiej 21.05 - 21.30 Krakowskie aktualności sportowe 21.30 - 22.00

Wspólna Europa: Na wschód od Zachodu w opr. Ewy Nowickiej 22.05 - 23.00 Radiowy Jazz Klub Helikon w opr. Antoniego Krupy i Krzysztofa Boligłowy 23.05 - 23.35 Rewia piosenek - prowadzi Lucjan Kydryński 23.35 - 24.00 Globtroter muzyczny - prowadzi Marek Tomalik 0.05 - 6.00 Nocny Szlak Radia Kraków - prowadzi Marek Tomalik



Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 - 9.00 Poranek z Radiem Zet 7.15, 8.15 Horoskop dnia - Wojciech Józwiak 9.15 Śniadanie z Radiem Zet - program Krzysztofa Skowrońskiego 10.10 Weekly TOP 40 amerykańska lista przebojów - przedstawia Jaromir Wasyluk 14.10 Od Zetki do Gazetki 16.10 Nautilus Radia Zet - program Roberta Bernatowicza i Mirka Błacha 19.05 Nowe single Radia Zet - prezentuje Wojtek Jagielski 20.05 Na krawędzi - koncerty najlepszych wykonawców New Rock 24.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

5.00 - 8.00 Raczej Mało Faktów m.in. 6.00 hi-hi-hity 8.00 - 12.00 Razem Możemy Fszystko m.in. 8.05 Szkółka niedzielna 9.25 Wykład 10.05 Tydzień na czworakach 12.00 - 15.45 Rozrabiać Myśleć Fantazjować m.in. 12.05 wioska ASTRA'lna 15.35 finał konkursu listowego 15.45 - 16.45 Re Mi Fa - koncert tygodnia 16.45 - 18.45 Radio Metzto Forte m.in. 16.50 masters mix 18.45 - 19.45 Rozmowy Między Fanami m.in. 18.50 bbc transcript 19.45 - 24.00 Rozbieraj Małolatę Fachowo m.in. 19.50 JW 23 24.00 - 5.00 Rock malowany Fantazją m.in. 0.15 Classic rock

Życie na planie



Jodie Foster na 31 lat, z czego na obcowanie z filmem przypada 28 lat. Aktorka, która była sławna już w wieku lat 13, ostatnio zajmuje się (z powodzeniem) również reżyserią. A oto co Jodie Foster mówi o sobie.

- Myślę, że aktorstwo daje ci możliwość wyrażania emocji, których nie okazujesz w życiu.

- Mniej stresują mnie sytuacje, kiedy muszę się kontrolować, niż te kiedy tracę panowanie nad sobą. Aktorstwo to za-

jęcie, dzięki któremu doznaję swoistego wyzwolenia. Wiem prosto, że osoba, którą kreuję, to nie jestem ja. Jest to tak odmienne od tego, kim jestem w rzeczywistości, że zmuszam się, by okazywać więcej emocji niż to leży w moim charakterze.

- To znaczy, że nie umiesz wyrażać własnych emocji?

- Trudno mi o tym mówić, ale ludzi działających z pobudek emocjonalnych odbieram jako słabe i niestabilne osobowości.

- Jak opisałabyś samą siebie?

- Odnoszę się do wszystkiego z rezerwą. Jestem raczej zamknięta w sobie i nie wyobrażam sobie sytuacji, bym mogła wyplakać się na czyimś ramieniu. Nie byłam taka nawet jako dziecko.

- Jakie ważne wydarzenie z dzieciństwa utkwiło ci w pamięci?

- Kiedy pierwszy raz stanęłam przed kamerą - było to w programie mojego brata. Ubrana byłam w sukienkę baletnicę, także pantofelki, a na głowie miałam małą tiarę. Kiedy powiedziałam: Jestem dobrą wróżką - spostrzegłam, że moja mama siedząca na widowni ma łzy w oczach.

- Choć od dzieciństwa jesteś aktorką, wokół której skakano, usługiwano i która miała wszystko, nigdy nie zachowywałaś się jak zepsute dziecko. Czym to wytłumaczy?

- Nigdy nie domagałam się niczego głośno. Może nie jest to zachowanie godne polecenia, ale ja uważałam, że należy wiedzieć jak z honorem dotrzeć do celu. Nie osiągnę się niczego historią. Trzeba po prostu mieć argumenty i uparcie dążyć do mety. Nienawidzę hysterii, płaczliwości, doprowadzając mnie do szału.

- W środowisku zawodowym postrzegana jesteś jako aktorka nie tracąca czasu na bzdury. Czy tak jest naprawdę?

- Tak jest i uważam to za komplement. Bzdury, drobiazgi stają często na drodze wielu filmów. Wahania typu: czy dobrze wyglądam? czy ona naprawdę tak myślała? - to strata czasu. Jako aktorka i jako reżyser staram się być jak strzała: skupiam całą energię i usiłuję osiągnąć cel najkrótszą i najprostszą drogą. Czasami chybiam, to też się zdarza. Ale następnym razem celuję dokładniej. Najważniejsza jest precyzja, to ułatwia komunikowanie się z innymi ludźmi.

(ZA „SUPER TV”)

Superdesery w „Canale”

Canal+ jest stacją przede wszystkim filmową. Pokazuje pełnometrażowe filmy fabularne, dokument, krótki metraż. Właśnie w tej ostatniej dziedzinie Canal+ jest telewizją-rekordzistką; pokazuje rocznie około 250 filmów krótkometrażowych. Najrozmaitszych: aktorskich, animowanych - realizowanych w technice klasycznej animacji, jak i najnowocześniejszej trójwymiarowej animacji komputerowej. Pokazuje filmy nagrodzone na festiwalach, najciekawsze osiągnięcia jednego reżysera, eksperymenty formalne.

Od tej soboty począwszy, raz w miesiącu, Canal+ pokaże krótkometrażowy „Superdeser”. Zaczyna krótki metraż nowozelandzki. Kinematografia Nowej Zelandii odnosi - jak twierdzą znawcy przedmiotu - duże sukcesy w tej dziedzinie.

Prosto z satelity

W sobotę PRO 7 proponuje o godz. 17 spotkanie z Patrykiem Swayze w filmie „Tiger Warsaw”, gdzie kreuje postać odmienną od tej, jaką oglądamy w serialu „Północ - Południe”. Uprowadzmy: nie tak chwytającą za serce, ale aktorsko bogatą i ciekawą. „Tiger Warsaw” - w sobotę o godz. 17.45. O godz. 20.00, również w PRO 7 - „Kosmita z przedmieścia”, amerykańska komedia przygodowa: galaktyczny wojownik przymusowo ląduje na Ziemi, wynajmuje mieszkanie w Kalifornii i próbuje żyć jak człowiek, ale wrogowie z kosmosu przeszkadzają. Skoro przy PRO 7 jesteśmy, to zasignalizujmy, że przed zaśnięciem (o godz. 23.40) można jeszcze zobaczyć „Zabójcę światła”, włoski film sensacyjny, w którym nieobliczalny wynalazca szantażuje swoim odkryciem miasto, a agent Federalnego Biura Śledczego usiłuje mu przeszkodzić.

Kto gustuje w dobrej i ładnie podanej muzyce ludowej, z przyjemnością obejrzy koncert życzeń w SAT 1, w sobotę o godz. 21.00, a jeśli czas pozwoli - wcześniej, od godz. 19.30, można spędzić kawałek wieczoru z Peterem Gottschalkiem, który zaprasza na swoje Haus-Party.

W niedzielę o godz. 11.45 RTL zaprasza na western Dicka Lowry'ego „Jeszcze jedna góra” - o mozolnej drodze osadników do wymarzonej Kalifornii. Grają Meredith Baxter, Chris Cooper, Larry Drake. Po obiedzie, o godz. 16.05 można w SAT 1 obejrzyć włosko-francuską „Kłatwę faraona” z 1957 roku, z Debrą Paget, Ettore Manni i Corrado Pani, a kto woli mocniejsze i świeższe daty wrażeń - ma o godz. 15.45 w PRO 7 „Białe wilki”: Góry Skaliste z tyśiącem niebezpieczeństw, przez które przedziiera się nauczyciel z grupką nastoletków, tytułowe białe wilki, które zjawiają się jak duchy gór...

Biuro Podróży Dziennika Polskiego „Jagiellonia”

Kraków, ul. Wiślna 2
tel. 22-03-45

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Tańce polskie: Śladami Oskara Kolberga - Podlasie, Zapusty
- 7.35 Notowania
- 8.05 Róbnym teatr - reportaż z Ogólnopolskiego Forum Teatrów Szkolnych w Poznaniu
- 8.35 „Droga do Avonlea” (45) - serial kanadyjski
- 9.25 Teleranek
- 9.50 Kukułka - wiadomości szkolne
- 10.05 W Starym Kinie: „Abbot i Costello spotykają dr Jekylla i mr Hyde'a” (Abbot and Costello meet dr Jekyll and mr Hyde) - komedia USA (1953) reż. Charles Lamont wyk. Bud Abbot i Lou Costello (73 min) Abbot i Costello jako dwaj młodzi policjanci szukający tajemniczego potwora.
- 11.25 Studio sport: Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim - zjazd kobiet
- 12.00 Anioł Pański - transmisja z Watykanu
- 12.20 Wywiad miesiąca: Otto von Habsburg
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Tydzień
- 13.40 Pieprz i wanilia - Z wyspy na wyspę: Dziwy i osobliwości Elżbieta Dzikowska i Tony Halik na Wyspach Kanaryjskich
- 14.15 Seriale wszech czasów „Północ - Południe” (10/24) - serial USA
- 15.05 Od przedszkola do Opola: Natalia Kukulka
- 15.45 Wyrwać się z szarości - reportaż
- 16.20 Kultura duchowa narodu: Płaszcz Konrada - rzecz o Wilamie Horzycy
- 16.50 Kalendarium XX wieku
- 17.00 Teleexpress
- 17.50 DTV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
- 18.10 „Dr Quinn” (60) - serial USA (emisja z teletekstem)
- 19.00 Wieczorynka: Myszką Miki i przyjaciela
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Matki, żony i kochanki” (1/12) - serial TP (1995) reż. Juliusz Machulski, wyk. Gabriela Kownacka, Małgorzata Potocka, Anna Romanowska, Elżbieta Zajacówna, Jan Englert, Jan Nowicki, Leon Charewicz, Krzysztof Stroiński, Paweł Wawrzęcki, Małgorzata Foremniak Pilot serialu o czterech trzydziestoparoletnich kobietach, koleżankach z ławy szkolnej.
- 21.35 Zwyczajni - niezwyčajni
- 22.30 Sportowa niedziela
- 22.55 Racja stanu
- 23.30 Bliskie spotkania - pr. Alicji Resich-Modlińskiej Gościem programu jest dyrygent Jerzy Maksymiuk.
- 24.00 „Prudencja i pigułka” (Prudence and the pill) - kom. ang. (1968) reż. Fielder Cook, wyk. David Niven, Deborah Kerr, Robert Coote (89 min)



Aspiryna podkładana w miejsce pigułek antykoncepcyjnych doprowadza do zamieszania w dwóch rodzinach z przyległościami.

TVP2

- 6.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.00 Film dla niesłyszących: „Matki, żony i kochanki” (1/12) - serial TP
- 8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.30 Program lokalny Z Krakowa: 8.30 Sportowy magazyn sprawozdawczy 8.50 Idziemy do miasta 9.00 Koncert życzeń 9.35 Komentarz polityczny
- 10.00 Ojczyzna polszczyzna: Czuł bluesa - program prof. Jana Miodka
- 10.15 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
- 11.15 Teatr dla dzieci: Wacław Sieroszewski „Bajka o żelaznym wilku” reż. Wiesław Hejno, wyk. Andrzej Wilk, Elżbieta Czaplińska, Aldona Struzik
- 11.50 Perły z lamusa: „Wszystko o Ewie” (All about Eve) - film USA (1950) reż. Joseph L. Mankiewicz, wyk. Bette Davis, Anne Baxter, George Sanders (133 min) Gwiazda teatru w dniu swojego triumfu zawodowego - w oczach gości, przyjaciół, kolegów uzupełniającej jej oficjalną biografię. Film uhonorowany 6 Oscarami.



- 14.15 Podróże w czasie i przestrzeni: Wyprawy z National Geographic - film dokumentalny Dziś - wyprawa do tajemniczego świata australijskich zwierząt
- 15.10 Familiada - teleturniej
- 15.35 Tischner czyta Katechizm: Wiara szuka zrozumienia
- 16.00 Rozkosze stołu - magazyn kulinarny dla smakoszy
- 16.40 Przysiądek Gołdap
- 17.05 „Beverly Hills 90210” (23) - serial USA
- 17.50 Halo, Dwójka
- 18.00 Program lokalny Z Krakowa: 18.00 Kronika
- 18.10 Bogusław Kaczyński zaprasza: Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania - rozwiązanie zagadek
- 18.25 Zaproszenie do tańca: Strauss Festival Orchestra Vienna w Łańcucie
- 19.00 Gra - teleturniej
- 19.30 Dzieła Szekspira w animacji: „Ryszard III” - angielski film animowany
- 20.00 Godzina szczerości: Marian Opania
- 21.00 Panorama
- 21.30 Studio sport
- 21.40 „Nadinspektor Alleen prowadzi śledztwo: Śmierć w barze” (Inspector Alleen Mysteries: Death at the Bar) - angielski film kryminalny (1992) reż. Michael Winterbottom, wyk. Patrick Malahide, William Simon, Kevin M. Nally (98 min) Policjant-dżentelmen rozwiązuje kolejną zagadkę tajemniczej śmierci.
- 23.20 Bestsellery Dwójki: „Z pamiętnika mej duszy” - film dokumentalny o Marku Grechucie
- 0.10 Panorama
- 0.15 Magazyn jazzowy
- 1.00 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Disco Polo Live
- 8.00 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
- 8.30 Opiekuńczy duszek - serial animowany dla dzieci
- 9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
- 9.20 Smakosze i rozkosze
- 9.30 Maski - mag. rozrywkowy
- 10.00 Disco Relax - program muzyczny
- 11.00 Góry przeznaczenia (10) - kanadyjski serial przygo.
- 12.00 „Wspaniałe życie” (1) (It's a Wonderful Life) - komedia USA (1946) reż. Frank Capra wyk. James Stewart, Donna Reed, Lionel Barrymore, Thomas Mitchell (70 min) Opowieść o młodym altruście, który utracił wiarę w sens życia i chce popełnić samobójstwo. Aby powstrzymać go od desperackich kroków, Anioł Stróż zaczyna odstąpić przed nim uroki życia.
- 13.30 Odyseja (37) - serial dla młodzieży
- 14.00 Sztuka informacji - program Marka Markiewicza
- 14.30 Dawni wojownicy (5): Celtowie - serial dokumentalny USA
- 15.00 Benny Hill - program rozrywkowy
- 15.30 Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drozdy
- 16.00 Informacje
- 16.15 „Jeszcze jedna szansa” - film USA reż. Emile Ardolino (104 min)
- 18.15 Columbo - serial krym. USA
- 19.50 Informacje
- 20.05 Na południe (23) - serial kanadyjski
- 21.00 Kino satelitarne: „Sherlock Holmes i Napoleon zbrodni” (Without a Clue) - angielska kom. kryminalna (1988) reż. Thom Eberhart wyk. Michael Caine, Ben Kingsley, Lysette Anthony, Jeffrey Jones (103 min.) Sherlock Holmes inaczej. Tym razem zagadki kryminalne rozwiązuje dr Watson, a najstojniejszy detektyw jest podrzędnym aktorem i kobieciarzem.
- 22.50 Na każdy temat - talk show
- 23.50 FilMOTEKA Narodowa: „Szczęśliwa trzynastka” - film polski (1938) reż. Marian Czauski wyk. Stanisław Sierański, Helena Grossówna, Józef Orwid (68 min) Błędnie wydrukowany numer szczęśliwego losu loteryjnego wpędza skromnego urzędnika w potężne tarapaty. Ale zawsze znajdzie się jakieś wyjście...
- 1.00 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kalejdoskop sportowy
- 8.50 Idziemy do miasta
- 9.00 Koncert życzeń
- 9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
- 10.00 „Zima naszej goryczy” - film USA (powt.)
- 11.30 Przyszłość Ziemi
- 12.00 TV Polonia
- 14.30 Muzyka z gór - program folklorystyczny
- 15.00 Tydzień w Telewizji Kraków
- 15.10 O czym szumią wierzby - serial animowany dla dzieci
- 15.35 „Duch w Harrington House” - film USA dla młodzieży Trójka przyjaciół usiłuje rozwiązać zagadkę nawiedzanego przez duchy hotelu, któremu grozi plajta, bo goście uciekają w popłochu.
- 16.30 Strofa Krzysztofa

- 16.35 Rodzina Twistów (3/13) - serial dla dzieci i młodzieży
- 17.05 Gość lubiany
- 17.10 Czerwony karzeł (1) - angielski serial komediowy
- 17.55 Kalendarium
- 18.00 Kronika
- 18.10 Detektywi - angielski serial komediowo-detektywistyczny
- 18.35 Karnawał w Rio - program rozrywkowy
- 19.00 Gwiazdy Hollywood - magazyn filmowy
- 19.30 Taki jest człowiek: Plotka, zabójcza, okrutną broń - serial dokumentalny
- 20.00 „Fabryka snów” - komedia USA (1986) reż. Jim Wilson, wyk. Ben Glass, Anthony Alda (87 min) O bardzo skomplikowanym urzeczywistnianiu marzeń w branży filmowej.
- 21.30 Senser - program rozrywkowy
- 21.50 Kronika
- 22.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 22.30 7 dni ulica
- 22.55 Nasza antena
- 23.00 „Troska i ochrona” (Care and Protection - Touch of Frost) (1/3) - miniserial angielski, reż. Don Leaver, wyk. David Jason Detektyw, który nad tradycyjne metody prowadzenia śledztwa przedkłada instynkt.
- 0.30 Muzyka na dobranoc
- 1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane wytwórni Warnera
- 8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
- 8.00 Rupert - francuski serial animowany dla dzieci
- 9.00 „Daleka droga” - film francuski, reż. Jean-Loup Hubert (102 min)
- 10.45 „Święty z fortu Washington” - film USA, reż. Tim Hunter (99 min)
- 12.30 Dzika Afryka: Śmierć Simby - cykl dok. Jak umierają lwy, które przegrały walkę o byt lub o przewodzenie w stadzie.
- 13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Mściel na harleyu (37) - serial USA
- 14.15 Wycieczka na most przyjaźni - film krótkometrażowy
- 14.30-18.00 PROGRAM KODOWANY
- 14.30 „Stanley i Iris” - film USA, reż. Martin Ritt (100 min. - wersja z dubbingiem)
- 16.15 „To już przesada!” - komedia francuska, reż. Claude Zidi (99 min.)
- 18.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 18.00 Diabelski Młyn - filmy rysunkowe wytwórni Warnera
- 18.30 Kaskaderzy - cykl dokumentalny 19.00 Nie przegap - magazyn abonentów 19.30 Kuchnia filmowa (o filmie „Seven”)
- 20.00-4.15 PROGRAM KODOWANY
- 20.00 „Dobry człowiek w Afryce” (Good Man in Africa) - film psychologiczno-przygodowy USA (1994) reż. Bruce Beresford, wyk. Colin Friels, Joanne Whalley-Kilmer, Sean Connery, Louis Gossett Jr., John Lithgow (90 min)



- Brytyjski dyplomata wierny swoim zasadom, w otoczeniu niekompetentnych, skorumpowanych urzędników i polityków, staje wobec poważnego problemu politycznego.
- 21.30 Trans World Sport - magazyn sportowy
- 22.15 Za ciosem - magazyn boksu zawodowego
- 23.15 „Z honorami” - komedia USA, reż. Alek Keshishian (97 min)
- 0.55 „Cudze pieniądze” - komedia USA, reż. Norman Jewison (96 min)
- 2.35 „Partnerzy” - komedia USA, reż. Peter Israelson (99 min)

TV Wisła

- 13.25 Powitanie
- 13.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy
- 14.30 Szafa gra - magazyn muzyczny
- 15.00 Uzdrowiciel - magazyn medycyny naturalnej
- 15.30 Przejazdem - magazyn reporterski
- 16.00 Dziwne sporty - magazyn sportowy
- 16.30 Clive James: Poczta z Chicago - serial dokumentalny USA
- 17.30 Disco polo
- 18.00 Press Gang (7) - serial dla młodzieży
- 18.30 Opowieści Nowego Testamentu - serial animowany dla dzieci
- 19.00 Zemsta (54) - telenowela wenezuelska
- 19.45 Wyspa niedźwiedzi - serial animowany dla dzieci
- 20.00 „Kicks” - film sensacyjny USA reż. Wileam Wiard
- 21.30 Magazyn sportowy
- 22.00 Przepowiednie Davida Harklaya (horoskop dla każdego) - powt.
- 22.30 Opowieści jazzowe
- 23.00 Szlachetne zdrowie - magazyn medyczny (powt.)
- 23.30 Zemsta (54) - telenowela

Katowice

- 6.00 Program muzyczny 7.00 Nie tylko o muzyce 7.30 Sacrum profanum 8.00 Królowna astronautka 8.30 Mysz Willy wędruje przez świat 9.00 Druga B - serial dla młodzieży 9.30 Dzieciaki z Beverly Hills - serial dla młodzieży 10.00 Klub globtrotera 11.30 Na ludową nutę 11.30 Preludium 12.00 Aktualności 12.05 Sport 13.00 Haggard - serial 13.30 Przechył 23,5 - magazyn 14.00 Telefoniada - teleturniej z udziałem widzów 15.00 Aktualności 15.10 O czym szumią wierzby 15.40 Duchy w Harrington House - film dla młodzieży 16.30 Bardzo znana osoba - talk show 17.00 E - Rotic 17.20 Czerwony karzeł (1) - serial 18.00 Aktualności 18.10 Gol - magazyn 18.50 Gość dnia 19.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 19.15 Propozycje do listy przebojów 19.30 Taki jest człowiek - serial dokumentalny 20.00 „Fabryka snów” - komedia USA 21.30 Senser - program rozrywkowy 21.45 Muzyczne promocje 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 Panny i wdowy - serial 24.00 Program nocny 2.00 „Jednoręki” - film 3.30 Film fab. 5.00 Country Bar

TV POLONIA

- 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na Niedzielę Pięćdziesiątych 8.10 Słowo na niedzielę 8.15 Studio Kontakt (powt.) 9.00 Wspólnota w kulturze 9.30 Nie tylko zima - film 10.00 VIP a la carte 10.30 Poranek muzyczny: Koncerty laureatów Konkursu Chopinowskiego: Magdalena Lisak gra Fantazję A-dur op. 13 Fryderyka Cho-

- pina, Rika Miyatani gra Rondo a' la krakowiak op. 14 Fryderyka Chopina (stereo) 11.15 Ignacy Jan Paderewski - zarys biografii (3): film dokumentalny 11.45 Strofy Krzysztofa 12.00 Na polską nutę - program dla dzieci 12.30 Zamek Eureka 13.00 Tata, a Marcin powiedział... 13.20 Spotkania z prof. Wiktoorem Zinem 13.30 Podwieczorek 14.30 Piraci - teleturniej 15.00 Teatr Familijny: Tadeusz Konwicki: „Zwieroczek-upiór” (1), reż. Mikołaj Grabowski, wyk. Michał Grabowski, Jerzy Trela 16.00 Biografie: Ja komediant (2) - film dok. 17.00 Teleexpress 17.15 Mordziaki - film dla dzieci 17.40 Wspomnień czar: „Przeor Kordecki - obrońca Częstochowy” - film polski arch. 19.00 Epica '95 - rep. 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Gala Piosenki Biesiadnej - Poprawiny (2) 21.00 Premiery satelity: „Eroica” - film polski (1958), reż. Andrzej Munk 23.00 Bezdłuna wyspa - pr. Alicji Resich-Modlińskiej 23.50 Sportowa niedziela 0.10 Męski striptiz - pr. Małgorzaty Domagalik 0.40 Panorama

POLONIA

- 6.00 Prawo do narodzin 6.45 Bliżej filmu - mag. filmowy 7.15 Świat sportu - mag. 7.45 Pełnym gazem - mag. 8.10 Power dance 9.10 Filmy anim. dla dzieci 10.00 Maria 11.40 T & T 12.20 Filmy anim. 13.05 Prawo do narodzin - serial 14.00 Świat sportu - mag. 14.30 Teleshop 15.00 Film fab. 16.30 Filmy anim. 17.20 Power dance 18.30 Film fab. 20.00 Film fab. 21.50 1 plus 10 - serial 22.45 Film fab. (powt.) 0.30 Power dance 1.30 Film fab. (powt.) 3.00 1 plus 10 - serial 3.50 Dokument 4.20 Power dance

Plotki, plotki...

● Eartha Kitt, wspaniała wokalistka, wielka gwiazda lat sześćdziesiątych (ach, jak wspaniale prezentowała ją wówczas Lucjan Kydryński...), wróciła na estradę: 4 I wystąpiła w nowojorskiej Cafe Carlyle. Publiczność nie wiedziała co najpierw podziwiać: czy wciąż nieograniczone możliwości wokalne artystki, czy jej niezniszczalną formę.

● Claudia Cardinale została okradziona w Neapolu przez rabusia: porwał torebkę, gdy gwiazda jadąca samochodem (z otwartymi oknami) zatrzymała się na czerwonym świetle. Nie musiał uciekać: to przerażona Claudia dodała gazu.

● Będziemy mieli własne „Beverly Hills”, w warszawskich realiach, rzecz jasna. Małgorzata Potocka przygotowuje się do kręcenia filmu „Klasa na obcasach”. Film będzie o licealistach. Małgorzata Potocka wystąpi w roli pomysłodawczyni, reżysera i menedżera.

● Jane Seymour, szczęśliwa mama bliźniąt, w dwa miesiące po ich urodzeniu pojawiła się na ekranie telewizyjnym w programie Jaya Leno. Znow waży 52 kilogramy i wygląda kwitnąco.

● Jerzy Hoffman nie chce zdradzić kogo obsadzi w głównych rolach w „Ogniem i mieczem”, ale daje do zrozumienia, że rozmowy z producentami są na dobrej drodze.

● Modelki z różnym powodzeniem próbują sił w filmie, trudno więc dziwić się, że grupa aktorek zdecydowała się wyjść na wybieg. W agencji modelek „Elite” zarejestrowały się ostatnio Drew Barrymore, Sandra Bullock, Nastassja Kinski i Joanna Pacuła.

Telewizja

Sobota

TVP 1

- 7.00 Eko - Echo
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 Powrót do przyszłości - serial animowany USA
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej
9.35 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
10.35 Śmiertelnie groźne zwierzęta Australii (2/4): Puszcza - australijski film dokumentalny
11.25 Studio sport: MŚ w narciarstwie alpejskim - zjazd mężczyzn
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.35 Koncert życzeń
13.00 Zwierzęta świata: W sercu Afryki (1) - angielski film dokumentalny (emisja z teletekstem)
13.35 Walt Disney przedstawia
14.50 Telewizyjny Teatr Romantyczny: Simon Moss „Grzeszki tatusia” reż. Marek Sikora, wyk. Marian Kociniak, Andrzej Zieliński, Agnieszka Kotulanka, Joanna Kurowska
Frywolny teść podczas wizyty u młodych małżonków wietuje sobie 30 bogobojnych lat.
15.50 Swojskie klimaty (audiotęle 0-70055521-3)
16.15 „Bill Cosby show” (38/50) - serial komediowy USA
16.40 Swojskie klimaty
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy - teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.05 „Dzień za dniem” (34/39) - serial USA
19.00 Wieczorynka: Noddy
19.30 Wiadomości
20.10 „Uciekające zakonnice” (Nuns on the Run) - komedia angielska (1990) reż. Jonathan Lynn, wyk. Brian Hope, Charlie McManus, Camille Coduri (88 min)
Gangsterzy przebrani w zakonne habit, napad, pościg, zaskakujące schronienie.
21.45 Akropoland - program rozrywkowy
22.00 Przeciąg - program rozrywkowy
22.40 Fryderyk '95 - nominacje
23.10 Wiadomości
23.20 Sportowa sobota
23.40 Rewia na bis
24.00 „Człowiek z blizną” (2-ost.) - film sensacyjny USA
1.20 „Cena prawdy” (1/3) (Calling the shots) - thriller angielski (1993) reż. Ross Devenish, wyk. Lynn Redgrave, Cyril

TVP 2

- 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty: Polki i poleczki
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkania z językiem migowym
8.00 Legendy Wyspy Skarbów - angielski serial animowany
8.30 Program lokalny Z Krakowa: 8.30 Wiara i życie 9.00 Kronika 9.10 Joga dla wszystkich 9.13 Chochołów i chochołowianie
9.30 Małe ojczyzny: By nie zapomnieć mowy ojców
10.00 Życie obok nas: Kiedy zwierzęta myślą - japoński film dokumentalny
10.30 Polaków portret własny
11.00 Kino bez rodziców - Spotkanie z Hanną Barberą
12.00 „Roztańczony buntownik” (Strictly Ballroom) - film australijski (1992) reż. Baz Luhrmann, wyk. Paul Mercurio, Tara Morice, Bill Hunter (90 min)
Widowiskowa opowieść o tancerzu wprowadzającym do turnieju tanecznego własną, śmiałą choreografię.
13.35 Złota Maryla (2) - koncert
14.05 Wim Wenders Story - rozmowa z reżyserem
14.35 Słów cięcie, gięcie, czyli rebusy Szymona Majewskiego
15.00 Familiada - teleturniej
15.25 Wenecki karnawał w Warszawie
15.50 „Fitness Club” (23/26) - serial TP
16.15 Bogusław Kaczyński zaprasza: Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania
17.05 „SeaQuest” (14) - serial sf USA
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny Z Krakowa: 18.10 Kronika
18.30 7 dni świąt
19.00 Gra - teleturniej
19.30 Szalone liczby - teleturniej dla dzieci
20.00 Gwiazdy tamtych lat: Mira Zimińska-Sygietyńska
20.30 Co miesiąc w Krakowie
21.00 Panorama
21.30 Studio sport
21.35 Słowo na niedzielę
21.40 Chimera
22.15 „Na przedmieściach” (The Burbs) - komedia USA (1989) reż. Joe Dante, wyk. Tom Hanks, Bruce Dern, Carrie Fisher (98 min)
Nowi lokatorzy osobliliwym trybem życia budzą grozę i ciekawość sąsiadów.
24.00 Panorama
0.05 I to by było na tyle - karnawał
0.35 Rock po rocku - przeboje lat 60. i 70.
1.30 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Statek miłości (72) - serial USA
8.00 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Moto-myszy z Marsa - serial animowany dla dzieci
9.00 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Fashion TV - magazyn mody
10.00 Rajską plażę (139) - serial dla młodzieży
11.00 „Obrońca w akcji” (Backfield in Motion) - komedia USA (1991) reż. Richard Michaels wyk. Roseanne Arnold, Tom Arnold, Colleen Camp (92 min)
Dla lepszego porozumienia z nastolatkiem - baseballowy turniej: matki przeciw synom.
12.35 „Odnaleźć siebie” (Rising Son) - film USA (1990) reż. John Coles wyk. Brian Dennehy, Piper Laurie, Matt Damon (89 min)
Ojciec tracący pracę i zbuntowany syn szukają dróg porozumienia.
14.15 Oskar - magazyn filmowy
15.00 Egzamin dojrzałości - program rozrywkowy
16.00 Informacje
16.15 Tytani (6) - serial dokumentalny USA
17.00 Sobotni konkurs filmowy (tel. 0 - 700 - 710 - 17 patrz Telegazeta TV Polsat)
18.55 Disco Polo Live
19.50 Informacje
20.05 Film tygodnia: „Poszukiwany: Adolf Eichmann” (The House on Garibaldi Street) - thriller USA (1979) reż. Peter Collinson wyk. Topol, Martin Balsam, Janet Suzman, Nick Mancuso (100 min)
Oparty na faktach thriller o pojmaniu w Argentynie przez wywiad izraelski jednego z największych zbrodniarzy wojennych.
21.50 „Na osłep” (Blindfold) - film sensacyjny USA (1966) reż. Phillip Dunne wyk. Rock Hudson, Guy Stockwell, Claudia Cardinale, Jack Warden, Anne Seymour (102 min)
Nowojorski psychoanalityk może ocalić życie, jeśli zdoła wydobyć od swego pacjenta tajne informacje wojskowe.
23.40 Playboy
0.40 W piątek 13 (7) - serial USA
1.40 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Wiara i życie
9.00 Kronika
9.10 Kraków na dzień dobry
9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci odc. 40
10.00 „Pokochać kogoś” - film USA (powt.)
11.45 Mikroskopy - film popularnonaukowy
12.15 Od Pekinu do Szanghaju (2) - francuski film dokumentalny
13.10 20 000 mil podmorskiej podróży - film animowany prod. australijskiej
14.00 Program dnia i ogłoszenia konkursu

- 14.05 Tydzień w Telewizji Kraków
14.15 Saga piosenki francuskiej - film dokumentalny
14.40 Świat mody (11) - serial dla młodzieży
15.10 Kot w butach - serial animowany dla dzieci
15.35 Roger Odrzutowiec - serial animowany dla dzieci
15.40 Słonica Nelle - serial animowany dla dzieci
15.45 Kocham moje miasto - program dla dzieci
18.00 Gem, set, mecz - serial dla młodzieży odc. 5
16.45 Marzenia o przestworzach - serial dokumentalny
17.15 Zupełnie niewiarygodne (1) - angielski serial komedii



- 17.55 Magia gwiazd
18.10 Kronika
18.30 Przepraszam pomyłka - teleturniej filmowy
19.00 Mydło i powidło - talk show Iwony Meus
19.30 Szaleństwo na kółkach - serial dokumentalny USA
19.50 Gramofon - program rozrywkowy odc. 7
20.00 „Zima naszej goryczy” - film USA (1983) wyk. Donald Sutherland, Teri Gurr (96 min)
Potomek zubożającego rodu usiłuje odzyskać minioną świetność. Ekranizacja powieści Johna Steinbecka
21.50 Kronika
22.00 Sport
22.05 Koncert
22.55 Nasza antena
23.00 Film na telefon: „Urowadzona” (Hostage - film australijski (1983) reż. Frank Shields, wyk.: Kerry Mack, Ralph Schicha, Judy Nunn. 97 min (nr tel. 0700 55-530)
Młoda, atrakcyjna dziewczyna wyrusza autostopem w świat w poszukiwaniu wolności i zabawy.
lub: „Whitnall i ja” (Whitnall and I) - film angielski (1988), reż. Bruce Robinson, wyk. Paul McGann, Richard E. Grant, Richard Griffiths (98 min) (nr tel. 0700 56 531)
Dwaj bezrobotni artyści, aby odczarować się od szarzyzny życia, którą rozjaśniają pigułkami i alkoholem, jadą na weekend - na wieś. Wycieczka ma dosyć nieoczekiwany przebieg.
0.40 Muzyka na dobranoc
1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 BBC News 7.30 Diabelski Młyn
8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Rupert - francuski serial animowany
8.30 Czy boisz się ciemności? (34) - serial kanadyjski
9.30 Baśnie i legendy zza morza: Żółwie z laguny Sazi-

- ley - cykl dokumentalny BBC
9.30 Entuzjaści: Wyciąg po Palio - cykl dokumentalny
10.00 „W matni wyborów” - film USA, reż. Michael Lindsay-Hogg (88 min)
11.25 „Maverick” - western komediowy USA, reż. Richard Donner (122 min)
13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 24 godziny: Przelot nad lasem - cykl reportaży
14.30-18.00 PROGRAM KODOWANY
14.30 „Pościg” - komedia sensacyjna USA, reż. Adam Rifkin (84 min)
15.55 Liga angielska
18.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 18.00 Rozkodywany Bugs Bunny - filmy krótkometrażowe 18.50 Chipie i Clyde - filmy krótkometrażowe 19.00 Siódme niebo - magazyn Tommasza Raczka
20.00-6.55 PROGRAM KODOWANY
20.00 „Ostatni podbój” (Last Seduction) - thriller USA (1993) reż. John Dahl, wyk. Linda Fiorentino, Peter Berg, Bill Pullman, J.T. Walsh, Bill Nunn (90 min)
Chciwa, bezwzględna kobieta i mężczyźni, którymi manipuluje perfidnie, ale zawsze skutecznie.
21.30 Mega Music Dance - koncert
23.05 Superdeser - filmy krótkometrażowe
23.40 „Ostatni skaut” - film sensacyjny USA, reż. Tony Scott (101 min)

TV Wisła

- 1.20 „Avalon” - film USA reż. Barry Levinson (122 min)
3.25 „Stella” - film USA, reż. John Erman (104 min)
5.10 „Manon de Sources” - film francuski, reż. Claude Berri (108 min)
14.25 Powitanie
14.30 Klips - magazyn muzyczny
15.00 Taka ryba - magazyn wędkarski (powt.)
15.30 Pół na pół - magazyn podróżniczy
16.00 Dziwne sporty - magazyn sportowy
16.30 Obieżyświat - krajoznawczy serial dokumentalny National Geographic
17.30 Przepowiednie Davida Harklaya (horoskop dla każdego)
18.00 Na starcie (7) - serial kanadyjski dla młodzieży
18.30 Baśnie 1001 nocy - serial animowany dla dzieci
19.00 Zemsta (53) - telenowela wenezuelska
19.45 Zaczarowany domek - serial animowany dla dzieci
20.00 „Ciotka Julia i skryba” - film USA (1990), wyk. Peter Falk i Keanu Reeves
21.30 Kapitan Sharpe (7) - serial angielski kostiumowy
22.30 Odwaga serca (8) - serial paradokumentalny
23.00 Król jest nagi - muzyczny przekładaniec
23.30 Zemsta (53) - telenowela

tvKatowice

- 6.00 Program muzyczny 7.05 Mop i Smiff 7.20 Przygody Małe-

- go Księcia 7.45 Namietność 9.15 Sobota z Telewizją Katowice 11.00 Kolejowe przygody wzdłuż Europy 11.30 W cztery świata strony 12.00 Aktualności 12.05 Maximum rock'n'roll 13.00 Miss Podbeskidzia 13.30 Gol - magazyn 13.45 Przeboje „Soboty w Bytkowie” 14.00 Tylko wtedy, gdy się śmieje - serial 14.30 Zagadki przyszłości 15.00 Aktualności 15.10 Kot w butach 15.40 Roger Odrzutowiec 15.45 Słonica Nellie 15.50 Kocham moje miasto 16.00 Gem, set, mecz - serial 16.35 Rozmowa tygodnia 16.50 Ale kino 17.20 Zupełnie niewiarygodne (1) - serial 18.00 Gość dnia 18.10 Aktualności 18.30 Bez zakłóceń 19.00 Nie tylko o muzyce 19.30 Szaleństwo na kółkach - serial dokumentalny 19.50 Gramofon - program rozrywkowy 20.00 „Zima naszej goryczy” - film USA 21.45 Muzyczne kino - magazyn filmowy 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 „Więźniowie zaginionego wszechświata” - film sf 0.30 Akademia jazzowa 1.00 Program nocny 3.30 Film fabularny 5.00 Dance Club - program muzyczny

TVPOLONIA

- TV Bydgoszcz na antenie TV Polonia
8.05 Hity satelity (powt.) 8.25 Szkoła Tańca Ludowego: Tańcz z nami - górale żywieccy (1) 8.40 Troskliwe misie - serial 9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej 9.35 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.10 Znajomi z zoo 12.35 Powitanie z Bydgoszczy 12.40 Cudze chwalice... - reportaż 13.00 Anna Wazówna - reportaż 13.30 75 lat Teatru Polskiego 14.15 Tak umarła epoka 14.35 Planety Wolszczana 15.10 W piątą stronę świata (8-ost.) - serial 16.00 Chrząszcz brzmi w trzcinie 16.15 Listy od widzów 16.30 Plebiscyt na najlepszego sportowca woj. byd. 16.40 Relacja z meczu hokejowego 17.00 Vip a la carte 17.20 Sport z satelity 18.20 Stawka większa niż życie (11) - serial 19.15 Dobranocka: Leśna rodzina 19.30 Wiadomości 20.00 Magda Umer - Mężczyźni jej życia (2) 21.00 Panorama 21.30 „Galimatias, czyli Kogel Mogel II” - film polski, (1989), reż. Roman Załuski, wyk. Grażyna Błęcka-Kolska, Dariusz Siatkowski, Katarzyna Łaniewska, Ewa Kasprzyk-Bernatowicz, Zdzisław Wardejn 23.10 Tango - program rozrywkowy 0.10 Spotkanie z kabaretem Klika 0.30 Kariera Nikodema Dyzmy (1) - serial

POLONIA

- 6.00 Prawo do narodzin - telenowela 6.45 1 plus 10 7.45 Teleshop 8.10 Filmy animowane 9.50 T and T 10.30 Maria 11.30 T and T 12.20 Filmy animowane 13.05 Magazyn Disco Polo 14.00 Pełnym gazem - magazyn motoryzacyjny 14.30 Teleshop 15.05 Film fabularny 16.20 Filmy animowane 17.40 T and T 18.10 1 plus 10 18.35 Maria 20.00 Film fabularny 21.50 Film fabularny 23.35 Maria 1.10 Film (powt.) 3.00 Film (powt.) 4.30 Magazyn Disco Polo 5.20 Film dokumentalny

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1
Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Krzysztof Samborski

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98 (od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),
Dział Krajowy: tel. 22-47-06
Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79
Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56
Dział Miejski: tel. 22-87-25,
Dział Łączności z Czytelnikami: tel. 22-95-92,
Dział Sportowy: tel. 21-97-23
centrala: tel. 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45
Ekspozytury: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72
OŚWIĘCIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-33) 43-08-04
ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, l.p., tel./fax: (0-165) 135-30,
ŻYWIEC, tel./fax: (0-33) 61-48-65
RZESZÓW, ul. Księża Jałowego 29, tel./fax: (0-17) 522-478, tel. (0-17) 522-479
Ekspozytury: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w. 29
PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48
Ekspozytury: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22
DĘBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 22-07-12, fax: 22-08-78

Prezes Zarządu:
WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,
czynne w godz. 8-16
ul. Starowiślna 2
tel. 21-45-72
ul. Wiślna 2,
tel. 22-70-89,
czynne w godz. 8-18
oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

